



KLASYCY
HISTORIOGRAFII
WARSZAWSKIEJ

Ludwik Widerszal

SPRAWY KAUKASKIE
W POLITYCE EUROPEJSKIEJ
1831–1864



INSTYTUT
HISTORYCZNY
UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO



**SPRAWY KAUKASKIE
W POLITYCE EUROPEJSKIEJ
W LATACH 1831–1864**

INSTYTUT HISTORYCZNY UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

KLASYCY HISTORIOGRAFII WARSZAWSKIEJ

Komitet redakcyjny:

Katarzyna Błachowska, Marek A. Janicki,
Małgorzata Karpińska (przewodnicząca),
Krystyna Stebnicka, Piotr Węcowski

LUDWIK WIDERSZAL

SPRAWY KAUKASKIE
W POLITYCE EUROPEJSKIEJ
W LATACH 1831–1864



Wydawnictwo Neriton

Warszawa 2011

Redakcja i korekty
Piotr Kardasiński-Bunalski

Opracowanie graficzne i projekt okładki
Elżbieta Malik



Fundacja Naukowa Otwarte Historie
Krakowskie Przedmieście 26/28,
00-927 Warszawa
www.otwarthehistorie.pl
redakcja@otwarthehistorie.pl

© Copyright by Agnieszka Janowska
© Copyright by Maria Widerszal-Bazyl
© Copyright by Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego
© Copyright by Wydawnictwo Neriton

ISBN 978-83-7543-216-9

Wydawnictwo Neriton
Reprint wydania II, rozszerzony, Warszawa 2011
Rynek Starego Miasta 29/31 pok. 33, 00-272 Warszawa
neriton@ihpan.edu.pl, www.neriton.apnet.pl
Objętość ??? arkuszy wydawniczych

Druk i oprawa Fabryka Druku

SPRAWY KAUKASKIE
W POLITYCE EUROPEJSKIEJ
W LATACH 1831—1864

PRAGNĄC MIMO OBECNIE ISTNIEJĄCYCH TRUDNOŚCI,
PODTRZYMAC SWE PRACE WYDAWNICZE, ORAZ OZYWIC
HISTORYCZNE STUDJUM STOSUNKÓW POLSKI ZE WSCHO-
DEM, POSTANOWILIŚMY POKRYĆ WSPÓLNIE KOSZTA WY-
DAWNICZE PRACY DRA LUDWIKA WIDERSZAŁA
P. T. „SPRAWY KAUKASKIE W POLITYCE EUROPEJSKIEJ
W LATACH 1831—1864”

INSTYTUT WSCHODNI
W WARSZAWIE

REDAKCJA ROZPRAW HISTORYCZNYCH
T. N. W.

WYDANE Z FUNDUSZU
IMIENIA Ś. P. MIROŚŁAWA KERNBAUMA

R O Z P R A W Y HISTORYCZNE

TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO

WYDAWANE POD REDAKCJĄ
MARCELEGO HANDELSMANA

TOM XIII

W A R S Z A W A
TOWARZYSTWO NAUKOWE WARSZAWSKIE
NOWY-ŚWIAT 72 (PAŁAC STASZICA)

1 9 3 4



TRAVAUX HISTORIQUES
DE LA SOCIÉTÉ DES SCIENCES ET DES LETTRES
DE VARSOVIE

VOLUME XIII

FASCICULE 1

ROZPRAWY HISTORYCZNE
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO
T O M XIII ZESZYT 1

LUDWIK WIDERSZAL

SPRAWY KAUKASKIE
W POLITYCE EUROPEJSKIEJ

W LATACH 1831—1864



WARSZAWA
NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO
ORAZ INSTYTUTU WSCHODNIEGO W WARSZAWIE

1 9 3 4

Temat pracy niniejszej nie był dotąd opracowany. Poszczególne momenty poruszane były ubocznie raczej w licznych studjach i zarysach bądź to dziejów dyplomacji europejskiej XIX wieku bądź też dziejów Kaukazu. Jeżeli idzie o pierwszą grupę najwięcej oczywiście potrącaли o sprawę kaukaską badacze polityki zagranicznej Anglii i Rosji. Tak więc sprawa Vixenu — najgłośniejsza — znalazła swe odbicie i u Tatiszczewa w jego dziejach polityki zagranicznej Mikołaja I¹⁾ i u Schiemanna i w najnowszej pracy angielskiej Crawleya o stosunkach anglo-rosyjskich w latach 1815—1840. Na udział w tej sprawie Polaków wskazywał już Tatiszczew i Schiemann. Z Polaków na politykę kaukaską ks. Adama zwrócił uwagę w 1924 r. W. Tokarz w swym szkicu o stosunkach wojskowych polsko-tureckich. Aż do r. 1835 cofnął początek tej akcji M. Handelsman we „Francji i Polsce”. Ex professo zajął się tą sprawą pierwszy w r. 1931 Jan Reychman w popularnym artykule „Z przeszłości polsko-kaukaskiej”. Oparty na drobnej części dostępnego materiału drukowanego pełen jest on powtórzonych bezkrytycznie nieścisłych wiadomości, daje jednak parę nowych szczegółów²⁾.

O jednym epizodzie końcowym tej polityki, akcji z 1863 pisał już w 1900 Rawita-Gawroński w swej monografii o r. 1863 na Rusi. Losami zesłańców polskich na Kaukazie zajął się

¹⁾ Dokładne dane bibliograficzne co do cytowanych tu druków znajdują się w załączonym poniżej wykazie wyzyskanych opracowań i źródeł. Omówienie niniejsze nie ma na celu scharakteryzowania wszystkich przytoczonych tam pozycji, ale tylko najważniejsze i to grupami.

²⁾ Już po napisaniu niniejszej pracy ogłoszony został w „Gorcach Kavkaza” popularny artykuł Chavzoki o Urquharcie.

Janik w „Dziejach Polaków na Syberji” i Mościcki w komentarzu do książki o Sanguszcze.

Przechodząc do drugiej grupy opracowań — rosyjskich studjów o podboju Kaukazu — zaznaczyć na wstępie muszę, że niestety z dwóch rzeczy traktujących wprost o akcji polsko-angielskiej na Kaukazie nie mogłem skorzystać. Myślę o pracach Felicyna drukowanych w latach 1883 i 1899 w Kubanskich Oblastnych Védomostiach „o agentach polskich i angielskich w latach 1834—40 na Zach. Kauk” i „o polskich emisariuszach Zwierchowskim i Wysockim u górali zakubanskich w latach 1845 i 1846”. Nie mogłem też skorzystać z najnowszej—1914—pracy o upadku Zach. Kaukazu, napisanej przez Esadze. Niema dotąd żadnego rosyjskiego opracowania całości wojny kaukaskiej (nie mówiąc oczywiście o różnych popularnych wydawnictwach). Wielka jubileuszowa historia przyłączenia Kaukazu do Rosji,— w stulecie aneksji Gruzji — redagowana przez gen. Potto i oparta na kaukaskim materiale archiwalnym doprowadzona jest tylko do r. 1830 (lata późniejsze obejmuje tom o zarządzie cywilnym Zakaukazia). Całość wojny opracował w 1908 Anglik Baddeley, wyłącznie jednak na materiale drukowanym, co więcej z unysłu wyłączył prawie zupełnie ze swego wykładu Kaukaz Zachodni,— tu nas głównie obchodzący—jako mniej ważny. Sporo jest natomiast prac węższych, specjalnych o poszczególnych momentach wojny na Zach. Kaukazie. Drukowane przeważnie w „Kaukaskim Sborniku” pisane na miejscu, z uwzględnieniem miejscowego materiału archiwalnego w pracy niniejszej były mi bardzo cenną pomocą, i dla ustalenia szczegółowego przebiegu wypadków wojennych i wprost dla dziejów akcji polskiej. Nie mówiąc bowiem o drobniutkich i nieścisłych wzmiankach rozsznanych o tem w tych studjach mamy i jedno poświęcone genezie i początkowi wyprawy Łapińskiego, będące właściwie korespondencją w tej sprawie Buteniewa w wyjątkach i streszczeniach.

Te studia stoją niekiedy na pograniczu między opracowaniami a źródłami. Drukowany materiał źródłowy do pracy tej, bardzo obfity, (orientacja jest trochę ułatwiona przez istnienie trzech bibliografij kaukaskich) rozpada się na szereg grup. Do dziejów polityki angielskiej — poza oczywiście papierami parlamentarnymi i Hansardem — pierwszorzędnym źródłem są t. zw. biografje angielskie, a właściwie kompleksy

opracowań, wspomnień i korespondencyj brytyjskich polityków. Tu wspomnieć też należy o drukowanej korespondencji Urquharta z Ponsonbym i o wielkiej ilości materiałów do sprawy Vixenu drukowanych przez Urquharta przez całe życie.

Ten sam co „biografie” angielskie charakter ma 6-o tomowa książka „Jenerał Zamoyski”, dająca trochę wiadomości do akcji polskiej. Więcej znacznie materiału dają tendencyjne, bałamutne, choć b. ciekawe i obszerne pamiętniki Michała Czajkowskiego drukowane w Russk. Starinie 1898—1900.

Dopełnieniem niejako do Czajki są pamiętniki M. Budzyńskiego i Kelsiewa; do 1862 r. książka Miłkowskiego. Wspomnieć też należy o pamiętnikach rosyjskich oficerów na Kaukazie, przedewszystkiem Filipsona.

Wielkie usługi oddało mi też wydawnictwo Kauk. Komisji Archeograficznej p. t. Akta K. A. Komisji. Tomy VII—XII tyczą się badanego okresu. Jest to wybór akt z Archiwum Namiestnika w Tyflisie. Wiele jest tam cennych danych do emisariuszy anglo-polskich z lat trzydziestych i wyprawy Łapińskiego. Wydawnictwo to choć w części zastępuje mi zupełnie nieznaną, a tak ważną, materiał archiwalny rosyjski władz centralnych i kaukaskich. Dostępne akta rosyjskie namiestnika warszawskiego, — A. a. d, kancelarja namiestnika — bardzo oczywiście mało wniosły do pracy.

Do opracowania rozdziału o Kaukazie w opinii europejskiej zużytkowałem inne rodzaje źródeł: publicystykę, opisy podróży, beletrystykę na tematy kaukaskie, czasopisma. Perjodyki angielskie przerabiane były według indeksu Lane — Poole'a.

Z pism codziennych wzięłem jako najbardziej rozpowszechniony z francuskich Journal de Débats, z angielskich Times; z Times'a korzystałem za lata 1831—1864 podług indeksów Palmers'a.

Z materiałów rękopiśmiennych drobne przyczynki wzięłem ze zbiorów Akademii Umiej., Kórnickich, Ossolineum i Biblioteki Polskiej w Paryżu. Znacznie więcej ze zbiorów Rapperswilskich, a to głównie do 1863 r.: papiery Okszy-Orzechowskiego, i t. zw. Archiwum Rządu Narodowego, składające się w znacznej mierze z kopji, których oryginały, przynajmniej jeżeli idzie o sprawy kaukaskie, znajdują się w większości w Archiwum Czartoryskich w Krakowie. Materiały tego archiwum są główną podstawą przedstawienia akcji polskiej w niniejszej

pracy. Bardzo obfite od r. 1841, początek urzędowania Czajkowskiego w Stambule, są fragmentaryczne i zupełnie niewystarczające do lat trzydziestych. Złożył się na to i prywatno-konspiracyjny charakter roboty i pobyt ks. Adama i Zamoyskiego w 1835 w Anglii i kontakt osobisty z angielskimi współpracownikami, niewymagający obszernej korespondencji. Przypuszczać też wolno, że wiele materiału do tego okresu znajduje się w niedostępnym narazie archiwum Wł. Zamoyskiego. Wskutek fragmentaryczności źródeł i wykład tego okresu pozostawia wiele wątpliwości nierozstrzygniętych.

Do dziejów sprawy kaukaskiej podczas wojny krymskiej sporo nowego dały dokumenty Archiwum Wojny i Archiwum Spraw Zagranicznych w Paryżu.

Z tego ostatniego na lokalne stosunki kaukaskie dużo ciekawego światła rzucają raporty konsulów francuskich, przede wszystkim z Tyflisu. Akty z Aff. Etr. wyzyskane są i przy opracowaniu rozdziału o r. 1863. Interesujące dane do polityki Sefera podczas wojny krymskiej znalazłem w Archives Nationales, w aktach Ministerstwa Marynarki.

Znacznie więcej niż w Paryżu jest archiwaljów, odnoszących się do spraw kaukaskich w Public Record Office w Londynie, w aktach Foreign Office (łącznie ze zdeponowanymi papierami prywatnymi Stratforda) i częściowo War Office. Archiwalja londyńskie są wyzyskane do bardzo znacznej części zasięgu chronologicznego niniejszej pracy. Robotę ułatwiało to, że spora część akt odnoszących się do spraw czerkieskich, została wyłączona z normalnych seryj registratury i zeszyta w osobne woluminy. Jest też drukowany wyciąg z tych akt — do użytku tylko rządowego.

Prof. Handelsmanowi winieniem w okresie przygotowania niniejszej pracy największą wdzięczność za ciągłą troskliwą pomoc, wskazówki i umożliwienie korzystania z archiwów zagranicznych.

BIBLIOGRAFJA

DRUKI

A. BIBLIOGRAFJE

- Bengescu *Essai d'une notice bibliographique sur la question d'Orient (1821—1897)*. Bruxelles et Paris 1897.
Bibliographie de la Caucasic, tom I. Constantinople 1919.
Par le Comité de bienfaisance des émigrés de la Ciscaucasie en Turquie.
- Gizetti *Bibliografičeskii Ukazatel' voennyh deïstvii na Kavkazê*. S. Peterburg 1901.
- Miansarow *Bibliographia caucasica et transcaucasica, essai d'une bibliographie systématique, relative au Caucase, à la Transcaucasie et aux populations de ces contrées*. S. Peterbourg 1874—76.
- Vorobéev, N. J. *Ukazatel' sočinenii o černomorskom poberêže Kavkaza, Anapa-Tureckaia Granica*. 1915.
- Yovanovič *Bibliography on the near eastern question*. Belgrade 1909.

B. OPRACOWANIA

- Baddeley *The russian conquest of the Caucasus*. London 1908.
- Berže, A. d. S. J. *Makincev i ruskiie bieglecy v Persii*, Rusk. Star. XV. 770—804.
- „ *Zaščita Michailovskago ukrêplenia 22-go mart. 1840 g.* Russk. Starina 1877. XIX. 275—286.
- Bogdanovič N. *Vostučnaja voina 1853—1856 godov* ed. 2. 4 t. S. Pb. 1877.
- Bogdanovič E. V. *Sinop* St. Ptb. 1878.
- Boudou A. *Stolica Św. a Rosja...* przekład Z. Skowrońskiej t. I Kraków 1929.
- Boutenko V. *Un projet d'alliance franco-russe en 1856, d'après des documents inédits des archives russes*. Rev. hist. 1927, t. 155. p. 277—325.
- Brückner A. *Jana hr. Potockiego prace i zasługi naukowe*. Warszawa 1911.
- Brzozowska J. *Z polityki wschodniej ks. Czartoryskiego*. Prz. Powszechny 1917. I, p. 166—178.

- Bystroń J. *Polacy w Ziemi Św., Syrii i Egipcie*, Kraków 1929.
- Chavzoko Zambek. *Posol'stvo Imama Szamilia na zapadni Kavkaz w 1844 godu*. Gorcy Kavkaza 1932, Nr. 31, p. 29—32.
- „ *Dawid Urquhart*. Gorcy Kavkaza 1933, Nr. 38, p. 3—7.]
- Crawley *Anglo-russian relations 1815—40*. Cambridge Histor. Journal. 1929, III, Nr. 1.
- Dirr Adolf *Einführung in das Studium der Kaukas. Sprachen* Leipzig 1928.
- Dubiecki Marjan *Edmund Różycki. Szkic biogr.* Kraków 1895.
- Drozdov I. *Obzor voennykh deïstviï na zapadnom Kavkazê s 1848-go po 1856 god*. Kavk. Sbornik X, 1880.
- Feldman Józef *U podstaw stosunków polsko angielskich 1788—1863*. Polityka Narodów 1933, Nr. 3 i 4.
- Gawroński Rawita Fr. *Rok 1863 na Rusi. Ruś Czerwona i Wschód*. Lwów 1902.
- Handelsman Marcelli *Les éléments d'une politique étrangère de la Pologne 1831—56*. Séances et travaux de l'Académie des Sciences morales et politiques. Juillet-Août 1930. Paris.
- „ *Sprawa polska w polityce angielskiej i francuskiej w czasie wojny krymskiej. Cz. II r. 1855 i zmiana gabinetu angielskiego*. Sprawozd. z pos. Tow. Nauk. Warsz. XXIII, 1930, Wydz. II, 131—136.
- „ *Mickiewicz w latach 1853—5*. Warszawa 1933.
- Harbut Witold *Próba tworzenia marynarki wojennej podczas powstania 1863-64*. Przegląd morski 1929, N. 4, p. 26-9.
- Janik Michał *Dzieje Polaków na Syberji*. Kraków 1928.
- Jurov A. *Tri goda na Kavkazê 1837—1839*. Kavk. Sbornik VIII, 1884-5.
- „ *1840, 1841 i 1842 gody na Kavkazê*. Kavk. Sb. IX, 1885.
- „ *1843 god na Kavk.* Kavk. Sb. V, 1880.
- „ *1844 god na Kavk.* Kavk. Sb. VII.
- Kawtaradze Jan *Gruzja w zarysie histor.* Warszawa 1929.
- K. *Obzor Sobytiï na Kavkazê v 1846 g.* Kavk. Sb. XVII.
- Lane-Poole. *The life of the r. h. Stratford Canning*. London 1888, 2 vol.
- Markov V. *Gen. Leitt. A. A. Jedliński (iz dalekago prošlago Kavkaza)*. R. Starina 1911, t. 145, p. 203—208.
- Martens Fryd. *Rossia i Angliia v carstvovanie imp. Nikolaia I*. Vèstnik Evropy 1898, t. I, p. 6-31, 465—502.
- Maxwell *Life of the fourth Earl of Clarendon*, 2 vols. London 1913.
- Morawski M. *Dawid Urquhart i kwestja wojny*. Przegl. Powsz. 1889 XXII p. 153—176.
- Mościcki Henryk *Pod znakiem Orła i Pogoni*. Wyd. 2. Lwów, Warszawa 1923 (szkic „Polacy w niewoli ros. w r. 1812”).
- Nugues B. Saint Cyr *Le général Colson. Sa mission en Russie et son voyage au Caucase*. Paris 1872.
- Oliphant Marg. Ol. *Memoir of the life of Laurence Oliphant and of*

- Pokrovskij M. N. *Diplomatia i voiny carskoi Rossii v XIX stol.* (Rozdział p. t.: „Zavoevanie Kavkaza”) 1928.
Połochi Jan. Wizerunki i rozstrząsania naukowe 1835. t. VI p. 66—135.
- Puryear Vernon John *England, Russia and the Straits Question 1844—1856.* Berkeley, California. 1931.
- Przyborowski *Dzieje 1863 roku t. V.* Kraków, 1897—1902.
- Reid S. A. *Life and letters of the first Earl of Durham.* London 1906.
- Reychman Jan *Z przeszłości polsko-kaukaskiej „Wschód” R. II, Nr. 2/4 lip.* 1931. pp. 48—55.
- Revol, cdt *Le vice des coalitions. Etudes sur le haut commandement en Crimée.* Paris 1923.
- Robinson G. *Dawid Urquhart.* Oxford 1920.
- Rodkey Fr. St. *The Turco — Egyptian Question in the relations of England, France and Russia, 1832—1841,* 2 vol. Urbana 1924 (Illinois).
- Rodkey Fr. St. *Lord Palmerston and the rejuvenation of Turkey, 1830—41,* part. II. *Journal of Modern History,* vol. II. N. 2. p. 193—225.
- Rżevuskii A. *1845 god na Kavkazē.* Kavk. Sborn. t. VII.
- Schiemann Th. *Geschichte Russlands unter Kaiser Nikolaus I,* t. III. IV. Berl. u. Leipz. 1913—1919.
- „ *Russisch-englische Beziehungen unter Kaiser Nikolaus I.* Zeitschr. f. Osteurop. Gesch. III, 1913. 485—498.
- Służiwyj *Očerki pokoreniia Kavkaza.* S. Ptb. 1901.
Stolietie Ministerstwa Voiny. Glavn. Štab, IV, č II, kn. I. otd., II.
- Tatiščev S. S. *Vnėšniaia politika imp. Nikolaia I. Vvedenie v istoriiu vnėšnykh snoėenii Rossii v ěpochu sevastopol'skoi voiny.* St. Petersburg 1887.
- Temperley Harold *The treaty of Paris of 1856 and its execution. Part I.* *Journ. of mod. History* 1932, vol. IV. N. 3, 387—414.
- „ *The last phase of Stratford de Redcliffe 1855—8.* *The engl. hist. rev.* 1932. april. 216 sqq.
- Tokarz Wacław *Polska i Turcja. Szkic historii stosunków wojskowych.* „Bellona” lipiec 1924.
- Ułaszyn Henryk *O Janie Potockim i literaturze Kaukazu. Notatka krytyczno-polemiczna.* Warszawa 1902.
- Vasil'ev E. *Černomorskaia beregovaia liniia.* Voennyi Sbornik 1874, No 9.
- „ *Vysadka v 1857 godu na čerkesskii bereg polsko-angliiskago desanta.* Kavk. Sbornik t. XI.
- Widerszal L. *The british policy in the Western Caucasus 1833—1842.* *La Pologne au VII Congrès Int. des Sciences Hist.* Warszawa 1933. t. I. p. 205—220
- Zieliński Stan. *Marynarka wojenna powstania styczniowego. (Urywek).* „Morze” 1932. lip.-sierp. p. 4—7.

C. ŹRÓDŁA

Akty kaukazskoi Archeografičeskoj Komisii. Tyflis t. VIII—XII. (cyt. Akty).

- Adcock Thomas *Travels in Russia, Persia, Turkey, and Greece in 1828—9*. London 1831.
- Armstrong T. B. *Journal of travels in the seat of war during the last two campaign of Russia and Turkey intended as an itinerary through the south of Russia, the Crimea, Georgia and through Persia, Koordistan and Asia Minor to Constantinople*. London 1831.
- Aulich Manswet O. *Dziennik dwunastoletniej misji apostołskiej na Wschodzie*. 2 t. Kraków 1850.
- Ashley *The life and correspondance of Henry John Temple, Viscount Palmerston*. 2 vol. London 1879.
- Barante *Souvenirs du Baron de Barante, de l'ac. fran. 1872—1866*, publiés par son petit-fils Claude de Barante, t. V i VI, Paris 1895, 1897.
- Barault-Rouillon C. H. *Dangers pour l'Europe. Origine, progrès et état actuel de la puissance russe. . Question d'Orient au point de vue politique, religieux et militaire*. Paris 1854.
- Bazancourt *L'expédition de Crimée. La marine française dans la mer Noire et la Baltique. Chronique maritime de la Guerre d'Orient*. Paris 1858, 2 vol.
- Belanger Ch. *Voyages aux Indes Orientales par le Nord de l'Europe, les provinces du Caucase... en 1826—9* Paris 1838.
- Bell J. S. *Journal d'une résidence en Circassie*. Paris 1841, (2 vol. jednocześnie wyszło w Lond. po ang.).
Bell's Residence in Circassia. Monthly Review 1840, januars.
- (Bem Józef) *La Pologne dans ses anciennes limites et l'emp. de Russie en 1836*. Edit. J. B. Głuchowski. Paris 1836.
- Besse Jean Charles. *de Voyage en Crimée, au Caucase, en Georgie, en Arménie, en Asie Mineure et à Constantinople en 1829 et 1830 pour servir à l'histoire de Hongrie*. Paris 1838.
- Binder Wilh. Christian *Diplomatische Geschichte der polnischen Emigration*. Stuttgart 1842.
- Bishop *Memoir of Mrs. Urquhart*. London 1887.
- Blind Karl *Russlands Herrschaftspläne und seine kauk. Kriege*. London 1860.
- Bodenstedt Fried. *Tausend und ein Tag im Orient*. Berlin 1865.
" *Erinnerungen aus meinem Leben*. Berlin 1888.
" *Kaukasus und seine Völker*. 2 vol. I wyd. 1848, II wyd. 1855.
- Boré Eugène *Correspondance et mémoires d'un voyageur en Orient*. Paris 1840.
- Brzozowski Karol *Ognisty lew, powieść czerkieska*. Lwów 1857.
- Budzyński Winc. *Wspomnienia*. 2 t. 1880.
- Bystrzonowski Lud. *Campagne de 6 semaines de l'armée de Kars en 1854*. (Extrait du Spectateur Militaire). Paris 1858.
- Cameron G. Poulett *Personal adventures and excursions in Georgia, Circassia, and Russia*. London 1845.
- Cazalès E. de *Des établissements russes dans l'Asie occidentale*. R.d.d.M. 1838, XIV, 770—829, 1838, XV, 285—626, 1838, XVI, 772—806.

- Chrzanowski Leon *O dążeniach i polityce Moskwy oraz o potrzebie stanowczego powstrzymania jej zaborczych działań. Memorjały przekładane rządowi angielskiemu przez Jen. W. Chrzanowskiego w okresie między 1834 a 1855 podał i objaśni...* Kraków 1866.
- „ *Pisma wojskowo-polityczne podawane Rządowi...* przez Jen. W. Chrzan. w okresie czasu od 1830 do 1856 wydał i objaśnił zarysami współczesnych zdarzeń dzisiejszych... Tom I. Kraków 1871.
- Circassia, Krim, Tartary etc. Travels and voyages to...* reviewed. The Quarterly Review LIX. 362—395.
- Circassia.* Blackwood Mag. 1837, vol. 42, p. 636, 747. Foreign Quart. Rev. 1837 vol. 19, p. 433. 1840 vol. 48, p. 84; v. 51, p. 620. Households Words 1857 vol. 15, p. 319.
- The Circassians.* Dublin. Univ. Mag. 1864, vol. 64, p. 705.
- Contradictions of Lord Palmerston in reference to Poland and Circassia.* (Przez Urquharta lub jednego z jego współpracowników). Aug. 1863.
- (Czajkowski Michał) *Kozaczyzna w Turcji, dzieło w 3 częściach* przez X. Y. Z. Paryż 1857.
- „ *Zapiski... Mechmet-Sadyk Paszi* perez. V. V. Timoścuk. Ruskaja Starina 1898, 1900.
- „ *Z pism gen... (Sadyk Paszy) do swego towarzysza broni p. Ignacego Glińskiego* (1873).
- „ *Dziwne życia Polaków i Polek.* Lipsk 1865.
- Czyński J. *La révolte des Circassiens.* Paris 1837.
- Danielew: kii-Michajłowski Archiw Kn. A. J. Černyševa. *żizneopisanie, usepod. dokłady i pierepiska...* Sb. Imper. Russk. Ist. Obščestva t. 122. Petersburg 1905.
- Dawid Wincenty *Tehe czyli zburzenie aulu Dubby.* Warszawa 1860.
- „ *Trzy podania kaukaskie.* BW 1858, III, 411.
- Depping Guill. (maj. Werner-pseud.) *Schamyl le prophète du Caucase.* Paris 1854.
- Ditson *The tour of Circassia.* 1850.
- Dobński J. *Szkice Kaukazu.* Warszawa 1850.
- Douglas Sir Georges and Ramsay Sir George Dalhousie. *The Panmure Papers.* 2 vs. London 1908.
- Douhaire P. *Les Russes au Caucase. Capture de Schamil.* Paris 1859.
- Drosdov J. *Poslédniaia borba s gorcami na zapadnom Kavk.* Kavk. Sb. II, 387—399.
- Dubois de Montpeureux *Voyage autour du Caucase chez les Tscherkesses et les Abkhases, en Colchide, en Georgie, en Arménie et en Crimée avec un atlas.* 4 vol. Paris 1839—40.
- „ *Quelques notices sur les races caucasiennes par... lues à l'Assemblée générale de la Société de Géographie le 7. IV. 1837.*
- Dulaurier Rev. d. d. M. 15 IV, 1854, 15 VI, 1860, 1861 liv. 4.
- „ tłum. z ros. M. Daragan. *Guerre de la Russie dans le Caucase.* Revue de l'Orient 1860 juill.-août.

- Dupont Pierre *Chants guerriers, Paroles et musique de...* 1855.
- Eichwald Fr. *Reise auf dem Kaukasus unternommen in den Jahren 1825 u. 1826.* Stuttgart 1834.
The encroachments of Russia: being a summary history of the forcible seizures of territory by Russia... London 1855.
Examen raisonné de l'ouvrage intitulé La Russie dans l'Asie mineure ou campagnes du Mar. Paskévitch en 1828 et 1829 et tableau du Caucase... par M. Fonton par un officier français. Paris 1840. (Extrait du Spect. militaire).
- Eissermann A. L. *25 lét na Kavkazé. Vospominania.* Russ. Archiv 1885 I, 67—102
The expedition of the Chesepeak to Circassia. London feb. 1864.
- Fadeev R. *Sóbranie Sočinenii. 60 lét Kavk. voiny. Pisma s Kavkaza* SPb. 1889.
- Famin Cesar *Crimée, Circassie et Géorgie par...* Paris, Univers. 1857.
- Filipson G. J. *Vospominania.* R. Archiv. 1883, III, p. 73—200; 240—256; 1884. I. 199—222; II. 331—390; III. 99.
- Fitzhugh Francis *The curse of Schamyl and other poems.* Edinborg 1857.
- Fon der Choven. *Moje znakomstvo s dekabristami i drugimi zaměčatelnymi ličnostiami služivšimi riadovymi v kavkaskich voiskach v. 1835—36 godach.* Drevniaia i Novaia Rossiia 1877 t. I.
- Fonton *La Russie dans l'Asie mineure,* Paris 1840.
- Gagarin *Le Caucase pittoresque.* Paris 1847.
- Gamba *Voyage... dans les provinces au de la du Caucase.* Paris 1826
 2 vol. in 8-o.
- G. Ch. *Vera, nrawy, obyčai, obraz žizni čerkesov.* R. Věstnik 1842, Nr. 1, p. 1-53.
- Gawroński Fr. *Rawita...* *Materjały do historii polskiej XIXw.* Kraków 1911.
- Geins K. *Materjały dla istorii pokoreniia zapadnago Kavkaza. Pšechskii otriad s oktiabria 1862 po nojabr 1864 goda.* Voennyi Sbornik 1866 (pierwsze rozdziały zmienione drukowane następnie w Kavk. Sborn. t. VIII).
- Gerszewski Leon *Pamiętniki z niewoli.* Poznań 1852.
- Giedroyć Gedeon *Kilka wspomnień z kaukaskiego wygnania.* Lwów 1867.
- Giller Agaton *Historja powstania narodu polskiego w 1861—1864 roku...* Paryż 1867—71. tom IV, p. 414—415.
- Gilles. de *Lettres sur le Caucase et la Crimée.* Paris 1859. Rec. V. Langlois w *Revue de l'Or.* 1860 janv.
- Golovin Ivan *The Caucasus.* London 1854.
 „ *La Russie sous Nicolas I.* Paris 1845.
- Gordon Jakób *Kaukaz czyli ostatnie dni Szamyla pow. hist.* Lipsk 1865.
- Gralewski Mateusz *Kaukaz. Wspomnienia z 12-letniej niewoli. Ludność. Zwyczaje. Obyczaje.* Lwów 1877.
 „ *Myśli o naszych działaniach w kraju i zagranicą.* Lipsk 1865.
- Greville, C. C. F. *Journal of the Reign of William IV...* Victoria. London 1874—85 ed. H. Reeve.

- Guldenstädt *Beschreibung der kaukasischen Länder. Aus seinen Papieren gänzlich umgearbeitet, verbessert und mit Erklärungen, Anmerkungen begleitet von Julius Klaproth.* Berlin 1835.
- Hallberg-Broich, Theod. Frh. *Deutschland, Russland, Caucasus, Persien* 2 vol. Stuttgart 1844.
- Hansard's *Parliamentary Debats.* London vol. 43. 141—142. 147. 148. 170. 175.
- Hauterive, Ern. *Napoleon III et le Prince Napoleon. Corresp. inédite.* Paris 1925.
- Haxthausen August Fhr. *Transcaukasia. Andeutungen...* Leipzig 1856.
 „ *The tribes of the Caucasus.* 1855.
- Hommaire de Hell, Xavier *Les steppes de la mer caspienne, le Caucase, la Crimée et la Russie méridionale. Voyage pittoresque, historique et scientifique.* Paris 1843.
- Hübner *Neun Jahre Erinnerungen.* 1904, v. I.
- Idzikowski Adam *Wspomnienie Kaukazu,* BW. 1843. II. 225—242.
 (Izmail Pacha) *De nationalités asiatiques et de la Circassie, Notes originales d'un Circassien musulman traduites et commentées par un Franc de Palestine (Claude Guerraz).*
- Janiszewski Leon *Pielgrzymka do mogiły Aleksandra Grybojedowa na górę Św. Dawida w Tyflisie,* d. 9. 1842 BW 1843 III, I—16.
- Jeannel Dr. *Excursion en Circassie.* Bordeaux 1856.
- Yesse, cpt. *Notes of half-pay in search of health, or Russia, Circassia and the Crimea, in 1839—40.* London 1841 2 vol.
 „ *Russia and the War.* London 1854.
- Kalinowski Karol *Pamiętnik mojej żołnierki na Kaukazie i niewoli u Szamila od roku 1844 do 1854.* Warszawa 1883.
- Kel'siev *Polskie agenty v Carëgradë.* Russkii Vëstnik 1869.
 „ *Ispovëd.* Arch. Russkoi Revol. XI. p. 169 sqq.
- Klaczko Juljan *Études de diplomatie contemporaine.* Paris 1866.
- Klapka Georges *La guerre d'Orient en 1853 et 1854 jusqu'à la fin de juillet 1855. Esquisse historique et critique des campagnes sur le Danube, en Asie et en Crimée avec un coup d'oeil sur les évènements prochains par...* Genève 1855.
- Klaproth Jules *Voyage au mont Caucase et en Géorgie.* 2 v. Paris 1823.
- Koch Karl *Reise durch Russland nach dem Kaukasischen Isthmus in den Jahren 1836. 1837 und 1838,* 2 t. Stuttgart und Tübingen 1842. 1843.
- Kolenati *Reiseerinnerungen* 1848.
- Korzeniowski Józef Tadeusz *Bezimienny.* Petersburg 1852.
- Koźmian St. *Anglja i Polska.* T. I. Poznań 1862.
- Krasiński Henri Cte *Coup d'oeil sur l'état actuel de l'Europe et les moyens de contenir la Russie* Londres 1854.
- Layard Henry *Autobiography and letters of Sir Henry Layard.* 2 vols. 1903.
- Langlois V. *La Circassie et les Circassiens* Rev. de l'Or. 1857 I. 183—183.
 „ *La Géorgie.* Rev. de l'Or. 1860.
Léitres du Caucase, adressées à un habitant de Paris. Paris 1826.

- Longworth A *Year among the Circassians by...* London 1840 2 vol.
Longworths year among... Monthly Review 1840 janv.-mars p. 289.
- Lorer M. Y. *Iz zapisok...* Russk. Archiv 1874 No. 2 i 9.
- Łapiński Teofil *Die Bergvölker des Kaukasus und ihre Freiheitskämpfe* 2 Bände. Hamburg 1862.
- Łapiński. col. *Memoir on the progress of Russia since the peace of Paris.* Sheffield. 1862.
- N. M. *Vospominanie o Kavkazê 1837 goda.* Biblioteka dlia čtenia t. 80. č. 2. p. 51—74.
- Marigny, le chev. Taitbout de... *Voyages en Circassie* Odessa et Symferopol 1836.
- Marpurgo Victor *Politique de la Russie en Orient, avenir de la Turquie par...* documents. Paris 1854.
- Martens *Recueil des traités et conventions canclus par la Russie avec les puissances étrangères publié d'ordre du M. d. A. E. par...* t. XII. *Traités avec l'Angleterre* 1831—45 SPb. 1898.
Materjały do powstania 1863 r. t. V, Lwów.
- Michałowski Adam *Trzyletni pobyt na Wschodzie* Londyn 1857.
- Mickiewicz Adam *Pierwsze wieki historii polskiej* Dzieła t. IV Paryż 1868.
- Miłkowski Z. *W Galicji i na wschodzie.* Poznań. 1880.
- " " *Udział Polaków w wojnie wschodniej 1853—6* Paryż 1858.
- Monteith W. *Kars and Erzeroum with the campaigns of Prince Paskievicz in 1828 and 1829 and an account of the conquests of Russia beyond the Caucasus from the time of Peter Great to the treaty of Turkm. and Adrianopol.* London 1856.
- Moser Louis *The Caucasus and its people with a brief history of their wars and a sketch of the achievemants of the renomed chief Schamyl.* London 1856. (to samo po niem.);
 " *Der Kaukasus, seine Völkerschaften, deren Kämpfe nebst einer Charakteristik Schamyls...* Wien 1854.
- Neuman Karl, Friedr. *Russland und die Tscherkessen.* Stuttgart und Tübingen. 1840.
Pisma imp Nikolaia I k grafu A. Ch. Benkendorfu 1837 goda R. Archiv 1884. I. 181 sqq.
- Nowacki Stanisław *Podróż do Georgji w czasie mojej niewoli w Rosji odbyta w roku 1813, 1814 i 1815.* Poznań 1832.
Obščii obzor Kaukazskago kraia. Voennyi Sbornik 1858 p. 358 sqq.
Očerok gorskich narodov pravago kryła. Voennyi Sbornik 1860. XI p. 273.
- Oliphant Laurence *Patriots and filibusters or incidents of political and exploratory travel by (reprinted from Blackwood magazine with corrections and additions)* [jako anon. *Travels in Circassia,* 1856, vol. 79 i 80].
 " *The transcaucasian campaign of the Turkish army under Omer Pascha.* Edinb. and London 1856.
Pamiętniki żołnierza polskiego ze zdarzeń prawdziwych spisane przez xxx [w formie beletryst.]. Lwów 1881.

- Eastern Papers* presented to both Houses of Parliament by a command of H. M. Govern. London 1855—56.
- Piłat Stanisław *Ustęp z pamiętników... z czasu jego niewoli na Kaukazie*. (Album lwowski s. 123—150). Lwów 1862.
- Pitou E. C. *Abrégé de l'histoire des voyages modernes dans les cinq parties du monde faisant suite à l'abrégé de l'histoire des voyages De La Harpe publié et mis en ordre par...* Paris 1836.
Poland, England and Russia — *Frazers Magazine for Town and Country* No CXXII, febr. 1840 pp. 177—190, London.
Poland and Circassia. Report of a public meeting of the inhabitants of Keighley, Yorkshire, including an address by gen. Zamoycki, april 23, 1863 from the „Keighly News” by the promoters of the Meeting.
- Ponsonby John *Reminiscences of William IV. Correspondance between Lord Ponsonby and Mr. Urquhart*, 1891.
- Potocki Jan *Voyage dans les steppes d'Astrakhan et du Caucase, publié par Klaproth* Paris 1829.
- Potocki Wojciech *Aslan-Temirów Wypadek na Kaukazie*. (Wyjątek z obrazów Kaukazu). BW. 1841 I.
 „ *Dwie przedaże (wyj. z pamiętników)*. BW. 1842 I, 33.
 „ *Złamana przysięga czyli zabójstwo*. BW. 1842 II, 111—143.
 „ *Trois nad Ingmenem* ib. 58. 562-85. 595.
 „ *Chadybej Najgak. Zdarzenie rzetelne w 1836 r.* Atheneum 1845 V, 28—44.
 „ *Ostatnie chwile Marlińskiego*. Ath. 1845 I. 121—134.
- Reboul Charles *La forteresse de Vnézépne. Scènes de la guerre du Caucase*. R. d. d. M. 1853. II, avr-juin 334—367. *Revision de la carte d'Europe. Ouvrage saisi à Paris par la police*. Bruxelles 1854. *Roczniki Tow. hist. literackiego*. Paris 1866. 67.
- Rukevič, M. *Adagumski otriad. Kavk. Sbornik t. XVII, p. 256—322. Russia, Turkey and Circassia*. The Edinbough Review 1838. LXVII, p. 123.
Russlands Geschichte seit 1828 u. 1829... Iman (s.) Schamyl... Berlin (1855?).
Roman Sanguszko, zesłaniec na Sybir z r. 1831. W świetle pamiętnika matki ks. Klementyny z Czartoryskich Sanguszkowej oraz korespondencji współczesnej. Z niewyd. dokumentów tłumaczyła i przypisami opatrzyła K. Firley Bielańska. Słowo wstępne Józefa hr. Potockiego. Przedmowa Henryka Mościckiego Warszawa 1927.
- Sawicz *Pamiętnik (Wspomnienia lat minionych Helleniusza)* t. II, 187 — 239.
Schamyl Imam of Circassia Westminster Review 1853, 61.480
Blackwood Magaz. vol. 177.
Schamyl, the Prophet. Warrior of Caucasus Westmin. Rev. 1853 n. ser. 5.480.
Schamyl and the Russians 1835 — 1853 Brit. Quart Review 1853 18.420.

- Seymour H. D. *Russia on the Black Sea and Sea Azof, being a narrative of travels in the Crimea and bordering provinces with notices of the naval, military and commercial resources of those countries by...* London 1855.
- Smith, Eli i Dwight, H. F. O. *Missionary researches (1830) in Armenia: including a journey through Asia-Minor and into Georgia and Persia with a visit to the Nestorian and Chaldean Christians of Vormia and Sabmas.* London 1834;
Souvenirs des dernières expéditions russes contre les Circassiens précédés d'une esquisse rapide des moeurs de ce peuple 1837.
- Spencer Edmond *Travels in Circassia, Krim—Tartary etc. including a steam voyage down the Danube, from Vienna to Constantinople and round the Black Sea.* London 1837. 2 vols.
- Spencer Edmond *Travels in the Western Caucasus, including a tour through Imeretia, Mingrelia, Turkey, Moldavia, Gallicia, Silesia and Moravia in 1836.* London 1838. 2 vols.
" *Turkey, Russia, the Black Sea and Circassia,* 1854.
Spencer's travels in Western Caucasus. Monthly Review 147, jan. — mai 1838 p. 12.
- Stücker, C *Sitten und Charakter—Bilder aus der Turkey und Tscherkesien* [powieść] Berlin 1852.
- Strutyński hr. Juljusz *Miscellanea.* Wilno 1855.
- Strzelnicki Władysław *Szkice Kaukazu.* Żytomierz 1860.
" *Mahmudek* BW 1847 I, 482—531; II, 241.
" *Poezje* Żytomierz 1860.
- Suzannet, Cte *Souvenirs de voyages. Les provinces du Caucase. L'empire du Brésil* Paris 1846.
- Šebunin A. N. *Rossia na bliźnem vostokê.* Leningrad 1926 [wybór źródeł].
T. *Vospominaniia o Kavkazê i Gruzii.* Russkii Věstnik 1869 t. 79 i 80.
- Taillandier René *De la guerre du Caucase* R. d. d. M. 1853 nov.
- Tencé Ulysse *Annuaire historique universel pour...* 1836. 37.
- T [ornau, baron] *Vospominania kavkazskago oficera.* Russkii Věstn. t. 53. p. 5—79, 390; t. 54, 5—83; 341—451. 1864.
Transcausia. Dublin University Mag. 1854. v. 44. p. 139.
Transcaucasia, Georgia and Armenia. Edinburgh Review 1855. v. 102 p. 520.
- Tuckers [wyd.] *Political Fly Sheets Containing: Palmerston and Poland... Russia — Circassia...* 2 vol. London 1855. [pisane przeważnie przez Urquharta].
La Turquie dans une guerre européenne. Paris 1864.
- Urquhart David *Progress of Russia in the West, North and South* London 1855.
" *Recent Events in ihe East being letters, articles, essays etc.* London 1854.
" *The war of ignorance and collusion* 1854.
" *Materials for the true history of L. Palmerston,* London 1866.
" *L'Angleterre, la France, la Russie et la Turquie,* Paris 1835. (ouvrage traduit de l'anglais).

- Urquhart David *The secret of Russia in the Caspian and Euxine, the Circassian war as affecting the insurrection in Poland 1863* [przekład niemiecki Fr. Bodenstedta wyszedł w tymże roku].
- Wagner Fr. *Schamil als Feldherr, Sultan und Prophet von dem Kaukasus*. Leipzig, 1854.
[por. Wagner und Bodenstedt: *Schamyl: the Sultan, warrior and prophet of the Caucasus*, translated by Lascelles Wra xall, London 1854].
- Wagner Moritz *Der Kaukasus und das Land der Kosaken in den Jahren 1843 bis 1846...* 2 t. 1848.
- Wickenden *Adventures in Circassia*, London 1847.
" *A sequel to the adventures in Circassia by the Rev... best known in the West as the Bard of the forest and in the east as Gherei the anglocircassian*. London 1848.
- Wilbraham Rich. cpt. *Travels in the Transcaucasian provinces of Russia and along the Southern Shore of the lakes of Van and Urumiah in the autumn and winter of 1837* London 1839.
Wilbrahams Travels in Caucasus Dublin University Mag. 1839. v. 14 p. 228.
- Williamson W. C. *War in Caucasus* Blackwood magaz. 1840 v. 48. p. 619.
- Winnicki S. *Poezje pośmiertne* Atheneum 1842 VI.
- Wójcicki K. *Wł. Historia literatury polskiej w zarysach*. Warszawa 1861 t. IV.
Ze wspomnień kresowych. Kraj 1884. nr. 20.
- A. Z. *Niewola u Szamila. List...* Ateneum (Wilno) 1850. IV.
Jenerał Zamoyski, t. 6. 1913 — 1930.
- Zabłocki-Łada Tadeusz *Poezje*. Petersburg 1845.

D CZASOPISMA

- Demokrata polski* — Paryż.
Dziennik Narodowy — Paryż.
Free Press — London, 1855 — 1865.
Journal des Débats — Paris, 1836—7. 1853—6.
Kaukaz — Tyflis, 1845—1852.
Kronika Emigracji Polskiej — Paryż, 1835—1836.
Moniteur — Paryż, 1855.
Polonais — Paryż. 1834—38.
The Portfolio or a collection of papers... illustratives of the history of our times. First Series 6 vol. 1836—7. Second' Series 6 vol. 1843—5.
Przyjaciel ludu — Leszno 1847.
Times — London 1835—63.
Sybilla Tułactwa Polskiego — Paryż 1833—35.
Trzeci maj — Paryż 1840—1848.
Wiadomości polskie 1855—58.

Uwaga: Druki cytowane są w odsyłaczach albo tylko z podaniem autora, i strony (jeżeli w bibliografii tej występuje jedna tylko praca danego autora), albo z podaniem autora i początku tytułu oraz strony

RĘKOPISY

ARCHIWUM Ks. CZARTORYSKICH W KRAKOWIE (cyt. A. Cz.) NN.

Pisma oryginalne polityczne 1830—1852	5282
Wschód. Agencja Główna	5397, 5399
Wschód. Wereszczynski	5409
Depesze Wschodnie 1838—1850	5410—5419, 5421—5424, 5426
Porta 1847—1849	5431—5433
Hongrie 1841—1851	5372
Rome. Correspondance avec le Pape	5377
Agencja gł. Misji pol. w Carogrodzie 1852	5436
Kaukaz 1843—1849	5436—5441
Correspondance	5451, 5466—68
Listy X. Adama Czartoryskiego do L. Dudleya Stuarta 1837—1851. 5474—5475	
Listy gen. Bema do ks. Czartoryskiego	5483
Bvstrzonowski L. do ks. Czartoryskiego	5484
Chrzanowski gen. do ks. Czartoryskiego	5485
Czaykowski M. 1841—1850	5486
Henryk Dembiński	5498
Fox Strangways do ks. Czartoryskiego	5501
Lord Dudley Stuart do ks. A. Czartoryskiego 1843—1851	5517—19
Lach Szyrma do Błotnickiego	5522
Lach Szyrma do ks. Adama i Wł. Zamoyskiego	5521
Lach Szyrma do Sienkiewicza	5523
Bystrzonowski. Korespondencja	5578
Pisma oryginalne polityczne ks. Adama Czartoryskiego 1853—1856	5594
Depesze Wschodnie 1853—1859	5596—8, 5600, 5606—7, 5609—5612
Sprawa Wschodnia 1853—4	5614—15
Guerre de Crimée. Correspondance, Relations secrètes avec les pays cosaques 1853—1856	5616—17, 5619, 5622, 5630
Emigracja. Dokumenty Polityczne	5659, 5682
Agence d'Orient 1862—3	5688—89
Agence Anglaise	5690
Agence d'Orient	5700

ARCHIWUM RAPPERSWILSKIE (cyt. Rapp).

Roczniki polskie (Teki Chodźki)	I, v, 75, 92, 93.
Korespondencja Ildefonsa Kosiłowskiego dotycząca emigracji polskiej w Turcji 1859—1876	433
Baudry Rapport sur l'expédition faite par la mission polonaise au Caucase	759
Papiery Agenta Rządu Narodowego w Stambule	785
T. O. Orzechowski Sprawozdanie z czynności Agenta R. N. w Stambule	786
Artykuły i materiały do artykułów Wł. Platera	918
L. Mierosławskiego. Odezwy i korespondencja dotycząca emigracji polskiej na Wschodzie	836
L. Mierosławski. Akta dotycz. wojny krymskiej	835
L. Mierosławski. Pap. dot. legji pol. w Włoszech	839

Papiery Ludwika Zwierkowskiego 996
 Koło Emigracji pols. w Paryżu 998 II, 1000, 1003
 Wydział Spr. Zagr. R. N. 1863 r.
 Agent R. N. w Stambule.
 Batignolles. Agent wojsk. w Paryżu
 Wynalazki i projekta
 Renseignements.
 Komisja Długu.

OSSOLINEUM

Rkp. III/549.
 Rkp. III/4967

BIBL. KÓRNICKA

Archiwum Niedźwiedzkiego, pudła : V. VIII. IX. XVI.

ARCHIWUM AKT DAWNYCH W WARSZAWIE (cyt. A. a-d.)

Kancelarja namiestnika
 tajne 119

- 977 : ob otdačé v voennuiu službu na Kavkaz... wychodca... Szturma.
 1230 O napečatanii v anglijskich gazetach perezpiski Min. Imp. Fin. i Vn. Děl s podolskom graždansk. gubern. 8811¹⁾ O pereselenii byv. Šlachty na Kavkaz i proč.

Kancelarja wojenna
 Namiestnika

- r. 1842 : 585/509 po prošení sviašč. reformatskago ordena Deržanowskogo o opredelenie ego v odin iz polkov kavk. korpusa.
 r. 1842 : 736/609 Po raportu komandira Kavk. lin. N. 1 bataliona o dostavlenii pismennykh svēdenii na dobrovolno vozvrativšich iz Persii dezertirov Levina Gozengeima i Valentia.
 r. 1844 : 949/814 otčet po rekrutskomu naboru rekrut 1844 goda.
 r. 1845 : 933/813 otčet o rekrutach nabora 1845 goda.
 r. 1846 : 604/534 Po prošení Stanislava Zamoiskago ob opredelenii ego v voennuiu službu v otd. kavk. korpus.
 r. 1848 : 553/292 Otčet o rekrutach 1847 g.
 r. 1849 : 115/102 Po otzyvu Načalnika Glavnago štaba voisk na Kavkazê nachodiaščichsia o dostavlenii dokumentov o proischoždenii grafa Eduarda Ezerskago.

¹⁾ Oprócz tomów tu wyliczonych jest w tym zespole b. dużo akt odnoszących się do różnych drobnych, spraw personalnych. Palaków z korpusu kaukaskiego. Nie dają one naogół nic ciekawego.

ARCHIWUM MINISTERSTWA WOJNY W PARYŻU (cyt. A. G.)

- Serja „Correspondance”: Armée d'Orient. 1) pudła za okresy: 1854. maj—sierpień; 1855 maj—czerwiec, listop.—grudzień.
 2) Correspondances diverses 1854—6.
 3) Reconnaissances, plans et projets, observations de M. Maout 1854—56 razem 15 kartonów.
- Serja „Reconnaissances, plans projets”: No. No. 1495, 1496, 2075 (Papiers Pelet, Puissances étrangères).

ARCHIWUM MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH W PARYŻU
 (cyt. A. E.)

Correspondance Politique

Turquie vol vol: 268, 270, 271, 273, 274, 275, 277—284, 293—5, 297—8, 303, 305—6, 311c, 317, 318a-e, 319—325, 329—331, 335, 349—354, 358—361.

Angleterre: 649, 700, 702—704;

Russie: 192;

(konsularne polityczne): Consuls Turquie: 258.
 Turquie Consuls: 1—10 (1830—1840).
 Erzerum. 1—2 (1842—1841).
 Trebisonde: 1—3 (1848—1866).
 Russie Consuls: 1—7

Documents et Mémoires

Turquie: 39, 45.
 Russie: 10, 36—38, 42—45.

ARCHIWUM NARODOWE W PARYŻU (cyt. A. N.).

zespół Marine akta Ministerstwa Marynarki tomy: BB¹ 697, 699, 704, 711, 713, 773.

BIBLIOTEKA POLSKA W PARYŻU (cyt. B. P.).

Rkp. 322 papiery Bystrzonowskich. 363 pap. Aleksandra Wereszczyńskiego. 367 papiery Wł. Zamoyskiego. Rkp. 399 Klemens Przewłocki. Wspom. z organizacji kozacko-polsk. na Wschodzie. 468 papiery gen. Breńskiego.

PUBLIC RECORD OFFICE W LONDYNIE.

Foreign Office (cyt. F. O.).

Francja 27, 1163, 1164, 1165, 1170, 1252, 1254.
 Persja 60, 38, 33, 34, 42.
 Rosja 65, 178, 219—226, 231—234, 214, 218, 235, 652, 654, 525, 544, 563, 590, 613, 649, 569, 570.

Turcja	78 234—240, 249, 251—256, 266, 271—279, 300, 301—307, 309, 328—333, 389 939—941 A-B, 982—4, 991-2, 994—6, 998—1003, 1041—3, 1074—5, 1243, 1236, 1130, 1133, 1276, 1345, 1303, 1336, v. 2, 1353, 1358—9, 1731,
Prawnicy	83 2322
Varia	97 350, 409, 344, 424.
Papiery pryw. Stratforda	352/36, 37, 38, 40 I, 41 I, 42 I, 44.

WAR OFFICE (cyt. W. O.).

In-letters 1/368

out-letters secretary of state 6/74, secret 1854—6,
6/69 despatches 1854—6.

ROZDZIAŁ I

Gruzja i Armenia stanowiła dawny przedmiot sporów persko-tureckich. W początku XVIII wieku wystąpiła na tych terenach po raz pierwszy Rosja. W r. 1721 wojska Piotra W. zajęły Derbent. Opuściły go jednak rychło i dopiero z końcem w. XVIII przychodzi nowa era dla ekspansji rosyjskiej w tych stronach. Król gruziński Herakliusz XII nie mogąc sobie dać rady z naporem perskim zawarł w 1783 traktat z Katarzyną II, mocą którego uznawał zwierzchnictwo cesarza rosyjskiego wzamian za obietnicę pomocy. Po śmierci jego następcy Paweł ogłosił w 1801 wcielenie Gruzji do Rosji. Zagarnięcie prowincyj zakaukaskich wplątało jeszcze bardziej Rosję w wojny z dawnymi rywalami na tym terenie Persją i Turcją. W kampanji perskiej z lat 1807—1813 Rosja zyskała szereg nadgranicznych chanatów.

Walka z Napoleonem nie pozwoliła Aleksandrowi wyciągnąć takich korzyści z wojny z Turcją w latach 1806—1812. Nowe zdobycze terytorjalne przyniosła Rosji kampanja perska 1827-1828.

Traktatem adrianopolskim z r. 1829, po zwycięskiej kampanji azjatyckiej Paskiewicza, Porta rezygnowała na rzecz Rosji z Anapy, Poti, Gelendżiku i pretensyj do całego czarnomorskiego wybrzeża kaukaskiego.

Drugim rodzajem wojen, które pociągnęła za sobą aneksja Gruzji, były walki z plemionami góralskimi Kaukazu, zamieszkującym obszar między Rosją a jej nowymi nabytkami zakaukaskimi. Przedewszystkiem szło Rosji o spokojną komunikację na wschodniej stronie Kaukazu, którą prowadziła t. zw. gruzińska droga wojenna z Władykawkazu do Tyflisu.

Tysiąca okazji do starć rosyjsko-góralskich dostarczały stosunki sąsiedzkie kozaków osiedlonych na linii Tereku z Czeńcami. Pierwsze większe wystąpienie górali przeciw przy-

byszom rosyjskim przypada jeszcze na koniec XVIII w. Rosjanie stłumili całe powstanie a przywódca jego Szeik-Mansur szukał schronienia na Zach. Kaukazie w tureckiej jeszcze podówczas twierdzy Anapie.

Nowym czynnikiem podniecającym górali Wschodniego Kaukazu do walki z Rosją był stały w XVIII w. wzrost mahometanizmu. Z początkiem XIX w. dotarł na Kaukaz (z Buchary?) nowy prąd mahometański — miurydyzm. Głosiciele tej nauki pogłębiali i rozszerzali na Kaukazie Islam i propagowali wojnę świętą z niewiernymi. Jeden z najwybitniejszych apostołów tego ruchu Kazi-Mufla stanął w latach dwudziestych XIX w. na czele nowego powstania ceczeńskiego. Po jego klęsce w r. 1832 prowadził dalej w tym duchu walkę z Rosją Gamzat Bek. Został on jednak wkrótce zamordowany i następcą jego, imamem, głową wiary, został uczeń Kazi Mufla, dagestańczyk Szamil.

Człowiek obdarzony niewątpliwie bardzo wybitnymi zdolnościami wojskowymi i organizatorskimi spotęgował zapal muzułmański ziomków i poprowadził wojnę z Rosją w nieznanym tu przedtem rozmiarach i z niespodziewanymi sukcesami.

Początki jego nie były jednak tak świetne. W latach trzydziestych głównym jego punktem oparcia była górską część Dagestanu. W 1834 zostaje pobity nad Moczochą, a w l. 1837/8 nie prowadził żadnej akcji zaczepnej przeciw Rosjanom. Dopiero w 1839 zagroził on połączeniom rosyjskim z Chunzachu do Temir Chan Szury. Nastąpiła słynna ekspedycja przeciw Imamowi pod dowództwem gen. Grabbe. Mimo zaciętego oporu miurydów Rosjanie zdobywają rezydencję Szamila aul Achułgo. Sam Szamil ucieka w góry. W tym tak ciężkim dla niego momencie otrzymuje on niespodziewany i potężny sukurs w postaci nowego wielkiego powstania Ceczeńców, którzy poddali się władzy Szamila. W tym samym roku przechodzi na jego stronę Hadzi-Murat. Antagonizm Grabbego (dowódcy linii kaukaskiej) i Gołowina (komendanta oddzielnego korpusu kaukaskiego) przyczynił się w znacznej mierze do niepowodzeń rosyjskich w latach 1839—1841. Przez te 3 lata nic oni nie zyskali a stracili przeszło 8000 zabitych i rannych. Wkońcu Grabbego odwołano a Gołowina zastąpił dawny gen.-gubernator moskiewski Neidhardt. Pedant, zdecydowany zmienić stosunki panujące w korpusie kaukaskim nie umiał się wcale wziąć do tego.

Tymczasem Szamil gotował się do ofensywy. Rozpoczął ją jesienią 1843-go. Wyzyskując słabość Rosjan rozproszonych w małych oddziałkach na dużych przestrzeniach Dagestanu zdobył on w 27 dni wszystkie forty rosyjskie w Awarji z wyjątkiem Temir-Chan-Szury, wziął 14 dział. Rosjanie stracili 2000 ludzi. Sukcesy te rozszerzały znacznie obszar władania Szamila i cofały stan posiadania rosyjskiego o 50 lat. Na Kaukaz skierowano z Rosji znaczne posiłki. Neidhard otrzymał polecenie złamać w ciągu kampanji 1844-go potęgę Szamila. Mimo pewnych zwycięstw Argutinskiego i Paska położenie Szamila nie pogorszyło się. Przeszedł nawet na jego stronę słynny i wpływowy, uległy dotąd Rosji sultan Elisou Daniel.

Pogarszał położenie militarne Rosji fatalny stan administracji wojskowej i panujące w niej nadużycia¹⁾. „Zawsze się kradło na Kaukazie, kradnie się [teraz] i będzie się kraść zawsze”, mawiał podobno dowódca korpusu Rosen.

„Zupełny rabunek, którego niepodobna sobie wyobrazić” notowano o tamtejszych urzędnikach rosyjskich²⁾. W takich warunkach nic dziwnego, że wojna kaukaska pochłonęła ogromne ilości ludzi i wielkie sumy pieniędzy³⁾. Współczesny obserwator francuski kreśli ponury obraz żołnierzy rosyjskich⁴⁾: „...ciężko wyekwipowani, zdemoralizowani przez niepowodzenia i choroby, najgorsi strzelcy ze wszystkich wojsk europejskich z tej racji że ich nigdy nie ćwiczą, ponieważ cena naboju jak również znacznej części dostaw pułku stanowi poniekąd legalny dochód pułkownika”. Te niepowodzenia skłoniły Mikołaja do wysłania na Kaukaz jako namiestnika z niezmiernie szerokimi pełnomocnictwami hrabiego Mikołaja Woroncowa. Niedługo po przyjeździe Woroncowa urządza wielką wyprawę na rezydencję Szamila Dargo — lato 1845. Po bardzo ciężkim pochodzie zajmuje wprawdzie ten aul, ale nękany przez otaczających go górali decyduje się na odwrót. Ponosi przy tem ogromne straty i tylko odsiecz gen. Freytaga od strony linii kaukaskiej, z Groźnego ratuje go od zupełnej klęski. Z 18000 l., którzy wzięli udział w wyprawie, blisko 4000 zostało zabitych i rannych.

¹⁾ Por. raport z 25 VIII 43 konsula franc. w Tyflisie. AE Russie Cconsuls Tiflis I f. 143 sqq.

²⁾ ib. f. 89 sqq. rap. z 7 XI 41.

³⁾ AE Russie Memoires 43, pismo z Płbga 9 III 42. f. 162—175.

⁴⁾ AE Russie Cons. Tiflis I, f. 222 sqq. rap. z 27 V 44.

Teraz Szamil przechodzi do ofensywy i usiłuje poddać swej bezpośredniej władzy i Kaukaz Zachodni. W tym celu uderza wiosną 1846 na Kabardę, zostaje jednak przez Freytaga odparty. Woroncow, nauczony doświadczeniami 1845 roku, zmienia system wojny. Rezygnuje z dorocznych wypraw (jeszcze w 1847 atakuje Gergebil i zdobywa Sałty), zaczyna natomiast przez systematyczne cięcie lasów i prowadzenie przez nie dróg przygotowywać teren do przyszłej akcji wojennej. Od 1848 do 1853 obie strony trzymały się defensywy. Walk na większą skalę nie było.

Władza Szamila utrzymywała się w Zachodnim Dagestanie z Awarją i przeważnej części Czeczny. Szamil jako Imam był jednocześnie zwierzchnikiem religijnym i świeckim swych poddanych. W górach zaprowadził stałą administrację, podatki, sądownictwo. Tępił krwawą zemstę, przestrzegał surowo zachowywania przepisów Koranu. Utrzymywał stałą siłę zbrojną, opartą na powszechnym obowiązku wojskowym, zorganizował artylerję, fabrykował proch i działa.

Działania wojenne na Zachodnim Kaukazie, na wybrzeżach morza Czarnego, miały z natury rzeczy mniejsze znaczenie. Katarzyna II przeniosła nad Kubań Kozaków z Ukrainy. Ci t. zw. „czarnomorscy” kozacy linii kubańskiej ścierali się nieustannie z Czerkiesami.

Pod nazwą Czerkiesów — w ich języku Adyge — rozumiem ludy zamieszkałe w pierwszej połowie XIX w. między Kubanią, głównym łańcuchem gór kaukaskich i morzem Czarnem aż do Gagr¹⁾. Należą do nich etnicznie i Kabardyńcy, ale obie Kabardy-Wielka i Mała uznały panowanie rosyjskie w początkach XIX w.

Ci Czerkiesi niepodlegli rozpadali się na szereg plemion. Najważniejsze z nich to Szapsugowie, Natuchajcy, Abazechowie i Ubychowię²⁾.

¹⁾ Od Gagr zaczynała się Abchazja. W pocz. XIX w. książę abchaski uznał zwierzchnictwo Rosji.

²⁾ Niektórzy uważają Natuchajców za część Szapsugów. (Łapiński) Ubychowię natomiast należąc do odrębnej grupy językowej, używają i jęz. ogólnego Adyge i swego odrębnego (Por. Dirr o. c. 38/56) w/g Camerona (F.O. 65/569. rozdz. III) szlachta mówiła po adygejsku.

Niegdyś przynajmniej mieszkający nad morzem, chrześcijanie, w początkach XIX w. wyznawali dziwną mieszaninę wierzeń pogańskich z pewnymi tradycjami chrześcijańskimi albo też coraz bardziej tu rozszerzający się Islam. Pod względem politycznym rościła sobie do nich pretensje Porta. W 1784 Turcy ufortyfikowali Anapę, gdzie rezydował Pasza. Oprócz tego forty tureckie były w Sudżuk-Kale i Poti. De facto jednak pasza anapski żadnej władzy nad całością kraju nie wykonywał. Sułtan cieszył się wielkim autorytetem moralnym u górali nie tylko ze względów religijnych — Czerkiesi nie byli, zwłaszcza wtedy zbyt gorliwymi mahometanami — ale i jako najpotężniejszy w ich mniemaniu mocarz świata. Długo jeszcze potem będą się oni uznawać za poddanych padyszacha, długo jeszcze oczekiwać będą wszelkiej pomocy ze Stambułu otoczonego dla nich aureolą bogactwa, przepychu i wielkości¹⁾. Dochodziły o nim opowiadania do sakli góralskich dość często. Łączyły bowiem ich z Turcją żywe stosunki gospodarcze: przedewszystkiem wywóz niewolnic i niewolników do Azji Mniejszej i Stambułu, następnie eksport wosku i miodu. Z Turcji przywożono wyroby przemysłowe, tkaniny, broń, potem proch i sól.

Pod względem społecznym plemiona czerkieskie przeszły z końcem XVIII wieku dość znaczną przemianę. (Nie tyczy się to besleniejewców, temirgojewców, machoszewców). Złamana została władza polityczna książąt i szlachty. Pozostało jednak wyraźne zróżnicowanie stanowe: książęta i różne stopnie szlachty — work cz. uzden, wolni — tfoukotl, wreszcie niewolnicy²⁾.

Odważni, bardzo przywiązani do swobody, z wybitnymi skłonnościami anarchicznymi Czerkiesi walczyli często nie tylko między sobą ale i napadali na stanice kozackie nad Kubaniem, palili domy, porywali ludzi i bydło. Kozacy odpłacali im pięknem za nadobne.

¹⁾ F. O. 78/287 rap. Yeamesa 28 XI 36. zał. do dep. Ponsonbego 20 XII 36. Neuman rozdz. IV. Taitbout de Marigny, Utverżdenie III. 2. p. 327—334. 101. I 106, do opisu Czerkiesów por. też. Tornau, oraz cenny bo napisany przez wykształconego Czerkiesia opis Ch. G. Vera. Nrawy...

²⁾ Liczbę ludności niepodległej Czerkiesji rozmaicie różni szacowali. Dubois de Montpereux rachuje wszystkich niepodległych Czerkiesów w latach trzydziestych na przeszło pół miliona. 20 lat potem po stronie rosyjskiej liczono ich na 305.000, niepodległ. Abhazów miało być 30000.

Działania rosyjskie na większą skalę w w. XIX zaczęły się dopiero podczas wojny tureckiej 1807 — 1812. W 1807 gubernator noworosyjski ks. Richelieu zdobył Anapę, a w 1811 Sudżuk-Kale. Zgodnie jednak z postanowieniami traktatu w Jassach Rosja wydała te punkty z powrotem Turkom. Mimo tego zatrzymania się ekspansji polityczno-wojskowej nie ustały zabiegi rosyjskiej penetracji pokojowej do ziem Adygów. W r. 1807 kupiec genueński Scassi udał się do Anapy, świeżo wtedy zajętej przez Rosjan i przebywał tam do r. 1812, starając się nawiązać z tubylcami możliwie jaknajszersze stosunki handlowe. Przedłożył on księciu Richelieu plan związania gospodarczego Czerkiesów z Rosją, jako środek zrobienia z nich spokojnych sąsiadów. Richelieu, który przywiązywał wielkie znaczenie do roli Kaukazu, i jako rynku zbytu towarów europejskich i jako drogi handlowej w głąb Azji chętnie zamiary Scassiego poparł. Pośród współpracowników przedsiębiorczego Genueńczyka należy wymienić vicekonsula holenderskiego w Odesie kawalera Taitbout de Marigny, który jeździł w celach handlowych po wybrzeżach czerkieskich w latach 1818—1824. Te wszystkie próby nie dały Rosji oczekiwanych rezultatów¹⁾. Wtedy gdy Turcja traktatem adrianopolskim odstępowała Rosji wybrzeże czerkieskie, w Petersburgu porzucono politykę pokojowej współpracy z Czerkiesami i zdecydowano się siłą zmusić zakubańskich górali do posłuszeństwa. Adygowie postanowili wtedy zwrócić się o pomoc do Porty i wysłali w tym celu do Stambułu specjalną delegację²⁾. Rosjanie zbudowali w 1831 nad brzegiem m. Czarnego fort Gelendżik. Starano się pokonać najpierw natuchajców i uzyskać bezpieczną komunikację lądową nowego fortu z Kubanią. W r. 1834 odbyła się w tym celu ekspedycja gen. Weliaminowa, zakończona wzniesieniem dwóch nowych fortów Nikolajewskiego i Albińskiego, w ziemi Szapsugów między Kubanią a Natuchajcami³⁾.

¹⁾ Por. AE Turquie Mémoires 13-14, f. 271-294, memorjał z r. 1820 zdaje się Scassie'go. Utverżdenie III. č. 2, p. 327-33.

²⁾ Por. Akty VIII. 893-4.

³⁾ Vasiliev *Černomorskaia Beregowaja linia* p. 5. Plany akcji rosyjskiej na Zach. Kaukazie układał w tych latach w Warszawie Paskiewicz. Por. Filips on, 1883, III. 193.

W 1831 zakazano statkom cudzoziemskim zawijać do brzegów czerkieskich, z wyjątkiem tych paru punktów, gdzie były forty rosyjskie. Szło przedewszystkiem o przerwanie stosunków górali ze Stambułem, skąd czerpali oni broń i amunicję. Stało się to też w związku z nową polityką celną rosyjską na Kaukazie. Za czasów Richelieu'go i potem taryfy rosyjskie były obliczone na jaknajwiększe powiększenie obrotów portów rosyjskich czarnomorskich, zwłaszcza Odesy. Towary europejskie szły wtedy morzem do brzegów kaukaskich (Mingrelji) i stamtąd przez Tyflis dalej. Rozciągnięcie na Kaukaz w 1832, wysoce protekcjonistycznej ogólnej taryfy celnej rosyjskiej zmieniło postać rzeczy. Tranzyt europejski poszedł na Trebizondę. Legalny ruch handlowy z brzegami kaukaskimi zmniejszył się niepomrotnie, miejsce jego zajęła kontrabanda. Walka z tą podwójną kontrabandą (materjałami wojennemi i „pokojuwą”) była zadaniem strzegącej brzegów czerkieskich floty rosyjskiej¹⁾.

* * *

Liczni jeńcy polscy zostali zesłani na Kaukaz w r. 1812. Było ich podobno ok. 10.000²⁾. W r. 1815 prawie wszyscy wrócili z powrotem do kraju. W dobie Królestwa Kongresowego cały szereg uczestników patryjotycznych organizacyj

¹⁾ Akty VIII. 123 zapiska Rosena, ib. 154—158 Rosen do Kankrina 24 X 35, ib. 170 zapiska Kankrina na radę Państwa 20 III 36. Hommaire de Hell I, 42—43. Afanasiev 1. 3, 369—458. Kontrabanda ta była dla kupców tureckich bardzo intratna por. Tornau, 54, p. 18-19.: w/g niego przez 3-4 reizy z niewolnicami kupiec turecki mógł się na tyle wzbogacić, żeby już nie pracować resztę życia.

Cfr. O h ł o b l i n o. c.

U w a g a. Dalszy — po 1834 — przebieg walk w Czerkiesji właściwej traktowany będzie w toku samej pracy, tutaj pragnąłem jaknajwięzlej przedstawić koleje wojny z Szamilem do 1853 i stan rzeczy w Czerkiesji do 1834.

²⁾ Nowicki, 20. Janik Rozdz. XI. Grzymała *Sybilla Tułactwa Polskiego* 1833—5, p. 34 sqq. Pośród tych polaków działała misja jezuitów polskich w Mozdoku (pracowała aż do 1827). Załęski *Jezuici w Polsce* V, I, 408—28. O losach zbiegów pragnących wrócić do Europy przez Czerkiesję i trzymanyh przez górali w niewoli por. Taitbout de Marigny ed. odes. 1836, p. 228.

młodzieży litewskiej skazany został na służbę w korpusie kaukaskim¹⁾. Po upadku powstania listopadowego jeńców i szeregowych wojska polskiego przeznaczano w znacznej części do służby na Kaukazie. W latach 1832—1834 wcielono do korpusu kaukaskiego ok. 9100 l. tej kategorii²⁾. Z pośród jeńców wielu dawnych oficerów służyło za prostych żołnierzy. Ilość Polaków w armji kaukaskiej zwiększała się potem w trojaki sposób³⁾.

Przedewszystkiem kierowano tu stale pewne kontyngenty rekruta z Kongresówki i z gubernij zabranych. Ustalenie ilości ludzi tą drogą na Kaukaz wysłanych — jeżeli idzie o Kongresówkę — jest niezmiernie uciążliwe z powodu bardzo niekompletnego zachowania się akt władz zaciągowych Królestwa z tego okresu. Wiadomo, że w r. 1844 na 5539 wziętych rekrutów przeznaczono do korpusu kaukaskiego 732⁴⁾, w 1842 na 7921—931, ale do Kijowa doszło już tylko 672⁵⁾, w 1847 na 7921—953⁶⁾. Jeżeliby przypuścić 700 ludzi rocznie przez 28 lat to otrzymalibyśmy niespełna 20.000. Nie można jednak zapominać o Polakach czy nawet częściowo wtedy spolonizowanych Białorusinach z gubernij zabranych. W 1840 r.

¹⁾ Janik.

²⁾ *Stoljetie Min. Wojny, Gł. Stab.* IV. r. II. kn. I, otd. II prił. 2, 3, 4. Postanowiono też wysłać na Kaukaz 5000 rodzin szlacheckich z Podola. O realizacji tego dokładnie nic nie wiadomo. Por. Korzon *Wewnętrzne Dzieje Polski za St. Augusta* I, 144—146 oraz Aad. Kanc. Nam. 1230, por. Rkp. Oss. III/549 i K. 56 sqq. odpisy koresp. Gub. polskiego. w tej sprawie.

³⁾ Charakterystyczne światło na poglądy władz rosyjskich na wysłanie Polaków na Kaukaz rzuca następujące pismo. (Aad Kanc. Nam. sekr. 12 cyt. *Handelsman Zagadnienia teoretyczne historii.* 1919 p. 24—26). Kurator O.N.W. gen. Okuniew pisze w 1846 do Paskiewicza na pytanie co robić z kończącymi szkołę „vo pervych mence učit, vo vtorich otkrit verbunku. Verbovat ich na 4 i na 6 let... Otravliat na Kavkaz, ottuda vorotiatsia smiernee, uznaiut nużdu i poriadok, da i ne vse vorotiatsia; čem prolivat našu krov, lučše prolivat neprijatel'skuju a bolšich nepriiateieli u nas niet kak nedovolnyie polskie učeniki vyšedszie bez sostoiania iz učilišč”.

Do całego tego paragrafu o Polakach na Kaukazie por. wyliczone w bibliografji woluminy Kancelarji wojskowej Namiestnika. Same ich tytuły są informujące.

⁴⁾ Aad. Kanc. Nam. woj. 1844 949/814.

⁵⁾ Aad. Kanc. Woj. Nam. 1845, 813.

⁶⁾ Aad. Kanc. Woj. Nam. 1848, 292.

konsul francuski w Tyflisie obliczał ilość Polaków w korpusie kaukaskim na 25—30.000 ludzi (na og. 160.000 l. ¹⁾). W każdym razie liczba 300.000 zmarłych w wojsku kaukaskim (wszystkich z ziem d. Rzplitej do 1853 r.) podana przez Gralewskiego, a powtórzona za nim niedawno przez Janika, wydaje się niezmiernie przesadzoną ²⁾.

Drugą grupę stanowią ludzie skazywani w dalszym ciągu na Kaukaz za przestępstwa polityczne. Np. w 1839 szereg osób zamieszanych w sprawę Konarskiego. Trzecia wreszcie to zawodowi wojskowi rosyjscy narodowości polskiej odbywający swą służbę na Kaukazie. Sporo też Polaków zajmowało posady rządowe cywilne. Niektórzy wojskowi starali się specjalnie o przydział na Kaukaz, gdzie można się było najprędzej odznaczyć i zrobić karierę ³⁾.

Chcąc sobie zdać sprawę z rzeczywistego położenia żołnierzy polskich na Kaukazie wystrzegać się przedewszystkiem należy pospiesznych uogólnień. Nie pozwala na to ani tak zróżnicowany teatr wojny, ani tak różne pochodzeniem kategorie Polaków, ani wreszcie stosunki miejscowe zmieniające się z biegiem czasu.

Więcej stosunkowo można powiedzieć o losie uczestników powstania listopadowego zesłanych po roku 31. Traktowanie ich zależało naturalnie od poszczególnych dowódców. Wzmiankuje jeden podróżnik angielski o szczególnej przychylności dla Polaków komendanta sławnego niżgorodzkiego pułku dragonów. W innych znów pułkach wzajemne stosunki Polaków i Rosjan tak były naprężone, że Rosjanie nie chcieli jeść z nimi z jednego kotła ⁴⁾. Naogół jednak zdaje się zesłańcy polityczni byli przychylnie wyróżniani przez zwierzchników. Było wśród nich nieproporcjonalnie dużo elementu inteligentnego: nauczycieli, studentów,

¹⁾ AE Russie Consuls Tiflis I. f. 53 sqq. List Sauveur de la Chapelle 22 IX 1840. Pozatem pewna część rekrutów z Królestwa szła do floty czarnomorskiej.

²⁾ Powtórzone ostatnio przez Lewaka *Polska, jej dzieje i kultura*. 1931 v. III. p. 245. Janik robi pewne zastrzeżenia 275; Gralewski. p. 551 sqq.

³⁾ Np. Dzierzek. 77: „Chcąc poznać Kaukaz, a przytem w mocnem będąc przekonaniu, iż... najdalej za lat 5 zostanę pułkownikiem pilno mnie dostać się jaknajprędzej do tego obiecanego kraju”.

⁴⁾ Gralewski. 506 sqq.

uczni. Używano ich też często do specja'nych funkcyj wymagających większego przygotowania umysłowego. Wileńscy akademicy pisywali historie pułkowe, inni uczyli w szkołach kantonistów, pracowali w kancelaryjach. Jeden z Konarszczyków odznaczony się w walkach otrzymał zarząd ogrodu botanicznego w Suchum, gdzie potem — po ukończeniu medycyny — został lekarzem okręgowym¹⁾. Oprócz tego szereg zesłańców dosłużył się stopni oficerskich. Sztab dywizji gen. Kluka v. Klügenau składał się podobno w większości z Polaków. Mimo to inteligenci polscy trzymali się często trochę na uboczu. Jest być może typowym taki list Edmunda Różyckiego, zawodowego oficera rosyjskiego, znanego później partyzanta w 63 r.: „.....wszyscy mnie bardzo kochali ale i tam.... żyłem głównie sam w sobie, z ciągłą myślą o ojczyźnie; a ponieważ pod tym względem spółkę trudno mi było znaleźć, wyrobiła się we mnie pewnego rodzaju skrytość i obojętność na wszystko, co się tej głównej strony mego życia wewnętrznego nie tyczyło, tak, że Moskale zauważyli, że tylko dwie rzeczy mnie mogą zająć i wzruszyć: „Polska i Religja”²⁾. Różne okoliczności przyczyniały się do wzmocnienia religijności u ogółu zesłańców polskich. Moment narodowy łączył się tu ściśle z religijnym. Polacy byli prawie jedynymi katolikami na Kaukazie, obok nielicznych Ormjan-katolików i Gruzinów. Księża polscy stanowili też znakomitą większość duchowieństwa katolickiego, zwłaszcza gdy po wypędzeniu włoskich kapucynów z Gruzji — 1845 — rząd rosyjski sprowadził na ich miejsce kapucynów Polaków³⁾.

Pośród młodzieży służącej w szyrwańskim pułku piechoty powstało „bractwo kościelne pod opieką SS Stanisława i Kazimierza jako patronów Polski i Litwy”. Modlitwy, lektura, praca oświatowa wśród żołnierzy Polaków-analfabetów, walka z rusyfikacją stanowiły zakres działania tej organizacji⁴⁾.

¹⁾ Akta XII. III. Bagrinowski Władysław, student Akad. Med. Chir. w Wilnie. Wcale wygodnie urządził się lekarz Reinhard praktykujący w Gruzji w latach 1823—1830. Por. jego pamiętniki rkp. w posiadaniu rodziny. Ciekawe dane o losie Konarszczyka Zielińskiego awansowanego potem na oficera Rkp. Ossl. III. 4967.

²⁾ Cyt. u Dubieckiego *Edm. Różycki* p. 23—24.

³⁾ AE Turquie Consuls, Trébisonde et Erseroum 2. rap. z Treb. 21 stycznia 1847.

⁴⁾ Galewski 164 sqq.

Tworzono po formacjach wspólne biblioteczki, dochodzące do kilkuset tomów. Oddawali się też Polacy studjom nad geografją, językami i literaturą Kaukazu. Opisy Kaukazu zostawia Zieliński¹⁾ i Trzaskowski²⁾. Konstanty Zach układa gramatykę tatarską po polsku³⁾, Zabłocki pisze rys literatury gruzińskiej.

Uczestnicy powstania listopadowego walczyli głównie — zdaje się — w Czerkiesji. Zaraz po pierwszych walkach rodzi się wśród nich myśl o dezercji w góry, „do stryja” jak mówiono. Dezercja w korpusie kaukaskim była wogóle bardzo rozpowszechniona, służba była ciężka, a ucieczka przez warunki topograficzne względnie łatwa. W latach 33—34 ucieka zdaje się w Czerkiesji najwięcej Polaków. Złe obchodzenie się górali ze zbiegami, zdarzające się nawet wypadki wydawania ich Rosjanom znacznie ten pęd dezercyjny zahamowały⁴⁾. Na Kaukazie Wschodnim dwie były perspektywy dezertarów: albo do niepodległych górali czy do samego Szamila albo z Gruzji do Persji. Tej drugiej drogi dużo żołnierzy rosyjskich zwłaszcza Polaków próbowało. Wielu z nich weszło do służby perskiej. W r. 1839 Mikołaj uzyskał od Szacha wydanie ich władzom rosyjskim⁵⁾. Zdarzały się też wypadki ucieczki Polaków do Szamila, trudno powiedzieć jak często. Interesującym byłoby też móc stwierdzić, czy i jaką wogóle rolę odegrali dezertarzy a specjalnie Polacy w jego wojsku. Oprócz dezertarów wchodzi tu w grę i jeńcy. Jest faktem niewątpliwym, że miał on — przynajmniej w latach czterdziestych — w swej rezydencji „komendę cudzoziemską”, kilkuset ludzi różnej narodowości, między inn. i Polaków. Byli to przeważnie artylerzyści i rzemieślnicy⁶⁾ Już w niewoli rosyjskiej Szamil zaprzeczał, aby

¹⁾ Rkp. Oss. III. 4967.

²⁾ Akty XII, p. XII.

³⁾ Arystarch S. *Opis przejścia...* p. 225.

⁴⁾ Bliżej o Polakach w Czerkiesji i o kursujących na ten temat bajkach w rozdziale następnym.

⁵⁾ Berze S. J. *Makincev i ruskie bieglacy...* R. St. XV, 770—804. Aulich II, 29, 33. Był on naznaczony w II 1838 na misjonarza do tych Polaków w Persji. Miało ich być do 500.

Por. też o opowiadaniach przybyłego do Londynu w 1837 Polaka z Persji, (mowa tam o 2500 l.). A. Cz. 5523 f. 663 sqq i 669 Szyrma do Sienkiewicza 11. IV. 37 i 14. IV. 37.

⁶⁾ Kalinowski 91. 130. — A. Z. *Niewola u Szamila* Ateneum 1850 IV, 128—129.

właśnie Polacy mieli mu fabrykować działa i aminicję¹⁾. Podobno jednak ci artylerzyści dezterterzy, niekoniecznie Polacy oddali mu znaczne usługi w 1842 r. Opowiada jeden z pamiętnikarzy, że podczas zdobywania przez Rosjan Ałt, w aule tym byli zbiedzy z wojska rosyjskiego. „Ozwał się raz i głos polski wzywający braci Polaków do porzucenia Moskali—i dodaje — Rwało się serce wśród tego odmetu chęci, obowiązku i musu...”²⁾).

Kalinowski, który dłuższy czas spędził w niewoli u Szamila i służył w cudzoziemskiej komendzie, opisuje przyjazd tam zbiegłego oficera rosyjskiego, Polaka Rusieckiego czy Rusalckiego. „Przyjmowano go dość wspaniale, gdyż salutowano nawet z armat, lecz ostrożność nakazywała Tatarom mieć go na baczności”. Ten Rusiecki obiecywał udoskonalenie fabryki prochu na angielską modłę i ufortyfikowanie granicy od strony Rosji³⁾. Kalinowski przedstawił to Szamilowi jako „niedorzeczność obłąkanego umysłu”. W świetle tych danych nie wydaje się bynajmniej nieprawdopodobnem posiadanie przez Szamila jakichś doradców-dezterterów i dlatego w opowiadaniach o prawej ręce Szamila Polaku Szaniawskim może być pewna część prawdy⁴⁾.

Trzecią grupę ludności tybulczej, z którą stykali się zesłani Polacy, byli Gruzini. Przyjmowali oni Polaków bardzo życzliwie⁵⁾. Co więcej spiskowcy gruzińscy z 1832 marzący o oderwaniu Gruzji od Rosji, którym zresztą powstanie listopadowe dało wielki impuls do akcji, spiskowcy ci liczyli w swych planach na pomoc Polaków, konsystujących w Gruzji. Żadnych jednak bezpośrednich kontaktów Rosjanie zdaje się nie wykryli⁶⁾.

1) Akty XII. dziennik Rutowskiego.

2) Gralowski, 279.

3) Kalinowski, 38.

4) A. Cz. 5438 „relacja p. Grotkowskiego o Kauk.". Wyc. z dep. carogr. z dn. 6.IX 46. Ten Szaniawski miał być oficerem polskim za Królestwa i w 1831. Razem z kap. artyl. kozac. Nikitinem mieli być głównymi doradcami i organizatorami wojskowymi Szamila. Grotkowski mówi też o oddziale 800 Polaków przy Szamilu. Do relacji jego odnosić się należy z dużą rezerwą. Podobne opowiadanie: Barrère (ex-konsul franc. w Tyflisie) AE Russie Mémoires 28, 175—189, nota z lipca 1854.

5) Gralowski, 377.

6) Akty VIII, 396—408, raport Komisji Śledczej z 28 IX 1833.

Już wypadki 48-go wywarły podobno wielkie wrażenie na Polakach z korpusu kaukaskiego. Zaczęli spodziewać się odbudowania Polski¹⁾. Już wtedy Rosjanie opowiadali o jakichś agentach polskich, podburzających górali, ks. Albańskim, hr. Potockiej. Podejrzliwość rosyjska wobec Polaków wzrosła jeszcze bardziej w okresie wojny krymskiej. Szło teraz i o cywilnych. Na skutek donosu o ich nieprawomyślności politycznej gen-gubernator kutaiski polecił gubernatorom i naczelnikom powiatów. nadsyłanie perjodycznych raportów o stanie umysłów Polaków, Niczego jednak konkretnego nie wykryto²⁾.

Przeżywał jednak wtedy zapewne niejeden Polak chwile rozterki wewnętrznej. Kasjer powiatowy nachczywański Kaczanowski popełnił w lecie 1854 samobójstwo (kasa była w porządku) i zostawił taką kartkę: „...Winien jestem nieżyczliwości dla swego rządu, bo jestem Polakiem i kocham swą ojczyznę...”³⁾.

¹⁾ Gr a l e w s k i 522, 528.

²⁾ A k t y Xl. 631 zap. Gen. ad. Reutta 1. VI. 54.

³⁾ ib.

ROZDZIAŁ II

OKRES AKCJI POLSKO-ANGIELSKIEJ

STOSUNKI ANGLO-ROSYJSKIE W R. 1834.

Stosunki angielsko-rosyjskie w XIX w. przechodziły bardzo różne fazy¹⁾. Wspólna walka z Francją zbliżała Anglię do Rosji. W okresie porozumienia Aleksandra z Napoleonem Anglja zaczęła popierać wrogów rosyjskich. Objawiało się to w sposób szczególnie wyraźny w Persji, gdzie ekspansja rosyjska zawsze wzniewała niepokoje angielskie o bezpieczną drogę do Indyj. Podczas kampanij rosyjskich z Persją o prowincje zakaukaskie w l. 1807-1813 Abbas Mirza był wydatnie wspomagany przez pieniądze, broń i instruktorów angielskich. Poseł angielski w Taurisie zachęcał wojowniczego zresztą następcę tronu do coraz to nowych wysiłków dla odzyskania utraconych już części Azerbejdżanu, obronienia jeszcze posiadanych. Podczas walk życzliwie odnosili się ajenci angielscy w Persji do prób młodego Aleksandra Bagratydy — syna przedostatniego króla gruzińskiego Herakljusza — odzyskania swej ojcowizny. Rok 1812 zmienił całą tę politykę. Instruktorzy angielscy zostali prawie wszyscy odwołani. A celem przedstawiciela angielskiego w Teheranie było doprowadzenie za wszelką cenę do pokoju rosyjsko-perskiego. Traktat Gulistański z 1813 — którego postanowienia nie zadowolily żadnej strony — był właśnie w znacznej mierze wynikiem medjacji angielskiej²⁾.

Po ostatecznem powaleniu Francji w 1815 stare drażliwości angielskie wobec postępów rosyjskich na wschodzie zaczęły coraz bardziej przychodzić do głosu, szczególnie

¹⁾ Por. Crawley, Halevy *Histoire du peuple anglais* 1924 III, 343—4.

²⁾ Monteith *Kars and Erzerum*.

mocno postawił przed oczy polityków angielskich niebezpieczeństwo rosyjskie na Wschodzie traktat adrianopolski. Lęk przed wzrostem wpływów rosyjskich na Lewancie ogarniał już wielu dawnych wielbicieli Aleksandra, torysów, canningitów czy wigów. „Ustąpienie fortec azjatyckich z ich okolicznemi okręgami, pisał 3, IX 1829 Lord Aberdeen, nie tylko że zapewnia Rosji nieprzerwane posiadanie wschodnich brzegów m. Czarnego, ale stawia ją w pozycji tak dominującej, że może kontrolować dowoli losy Azji Mniejszej. Daleko posunięta aż do środka Armenji... Rosja ma w swem ręku klucze do Persji Turcji”.¹⁾

Ostatnią kroplą, która przelała miarę podejrzliwości angielskiej wobec Rosji, był traktat w Unkiar-Skelessi; zdenerwowanie ogarnęło nawet tak zwykle pewnego siebie Palmerstona, zdawało się, że lada dzień grozi zajęcie Konstantynopola przez Rosję. Pewne nastawienie anty-rosyjskie cechowało podówczas wszystkie partje. Nie zaczął się jeszcze wtedy prorosyjski ruch Cobdena i jego radykalnych zwolenników, niektórzy jednak działacze parlamentarni i publicyści odznaczyli się szczególniejszą rusofobją.

Spotykamy wśród nich ludzi najrozmaitszej przeszłości i co ciekawsze najrozmaitszej przyszłości. Króla Williama IV z jego prywatnym sekretarzem Sir Herbertem Taylorem, dawnego i przyszłego ambasadora w Konstantynopolu Sir Stratford Canninga; dawnego ajenta Kompanji Indyjskiej, potem posła, w Persji dr. Mac Neilla, Lordów Dudley'a Stuarta, i Ponsonbyego, wreszcie młodego, wybijającego się dopiero Dawida Urquharta²⁾).

Rusofobów angielskich łączyły dość bliskie stosunki z emigrantami polskimi, zwłaszcza z ks. Adamem i jego zwolennikami. Polskę traktowali oni nie tylko jako godną sympatji i litości ofiarę przemocy rosyjskiej, ale także jako punkt słaby

¹⁾ F. O. 65,178 dep. do ambas. w Petersburgu Ld. Heytesbury 3 IX 29. w 1854 drukow. w *Parliament. Papers.*

²⁾ Obszerna i słaba praca o nim G. Robinson, ciekawy artykuł Morawskiego i wspomnienia Bishop; *Dict. of Nat. Biography* vol. XX p. 43-4.

Ostatnio szereg wzmianek poświęcił Urquhartowi. Puryear o. c. 81, 107—116. Nie wie on nic o polskich koneksjach Urquharta.

Ciekawe dane o stos. Palmerstona do Polaków u Koźmiana *Anglja.* I. 43 — 48.

Rosji, przez który można łatwo sparaliżować zakusy rosyjskie na bliskim wschodzie. Czartoryski prowadził w tym kierunku usilną propagandę, wmawiając w opinię angielską przekonanie o wielkiej sile potencjalnej Polski i płynącym stąd jej znaczeniu dla polityki angielskiej.

Znajdował on gorliwych tu pomocników w różnych członkach parlamentu zwłaszcza w Lordzie Dudleyu Stuarcie. Po Unkiar-Skelessi, Czartoryski i Zamoyski cieszyli się wielkim autorytetem i u Palmerstona. Skorzystali z tego m. inn. dla protegowania najfanatyczniejszego wroga Rosji, rówieśnika i wielbiciela Zamoyskiego, Urquharta.

Urquhart w latach dwudziestych bił się z Turkami za niepodległość grecką, w Turcji jednak zmienił zdanie o swych wrogach i stał się ich entuzjastycznym wielbicielem. W muzułmanach począł upatrywać wszystkie możliwe zalety, w Rosji wszelkie zło. Uwagi jego o protokóle delimitacyjnym w Argos zwróciły nań uwagę Sir Herbert Taylora, a przez niego i króla. Został mianowany komisarzem angielskim przy upatrzonym na króla greckiego ks. Leopoldzie. Gdy podróż jego do Grecji nie doszła do skutku, wysłano go do Turcji z misją Stratforda. W 1833 jest on już z powrotem w Anglii. Jednym z głównych punktów jego programu było, że Turcja może w zupełności zastąpić dla gospodarstwa angielskiego Rosję i jako klient i jako dostawca. W tym celu poprosił on o misję eksploracyjną po Turcji dla zbadania tych możliwości handlowych.¹⁾

Wysłany był najpierw do Serbji; stąd udał się do księstw naddunajskich, gdzie zetknął się zapewne z kupcami angielskimi braćmi Bell, eksploatującymi lasy i saliny moldawskie, z księstw pojechał do Stambułu.

Ambasadorem angielskim w Stambule był wtedy Jan wicehrabia Ponsonby²⁾. Człowiek już sześćdziesięcioletni, miał za sobą dość długą służbę dyplomatyczną. W latach dwudziestych posłował od Canninga do zrewoltowanej Ameryki pld., w 1830 był komisarzem brytyjskim w Belgji. Wig zażarty swą pozycję w obozie liberalnym zawdzięczał w dużej mierze małżeństwu z siostrą Greya.

¹⁾ F. O. 78,249. Zapiska o Urquharcie oraz ib. Backhouse do Urq. 5.III 34.

²⁾ *Dict. of Nat. Biography* XLVI, 86 — 87 por. też do charakterystyki działalności Ponsonbego Hasenclever *Die orientalische Frage in den Jahren 1838 — 41, 1914 p. 268.*

W Brukseli Ponsonby odznaczał się szczególniejszą nieufnością i niechęcią do polityki Ludwika Filipa, w Konstantynopolu utrzymał swe antypatje francuskie i dołączył o wiele mocniejsze animozje antyrosyjskie. Żył można powiedzieć bez przerwy w obawie nagłego ataku rosyjskiego na Stambuł, raz wprawdzie sądził, że nastąpi to z najbliższą wiosną, to znowu nie spodziewał się inwazji wcześniej niż za kilka lat; wątpliwości co do antytureckiej agresywności rosyjskiej nigdy nie miał.

Cała jego polityka w Stambule, zawsze energiczna, niezawsze całkiem zręczna, obracała się między nieufnością do Francji a obawą Rosji. Niebezpieczeństwo rosyjskie miała zażegnać oprócz wzmocnienia samej Turcji, zdecydowana postawa angielska. Nie miała to być koniecznie wojna. Ponsonby uważał, że wystarczy ukazanie się angielskich okrętów wojennych na morzu Czarnem. Rosja sama z Anglią wojny nie rozpocznie; za dużo ma słabych punktów: Polskę i Kaukaz. Polonofilem zdecydowanym był Ponsonby, jak wszyscy zresztą ówcześni rusofobi angielscy, oddawna, sympatje jego kaukaskie skryształizowały się w miarę nadchodzenia wieści z Czerkiesji. Docierały one do poselstw europejskich Stambułu trzema głównie drogami: po pierwsze przez konsulát w Trebizondzie. To były wiadomości w oświetleniu kupców tamtejszych handlujących z Czerkiesją i wogóle nowiny z portu trebizonckiego. Po drugie—raporty konsulów w Odesie. Te informacje pochodziły ze źródeł rosyjskich. Pisma rosyjskie, opowiadania przybywających do Odesy czy Sebastopola z placu boju oficerów dostarczały głównego materiału. Konsul angielski w Odesie Yeames donosił o wojnie czerkieskiej w duchu wybitnie antyrosyjskim.

Trzecią drogę stanowiły opowiadania przyjeżdżających do Stambułu Czerkiesów lub Turków, przeważnie handlarzy niewolników. O ile ambasada francuska nie bardzo się przejmowała temi wiadomościami, Ponsonby ogromnie się niemi interesował. Zajął oczywiście stanowisko proczerkieskie. Robił to z kilku motywów, po pierwsze Czerkiesi to był pierwszy element siły wojennej, dzielności fizycznej, jaki ambasador angielski znalazł wreszcie w świecie muzułmańskim poza znieprawionym Egipcem; już to samo, że walczyli z Rosją, dawało im tytuł do sympatji Ponsonbego.

Obawiał się on wreszcie, że po ewentualnem podbiciu Kaukazu Rosja będzie mogła nie tylko oswobodzić siły, związane wojną na Kaukazie, ale zużytkować walory wojskowe Czerkiesów dla dalszych zaborów.¹⁾ Bał się rosyjskiego panowania nad Kaukazem, bo to zamykało te strony przed angielską penetracją gospodarczą,²⁾ nadewszystko jednak i najbardziej posiadanie Kaukazu było dla Ponsonbego stałą groźbą dla azjatyckich posiadłości tureckich, i otwierało Rosji jedyną drogę na Konstantynopol; oprócz tego ułatwiał jej niezmiernie opanowanie Persji³⁾.

Sam Ponsonby podawał dla swego stanowiska specjalne uzasadnienie teoretyczne:⁴⁾ „uwagam, że obowiązek uległości (allegiance) jest ściśle związany z obowiązkiem protekcji... Jeżeli władca nie może ochraniać swych poddanych... mają [oni] prawo ochraniać się sami... Kraj odstąpiony przez jeden rząd drugiemu może prawnie sprzeciwić się temu i gdy niema opieki dawnego władcy a przeczy się praw... nowemu, kraj będący w takim położeniu ma prawo ogłosić się niepodległym i Kaukazczycy zrobiliby najlepiej gdyby proklamowali się niepodległymi”.

Wobec tego Anglja powinna uznać niepodległość Czerkiesji. Będzie to zgodne z jej postępowaniem wobec Ameryki Płd. i Grecji.

Takie poglądy na sprawę czerkieską starego dyplomaty—widocznie już z końcem 34 roku — trochę kształtował, trochę umacniał hawiający w Stambule Dawid Urquhart. Stosunki między ambasadorem a Urquhartem układały się zrazu jaknajlepiej. Panowała między nimi zupełna harmonja, zarówno w stawianiu celów polityce angielskiej na Wschodzie, jak w doborze do tego najodpowiedniejszych ich zdaniem środków.⁵⁾

¹⁾ F. O. 78/239—Dep. Pons. 12.X. 34

²⁾ F. O. 97/344 — Dep. Pons. z 29.X 34; F. O. 78/254 — dep. Pons. 19.VII 35 ib. — Dep. Pons. z 6 V 36.

³⁾ Dep. Pons. 16VIII34. F. O. 78 237.
 " " 16IX34 " 97/344.

Memorjał Macintosha przesłany przy dep. Pons. z 16XII'97 344 jako potwierdzający poglądy ambasadora.

⁴⁾ dep. Pons. z 16IX34 F. O. 97 344.

⁵⁾ Por. koresp. Urq. z Ponsonb. w „Reminiscences”, ciekawy list Pons. z 20IX 34.

Jeżeli idzie o sprawę kaukaską, to obaj zgodnie uznali, że należy udać się osobiście do Czerkiesji, żeby przekonać się naocznie o stanie rzeczy. W lecie 1834 Ponsonby namówił do takiej wycieczki Urquharta¹⁾. Urquhart istotnie udał się najpierw do Samsunu (na półn. wybrzeżu Azji Mn.), żeby porozumieć się z bawiącym tam Sefer-Bejem.

Koleje życia Sefer-Zan-Oglu — są dosyć tajemnicze.²⁾ Pochodził on z rodziny natuchajskich książąt, „pschi”, z dorzecza Adagumu, która, utraciwszy zwierzchnictwo polityczne w przewrocie XVIII w., nie straciła górującego znaczenia społecznego w krajach Szapsugów i Natuchajców. Urodził się koło 1790. O jego dzieciństwie i młodości mamy parę sprzecznych wersji. Według jednych wzięty do niewoli rosyjskiej w 1807 przy zdobyciu Anapy, był przez pewien czas edukowany w liceum odeskim, a potem służył w wojsku rosyjskim, skąd uciekł z powrotem do tureckiej wtedy Anapy. Według pewnej relacji rosyjskiej był on nawet i szpiegiem rosyjskim. Druga wersja twierdzi, że Sefer spędził swą młodość w Rumelji i Egipcie. W każdym razie jest pewnem, że w 1829 znajdował się w Anapie podczas ponownego jej oblężenia przez Rosjan. Został wtedy wzięty do niewoli, wywieziony do Rosji i uwolniony być może na skutek prośby posła tureckiego. Po powrocie do kraju został wysłany w 1830 na czele delegacji czerkieskiej do Sultana³⁾. Porta mimo swych wielkich sympatyj dla Czerkiesów nie mogła bez narażenia się Rosji wydatnie im pomagać. Gdy się Sefer o tem przekonał, udał się najpewniej do Egiptu do Mehmeta Ali. Pasza Egiptu i jego syn Ibrahim cieszyli się podówczas wielką popularnością w całym świecie muzułmańskim, jako ostoja mahometańskiej prawowierności przed naporem chrześcijan, ale i w Egipcie nie znalazł Sefer upragnionej dla siebie pomocy. Wrócił więc do Azji Mn., zatrzymał się w Samsunie, skąd miał zamiar niebawem wracać do kraju.

Nieoczekiwane przybycie Urquharta skłoniło go do odłożenia podróży i wpłynęło bardzo na dalsze koleje jego życia⁴⁾.

¹⁾ F. O. 97/344 dep. Ponsonb. z 6 IX 1834.

²⁾ Akta VIII, 892 przypisek; odmiennie XII p. X. Por też Bell, II. Gralewski 444 sqq.

³⁾ Por. powyżej str. 29.

⁴⁾ F. O. 97/344 list delegatów czerk., załączony do dep. Pons z 8 VIII 37.

Urquhart powiedział Seferowi, że jest wysłany przez rząd angielski i przez jego ambasadora w Konstantynopolu dla zbadania sytuacji w Czerkiesji, poprosił go o listy polecające i przewodnika. Sefer spełnił jego życzenia i Urquhart wyładował razem z kpt. Lyonsem w ziemi Natuchajców. Zjawienie się jego wywołało nadzwyczajne wrażenie pośród górali¹⁾.

Nie Czerkies, nie Ormianin i nie Turek, a mimo to nie Rosjanin już przez to samo był przedmiotem ogromnego zaciekawienia.

Musiało ono ogromnie wzrosnąć, gdy Urquhart zaczął rozmawiać o wojnie z Rosją. Urquhart sam twierdził potem, że nigdy nie robił Czerkiesom obietnic pomocy w imieniu rządu angielskiego, przeciwnie, że radził im polegać na własnych siłach i nie rachować na obcą pomoc. Niema powodu mu nie wierzyć, co do pierwszej części jego zapewnień. Nie można jednak zapominać, że rozróżnienie między oficjalnymi obietnicami Urquharta a wyrażeniem jego osobistych nadziei, nie miało zapewne dla Czerkiesów większego praktycznego znaczenia.

Urquhart zaś osobiście spodziewał się, że prędzej czy później Anglja wyśle flotę na m. Czarne, czem ośmieli Turcję, a sparaliżuje Rosję, że całkiem realne jest uznanie przez Europę niepodległości kaukaskiej, myślał wreszcie, że w razie ostrzejszego konfliktu anglo-rosyjskiego najlepszym środkiem będzie oprócz wysłania floty na morze Czarne — poparcie podbitych przez Rosję ludów m. inn. Czerkiesów. Ponadto zamierzał już wtedy wysłać im z Anglji trochę materiałów wojennych. Gdy takie poglądy zaczął rozwijać ze swoją charakterystyczną zapalczywością przed góralami, to należy przypuścić, że 1-o słuchacze jego bardzo mało z tego zrozumieli, 2-o odnieśli mimo wszystko wrażenie, że mogą się śmiało spodziewać jakiejś dziwnej a potężnej pomocy. To przekonanie pozostało po odejździe Urquharta pierwszorzędnym czynnikiem, kształtującym ich stosunek do Rosji.²⁾

Oprócz tego chcąc umocnić jedność Górali zaczął on odbierać od nich przysięgę na zaniechanie walk wewnętrznych a wojnę z Rosją³⁾. Przysięga ta miała odrazu duże powo-

¹⁾ Obszerna relacja Urquharta do Palmerstona z 18 VIII 34 F. O. 78:249 i z 11 IX 34 w F. O. 97:344.

²⁾ Umocniła ich niewątpliwie w tem przekonaniu petycja do Williama IV, którą im ułożył i dał do przypieczętowania Urquhart (F.O. 78:249).

³⁾ Bell.

nie, Urquhart jednak nie dużo temu poświęcił czasu, bo już we wrześniu odplynął z powrotem do Stambułu. Pobyt w Czerkiesji wywarł na nim ogromne wrażenie, żywe aż do starości. Romantyczny krajobraz górski Zachodniego Kaukazu, egzotyczność krótkiej eskapady z Konstantynopola, entuzjastyczne przyjęcie, jakie mu zgotowali napół dzicy Czerkiesi, ich piękna postawa, zadziwiające męstwo, wdzięk w całym zachowaniu się, malownicze stroje, wszystko to rozentuzjazmowało do reszty zapalnego Urquharta do sprawy niepodległości czerkieskiej, której pozostał wiernym obrońcą aż do zupełnego podboju Kaukazu przez Rosję.

Wycieczka Urquharta na Kaukaz bardzo się podobała Ponsonbemu¹⁾. Był z niej zupełnie zadowolony. Z drugiej jednak strony nie chciał on angażować się zbyt w sprawy Czerkiesji²⁾. Odmówił ostentacyjnie pomocy dla emigrantów czerkieskich w Turcji i wystrzegął się starannie dawania jakiegś oficjalnej obietnicy pomocy Anglii. Bardzo go za to chwalił Palmerston:

„Rząd J. K. M. nie może udzielić tym ludziom [Czerkiesom] żadnego zasiłku pieniężnego, ani też pozwolić im wyciekiwać na pomoc wojskową”. Gdyby Anglja była w wojnie z Rosją i mogłaby na stałe zabezpieczyć Czerkiesów od Rosji, to co innego. „Ale teraz W. Brytania jest w pokoju z Rosją. lojalność wobec tego państwa zabrania Rządowi J. K. M. wspomagać czerkiesów”.

Nic więc dziwnego, że i wyprawa Urquharta do Czerkiesji spotkała się z surową krytyką Palmerstona. Nie bardzo on orjentował się wtedy jeszcze, w jesieni r. 34-go w rzeczywistości położeniu Czerkiesji. Bał się, że Urquhart występuje w roli agenta rządu angielskiego i w charakterze oficjalnym podburza spokojne dotąd ludy kaukaskie do powstania przeciw władzy rosyjskiej. Pozatem zarzucał Urquhartowi że marnuje czas i nie spełnia zadań swej właściwej misji. Gorąco bronił wtedy Urquharta Ponsonby³⁾. Nie bardzo on jednak ufał swym piśmiennym apologiom Czerkiesji i jej gorliwego poplecznika, a najwięcej się spodziewał z ustnego wytłumaczenia się Urquharta w Londynie. Gdy Urquhart przybył do Anglii, nie miał

¹⁾ FO 78/239 Pons. do Palm. private 11 X 34.

²⁾ Pons. do Urq. 11 X 34, w Reminisc. p. 44-5 i dep. z 11 X 34 w FO 97/344.

³⁾ Palm. z 16 XI 34; F. O. 97/344 i F. O. 78/266 list Pons. do Pal. z 24 XI 34 (druk. u Robinson, 55—6).

się właściwie przed kim tłumaczyć. Liberalny gabinet Melbourne'a ustąpił i w grudniu doszli do władzy torysi. Przez krótki zresztą czas trwania ich gabinetu Ponsonby czuł się bardzo skrępowany na swej placówce i zaprzestał dlatego zasypywać Foreign Office swojemi kaukaskimi pomysłami¹⁾. Urquhart natomiast, który nigdy nie był wyraźnym wigiem, starał się przekonać Wellingtona do własnych poglądów na sprawę turecką. W obszernym memorjale, z początków 1835-go, domagając się w dalszym ciągu — zgodnie z poglądami Ponsonbego — wysłania floty na m. Czarne, wylicza między korzyściami, któreby z tego wynikły, i wielkie wrażenie, jakieby to wywarło na ludach kaukaskich²⁾. Po powrocie Palmerstona do F. O. Urquhart nie zaprzestał nalegać na wykonanie tego projektu, oprócz tego jednak wiele pracy włożył w przygotowanie traktatu handlowego z Turcją. To stało zresztą w bezpośrednim związku z jego handlową misją eksploracyjną z lat 1833/34. Miał on teraz w pierwszym półroczu r. 1835 bardzo mocną pozycję w F. O.: dużą rolę grało tu jego niewątpliwe znawstwo spraw tureckich, bardzo ważne w czasie, kiedy bliski Wschód zwracał na siebie pilną uwagę angielską, wiele jednak sprawiła protekcja króla, któremu radykalne poglądy Urquharta bardzo przypadły do smaku. Na skutek tej wysokiej opieki Urquhart został mianowany we wrześniu 1835 sekretarzem ambasady w Stambule³⁾. Nowomianowany sekretarz został się jednak dość długo w Anglii i zaraz na wstępie zaczęły się nieporozumienia z Palmerstonem. Palmerston w żaden sposób nie chciał się zgodzić z poglądem Urquharta na jego nominację, jako nadanie oficjalnej sankcji rządowej na realizację w Stambule wszystkich pomysłów politycznych — łącznie oczywiście z kaukaskimi—które wygłaszał wtedy w swych licznych publikacjach.

Wydał on wtedy swą głośną broszurę „Anglja, Francja, Turcja, Rosja”, zamieścił szereg artykułów w różnych magazynach angielskich, a zwłaszcza w swym propolskim organie *British and Foreign Review*, głównym jednak jego przedsięwzięciem publicystycznym było wydanie „*Portfolio*”.

¹⁾ Pon. do Urq. 20 V 35. Reminis. 62.

²⁾ Kopja tego memorjału znajduje się w B. P. w papierach po Wł. Zamoyskim sig. 367 oraz A. Cz. 5669, f. 71—106.

³⁾ F. O. 78/266, pismo zawiad. o nom. z 23 IX 35.

Żeby rozumieć tę sprawę trzeba zwrócić uwagę na stosunki jakie łączyły podówczas — rok 1835 — ks. Adama Czartoryskiego i Zamoyskiego z Urquhartem z jednej strony, a z Foreign Office z drugiej. W wyczekiwaniu powikłań europejskich, któreby umożliwiły skuteczne powstanie polskie ks. Adam wnet po przyjeździe do Francji zwrócił uwagę na Wschód. Już w lutym trzydziestego trzeciego rozmawiał z posłem tureckim w Londynie Namik Paszą o solidarności interesów persko-tureckich, przyczem pasza przyznał, że te dwa państwa „połączone mogłyby z korzyścią przeciw Moskwie wojnę prowadzić i poruszyć wszystkie ludy Kaukazu...”¹⁾

Sprawa egipska, wielkie zaostrenie stosunków anglosyjskich po Unkiar-Skelessi, energiczna akcja Palmerstona, wszystko to zdawało się zapowiadać pod koniec roku 1835 upragniony moment konfliktu z Rosją. Nie sądził wprawdzie książę, żeby Anglja pierwsza rozpoczęła wojnę, spodziewał się jednak, że w razie rozpoczęcia wojny turecko-rosyjskiej Anglja uderzy na Rosję.

W pogarszaniu się stosunków anglo-rosyjskich upatrywał postęp sprawy polskiej. „Nasza sprawa tu za granicą niezawodnie i widocznie postępuje. Wszelako bliskich stanowczych wypadków jeszcze nie przewiduję, ani też roić sobie wolno, abyśmy mogli w bezsilnym naszym stanie prowadzić politykę wielkich państw Europy. Ale zbierać wiadomości, korzystać ze zdarzeń, czuwać, gotować się, stać się użytecznym, to możemy...”²⁾ Chciał teraz stać się użytecznym, posłusznym i dyskretnym narzędziem polityki angielskiej na Wschodzie. Służyły mu do tego rozległe stosunki osobiste w świecie politycznym angielskim, wielki mir, jakim się cieszył u Palmerstona³⁾, i znajomość rzeczy rosyjskich taka, jakiej trudnoby szukać na Zachodzie Europy. Z Urquhartem w bliskich sto-

¹⁾ Rapp. 1235 vol. 14 ks. Adam do Platara i Kniaziewiczza 15 II 33.

²⁾ A. Cz. 5484 ks. Ad. do Bys. Edinburg 13 XII 35.

Por. nie wnoszące nic nowego artykuły Grzebieniowskiego „*Ćwierćwiecze sprawy polsk. w Anglji 1831—1856*” b. niedokładne Droga 1931. 707—722. 818 in i *The Polish case in England a century ago*. Slav. Rev. XI. Nr. 31. 81—87.

³⁾ A. Cz. 5498 ks. Adam do Dembińskiego b. d. [pocz. 1836.]

sunkach był raczej Zamoyski. Do ścisłego porozumienia doszło między nimi dopiero w drugiej połowie r. 35-go ¹⁾). Urquhart zaczął wtedy przypisywać Polsce większą niż dotychczas rolę w całym swym systemie polityki antyrosyjskiej. Nie mało się wtedy przyczynił do jeszcze większego spopularyzowania sprawy polskiej w Anglii; Zamoyski zaś z drugiej strony dawał mu pewne poparcie u Palmerstona, który w tych miesiącach z różnych względów bardzo się z Zamoyskim liczył ²⁾). W akcji prasowej Urquharta 1835 r. odegrał on wybitną rolę przede wszystkim przez współudział w „Portfoliu”. Podczas powstania listopadowego w ręce powstańców dostały się m. inn. papiery kancelarii dyplomatycznej W. Ks. Konstantego ³⁾). Znajdował się tam szereg odpisów, depesz i instrukcyj placówek rosyjskich zagranicą, szczególnie jaskrawo kompromitujących agresywność rosyjską na Wschodzie. Te dokumenty wywiezione po upadku powstania z kraju Czartoryski złożył w Foreign Office. W 1835 Zamoyski odebrał je stamtąd i dał Urquhartowi do wydania w jego nowym periodyku ⁴⁾). Wychodził on pod nazwą „Portfolio” jednocześnie w Paryżu i Londynie po francusku i angielsku. Celem była wyłącznie propaganda antyrosyjska. Wydanie tajnej korespondencji dyplomatycznej miało być jednym z najmocniejszych i najbardziej sensacyjnych do tego środków. Drugim przedmiotem pisma była sprawa czerkieska: w pierwszym numerze umieszczono ułożoną przez Urquharta „deklarację niepodległości” Czerkiesji, w następnych numerach posypały się dalsze artykuły o Kaukazie, jego doniosłości i t. d. Jeżeli idzie o stronę administracyjną pisma, to zasadniczo wydawcą był Urquhart, a z jego ramienia anglik Burton; wgląd jednak w te rzeczy—imprezy wspólnej Zamoyskiego i Urquharta—miał i sekretarz ks. Adama Karol Sienkiewicz. Zdaje się też, że Zamoyski pokrywał część kosztów wydawnictwa ⁵⁾).

¹⁾ Por. Szyrma do Sienkiewicza 8 I 1836. A. Cz. 5523, f. 73 sqq.

²⁾ Jenerał Z a m o y s k i III. 363, Wł. Zam. do brata b. d. styczeń 1836 r. Por. też A. Cz. 5522. Szyrma do Błotnickiego z 31 VII 1835, 8 IX t. r. 12 IX, 27 IX.

³⁾ G r e v i l l e.

⁴⁾ por. I w a s z k i e w i c z, Archeion.

⁵⁾ A. Cz. 5451 Sienkiewicz do Burtona (Edmunda) 6 V 37. Burton do Sienkiewicza 24 I 37 i Sienkiewicz do Burtona z tej samej daty.

Trudniej jest określić dokładnie stosunek do Portfolia Palmerstona.

Jest rzeczą niewątpliwą, że Urquhart starał się możliwie jaknajbardziej wplątać swego ministra do nowego wydawnictwa. Jest też rzeczą pewną, że Palmerston milcząco przynajmniej zgodził się zasadniczo na wydawanie rosyjskiej korespondencji dyplomatycznej; trudno wątpić, że w latach 35—36 bardzo mu było na rękę rozdmuchiwanie w Portfolio sprawy kaukaskiej. Trudność polegała na określeniu stopnia jego inicjatywy, nadzoru i aprobaty. Widoczne zyski, jakie osiągnęło Foreign Office z Portfolio ¹⁾, polegały nietylko na pewnym ożywieniu i spotęgowaniu ogólnych nastrojów antyrosyjskich w całej Europie, pamiętać trzeba, że wrażenie wywołane pierwszymi numerami pisma w stolicach europejskich było bardzo silne, ale i w szczególności na popularyzowaniu w prasie i opinii europejskiej też angielskich co do Kaukazu.

* * *

W tym bowiem czasie od końca 35 r. poprzez cały rok 36 sprawa ta była przedmiotem przewlekłych pertraktacyj dyplomatycznych między gabinetem St. James a Petersburgiem. Rzecz się miała w sposób następujący ²⁾: latem 1835 r. płynął szkuner angielski „Lord Spencer” z Trebizondy do Kerczu. Na wysokości Gelendżiku, o jakieś 20—30 mil od brzegu został on zatrzymany przez bryg rosyjski, a gdy kapitan „Spencera” nie chciał udzielić wszystkich żądanych wyjaśnień, odprowadzony do Suchum-Kalé i stamtąd dopiero po 2 dniach wypuszczony. Właściciel statku poskarżył się przed władzami angielskimi i prosił o rewindykowanie od Rosji odszkodowania za stratę, wynikłą z przetrzymania statku. Łatwo sobie można wyobrazić jak gorąco wziął sobie tę sprawę do serca Ponsonby ³⁾.

ib. Burton do Wł. Zamoyskiego 4.VII 36.

ib. Sienkiewicz do Burtona 14 XI 36. Cf. A. Cz. 5523 Szyrma do Sienkiewicza: 5 XII I 1835, f. 23 sqq. 73 sqq. 8 I 36; f. 247—8 z 14 VI 36. f. 423 z 14 X 1836.

¹⁾ Mowa tu o latach 35—6.

²⁾ Zezn. kap. Milwarda z 20 IX 35, F. O. 78/255 i dep. Ponsonbego z 10 VII 35 w F. O. 78/254 por. też dep. Barante'a z 24 III 37 Barante IV, 552—553. Por. też Martens *Rosja i Anglja* p. 491—492.

³⁾ Dep. Pons. 25.IX 35, F. O. 78/255.

Ale i Palmerston zawsze o wiele bardziej powściągliwy od swego gorącego ambasadora tym razem postanowił energicznie wziąć się do rzeczy. W całym zajściu rozróżniał on dwie kwestje: 1-o sprawę suwerenności rosyjskiej *de jure* i *de facto* nad Czerkiesją, 2-o prawo do zatrzymywania statku obcego dalej niż na 3 mile morskie od brzegów nawet o niewątpliwej przynależności państwowej¹⁾.

Co do pierwszej kwestji dzielił on ją znowu na dwa pytania: walor rosyjskich pretensyj do zwierzchnictwa *de jure* i stan faktyczny posiadania. Co do drugiego bez wahania twierdził, że Rosjanie władają na paru tylko punktach wybrzeża, co do pierwszej sprawy najpierw zlekka tylko poddawał w wątpliwość rosyjskie tytuły prawne do Czerkiesji, w jesieni już jednak 1836 pod wpływem elaboratów Ponsonbego pisał, że „jest ogromnie wątpliwem czy Rosja ma jakikolwiek tytuł prawny do suwerenności nad temi ludami.... można zdaje się słusznie powiedzieć, że żadnego prawa takiego nie ma”. W każdym razie do uzasadnionego kontrolowania żeglugi przy jakimś wybrzeżu konieczna nietylko suwerenność *de jure*, ale i *de facto*. Tej ostatniej, z wyjątkiem paru punktów Rosja nie posiada — więc nie może z wyjątkiem tych kilku punktów przeszkadzać swobodnej żegludze nawet na wodach terytorjalnych czerkieskich. Użycie tego argumentu, chociaż wygodne dla manifestowania swych poglądów, nie było oczywiście poręczne dla uzyskania odszkodowania w tym konkretnym przypadku „Spencera”. Dlatego też Palmerston cały nacisk położył na drugi punkt swych wywodów: statek był złapany dalej niż o 3 mile od brzegu, co jest w każdym przypadku niedopuszczalne. Replika rosyjska²⁾ głównie też z tym punktem walczyła. Ostatecznie już w marcu 1837 Mikołaj udzielił żądanego odszkodowania 100 £ nie zgadzając się z angielską doktryną o zasięgu terytorjalnym, ale przyznając, że po szczegółowem badaniu okazało się, że władze nadbrzeżne rosyjskie przetrzymały statek o 4 godziny zadługo. W ten sposób sprawa skończyła się niewyraźnie³⁾. Właściciele „Spencera” uzyskali żądane odszko-

¹⁾ F. O. 97/344. Palm. do Durhama 29.II 36 i 15.XII 36.

²⁾ Odpow. Nesselrodego z 21 VI 36 F. O. 97/344.

³⁾ F. O. 97/344 dep. Durhama 23 III 37, załącz. nota Nesselrodego z 21 III 37 i memorandum Nesselrodego.

dowanie; ograniczeń jednak rosyjskich dla ewentualnego handlu z Zachodnim Kaukazem dyplomacja angielska nie tylko nie złamała, ale nawet nie zdołała przeforsować swego punktu widzenia co do rozległości wód terytorjalnych.

* * *

Mimo to jednak stanowisko Palmerstona w tej sprawie było bardzo mocne i spotkało się zapewne z wielkiem uznaniem u czerkiesofilów, jak Ponsonby czy Urquhart. Urquharta, który niewątpliwie o pierwszych przynajmniej instrukcjach Palmerstona dla ambasadora angielskiego w Petersburgu był doskonale poinformowany, zachęciło to być może do dalszej intensywnej roboty kaukaskiej w porozumieniu zresztą z Czartoryskim i Zamoyskim. Na współpracę ich z Urquhartem w sprawie kaukaskiej składały się wtedy—druga połowa 1835— trzy czynniki. Przedewszystkiem wyżej omówiony kurs polityki Palmerstona w sprawie Portfolia i „Spencera”.

Z drugiej strony nie można zapominać, że sprawa niepodległości czerkieskiej nie tylko stanowiła jeden z głównych przedmiotów akcji prasowej Urquharta, ale utrzymywał on ciągle kontakt z Kaukazem via Konstantynopol, albo przez Ponsonbego, albo przez własnych swych ludzi wysyłanych na Wschód dla komunikowania się z Czerkiesami: urzędnika sekretarjatu królewskiego James Hudsona i Stewarta. Po trzecie zainteresowania i rachuby polskie związane z Kaukazem w tym czasie rozwinęły się już bardzo znacznie. W razie jakiegokolwiek wojny z Rosją — o której możliwości mówiono coraz głośniej¹⁾— jednym z głównych teatrów walki miał być—jak przypuszczał Czartoryski—Kaukaz. Kaukaz zaś interesował go z racji istnienia w szeregach rosyjskich tysięcy Polaków. Wiadomości o ich losie docierały różnemi drogami emigracji. Trochę przez fantastyczne opisy pism europejskich o dezterterach Polakach, dowodzących rzekomo góralami kaukaskimi, trochę via Konstantynopol, trochę wreszcie z kraju, od rodzin czy znajomych zesłanych. Czartoryscy byli szczególnie dobrze powiadamiiani o Polakach na Kaukazie przez Sanguszków²⁾. Matka zesłanego nad Kubań ks. Romana Sanguszki była siostrą księżnej Adamowej. Te

¹⁾ Zam. III. do brata. b. d. styczeń 1836.

²⁾ por. Roman Sanguszkó. 84.

wiadomości budziły z jednej strony troskę o polepszenie losu żołnierzy Połaków, z drugiej nadzieję, że będzie ich można wyzyskać w razie wojny anglo-rosyjskiej¹⁾.

Pierwsze próby i pomysły polskiej akcji na Kaukazie łączą się z osobą Ludwika Bystrzonowskiego²⁾.

W 1834 udał się do popularnego wtedy we Francji paszy egipskiego Mehmeta-Ali. Syn i pomocnik paszy Ibrahim zaproponował mu udanie się na Kaukaz, zapewne dla akcji głównie między Polakami w armji rosyjskiej. Bystrzonowski odmówił, udał się do Konstantynopola — 1834 — i tam zaczął na własną rękę próbować nawiązać kontakt z rodakami w Gruzji. Ciekawe obietnice pomocy w tym względzie zrobił mu O. Pietraszewski, Polak-dragoman poselstwa rosyjskiego w Konstantynopolu³⁾. Inny Polak, dawny oficer na Kaukazie ofiarował się zostać emisariuszem do swych dawnych kolegów w Gruzji. W Grecji znów Bystrzonowski układał awanturnicze plany uwolnienia ks. Romana Sanguszki przez wysłanie greckiego statku handlowego do Anapy. W Smyrnie namawiał on bawiącego tam misjonarza polskiego Kapucyna O. Mansweta Aulicha do udania się do Tyflisu dla dostarczenia pociechy religijnej będącym tam Polakom. Wszelkie swoje usiłowania Bystrzonowski przedstawił ks. Adamowi, po powrocie do Paryża w lutym 1835-go r., gdy wszedł w służbę Czartoryskiego. Ks. Adam postanowił przede wszystkim skorzystać ze znajomości z O. Aulichem i dla nawiązania kontaktu z zesłańcami na Kaukazie i dla ulżenia ich doli. W tym celu polecił swemu agentowi w Rzymie hr. Adamowi Sołtanowi wystaranie się u Propagandy o wysłanie kapucyna do Gruzji⁴⁾. Usiłowania Sołtana zostały uwieńczone pełnym powodzeniem⁵⁾ stosowne rozkazy zostały wysłane do kapucynów stambulskich. Mimo to jednak Aulich, może nigdy nie miał ochoty jechać na Kaukaz, może zląkł się dalekiej podróży, gdy przyszło do wyjazdu, dość, że wziął się z dużą niechęcią do rzeczy, prosił o paszport w ambasadzie rosyjskiej, nie dostał go i wcale na Kaukaz nie

¹⁾ por. R. Sanguszko *ib.*, list ks. Adama. być może odnoszący się do tego z 1834, oraz Wł. Zamoyski III.

²⁾ Krótki jego życiorys *Roczniki Tow. Hist. Liter.* 1867 p. 247—255.

³⁾ A. Cz. 5484. L. Bystrzonowski do ks. Adama 1 II 35.

⁴⁾ A. Cz. 5467 ks. Adam do Sołtana 4 III 35 i 22 V 35.

⁵⁾ *ib.* Sołtan do ks. Adama 13 V 35 i 9 VIII 35 i 21 IX 35.

pojechał¹⁾. Tak się skończyła pierwsza próba Czartoryskiego wysłania Polaka na Kaukaz. Na Czerkiesję zwracali oczy, jako na teren wojny z Rosją — i dwaj słynni generałowie polscy Bem i Dembiński. Bem przerzucający się na emigracji gorączkowo od jednego projektu do drugiego, pragnął z pomocą materialną od rządu francuskiego udać się na Kaukaz i tam podsycać walkę górali z Rosją²⁾. Pomocy jednak od gabinetu francuskiego oczywiście nie uzyskał, zresztą i sam szybko porzucił marzenia kaukaskie i przerzucił się do nowych pomysłów. Ks. Adam odniósł się przychylniej do zamiarów wschodnich Dembińskiego³⁾ i sam mu myśl o Czerkiesji podstawił. Ten jednak stawiał wygórowane warunki: chciał od rządu angielskiego 100.000 £, na materialną pomoc dla górali i na wyekwipowanie misji wojskowej złożonej z 40 oficerów, na której czele onby sam się udał na Kaukaz, ale gdyby miał pewność, że Czerkiesi uznają go za wodza⁴⁾. Zrozumiałe, że w takich warunkach pomysły jego spełzły na niczem.

Czartoryski, przez którego pośrednictwo podobne zmiany mogły dojść do skutku dbał przede wszystkim o zachowanie najściślejszej harmonii z Anglikami i uznanie ich inicjatywy. Urquhart zaś potrzebował narazie nie wodza do wysłania na Kaukaz, ale Polaka, któryby oddziaływał na swych rodaków, zostających tam w służbie rosyjskiej, o takiego człowieka prosił on w lecie 1835 ks. Adama. Wybór Czartoryskiego padł najpierw na Bystrzonowskiego⁵⁾, gdy ten jednak nie zdradził wielkiej ochoty puszczenia się w trudną podróż, misję kaukaską powierzono maj. Marjanowi Brzozowskiemu⁶⁾, oficerowi artylerji w 31 roku, później służącemu w legji cudzoziemskiej w Hisz-

¹⁾ Aulich I. 193—195.

²⁾ AE Russie Mem. 38. 7—8 Bem do Thiersa 28 II 36. A. Cz. 5483 Bem do ks. Adama Paryż 7 III 36 ib. z 14 III t. r.

Czart do Bema z 18 III 36.

A. Cz. 5483 Bem do ks. Adama z 8 IV 36.

³⁾ Dembiński myślał początkowo o użyciu przeciw Rosji Kurdów A. Cz. 5498 Dembiński do ks. b. d. po franc. 1835/6 por. ib. ks. Ad. do Dembińskiego 25 I 36).

⁴⁾ ib. Dembiński do ks. Adama 31 I 36 i 4 II 36.

⁵⁾ por. instr. do Bystrzonowskiego z 26 IX¹ 35 w A. Cz. 5484.

⁶⁾ A. Cz. 5468 Czart. do Urquharta 20 VIII 36, instr. z 18 VIII. Brzozowski był autorem wydanej po francusku historii powstania listopadowego.

panji. Warto się przyjrzeć instrukcji, opracowanej dla niego przez ks. Adama (sierpień 36)¹⁾. Po przedstawieniu powodów, „które nam nakazują założyć w tamtych górach stanowisko polskie, już to dla ciągłego komunikowania się z ich mieszkańcami, już dla oddawania im militaryjnych pomocy, już dla wejścia w porozumienie z Polakami w armji rosyjskiej, już nakoniec do rozpoczęcia za danem hasłem wstępnego boju przeciw Rosji”, Książę poleca agentowi wywiedzenie się dokładne o siłach Rosji i górali, o Polakach na miejscu, o stosunku górali do Polaków, o przeszkodach stawianych dezercji Polaków przez samych górali. „Stawia też charakterystyczne zdradzające daleko sięgające zamiary, pytania: „Jak dalece możnaby tam uformować jakiś rodzaj regularnego wojska z naszych lub krajowców...

Czy generał jaki Polak dostawszy (się) tam, mógł (by) w nich wzbudzić ufność i stanąć na czele lub całej siły zbrojnej lub części jakiej?” Ostatnie pytanie, postawione z wyraźną myślą o Dembińskim rzuca też jaskrawe światło na nieorientowanie się Czartoryskiego i Zamoyskiego w realnych stosunkach Czerkiesji.

Drugą cechą ich polityki kaukaskiej jest zupełny brak tego bezinteresownego entuzjazmu dla sprawy niepodległości górali, jaki cechował Urquharta, a nawet Ponsonbego. Książę Adam interesował się—słuszną zresztą w jego przekonaniu—sprawą kaukaską, jedynie ze względu na zyski, jakie mogą spłynąć na sprawę polską, z zajęcia się temi właśnie „hordami azjatyckimi”, jak się wyrażał.

* * *

Wolność i bezpieczeństwo żeglugi na m. Czarnem były ważne dla interesów angielskich z dwóch głównie względów: 1-o szło o możliwość wywozu fabrykatów angielskich do Azji Przedniej i Środkowej—drogami albo Dunaj—Trebizonda, albo też Konstantynopol—Trebizonda, 2-o wywóz zboża głównie do Anglii przez Dunaj i Morze Czarne. Zagrożenia interesów angielskich na Dunaju dopatrywano się w Anglii w okupacji księstw naddunajskich przez Rosję (aż do 1834), i w regulacjach żeglugi na tej rzece wydawanych przez władze rosyj-

¹⁾ A. Cz. 5282 Memorandum dla p. Marjana Brzozowskiego o Kaukazie 20 VIII 1836.

skie: przepisach celnych, sanitarnych, policyjnych.¹⁾ Niebezpieczeństwa dla handlu przez Dardanele stanowiły ważną część kwestji cieśnin.

Groźby dla drogi trebizondzkiej upatrywano w bliskości granic rosyjskiego Kaukazu. Szło tu zresztą o towary angielskie lub do Anglii kupowane, a nie o okręty angielskie; handel odbywał się bowiem przeważnie na statkach tureckich, względnie austriackich.²⁾ Dopiero po r. 1830 w związku z wielkim wzrostem angielskiego handlu czarnomorskiego zaczyna trochę wzrastać nieznaczna zresztą cyfra statków pod flagą angielską na morzu Czarnem. Zaczęły się też pojawiać pierwsze statki angielskie jadące Dunajem — morzem Czarnem. Było to w związku z rozrastającą się penetracją handlową angielską w księstwach naddunajskich. Kupcy angielscy wywozili stamtąd przeważnie zboże i drzewo. Jednym z bardziej znanych domów angielskich handlowych w Mołdawji była firma Bell i Anderson. Oprócz handlu drzewem zwrócili oni uwagę na możliwości eksploatacji salin mołdawskich. Z jednym Bellem zapoznał się niewątpliwie Urquhart w czasie swej podróży po półwyspie bałkańskim w r. 1833. Tę znajomość postanowił on wyzyskać dla swoich celów kaukaskich. Przypomnieć zaś jeszcze raz należy, że sól była głównym produktem importu do Czerkiesji. Od 1832 towary angielskie przedostawały się na Zachodni Kaukaz wyłącznie jako kontrabanda przemykana z Trebizondy na małych stateczkach tureckich. Handel ten posiadał duże znaczenie i dla Czerkiesów, których zaopatrywał przeważnie w produkty przemysłowe w przeważnej części jako wyroby bawełniane angielskie i dla kupców tureckich z Trebizondy. Wobec całości eksportu angielskiego przez morze Czarne był on prawie bez praktycznego znaczenia.³⁾ Usiłowania Ponsonbego i Urquharta w kierunku złamania ograniczeń rosyjskich handlu z wschodnimi brzegami morza Czarnego były dyktowane głównie względami politycznymi. Szło o ułatwienie dowozu

¹⁾ F. O. 65/221 Palm. do Durh. 6.V 36.

²⁾ Urquhart *Les ressources de la Turquie*. Passim.

Puryear. o. c. rozdział o gospodarczych poprz. wojny Krymskiej. O h ł o b l i n o. c.

Š e b u n i n o. c. np. 39 — 44.

³⁾ por. Green do Ponsonb. 78/276. 18 VII 36. zał. do dep. Ponsonbego z 21 VII 36. Takie wnioski potwierdza poniekąd praca O h ł o b l i n a l. c.

góralom broni i amunicji i o względy prestigeowe bandery angielskiej.

Moment gospodarczy miał przedewszystkiem w tych rachubach znaczenie jakby potencjonalne, szło o pokazanie możliwości gospodarczych, jakieby otwały się przed Anglią po zabezpieczeniu wolności Czerkiesji.¹⁾

Obecny zamiar Urquharta — może i trochę podsunięty przez Wilhelma IV a realizowany jak się zdaje w najściślej- szym porozumieniu z Czartoryskim i Zamoyskim²⁾ — miał też charakter wybitnie polityczny. Szło o to, żeby Bell wysłał statek z solą (której dowozu Rosja obecnie pozbawiała górali) i materiałami wojennymi do brzegów Czerkiesji. Wszystko ka- zało się spodziewać, że Rosjanie statek złapią. Wtedy zdawały się pozostawać dwie tylko możliwości: albo dyplomacji angielskiej uda się uzyskać odszkodowanie od rządu rosyjskiego i tem samem uznanie legalności handlu z Czerkiesją, albo też Palmerston posunie się do użycia siły dla zabezpieczenia interesów żeglugi angielskiej na morzu Czarnem i bądź ograniczy się na wysłaniu floty wojskowej na morze Czarne, co jeszcze nie- koniecznie mogło oznaczać wojnę, albo też dojdzie do tej osta- teczności. W każdym razie strata Rosji wydawała się niewąt- pliwą.³⁾ Stanowisko Palmerstona w sprawie „Spencera” było według zapewnień Urquharta i Zamoyskiego pewnym wskaź- nikiem jego poglądów w tym względzie. Zresztą uczyniono (Urquhart — Zamoyski) wszystko, żeby najbardziej wplątać Fo- reign Office w projektowane przedsięwzięcie, i utrudnić mu za- jęcie w spodziewanym konflikcie z Rosją jakiegoś kompromi- sowego stanowiska.

¹⁾ o znaczeniu gospodarczem morza Czarnego dla Anglii por. Pur- year, rozdział: „Commercial preliminaries of Crimean War”.

²⁾ por. Budzyński Mich. *Wspomnienia* I, 241 sqq. o całej sprawie „Vixenu” Schiemann *Gesch. Russl.* III, 289 — 293, Tatiščew *Vniešznaja Polityka imp. NI.* 400—402. Martens F. *Rossia i Angliia w carstwowanie imp. Nikołaja I.* 487 — 491.

Šebunin o. c., 50—52. Koźmian *Anglja* I, 44 — 5.

³⁾ *Reminiscences*, p. 11—29 Urq. do G. Fyler Esq., febr. 1842.

Aranżerzy wysyłki Vixenu, przeczyli potem (Portfolio) jakoby na statku tym były materiały wojenne.

Przypuszczam jednak, że słuszność miały relacje rosyjskie, mówiące wprost przeciwnie. Tak też i Budzyński. Podobnie i rap. Yeamesa 26 I. 37 F. O. 65/231.

Rzecz cała była zdecydowana przez Urquharta, Bella, Zamoyskiego, jesienią 1835. Trudno zupełnie dokładnie powiedzieć, jakie były pragnienia Palmerstona w tej sprawie,¹⁾ pewne jest, że o całej rzeczy doskonale wiedział, że, chociaż mógł, nic nie zrobił, żeby jej przeszkodzić, ale raczej Bella do niej zachęcał, że z wiosną 1836 sprawa zajęcia Krakowa wniosła jeszcze jeden rozdźwięk między Londyn a Petersburg tak, iż okazja zademonstrowania poglądów angielskich na sprawę zachodnich brzegów Kaukazu mogła być Palmerstonowi wcale dogodną. Spodziewał on się zapewne, że uda się wytargować od Rosji jakieś koncesje dla żeglugi angielskiej z Kaukazem i tak trochę osłabić pozycję tam Rosji a wzmocnić Anglii. Z drugiej jednak strony nie chciał on wcale się otwarcie angażować w projektowanej wyprawie. Okazuje się to z ciekawej korespondencji jaka miała miejsce między firmą Bella et Co. i Foreign Office w maju — czerwcu 1836²⁾

25 maja Bell pisał do Palmerstona, że gospodar wołoski proponuje mu dzierżawę tamecznych salin, że ludy mieszkające nad brzegami morza Czarnego są importerami soli, czy Urzędowi S. Z. wiadomo coś o jakichś ograniczeniach rosyjskich handlu z wschodnimi brzegami morza Czarnego i czy takie ewentualne ograniczenia są uznawane przez Anglię? 30 maja odpisywał z polecenia ministra podsekretarz stanu, że rząd angielski nie kieruje przedsięwzięciami kupców brytyjskich. Wobec takiej odpowiedzi Bell wystosował tego samego dnia nowe bardziej konkretne pytanie, czy Anglia uznaje blokadę brzegów Czerkiesji, blokadę, o której Bell nie może znaleźć żadnej wzmianki w „Gazecie” oficjalnej, w której tego rodzaju notyfikacje rząd przecież zawsze zamieszcza.

2 czerwca Palmerston odpowiada, że „jeżeli pytanie pańskie jest retrospektywne i odnosi się poprostu do faktu czy Rząd Angielski ogłosił w Gazecie jakąkolwiek blokadę rosyjską na morzu Czarnem“ to samo list Pana zawiera na to odpowiedź, jeżeli zaś list Bella odnosi się do przyszłości, to Palmerston przypomina, że rząd angielski nie zajmuje się hipotetycznymi

¹⁾ Skrajne stan. Urquharta, że Vixen był wysłany przez Rząd Ang. Stanowisko niesłuszne: „Portfolio” New. ser. 1844 Nr. 6 szerzej rozwinięte też w liście do Backhouse 20.VII 38, druk w Progress p. 327 — 328 extract, rkp. F. O. 97/409.

²⁾ wydane w *Parliam. Papers: Papers relat. to the affair of Vixen.*

krzywdami obywateli, interesują go tylko wypadki rzeczywiste. „Kupcy muszą w ich przedsięwzięciach kierować się faktami publicznymi, wszystkim wiadomymi i nie mogą oczekiwać, żeby R. J. K. M. dla ich prywatnego osobistego zysku uprzedzał wypadki i przesądzał zagadnienia prawa międzynarodowego”. Na taką niedwuznaczną zachętę Bell oświadczył listem z 4 czer., że uważa, iż blokada Czerkiesji nie jest uznana przez rząd angielski. Zamknęło korespondencję pismo Foreign Office z 7 VI odsyłające Bella w tej sprawie do Gazety „gdzie są zamieszczane dla informacji zainteresowanych wszystkie tego rodzaju obwieszczenia”. Na parowcu „Vixen” przeznaczonym do wyprawy udał się też i brat Jerzego Bella, Jakób Stanisław Bell. W październiku „Vixen” przybył do Konstantynopola. J. S. Bell złożył wizytę Ponsonbemu. Szło o jaknajdalsze wciągnięcie ambasadora do podróży „Vixenu”. Nie potrzeba było tu do tego żadnych starań. Ponsonbemu impreza się spodobała, powiedział wprawdzie Bellowi o istniejącej blokadzie rosyjskiej, ale dodał, że polecił konsulowi angielskiemu w Stambule nie ogłaszać jej publicznie, ale informować o niej poszczególnych kupców. Posunął się nawet tak daleko, że radził Bellowi w żadnym wypadku nie starać się uniknąć spotkania ze statkami rosyjskimi blokującymi Czerkiesję.¹⁾

Vixen dopłynął do brzegów Czerkiesji koło Soujak—Kale w listopadzie. Zdążył dać góralom część ładunku, ale już nazajutrz nadpłynął bryg rosyjski „Ajaks”. Zaareztował szkuner angielski i odprowadził go do Sewastopola. Bell i załoga zostali niebawem zwolnieni, Vixen został skonfiskowany.²⁾

Jeżeli w Odessie konfiskata statku płynącego pod angielską flagą wywołała pewną sensację, to już w Petersburgu oceniano sprawę bardzo spokojnie. Nesselrode odrazu powiedział ambasadorowi francuskiemu de Barante, że jest to sprawa Urquharta, chcącego pokłócić Anglię z Rosją.³⁾ Nawet Durham nie

¹⁾ F. O. 78 209 Urquhart do Ponsonbego 24 X 36.

78 277 dep. Pons. 28 X 36.

Urquhart. *Progress*. 325—6 J. S. Bell do Urquharta. 2 XI 36.

²⁾ Opow. o schwył. „Vixena” w „Portfolio” V. 51—60 i 114—122. art. o spr. „Vixena” oparty na źródłach archiw. ros. i tradycji rodzinnej Wulfa.

³⁾ A. E. Russie Corr. Pol 192 dep. Barante z 2 I 37 i 14 I. 37, drukowane Barante, V. 528—529.

przejął się tem specjalnie i nie krył się wcale ze swem przekonaniem, że konfiskata „Vixenu” była całkiem usprawiedliwiona.¹⁾ Inaczej zareagowała na to opinia w Europie zachodniej. Konfiskata Vixenu stała się sensacją polityczną na parę miesięcy, ciągłym tematem rozważań prasy Europejskiej w pierwszym kwartale 1837 roku.²⁾

Rozchodziło się tu nie tyle o sprawę niepodległości czerkieskiej, ile o prawo Anglii do swobodnej żeglugi na wschodzie. Pozatem obawiano się poważnie wojny. Zdaje się, że sprawa była w znakomitej większości wypadków oświetlana w duchu antyrosyjskim, jako dalszy etap rosyjskiej zaborczości. Konfiskata wzbudziła żywe zainteresowanie w dyplomacji europejskiej. Metternich ostentacyjnie zwierzał się ambasadorowi angielskiemu w Wiedniu ze swych wątpliwości co do prawidłowości postępowania Rosji.³⁾ W Anglii wiadomość o schwytaniu Vixena rozpętała burzę antyrosyjską. Jedni—przeważnie wigowie, trochę radykali, trochę torysi, oburzali się na obelgę wyrządzoną fladze angielskiej i na zuchwałość rosyjską groźną dla najżywotniejszych interesów angielskich, domagali się jaknajenergiczniejszej postawy gabinetu wobec Rosji, torysi rozdmuchiwali sprawę trochę dla wzniecenia kłopotów gabinetowi.

Byli i tacy, którzy przyznawali prawowitość władzy rosyjskiej nad Czerkiesją i dlatego właśnie oburzali się na Palmerstona, że naraził flagę angielską na taką zniewagę.⁴⁾ Przez zainteresowanie się Vixenem spopularyzowała się bardzo w Anglii Czerkiesja. Zjawiają się pełne entuzjazmu dla dzielnych górali tomy Spencera, liczne artykuły w magazynach i dziennikach, ciągła propaganda na łamach „Portfolio”. Różne poglądy Urquharta na znaczenie Kaukazu znajdowały w nich najczęściej wierne odbicie. Jednym słowem wzburzenie w kraju było ogromne.

¹⁾ 65/231 Durh. do Pal. 12 I 37 i Russie 192 d. Bar. z 28 II. drukowane Barante V, 543—546, Durham zbliżony trochę ideowo do radykałów, był zwolennikiem porozumienia anglo-rosyjskiego. W tym duchu pracował usilnie podczas swego krótkiego urzędowania w Petersburgu, por. Reid *Life and letters of the First Earl of Durham*

²⁾ AE Russie Cor. 192 do Baranta 14 II 37 drukowane Barante V, 540 — 542.

³⁾ por. 97/344, dep. amb. ang. w Wiedniu Lamba z 21 IV 37.

⁴⁾ A. E. Angl. 649, f. 547 sqq. rap. Burq. z 30 I 37 i f. 61 z 3 II 37 i „Journ. d. D.” z tego okresu.

„Publiczność pyta się nie czy Rosja miała prawo konfiskować parowiec angielski — pisze francuski chargé d'affaires Bourqueney 3 III 37 — ale czy z tego wyniknie wojna. City mówi, że trzeba się ułożyć¹⁾”. Warto tu podkreślić i jeszcze raz przypomnieć, że w danym momencie, w 1837 r. handel angielski nie był jeszcze poważniej zaangażowany w swobodnym dostępie do zachodnich brzegów Kaukazu.

Palmerston był bardzo zadowolony z huku w opinii angielskiej w sprawie „Vixenu”, dawało mu to mocniejszą pozycję w rokowaniach z Petersburgiem. Z tego też powodu nic nie miał przeciwko poruszeniu sprawy Vixena i w Izbie. Bell z L. Dudleyem Stuartem gorliwie się teraz Kaukazem zajmującym namówili do zażądania przedstawienia gminom papierów sprawy wybitnego radykała Roebucka, zdecydowanego pacyfistę, wobec Rosji bardzo umiarkowanego, dla Polski bez żadnych sympatyj — wystąpienie takiego człowieka miało wywołać naturalnie potężniejsze wrażenie²⁾. Roebuck w marcu interpelował Parmelstona³⁾. Minister odmówił przedstawienia papierów, jako, że sprawa była rozpatrywana przez prawników korony.

Zwrócenie się do nich o zdanie było podyktowane ze strony Palmerstona dwoma względami: raz szło mu o to, żeby sprawę trochę odwlec, przeczekać aż się namiętności w Anglii uspokoją, po drugie chciał dodać swym wywodom trochę prawniczej poważnej argumentacji i to nie tyle może dla zrobienia wrażenia w Petersburgu, ile raczej dla obrony swego stanowiska w kraju⁴⁾. W gruncie rzeczy Palmerston zdecydował się zdaje się dość szybko nie stawiać sprawy na ostrzu noża i nie rezygnując z zasad poświęcić w tym konkretnym przypadku „Vixen”.

Trudno było dyplomacji angielskiej traktować podróż Vixenu i właścicieli zbankrutowanego w międzyczasie domu Bell

¹⁾ A. E. Angl. Cor. 649. f. 114.

²⁾ Zam. III D. Stuart do W. Zam. 20 II 37. o antecedensach parlamentarnych Roebucka por. A. Cz. 5523 Szyrma do Sienkiewicza b. d., może III 36. „... Roebuck... wszczął kwestję najnieprzyjaźniejszą dla Polski, bo rzucić wątpliwość czy przez wyjarzmienie Polski jaką korzyść by się osiągnęło, mniemał bowiem militarnej arystokracji dałoby się sposobność do nękania swych podanych”.

³⁾ Annuaire histor. 1837. 674—676.

⁴⁾ Późniejsze stanow. F. O. było zgodne z otrzymanymi opiniami prawników. Teksty ich i koresp. w tej sprawie w F. O. 83/2332.

i Anderson w Galaczu jako zwykle przedsięwzięcie handlowe. Zbyt dobrze w Petersburgu orjentowano się, że wysłanie Vixenu było prowokacją konfliktu anglo-rosyjskiego zorganizowaną przez człowieka będącego bądź co bądź sekretarzem ambasady w Konstantynopolu przy współudziale polskich emigrantów. Z tej trudności zapewne zdawano sobie doskonale sprawę w Petersburgu i rozumiano przedewszystkiem, że cała sprawa była za drobna, żeby móc popchać gabinet angielski do energicznych wystąpień, z tych względów zapewne postanowiono nie ustąpić co do meritum sprawy, znaczy nie oddać skonfiskowanego statku, zato w formie być jaknajprzejmiejszym.

Oficjalny komentarz w *Journal de St. Petersbourg* w sprawie schwywania Vixena głosił, że nie nastąpiło to wskutek blokady brzegów czerkieskich, ale na podstawie „przepisów municypalnych”, „regulations municipales”

Nie prawda, mówiono, że cały brzeg zachodni Kaukazu jest w stanie blokady. To tylko zarządzenia o charakterze policyjno-celnym pozwalają zawijać okrętom do tych tylko punktów, gdzie są kwarantanny i komory celne. Praktycznie równało to się zakazowi dobijania do niepodległych brzegów czerkieskich. Tak więc dopiero kiedy w Anglii się uspokoiło. Palmerston wysłał 19 kw. oficjalną instrukcję do Durhama w sprawie „Vixenu”. Należy przypuszczać, że cała sprawa była zgóry już umówiona na miejscu w Londynie z Pozzo di Borgo¹⁾. Palmerston w swej instrukcji²⁾ rozróżniał dwie ewentualności:

1. Gdyby Nesselrode twierdził, że Vixen został schwytyany na zasadzie *blokady* brzegów czerkieskich. *Blokada* żeby być obowiązująca musi być skuteczna; w danym wypadku wiadomo, że skuteczną nie była, w takim razie Durham miał się stanowczo domagać odszkodowania. Palmerston był tak stanowczy z dwóch powodów. Raz, bo wiedział, że oficjalny komunikat rosyjski wypierał się blokady, dwa, bo był zanadto zaangażowany wobec Bella swemi listami z lata 1836 r. co do *blokady* brzegów czerkieskich.

2. Gdyby Nesselrode tłumaczył się zgodnie z artykułem w *Journal de St. Petersbourg*, w takim razie Palmerston twierdził, jak podczas sporu o „Spencera”, lecz jeszcze wyraźniej i z szerszą

¹⁾ Barante do Molé 10 V 37. Barante VI. 18—20.

²⁾ F. O. 65/231 Nr. 81 i 82 z 19 IV 37.

argumentacją, że a) Rosja niema prawa do suwerenności de jure nad Czerkiesją. Nie może tu się powoływać na cesję traktatu adrianopolskiego, z wyjątkiem punktów, wtedy tureckich: Anapy, Poti, Sudżuk-Kale, b) Rosja posiada władzę de facto tylko w paru punktach wybrzeża kaukaskiego c) do wydawania ważnych „regulacyj municypalnych” — potrzeba władzy i de iure i de facto. Ale d) miejsce złapania „Vixenu” może być uważane za tureckie w 1829 ze względu na to, że w 1783 Rosja go odstąpiła Turcji, więc mogło być odstąpione Rosji traktatem adrianopolskim, a i de facto Rosja tam wykonuje władzę e) w tem miejscu — Zatoka Sudżuk-Kale Rosja mogła prawnie skonfiskować „Vixen”.

Gdyby jednak Rosja pretendowała do mocy wydawania ograniczeń żeglugi w charakterze zarządzeń municypalnych co do całości Czerkiesji, w takim razie „Rząd J. K. M. czułby się w obowiązku zaprotestować przeciwko pretensji, pod którą się nigdy nie podpisze”... Nesselrode odpowiedział, że Vixen był skonfiskowany na zasadzie przepisów municypalnych. 23 V¹⁾ Palmerston zawiadamiał, że uważa cały incydent za zakończony. Ostre ataki jego przeciwników w Anglii za takie ugodowe rozstrzygnięcie trwały jeszcze czas dłuższy i spopularyzowały bardzo pogląd, że sprawa „Vixenu” oznacza niejako kapitulację angielską w sprawie Kaukazu²⁾ Niewątpliwie, że załagodzenie sporu o Vixen jest poniekąd początkiem okresu odprężenia w stosunkach anglo-rosyjskich, które wzrastając coraz bardziej dojdzie aż do porozumienia 1840 r., niewątpliwie też, że stanowisko Palmerstona w lecie 1837 zakończyło okres nadziei niektórych polityków angielskich i polskich, iż oficjalna polityka brytyjska zainteresuje się poważniej i zatamuje conajmniej podbój Kaukazu przez Rosję. Nie można jednak zapominać, że ta tak ugodowa instrukcja Palmerstona z 19 IV 37 r. jest przecież oficjalnem uznaniem niepodległości zach. Kaukazu de facto i de iure, jest można powiedzieć klasycznym wykładem teoretycznego stanowiska angielskiego w tej sprawie, stanowiska, które przetrwa, aż do czasu wywędrowania prawie wszystkich niepodległych Czerkiesów z zach. Kaukazu do Turcji.

¹⁾ Druk. w *Aktach VIII*, 869—70 F. O. 65/232 23 V 37 do Drch.

²⁾ Cf. np. zupełne niezrozumienie polityki Palmerstona u Szyrmy. *A. Cz.* 5523. f. 685, z 8 IV 37 r. do Sienkiewicza.

To kompromisowe rozwiązanie sprawy Vixena a więc kwestji handlu z Czerkiesami szło w parze ze zmianą stosunku Palmerstona bezpośrednio do wojny toczonej na Kaukazie.

Jest bardzo prawdopodobnem, że Palmerston liczył w drugiej połowie 1836 poważnie na tę ewentualność, iż gabinet petersburski nie chcąc dopuścić do większego zatargu z Anglią o Czerkiesów¹⁾ skłonny będzie do poczynienia tam jej pewnych ustępstw. Mimo to liczył się i z możliwością popierania przynajmniej walki z Rosją na Kaukazie.

Przy tem wszystkim jednak dbał Palmerston o zachowanie poprawnych możliwie stosunków z Rosją, o zachowanie pokoju. Z tych trzech względów płyną trzy drogi jego polityki wobec wojny kaukaskiej. Troska o pokój, obawa przedwczesnej kompromitacji skłania go do wypierania się wszelkiej łączności z Portfoliem czy z Anglikami agitującymi w Czerkiesji²⁾, liczenie się z możliwością popierania górali sprawia, że nie tylko patrzył przez palce na wysyłkę broni i ludzi na Kaukaz, ale nakazywał Mac Neillovi na wyjeździe do Persji robić wszystko co będzie w jego mocy, aby nie dopuścić do wydawania Rosji dezertarów — Polaków, przyjmowanych do służby perskiej³⁾. Niezaprzeczona to oznaka częściowej przynajmniej solidarności F. O. z legjonowemi pomysłami polskimi. Rachuby na ustępliwość rosyjską doprowadziły z końcem 1836 r. do próby medjacji angielskiej w sporze między Czerkiesami a Rosją. Nie tylko te nadzieje. W grę tu wchodziły dwa jeszcze momenty: 1-o wzgląd humanitarny, żeby przerwać okropności wojny, zdążającej według zgodnych relacyj nadchodzących do Foreign Office — do całkowitego wytopienia tybylców, 2-o pewne niezdawanie sobie sprawy jak bardzo duma rosyjska była zaangażowana w wojnie kaukaskiej i jak stare i silne były związki Rosji z Kaukazem. Inicjatywa wyszła prawie napewno od samego Palmerstona. Nie wygląda ona ani na Durhama ani na Ponsonbego.

¹⁾ O pewnej pojedynowości rosyjskiej wobec Anglii w 1836 por. Barante V. 346 dep. z 20 IV 36.

²⁾ F. O. 60/43 odp. Palm. z 21 V 36. na pytania Mc. Neille'a.

³⁾ F. O. 65/222 Palm. do Durh. 1 VIII 36; F. O. 97/344 Palm. do Durh. 6 X 36.

Dla pierwszego — całkiem niedwuznacznie solidaryzującego się ze stanowiskiem rosyjskim w sprawach Kaukazu — było to za wiele, dla drugiego — za mało.

Trudno dokładnie powiedzieć jak sobie angielski minister wyobrażał dojście do skutku takiego modus vivendi rosyjsko-czerkieskiego i na czym właściwie on miał polegać. Zdaje się, że ostatecznym celem byłoby wyjęcie wsch. wybrzeży morza Czarnego z pod władzy rosyjskiej na Kaukazie i zostawienie ich w stanie zupełnej niepodległości a więc otwarcie dla penetracji gospodarczej angielskiej, 6 paźdz.¹⁾ Palmerston wyraziwszy nadzieję, że przy obustronnej dobrej woli działania nieprzyjacielskie mogłyby ustać oświadczał „że rządowi J. K. M. sprawiłoby wielką przyjemność gdyby mógł się okazać pomocnym (instrumental) w doprowadzeniu do skutku takiego porozumienia”. Bardziej stanowczo wyraził się w instrukcji do Ponsonbego. Polecał mu 31-ego²⁾ doradzać agentom czerkieskim w Konstantynopolu, żeby górale zaproponowali Rosji zawarcie pokoju na zasadzie obustronnego powstrzymania się od napadów na terytorjum strony przeciwnej. Znaczyłoby to ewakuację całego kraju Zakubańskiego przez Rosję i zaniechanie napadów na stanice nadgraniczne przez Czerkiesów. W końcu grudnia ponawia już wyraźniej swe propozycje do Petersburga i używa wprost terminu „good offices”³⁾. Z Czerkiesami poszło Ponsonbemu bardzo łatwo, dzieje tej interwencji będą opisane poniżej. W Petersburgu Durham nigdy — wbrew instrukcjom — sprawy tej oficjalnie zdaje się nie poruszył. Następca jego Milbanke zaczął mówić o tem z Woroncowem i usłyszał w odpowiedzi, że „niemożliwe, aby cesarz mógł kiedykolwiek pomyśleć o zawarciu traktatu z ludźmi, których uważa za swych poddanych”. To już było po zakończeniu sporu o „Vixen”⁴⁾. Palmerston zaczął teraz prowadzić politykę zupełnego nie mieszania się do wojny czerkieskiej. Nie przyjmuje listów z Kaukazu, przesłanych mu przez Bella⁵⁾. Odpowiada odmownie na wszystkie petycje czerkieskie⁶⁾, unika wypowiedania głośno

¹⁾ F. O. 97/344 Palm. do Durh. 6 X 36.

²⁾ F. O. 78/272 Palm. do Pons. 31 X 36.

³⁾ F. O. 65/222 Instr. dla Durh. 21 XII 36.

⁴⁾ F. O. 65/235 Dep. Milbanka 5. VII. 37.

⁵⁾ F. O. 78/328 Draft do Pons. z 26 I 38.

⁶⁾ F. O. 97/344 19 VII 39 instr. Palm.

stanowiska angielskiego w sprawie tytułu Rosji do panowania nad Kaukazem, stara się przede wszystkim o nie dawanie Czerkiesom żadnej nadziei na pomoc angielską¹⁾ Gra tu rolę niewątpliwie nietylko chęć zachowania spokojnych stosunków z Rosją, ale i troska o niełudzenie ciemnych górali i nie ściąganie na nich przez to jeszcze sroższych represyj rosyjskich.

Tak więc wraca Palmerston do swej polityki z 1834, i wytrwa w niej aż do upadku gabinetu liberalnego. Pod koniec urzędowania zresztą sytuacja się zasadniczo zmieniła. Następuje zbliżenie się z Rosją w sprawie egipskiej. Niebezpieczny dla angielskich interesów w Indiach wzrost potęgi egipskiej odsuwa Palmerstona od protegującej Mehemet Alego Francji i toruje drogę do porozumienia z wrogą Alemu Rosją. Dochodzi do skutku słynna konwencja 15 VII 40 bez udziału Francji. Z drugiej strony antagonizm anglo-rosyjski w Persji i Afganistanie złagodniał znacznie w 1839, a zupełne fiasco ekspedycji Perowskiego na Chiwę też uspokoiło trochę Anglików.

Jednym słowem zaczyna się nowa faza polityki zagranicznej, w której nie było już miejsca — jak mówił Palmerston — na tarcia w sprawach kaukaskich, sprawach dla gabinetu londyńskiego bądź co bądź drugoplanowych.

Powiedział to całkiem wyraźnie Stuartowi w styczniu 1840, gdy ten próbował go zjednać dla koncepcji wysłania na Kaukaz agenta. „Oczywiście życzymy im wszyscy powodzenia” mówił „ale nie mamy na to żadnego prawa... Jesteśmy w trakcie rokowań na wielką skalę z Rosją i nie warto dla spraw mniejszego znaczenia jak Czerkiesji i Krakowa narażać dobrego porozumienia pomiędzy krajami”²⁾.

Gabinet Peela jak wiadomo nie zmienił tej polityki, owszem, dalej ją jeszcze rozwinął. Nie chciał mieć w Anglii deputacji czerkieskiej, nawet zawiadomił o przygotowaniach do niej ambasadę rosyjską³⁾.

Dopiero wojna krymska przyniesie interwencję Anglii w sprawie czerkieskiej.

¹⁾ F. O. 97/344 instr. dla Pons. z 11 XII 37.

²⁾ Por. Hasenclever o. c. i *Cambridge History of the British Foreign Policy II.*

³⁾ A. Cz. 5517 Stuart do ks. Adama 20 I 1840 i 13 I 1840.

⁴⁾ F. O. 97/344 dep. Stratforda 17 I 43. odp. F. O. z 20 II, i dep. Strat. 22 IV 43.

Sefer ze swymi dwoma czerkieskimi towarzyszami zaraz po wyjeździe Urquharta do Czerkiesji udał się na jego wezwanie do Konstantynopola. Tam zamieszkał nawet czas jakiś w ambasadzie angielskiej.¹⁾ Ponsonby odnosił się do niego bardzo życzliwie, ale z pewną rezerwą. Tak np. odesłał mu kiedyś list, nie przeczytawszy go wcale, żeby nie mówiono że utrzymuje oficjalne stosunki z Czerkiesami.²⁾ Bardzo mu przeto był na rękę przyjazd jesienią 1835-go Jamesa Hudsona. Tego 23 letniego urzędnika sekretarjatu królewskiego wysłał na wschód Urquhart specjalnie dla utrzymywania kontaktu z Czerkiesami.³⁾ Został on odrazu pośrednikiem między deputatami czerkieskimi i ambasadą.

Nie mając żadnej misji oficjalnej, bez stanowiska urzędowego w ambasadzie Hudson nie krępował się zbytnio w swych rozmowach z góralami. Nie chciał on wprowadzić ich łudzić fałszywemi nadziejami na pomoc zbrojną angielską, ale z drugiej strony pragnął zachęcić do dalszej wytrwałości. Ponieważ zaś sam spodziewał się pewnie większego zainteresowania Anglii Kaukazem, więc w dobrej wierze robił Czerkiesom „pewne rozsądne nadzieje”—jak się ostrożnie wyraża.⁴⁾

Przypuszczać należy, że w rozmowach z samym Seferem wynurzał się bez porównania szczerzej i snuł z nim razem daleko idące plany pomocy angielskiej. Sefer przesadzał mocno wobec łatwowiernego Hudsona swój własny wpływ i autorytet w Czerkiesji, podawał się za władcę całego kraju, opowiadał mu niestworzone historie o swej roli podczas ostatniej wojny rosyjsko-tureckiej i perskiej, o propozycjach robionych mu wtedy przez Paskiewicza. Gorący Anglik brał wszystko za dobrą monetę, a jeżeli i może co do niejednego punktu miał i jakieś wątpliwości, to mimo to chcąc jaknajbardziej podnieść wagę swych stosunków z Seferem podawał to za prawdę Ponsonbemu, a ten przesyłał jako zupełnie wiarogodne Palmerstonowi.⁵⁾ Trochę ufając Hudsonowi, więcej jeszcze dokładając

¹⁾ Buteniew do Rozena 6 X 36, Akty VIII, 893—4.

²⁾ F. O. 97/344 dep. Pons. 19 X 35.

³⁾ *Reminisc.* Urq. do Pons. 26 VIII 35.

⁴⁾ Hudson do Ponsonb. 6 V 36 F. O. 97/344.

⁵⁾ Dep. Pons. z 7.I 36 r. załącznikami F. O. 97/344 i 7 II 36 w F. O.

z własnej głowy Sefer obiecywał przez umyślnie wysłanych emisariuszy pomoc góralom floty francuskiej, angielskiej i egipskiej już następnego roku.¹⁾ Gdy z jednej strony tak starano się podsycać zapał Czerkiesów, z drugiej strony straszył Hudson a za nim Ponsonby polityków londyńskich rychłem załamaniem się oporu górali, jeżeli nie zostaną w czas i należyście wspomóczeni.²⁾ Narazie wspomagali ludzie Urquharta w Konstantynopolu Kaukaz i materialnie, jak mogli. Oprócz „Vixenu” wyprawiono tam latem 1836 dwie łodzie z zapasami amunicji.³⁾

Jednocześnie miał się udać na Kaukaz jako doradca wojskowy, specjalnie do tego przez Urquharta w Anglii zaangażowany major Kompanji Indyjskiej Serle. Choroba jednak zatrzymała go w Trebizondzie,⁴⁾ co więcej sam Ponsonby wysłał w tym czasie do Czerkiesji na własną rękę, bez wiedzy Palmerstona a zdaje się i Urquharta jednego z ludzi tego ostatniego w Stambule młodzieutkiego korespondenta „Morning Post”, Stewarta⁵⁾. Tymczasem rozpoczęła już swe starania o sparaliżowanie tej całej akcji ambasada rosyjska. Na skutek energicznych reklamacyj Buteniewa, Porta wydalila w sierpniu 1836 Sefera do Bazardziku, koło Filipopola (Płowdiw).⁶⁾ Nie pomogła mu życzliwość i względy sułtańskie. Na pocieszenie dostał tylko od Mahmuda szkatułkę wysadzoną brylantami.

Kiedy po 6 miesięcznym pobycie, spędzonym w najlepszych stosunkach z Ponsonbym wracał do Anglii Hudson, przyjeżdżał właśnie do Stambułu jego zwierzchnik Urquhart.

Stosunki tego ostatniego z Ponsonbym zaczęły się psuć już w maju — czerwcu 1835 Urquhart skarżył się, że go Ponsonby zamało popiera w Londynie, Ponsonby sądził, że Urquhart mu utrudni w Konstantynopolu życie przez zamieszczenie w swej „Francji — Rosji”... różnych ataków na poszczególnych polityków tureckich. Pozatem choć sam był wielkim wrogiem

¹⁾ Rosen do Nesselrodego 14 VII 36. A k t y VIII. 892—3.

²⁾ Hudson do Pons. 6 V 36 F. O. 97/344.

³⁾ list deleg. Czerk. załączony do dep. Ponsonbego z 8 VIII 37, F. O. 97/344.

⁴⁾ ib. oraz F. O. 78/209 Urq. do Harding'a 12 VIII 35.

⁵⁾ F. O. 97/409 Urq. do Palm. 20 IX 37. F. O. 78/301 13 II 37 Pons, de Backhousa.

⁶⁾ F. O. 78/277. dep. Pons. z 19 X 36 But. do Ros. — 6/X 36 A k t y, VIII, 893—4.

Rosji, to jednak uważał, że Urquhart ma o niej mocno przesadne pojęcie.¹⁾ Nie tylko tu jednak tkwiła geneza rosnącej niechęci ambasadora do Urquharta. Ponsonby nie chciał, żeby stał się on ambasadorem de facto.²⁾ Z drugiej jednak strony wysoko cenił jego zdolności, talent pisarski, i chciał je zużytkować w Londynie dla popierania swej własnej polityki, nie chciał go tylko mieć przy sobie.³⁾ Tak samo zdaje się rozumował Palmerston, przyznawał Urquhartowi zdolności, spodziewał się, że może się przydać w Stambule; za nic nie chciał nieobliczalnego, niekarnego i zarozumiałego urzędnika⁴⁾ trzymać dłużej w centrali. Dlatego to w lipcu 1836 znalazł się Urquhart w Stambule. Że żadnego systematycznego urzędowania w ambasadzie nigdy nie objął, że po paru tygodniach przeniósł się na wieś i nosił się po mużułmańsku⁵⁾ w tem nie było nic niespodziewanego, tak sobie wyobrażał swoją działalność dyplomatyczną jeszcze w Londynie.⁶⁾ Ale Ponsonby od jesieni 1836 zrażony jego ekstrawagancjami, przypisując ataki na siebie prasy angielskiej jego inspiracjom⁷⁾ nie dopuszczał go do żadnych wogóle spraw ambasady. Co więcej zaniepokojeni turecczyzną Urquharta i jego tendencjami wyrugowania pośrednictwa zawodowych tłumaczy, dragomani ambasady donosili Ponsonbemu, że Urquhart występuje przeciw niemu w rozmowach z dygnitarzami tureckimi. Wobec tego wszystkiego Ponsonby oskarżył Urquharta przed Palmerstonem.⁸⁾ Urquharta wezwano 10 marca 37 do stawienia się w Foreign Office.⁹⁾

¹⁾ *Reminisc.* Pons. do Urq. 6 V 35. p. 60—62 i 27 VI ib. p. 62 — 64.

²⁾ Por. też rap. adm. Roussin z 10 XI 35 AE Turquie Corr. 271 f. 157—158.

³⁾ *Reminisc.* p. 94—5. Pons. do Urq. 16 I 36.

⁴⁾ Rap. fr. chargé d'aff. w Stambule d'Eyraques z 19 IX 36. AE Tur. 273.

⁵⁾ F. O. 78/266 Urq. do Backouse z Grafton 29 IX 35 i ten do tegoż 24 II 36 F. O. 78/279.

⁶⁾ Pons. do Back. 13 II 37. F. O. 78/301 por. dep. Pons. z 15 III 37 F. O. 78/302.

⁷⁾ Palm. odnosił się krytycznie do zarzutów Pons. jego dep z 25 III 37 F. O. 78/300. Zarzuty Ponsonbego 6 V F. O. 37. 78/303.

⁸⁾ Palm. do Urq. 10 III 37 extract. w Urq. Progress. p. 327—odwołanie. Polecenie natych. powrotu z 11 IV F. O. 78/209 już nie zastało Urquharta w Kplu. Puryear błędnie (116). przypisuje w tej sprawie zbytne znaczenie epizodowi rozmowy Urquharta z posłem tureckim w Paryżu. Sprawa Vixenu i złe stosunki z Ponsonbym odegrały zdaje się decydującą rolę.

Ten spór dwóch głównych dotąd inspiratorów akcji pro-czerkieskiej w Stambule wpłynął na nią dość mocno. Ułatwił przedewszystkiem trochę pracę ambasadzie rosyjskiej. Cichy i układny Buteniew¹⁾ miał już wśród współpracowników Ponsonbego dwóch konfidentów. Jeden to Andrzej Haj czy Gaj, czy jak się sam nazywa w czerkieskich pismach Jabermass Edigiff. Czerkies zdaje się z pochodzenia, według niego samego z Karaczaju. Ochrzczony, był od 1829 w służbie Urquharta. Zabranym przez niego do Londynu w 1835, był tam pokazywany dla propagandy na dworze, ministrom i politykom. Odesłany z powrotem z Urquhartem się pokłócił. Służbę jego opuścił, a zaofiarował swoje usługi ambasadzie rosyjskiej²⁾. Buteniew bardzo mu zdaje się wierzył. Tymczasem Gaj oszukiwał obie strony. Dał jednocześnie i Ponsonbemu i Buteniewowi sfalszowany przez siebie list, rzekomo od Hadzi Oglu Mansura, wielce wpływowego Szapsuga, do Sefera, o zaczynającym się zniechęceniu górali, o niemożności dalszej walki bez pomocy angielskiej, o obietnicach, jakie im miał dawać głównie Urquhart³⁾. Ponsonby, chociaż chętnie pewno czytał te tak kompromitujące Urquharta wobec Palmerstona wiadomości, zażądał od Sefera wyjaśnień.

Sefer listu takiego nigdy nie otrzymał, o żadnym Czerkiesie Gaju nigdy nie słyszał⁴⁾. Ponsonby chciał sprawdzać, ale Gaja już nie było, był w Trebizondzie. Mimo to parę miesięcy potem dostarcza on Ponsonbemu nowy list⁵⁾, tym razem autentyczny list dwóch deputatów do Sefera z 1834, przybyłych, z nim do Stambułu, a wybierających się teraz do kraju. Do rozżalonych i zniechęconych długim czekaniem w oszałamiającym ich pewno

¹⁾ Charakt. jego por. u Boudou I. ciekawa opinja Ponsonb. dep. z 6 V 37. F. O. 78/303 Buteniew „has with a praiseworthy and honourable delicacy been silent amidst the chorus of diplomatic censure upon M. Urq.”

²⁾ Zapiska Buteniowa i uwagi o niej Weliaminowa według Filipsona (1884. I. 202) Gaj, (= Chaj) wraz z bratem Aleksandrem Dawidsonem był to chłopiec czerkieski zabranym na wychowanie przez misjonarzy kolonii szkockiej koło Piatihorska Ib. o działalności Gaja i jego brata. Do Czernyszewa 3 IX 37. Akty VIII. 767; i Buteniew do Rozena 8 III 37 Akty. VIII. 894—5.

³⁾ Por. z jednej strony o tym Czernysz. do Rozena 7 VI 37 Akty VIII. 896. z drugiej strony list w dep. Ponsonb. z 16 V 37 F. O. 97/344.

⁴⁾ Odp. Sefera z 21 V 37. ib.

⁵⁾ Dep. Ponsonbego F. O. 97/344 z 8 VIII 37 i załącznik.

Stambule, zwrócił się Gaj. Pozyskał ich zaufanie tem łatwiej, że dotąd był zawsze pośrednikiem między nimi a Anglikami. Ufność tak zdobytą wyzyskał przeciw Urquhartowi. Przedstawił go jako szarlatana, oszusta i skłonił skołatanych deputatów do opisania w tym duchu swych perypetyj od czasu przyjazdu do Samsunu i do wystąpienia przeciw nadziejom na angielską pomoc. Jeszcze mocniej ostrzegł Czerkiesów sam Gaj w swym dopisku. Szło oczywiście głównie o to, aby podciąć ufność Czerkiesów w pomoc angielską; ubocznie — pokazaniem listu Ponsonbemu — o zniechęcenie go do desperujących już górali. Ambasador niczego się nie domyślając list cały przesłał do Londynu.

Dla Buteniewa był Gaj ważniejszy jeszcze niż przez te zamierzone wpływanie i na Ponsonbego i na Czerkiesów ze względu na informacje, jakie dawał o Urquharcie i wszystkich jego działaniach, o których dość dużo mógł powiedzieć jako dawny jego domownik.

Drugim konfidentem rosyjskim — trudno wprowadzić dokładnie powiedzieć od jakiego momentu — był wtedy dawny dragoman Urquharta, niejaki Micheli¹⁾, żyd podobno z pochodzenia, który przyjął w Stambule mahometanizm i imię Selima Eff. Nim się dostał do Urquharta, szereg lat był zdaje się w służbie egipskiej, a do września 1836 zatrudnił go Ponsonby.

W 1836 jeździł ze Stewartem na Kaukaz. Wiosną 37-go odszedł z klótnią od Urquharta i udał się do Bazardżiku, tam²⁾ pozyskał odrazu zaufanie Sefera, który zrobił go nawet swoim agentem w Stambule. I Micheli grał na dwie strony. Z jednej strony służył Rosji, za co w końcu dostał po przejściu na prawosławie stanowisko konsula w Synopie, gdzie miał pole do walki z stosunkami Stambułu z Kaukazem³⁾. Z drugiej wyludzał pieniądze od Anglików, i opowiadał Ponsonbemu fantastyczne historie o Urquharcie⁴⁾. Chociaż sprowadzały się one do tego, że Urquhart starał się o koronę czerkieską a ucziwy Micheli nie chciał mu, na szkodę Anglii w tem pomagać, Pon-

¹⁾ F. O. 78/303 деп. P.-г> 7 V 37.

²⁾ Micheli de Pons. 20 IV 37 F. O. 78/303.

³⁾ Times 15 II 1840.

⁴⁾ Mich. de Pons. 21 V 37 F. O. 78/303 i drugi list załącz. do деп. Ponsonb. z 5 IX 37 F. O. 78/305.

sonby tak był widać zaslepiiony swą niechęcią do Urquharta, że bajki te brał na serjo i pisał 25 czerwca 37 do Palmerstona: „Nie dawałem wiary takim oskarżeniom przeciw panu Urquhartowi... przypisywane [mu] plany i postępowanie są dzikie i absurdalne, ale signor Micheli nie jest jedynym, który mówi takie rzeczy”¹⁾).

Mimo zerwania z Urquhartem Ponsonby ani nie przestawał się Kaukazem interesować ani też z Seferem dalszych stosunków utrzymywać. Dał mu 8000 piastrów²⁾, gotów był wyrobić mu u Porty takie miejsce pobytu, jakiegoby sobie życzył³⁾.

W listopadzie 1837 Sefer przyjechał do Konstantynopola, ale na ponowne żądanie rosyjskie został odesłany teraz do Adrijanopola. Tym razem dostał na pocieszenie 20.000 piastrów⁴⁾.

Co więcej Anglikom jadącym do Czerkiesji z ramienia Urquharta Bellowi⁵⁾ i Longworthowi⁶⁾ wystawił bez trudu paszporty „na morze Czarne”. Co ważniejsza jednak, w lutym 1837 zakomunikował Seferowi angielskie propozycje pokoju rosyjsko-czerkieskiego⁷⁾. W odpowiedzi odbierał różne pisma Sefera, petycje górali do Londynu⁸⁾. W swoich zainteresowaniach kaukaskich był wtedy—rok 1837/8—Ponsonby umacniany przez generała Chrzanowskiego, wysłanego przez Palmerstona — za poleceniem ks. Adama — na wschód. Chrzanowski podobał się bardzo i Palmerstonowi i Ponsonbemu⁹⁾. Ten ostatni pokładał w nim nieograniczone poprostu zaufanie¹⁰⁾. Ze zdaniem jego w sprawach wojskowych bardzo się liczył. Chrzanowski zaś do strategicznego znaczenia Kaukazu przywiązywał

1) F. O. 78/303.

2) F. O. 97/344 Sefer do konsula ang. w Adrijanopolu Kerra 27 VIII 37.

3) Ib. Ponsonby do Kerra 5 IX 37.

4) Depesze Ponsonbego F. O. 97/344 z 16 XI 37 oraz F. O. 78/307 z 22 XI 37 i 23 XI 37.

5) Dep. Pons. z 28 III 37 F. O. 78/302.

6) F. O. 78/303 dep. Pons. 6 V 37.

7) Dep. z 18 II 37 F. O. 78/301 i z 7 V 37 F. O. 78/303; pierwszy raz Sefer nie zrozumiał.

8) F. O. 97/344 załączniki do dep. z 8 VIII.

9) Palm. de Ponsonby 7 III 36, F. O. 78/266, 78/333 „Czartoryski has brought me the gen. Skranowsky (sic)... He is a remarkably intelligent, well informed little fellow... He seems to me just the sort of man who might be of the greatest use to Reschid P. in Asia Minor” oraz np. dep. Pons. z 9 XI 38.

10) AE Turquie Corr. 279, f. 181 raport 7 XI 39.

dużą wagę¹⁾). Pozatem zgodnie z poglądami ks. Adama myślał o formowaniu oddziałów z Polaków, dezertarów czy jeńców korpusu kaukaskiego.

Sądził jednak, że do formacji przystąpić będzie można tylko wtedy, gdy flota angielska wpłynie na morze Czarne. Nim się dowiedziano w Stambule o wyniku sporu o „Vixen”, uważał to za bardzo prawdopodobne. Legję chciał organizować nie na miejscu na Kaukazie, jak to sobie zwykle polscy zwolennicy akcji kaukaskiej wyobrażali, ale w płn. Anatolji, koło Sinopy. Było tam już kilkuset Polaków²⁾). Oprócz tego chciał on ściągnąć tu Polaków jeńców i dezertarów z samego Kaukazu. W tym celu projektował wysłanie tam zwykłych agentów werbunkowych np. Bystrzonowskiego, a nie żadnego generała do komenderowania góralami, co by się na nic nie zdało.

Dla koordynacji jednak wysiłków czerkieskich życzył on sobie mieć na miejscu jednego komisarza Anglika³⁾). Zapasy broni i amunicji, które imby górali wspomagał, przydawałyby mu autorytetu.

Tak Chrzanowski z początkiem 1837-o wierzył w bliskość chwili realizacji swych planów, że prosił Księcia o zakrzętnięcie się koło wysyłki do Turcji oficerów dla projektowanej formacji. Myślał na początek o wystawieniu 5 bataljonów piechoty.

* * *

I wizyta Urquharta w 1834 i coraz to nowe obietnice pomocy otrzymywane od Sefera podsycaly opór Czerkiesów. Tak np. w marcu 1835 odbył się zjazd delegatów Szapsugów i Natuchajców nad Adagumem. Przedmiotem obrad była sprawa stosunku do Rosji. Przeczytano zebranym pismo od Sefera i agent jego zapowiedział, że wiosną lub latem przyjedzie tu w sukurs wojsko sultańskie, wobec tego więc uchwalono nie poddawać się Rosji, co więcej postanowiono zaprosić nie reprezentowanych na nim Abadzechów do współdziałania przeciw wspólnemu wrogowi⁴⁾).

¹⁾ A. Cz. 5485, Chrzan. do ks. Adama 7 II 37.

²⁾ Por. poniżej

³⁾ ib. ten do tegoż 4 IV 37 por. tekst w A. Cz. 5656.

⁴⁾ Rap. gen. Malinowskiego 18 III 3535, A k t y VIII. 751.

Jeszcze więcej podsycała nadzieje góralskie wizyta Stewarta i Micheliego ¹⁾. Wyjechawszy z Trebizondy 21 czerwca 1836 mieli oni zamiar lądować w Pszad, w kraju Natuchajców. Nie tylko z racji jego położenia geograficznego, ale i ze względu na na natuchajskie pochodzenie Sefera i największe jego w ich kraju znaczenie emisariusze europejscy tam najłatwiej docierali. Spostrzegł ich jednak nadbrzeżny statek rosyjski i ścigał wzdłuż brzegów. Wskutek tego wylądowali daleko na południu w Adlerze. Stamtąd przez Kissę i Soczę w asyście licznych Czerkiesów, gorąco ich witających udali się do Dżuby, Pszadu, skąd zrobili wielką turę w głębi kraju dla ominięcia Gelendżiku i dotarli wkońcu aż do Anapy. Wkońcu jadą nad Kubań, gdzie biorą udział w zgromadzeniu ludowym. Wracają zapewne doliną Adagumu nad morze i w Dżubie siadają z powrotem na statek. Cała wyprawa trwać miała według danych rosyjskich 10 dni, przypuszczać jednak można ze względu na spore odległości, że raczej dużo dłużej. Stewart podawał się za ambasadora angielskiego i rozdawał góralom egzemplarz przetłomaczony na turecki „Portfolio”, numer z drukowaną deklaracją niepodległości Czerkiesów i tłumaczył łatwowiernym Natuchajcom i Szapsugom, że to jest orędzie króla angielskiego do nich z wezwaniem do nieustawiania w walce z Rosją ²⁾. Niepotrzeba dodawać, że obietnic prędkiej a potężnej pomocy obaj nie żalowali. Wizyta Stewarta jeszcze bardziej zelektryzowała góry i wiara w pomoc już wprost angielską rozpowszechniła się jak się zdaje bardzo. Wzrasta aktywność wojskowa Czerkiesów. Od postanowień 1835 roku przechodzą do czynów. Zbierają się w dość znaczne bandy i napadają na transporty rosyjskie ³⁾. Jenerałowie rosyjscy, zaniepokojeni mocno już samą prapagandą Sefera denerwują się jeszcze bardziej przybyciem angielskich agentów. Przebąkują o grożącej angielskiej interwencji.

¹⁾ Relation d'une excursion en Circassie. „Portfolio” V 3 sqq. oraz Czernyszew do Rozena 19 IX 36 Akta VIII. 758—9. F. O. 65/225 dep. Durh. z 14 VIII 36 i F. O. 65/226 dep. Durh. z 21 IX 36. według tej ostatniej Stewart miał lądować nieco na wschód od Gelendżiku.

²⁾ Akta. por. list. Czern. z 19 IV 36. A. G. Rec. Pl. Pr... Excursion en Crimée et sur les côtes du Caucase au mois de juillet 36 par M. de St. Sauveur Consul de France 10 I 37 i rap. biorącego również udział w tej wycieczce Yeamesa 26 VIII 36. F. O. 65/225.

³⁾ Akty VIII. 892—3 Rosen do Nesselrodego 14 VII 36.

Weliaminow prosi o posiłki¹⁾. Mimo uspakajających deklaracji Durhama, komunikowanych przez Mikołaja Rosenowi, wzrasta przekonanie o konieczności szybkiego podboju Zach. Kaukazu i przerwania jaknajściślejszego jego stosunku z Turcją²⁾.

Wątpliwości nastęrczał tylko dotychczas panujący system prowadzenia wojny: letnich ekspedycji, kończących zawsze ciężkimi stratami w ludziach a z rezultatami bardzo nikłemi. Ks. Woroncow, z racji swego w Odesie gubernatorstwa, bliski sąsiad Czerkiesji i w jej sprawach główny Mikołaja doradca, przedstawia projekt wniesienia wzdłuż linii brzegowej czerkieskiej szeregu fortów, obsadzonych małemi garnizonami, któreby skutecznie współdziałały z flotą w odcięciu Czerkiesji od świata. Projekt ten uzyskał aprobatę cesarską i w lecie 1837 rozpoczęto jego realizację³⁾ W maju 1837 Rosen zajmuje Cebelę, w czerwcu zdobywa Adler, ważny dotąd z racji żywych stosunków z Turcją. Na tem miejscu wznosi fortecę nazwaną Św. Ducha. Jednocześnie druga kolumna rosyjska operuje na północy. W pierwszej połowie maja Weliaminow idzie przez Anczir, Abin, 25/26 maja dochodzi do Gelendżiku, z początkiem czerwca jest już przy ujściu Pszadu. Tam stacza bitwę z Szapsugami, i zakłada fort nowotroicki. Roboty fortyfikacyjne odbywają się wśród stałych starć z góralami, mimo to Weliaminow zakłada jeszcze drugi fort Michaiłowski i dopiero w październiku cofa się i rozpuszcza oddział na leże zimowe⁴⁾.

Gdy Weliaminow maszerował doliną Adagumu do morza, w Pszad łądował 13 maja Jakób Stanisław Bell⁵⁾, 11 (?) dn potem⁶⁾ drugi wysłaniec Urquharta Longworth⁷⁾. Spotkali się

¹⁾ Czern. do Ros. 19 IX 36 A k t y VIII. 758—9.

Por. też R. Arkhiv 1884. I, 185. Mikołaj I do Benkendorfa: „Un rapport de Weliaminow parle de nouvelles infamies anglaises”.

²⁾ Rozen do Czernyszewa 3 XI 36 A k t y VIII. 762—5.

³⁾ O genezie tego pomysłu A. G.; R. Pl. Pr.... „Excursion...” Rap. Yeamesa 5 XII 36 F. O. 78/278 dep. Milbanke'a z Petersburga 21 VI 37 F. O. 65/2.5. Być może jednak, że Drozdow ma rację Kavk. Sb. X, 499, który przypisuje plan założenia ufortyf. linii nadbrzeżnej Weliaminowi.

⁴⁾ Jurow, *Tri goda na Kavk.* Sb. VIII, rozdz. V, 129, 130, 132, 134, 136, 138, 139, 153 por. też wspomnienia uczestnika działań rosyjskich tego roku, porucznika artylerji N. M. Vospom.

⁵⁾ Bell I, 103—4.

⁶⁾ Longw. I, 51; w Czerk. występował jako Alcide Bey.

⁷⁾ Layaard I, 154—5. Longw. I, 16.

oni obaj w Semez. Na wstępie czekała ich przykra niespodzianka. Oto Micheli wysłał do Natuchajców pismo rzekomo od Sefera (przypieczętowane zresztą przez Micheliego prawdziwą pieczęcią Sefera), w którym donosił im, że Urquhart został wydalony z ambasady angielskiej za knowania z Rosją i że w te jego sprawy są zamieszani tylko co do Czerkiesji przybyli Bell i Longworth¹⁾. Można sobie łatwo wyobrazić, jak list ten utrudnił początek działalności obu agentów. Tymczasem postępy Weliaminowa cementowały dalej sojusz Natuchajców i Szapsugów. Tak jak przed dwoma laty odbył się znów nad Adagumem ich „medzlis”, tak jak wtedy tak i teraz wysuwano pomysły porozumienia i z Abadzechami. Obradom przysłuchiwali się obaj Anglicy. Longworth rozdawał zgromadzonym przywiezione parę tonn ołowiu²⁾. Tego samego dnia wieczorem przyszedł na kwatery Bella i Longwortha miejscowy kadi i zawiadomił ich o otrzymanych od Ponsonbego przez Sefera poleceniach: mieli prosić Weliaminowa o za wieszenie broni, granicą — Kubania, obie strony respektowałyby wzajemnie swoje terytorja Czerkiesi mogli się powołać na angielską gwarancję ich spokojności wrazie dojścia do skutku układu. Propozycje angielskie wywołały wielką radość u Szapsugów i Natuchajców. Niektórzy uważali, że znaczy to, iż górale są już poddanymi brytyjskimi, tem mocniej uwierzyli wtedy w zapowiedzi, głoszone przez Bella i Longwortha od chwili ich przyjazdu³⁾. Ci bowiem, spodziewając się zapewne ostrego zatargu anglo-rosyjskiego o „Vixen” obiecywali kategorycznie ukazanie się niebawem floty angielskiej u kaukaskich brzegów, życiem swoim chcieli gwarantować prawdziwość obietnic⁴⁾ Nic dziwnego, że agenci angielscy stali się bardzo popularni. Rzecz charakterystyczna, oni sami wątpili trochę, że propozycje medjacyjne przesłane przez Sefera pochodzą rzeczywiście od samego Ponsonbego, mimo to jednak nim się listem Ponsonbego do Bella co do autentyczności propozycji upewnili, już układali prośbę Czerkiesów do generała rosyjskiego z propozycją rozejmu

¹⁾ Longw. I. 77, I. 291 „Times” 10 II 1840.

²⁾ Longw. I. 104, 123 Bell I. 214.

³⁾ Longw. I. 135, 136; J. S. Bell de Ponsonb. Semez 10 VII 37 F. O. 97/344.

⁴⁾ F. O. 97/344 konsul. Brant z Erzerum do Palmerstona 10 IV 38 i memor. ułożone według relacji Knighta.

i ewakuacji gór przez wojska rosyjskie¹⁾. Weliaminow—rzecz prosta—poznał w piśmie czerkieskim rękę europejską, o obecności Bella i Longwortha dobrze wiedział, na rozejm się oczywiście nie godził, co więcej wezwał górali do poddania się Rosji, starał się ich przekonać o kłamstwach Anglików. Jego propozycje odrzucili z kolei Czerkiesi. Rosji postanowili się nie poddawać, układy się zerwały, walki się zaczęły zaciętsze²⁾, nie na taką jednak skalę, jakby sobie tego życzyli agenci. Proponowali oni Natuchajcom albo uderzenie na Gelendżik, najstarszy fort rosyjski albo na Abin, którego zdobycie utrudniałoby komunikacje rosyjskie między morzem a Kubanią³⁾. Przejście jednak tej drogi przez Rosjan trochę górali spieszyło, trochę im może zaimponowało, pozatem mimo zerwania rokowań myśleli, zdaje się, że ograniczeniem się do potocznej obrony najprędzej zapewnią sobie pomoc angielską. Jedno z drugim skłaniało ich do pewnej bezczynności wojskowej, dołączało się do tego powstające rozczarowanie z nienadchodzenia obiecanych posiłków. Po wygórowanych nadziejach i wielkiej radości nastąpiło załamanie się nastrojów wojennych. Widoczne już w lipcu⁴⁾ nie dawało się złamać agitacji agentów, przeciwnie utrudniało im pozycję niepomiernie. Zaczęły się podejrzania. Czerkiesi zdaje się zawsze byli bardzo podejrzliwi. Jeżeli Bell i Longworth nie są oficjalnymi agentami angielskimi, do czego się nie przyznają to czymże są? Czy czasem nie są szpiegami rosyjskimi? Gospodarz, u którego mieszkali, otrzymał misję ich wybadania. Nie było to dla nich oczywiście przyjemnem. Kiedy więc zobaczyli, że Semezianie nie słuchają się ich rad postanowili udać się w głąb kraju. Tu zaczęły się trudności. Mieszkańcy, chcąc sami korzystać z różnych prezentów angielskich, nie chcą ich puścić. Gdy się dowiedzieli o zamiarze wyjazdu gości angielskich, obiecali im zwołanie nowego wiecu dla przedyskutowania wszystkich planów Bella i Longwortha. Medżlis się odbył, a że było to w trakcie żniw, więc postanowili

¹⁾ Weliam. do Rosena 6 VI 37 A k t y VIII 766—7. Koresp. między Czerk. a Weliam. drukow. Bell I. 291. 294; Weliam. do Szaps. aneks E. do dep. Pons. z 8 VIII 37 F. O. 97/344.

²⁾ J u r o v. I. c. 157.

³⁾ L o n g w. I. 290.

⁴⁾ Bell J. S. do Ponsonbego 10 VIII 37 F. O. 97/344.

czekać wieści z Konstantynopola ¹⁾). Anglicy wracają do Se-mez. Tam dochodzi ich wieść o wylądowaniu jakiegoś Anglika. Nie był to niczyj agent. Przyjechał na własną rękę — ściąg-nięty zapewne chęcią przygód w romantycznym kraju dzielnych górali. Młody, bogaty. Nazywał się Knight ²⁾). Przywiózł trochę amunicji i listy od znajomych Bella i Logwortha, donoszące o szykowaniu przez nich pomocy dla Czerkiesów ³⁾).

Góralom trudno było wyperswadować, że Knight — wystę-pujący na Kaukazie jako Nadir-bej—nie jest ambasadorem angielskim. W końcu Bell i Lonwóorth zrezygnowali z wypro-wadzania ich z błędu, bojąc się, żeby Czerkiesi nie przerzucili się w drugą ostateczność i nie posądzili Nadira o szpiegostwo ⁴⁾). Przyjazd „ambasadora” nie poprawił położenia Anglików. Po dawnemu—mimo próśb i perswazyj—ani nie dawano im swo-body ruchów ⁵⁾), ani nie chciano ich puścić, bo skołatani górale widzieli w nich rękojmię niejako interwencji angielskiej. Po nowym roku 1838 Knight wystąpił z nowym planem: chciał on mianowicie wysłać na swój koszt poselstwo czerkieskie do Londynu. Obaj agenci starali się nakłonić Natuchajców i Szap-sugów do pójścia za jego radą, ale daremnie; Czerkiesi posta-nawiają czekać otrzymania opinji Sefera. To niepowodzenie rozgoryczyło zdaje się mocno wszystkich trzech Anglików ⁶⁾).

Działania wojenne tego roku (1838) rozpoczęli Rosjanie w kwietniu operacjami oddziału abchaskiego. Nad Soczą, a więc w ziemi Ubychów doszło do zaciętej walki. Źródła rosyjskie przyznają się do 31 zabitych i 175 rannych. Górale chcieli przeszkodzić w wzniesieniu nowego fortu Aleksiejewskiego, przezwanego później Nowagińskim. Mimo tak naczynek stosunkowo, strat cel rosyjski został, dopięty: u ujścia Soczy staje nowy fort. Na północy, w kraju Natuchajców, następca zmarłego Weliaminowa gen. Rajevskij zmienił taktykę swego poprzednika. Żeby uniknąć uciążliwego marszu przez góry, wyprawa została tym razem zabrana na okręty, *dessant*—

¹⁾ Long w. I, 132.

²⁾ ib. 179 AE Turquie Consuls 5, f. 78—9 Raport Outreya z Trebiz. 20 III 38; oraz A. Cz. 5523 Szyrma do Sienk. f. 991—2, 31 X 37.

³⁾ Long w. II, 181.

⁴⁾ Bell I, 244—5.

⁵⁾ Long w. II, 229.

⁶⁾ Bell I, 330.

koło ujścia Toapse był przygotowany ogniem artyleryjskim. Wśród walk z Szapsugami wznosił on tu fort nazwany Weliaminowskim.

W listopadzie oddział już wrócił do Anapy¹⁾. Gdy tak opór zbrojny nie powstrzymał wcale Rosjan od odcinania coraz bardziej Czerkiesów od morza, gdy obietnice cudzoziemskich przybyszów wcale się nie sprawdzały, nic dziwnego, że uczucia ludu obróciły się przeciw nim²⁾. Już w marcu 1838 opuścił Czerkiesję Knight³⁾. W czerwcu i Longworth wyleczywszy się tylko z długotrwałej febry podążył w jego ślady. Widział wrogi stosunek Czerkiesów do swojej osoby, z drugiej zaś strony nie chciał, żeby jego obecność wzniewiała nadzieje, w których spełnienie wcale już nie wierzył⁴⁾. Bella wtedy w kraju Natuchajców nie było. Pojechał on na południe, do Kissy, po towary przywiezione przez dragomana Knighta⁵⁾. Z temi towarami wogóle Anglicy mieli też rozczarowanie. Longworth np. myślał o zajmowaniu się w Czerkiesji i polityką i handlem. Okazało się to niesłychanie trudnem wobec wielkiej łapczywości Czerkiesów na prezenty. Longworth przyszedł do wniosku, że musi wybierać jedno z dwojga albo być kupcem albo gentelmenem hojnym i wpływowym⁶⁾. Wybrał to drugie. Nie to jednak było powodem kłopotów Bella w jego podróży na południu. Szło głównie o nieznośne podejrzenia i skrępowanie, jakim go otoczyli Czerkiesi⁷⁾.

I on zwątpił wtedy chyba w jakąkolwiek pomoc dla Kaukazu i nosił się z zamiarem rychłego powrotu do Turcji. Zaszedł tymczasem nieoczekiwany zwrot w sytuacji. Rozeszła się w lipcu wiadomość, niewiadomo czy sfabrykowana i przyślana przez Sefera⁸⁾, czy też przez kogo innego, że Czerkiesi mają się wypowiedzieć, czy chcą iść pod władzę Sultana i czy gotowi są wynagrodzić Portę lub Anglię za wydatki po-

¹⁾ Bell I. 330.

²⁾ Jurov o. c. rozdz. VI, p. 158—199.

³⁾ Por. Longw. II, 255 i II, 329.

⁴⁾ Bell II.

⁵⁾ Longw. II, 329 — 330 Przyjechał do Stambułu 30 VI 38. dane o powrocie Longwortha i jego zamiarze powrotu do Czerkiesji AE Turquie Consuls 6, 225. Rap. Outr. z 3 VII 38.

⁶⁾ Longw. II, 200.

⁷⁾ Bell I. 362—370.

⁸⁾ Głosił ją człowiek używany i przez Sefera mianowicie niejaki Hasesh. Bell w dzienniku pisze o tem pod 16 VII 38.

niesione przy pomaganiu góralom ¹⁾). Czerkiesi uważali to za wynik porozumienia Ponsonbego z władzami tureckimi i przyjęli całą propozycję z ogromnym entuzjazmem. Odrazu zmienił się ich stosunek do Bella, uważano go teraz za autora tego projektu, słuchano jego rad. Bell, choć pisał, że tak często był ludzony, że teraz już niczemu nie wierzy, nabrał odrazu wiary w przyszłość, Ponsonbemu zaraz doniósł o zapale Czerkiesów.

Zredagował im petycję do królowej angielskiej z wyrażeniem uległości dla Sułtana. A gdyby ten ich nie chciał przyjąć za poddanych, oddawali się pod berło angielskie, prosili o pomoc ²⁾).

W drugim adresie do Wiktorji błagali o zostawienie im Bella, koniecznego dla ocalenia Czerkiesji.

Oba te dokumenty poszły z końcem 1838 roku do Stambułu, w marcu 1839 posłano nową petycję. 26 stycz. 39 pierwszą prośbę czerkieską przesłał Ponsonby do Londynu. Oczekując dalszych nagabywań Sefera w tej sprawie prosił 14 czerwca o instrukcje jak ma postępować ³⁾), 19 lipca Palmerston dał odpowiedź oczywiście negatywną ⁴⁾).

Tymczasem Bell dawał dalej góralom ponętne obietnice. Sam jednak ciągle wahał się między nadzieją a zwątpieniem. Nie mogąc doczekać się u Natuchajców listów ze Stambułu jedzie w kwietniu, mimo złego stanu dróg, na południe ⁵⁾). W maju był już w Kissie. Zobaczył jak wielką wagę przypisują i tamtejsi mieszkańcy do jego pobytu, jako rękojmi obcej pomocy. Korzystając z wolnego czasu pojechał w sierpniu poraz pierwszy do Abazechów. Po kilkutygodniowej wycieczce wraca nad morze. Jesienią, wtedy zapewne, gdy rozwiały się ostateczne jego nadzieje na interwencję, pomyslaną tak jak w petycjach z przed roku, zdecydował się ostatecznie na wyjazd ⁶⁾). W listopadzie wsiadł na statek i w grudniu był w Konstantynopolu ⁷⁾ ⁸⁾).

¹⁾ AE Turquie Consuls Rap. Outreya Trebis. 20 XII 38.

²⁾ FO 78/333 Bell do Pons. z 22IX 38. Bell II, 46, 34, 52, 53.

³⁾ F. O. 97/344.

⁴⁾ ibidem.

⁵⁾ Bell II, 202—3.

⁶⁾ Bell II, 258.

⁷⁾ Longw. II, 28—9.

⁸⁾ O działalności agentów angielskich Rosjanie byli informowani przez swych konfidentów czerkieskich. Pewnych wiadomości dostarczała też ambasada w Konstantynopolu. (np. Akty VIII, 891) i konsul w Treb., nie-

Warto się teraz przyjrzeć celom i metodom akcji Bella i Longwortha. Widać odrazu, że obejmowała ona całą prawie podówczas niepodległą Czerkiesję. Najintensywniejsza u nadmorskich Natuchajców i północnych Szapsugów, prowadzona była wcale ruchliwie, przez samego Bella i u Ubychów. Najślabszy kontakt był z Abazechami. Obok zasadniczego celu podtrzymywania walki przez obietnice agenci starali się zaprowadzić w kraju jakąś sprężystą administrację i jedność wewnętrzną. Projektowali oni utworzenie stałej rady rządzącej. Już przed przybyciem wprawdzie Bella i Longwortha, za radą zdaje się Hudsona doszło do utworzenia takiej stałej 12-to osobowej administracji w Semez. Sami radcy szybko się jednak do swego urzędowania zrazili i rzecz cała się urwała¹⁾.

Dla łamania wpływów rosyjskich pośród samych Czerkiesów Bell używał środka, wskazanego mu przez Urquharta, mianowicie przysięgi. Propagatorzy mahometanizmu na Zach. Kaukazie używali jej już od 50 lat przeciw wewnętrznym gwałtom. W 1834 zaś górale przysięgali Urquhartowi, że nie będą handlować z Anapą i że zachowają zgodę wewnętrzną. Odbieranie przysięgi od Czerkiesów było głównem zajęciem Bella²⁾. Największem jednak jego marzeniem było, zdaje się, sformowanie na Kaukazie oddziałów polskich³⁾. Chęć służenia sprawie polskiej niemało się przyczyniła do powtórnego wyjazdu Bella do Czerkiesji. On sam nazywał to pierwszym motywem swej działalności⁴⁾. Służący jego i dragoman umiał po polsku, dragoman (?)

kiedy zupełnie fałszywych (np. Łazarew do Rosena 24 XI 37. Akty VIII, 897) O zamiarze Bella powrotu w 1837 rząd rosyjski wiedział. Następnie za złapanie i wydanie Bella nazaczyli Rosjanie nagrodę 3000 rb. sr. a jego towarzyszy od 1 do 2 tys. rb. sr. (Akty VIII, 360—361). Ciekawa scena rozmowy na ten temat gen. Rajewskiego z pewnym delegatem czerkieskim w zapiskach zesłanego na Kaukaz dekabrysty Lorera (Russk. Archiv. 1874 Nr. 2 i 9).

¹⁾ Longw. II, 283, Bell I, 238; II, 33—34.

²⁾ Longw. II, 254—6.

³⁾ Longw. II, 28—9, II, 31.

⁴⁾ A. Cz. 5437. J. S. Bell do Lacha Szyrmy 16 III 37, stosunek J. S. Bella do spr. polskiej por. też. A. Cz. 5523. Szyrma do Sienkiewicza f. 687—690 23 V 37; m. inn. „ojciec mu dał na imię Stanislaus i dlatego chce być Polakiem”.

Knightsa był Polakiem¹⁾. Już na miejscu obaj agenci przyjęli do służby paru spotkanych Polaków²⁾.

Jeden z nich niejaki Osikowski przywieziony przez Bella do Konstantynopola używany był później przez agencję główną polską w Stambule.

Spotykali ich oczywiście bez porównania więcej. Było wtedy zdaje się w Czerkiesji³⁾ rozproszonych parę tysięcy Polaków, którzy żyli jako niewolnicy. Niektórzy zakładali tu rodziny, uzyskiwali wolność, przyjmowali strój i obyczaj czerkieski i wrastali niejako w miejscowe społeczeństwo. Jeszcze więcej było takich, co niedługo na Kaukazie zostawali, sprzedani przez Czerkiesów do Turcji. Ten handel, część drobna ogólnego czerkieskiego handlu niewolnikami bardzo był rozpowszechniony. Żołnierze polscy dostawali się na rynki Anatolji, gdzie można było kupić jednego Polaka za 1 £⁴⁾. W jednym paszalicu Angory miało ich być podówczas 800⁵⁾. Kursowały w prasie europejskiej opowiadania o oficerach polskich dowodzących czerkiesami na zach. Kaukazie. Należy rozróżnić—ciągle mówię o okresie poprzedzającym działalność Bella i Longwortha—dwie fazy: pierwsza zaraz po przybyciu zesłańców polskich 1832 do 1834 mniej więcej i lata się 1834 — 7. Co do pierwszego okresu, kiedy Polacy jeszcze i gdy nie zorientowali w stosunku Czerkiesów do dezertów jak mówiłem dezercje były częstsze, troszeczkę większe jest prawdopodobieństwo, że jeden czy drugi oficer polski mógł być przez pewien czas doradcą Czerkiesów, co jednak nie mogło mieć żadnego decydującego wpływu na tok działań wojennych. Potem w drugiej fazie — też nie jest wprawdzie wykluczone, żeby gdzieś, kiedyś, raz, czy drugi jakiś Polak dezert nie odegrał roli w napadzie partji góralskiej na Rosjan, zwłaszcza na Wschodzie Czerkiesji nad Łabą czy Urupem⁶⁾. Nie może jednak być mowy, żeby zdarzało się to często

¹⁾ Long w. I, 179.

²⁾ Long w. II, 31.

³⁾ Long w. II, 31.

⁴⁾ A. Cz. 5410 Czajk. do ks. Adama b. d. (1841).

⁵⁾ Long w. I, 195 por. Boré I, 299—300 por. powyżej rozdz. I.

⁶⁾ Sanguszkó 92: szczegółły o Bronowskim bardzo niepewne, nawet samo jego istnienie bardzo wątpliwe — do wiarygodności relacyj przywożonych do Sanguszków uspasabia szczególnie krytycznie p. 83 opowiadanie jednego kupca węg. Powieściowe odbicie. może i oparte na jakimś fakcie rzeczywistym *Pam. żołn. polsk. zdarz. praw. spisane*. 86—89

lub aby na terytorjach Szapsugów, Natuchajców lub Ubyszów ciągle przed działalnością Bella i Longwortha jakikolwiek Polak dowodził działaniami wojsk góralskich nawet w ograniczonym zakresie¹⁾. Czerkiesi zresztą robili małą różnicę między Rosjanami i Polakami. Nie pomogły tu ani rady Urquharta, ani perswazje Bella i Longwortha. Poważny szkopał tkwił i w tem, że często rodowici Rosjanie dezercerzy chcąc sobie zapewnić lepsze traktowanie w górach podawali się za Polaków. Wiadomość o pobycie Bella i Longwortha w Czerkiesji dotarła i do Polaków służących jeszcze w armji rosyjskiej. Zapewniali oni obu agentów, że niech tylko ci zagwarantują Polakom w służbie rosyjskiej dobre przyjęcie w górach, dezercja stanie się masowa. Ku wielkiemu zmartwieniu Anglików nie mogli oni w żaden sposób dać żądanych rękojmi. Czerkiesi cenili w niewolnikach siłę roboczą i niechętnie z niej rezygnowali. Zgadzała się oni najwyżej na sprzedawanie Anglikom Polaków po 4 £ za głowę. O tem, żeby przekonani o pożytku posiadania stałego wojska europejskiego zechcieli wszystkich bezpłatnie zwolnić i pozwolić na ich koncentrację, mowy nie było. Można chyba jednak przypuszczać, że coś z tej całej propolskiej agitacji angielskiej w głowach góralskich pozostało, że zwłaszcza myśl użycia zbiegów polskich do obsługi armat niejednemu trafiła do przekonania. Armat wprawdzie Czerkiesi prawie jeszcze nie mieli; Ubychowicze tylko korzystając z rozbicia się kiedyś podczas burzy paru okrętów rosyjskich wyciągnęli z nich na ląd kilka dział i używali je w walkach z Rosjanami²⁾. Armaty były marzeniem angielskich agentów. Gdyby mieli artylerję — kombinował Longworth już w lipcu 1837 — mogliby zdobywać forty rosyjskie³⁾. Myśl o zdobyciu fortów propagowana bezustanku przez obu agentów była szczególniejszą marotą młodego Knighta⁴⁾. Przyjazd jego dał nowy impuls agitacji angielskiej w tym względzie. Szanse udania się takiego nocnego ataku były o tyle duże, że

1) Opierano się głównie na tem, że gdyby to miało miejsce, wiedziałby o tem Longworth, Bell, Urquhart, a co zatem idzie i Ponsonby. znaliby jakieś szczegóły Czartoryski i Zamoyski. Tymczasem rzecz się ma odwrotnie. Co więcej Chrzanowski i Urquhart uważali opowiadania o oficerach polskich w Czerkiesji za bajki.

2) Jurow o c. Kawk. Sb. IX. 138.

3) A. Cz. 5437 Longw. do? 1 VII 37.

4) Longw. II, 200. 208.

forty wznoszone teraz przez Rosjan były i słabo obwarowane i posiadały małe garnizony. Mieszkanie dla załogi, — bataljon lub półbataljonu — magazyny żywności i amunicji, kilka dział. wszystko otoczone wałem, fosą i palisadą — tak się przedstawiały nowe forty. O pójściu jednak za radami angielskiemi pomyśleli dopiero górale na serjo w 1839 r. i to nie osłabieni trochę naporem rosyjskim Natuchajcy, ale szczególnie wojowniczy Ubychowie. Postępy zresztą wtedy rosyjskie mogły się naprawdę wydawać niepokojącemi.

Wiosną 1839 nastąpił nowy desant rosyjski, tym razem przy ujściu Subaszy. Wywiązała się walka z nadbiegłymi Czerkiesami. Według danych rosyjskich Rosjanie stracili 20 zabitych i 117 rannych. Robota kolo nowego fortu szybko postępowała i już w lipcu nowe umocnienie nazwane Gołowińskiem prawie było gotowe. Tego samego lata wyprawa postawiła jeszcze dwa forty Łazarewski i Raevskij. Kampanja skończyła się w październiku ¹⁾).

Podczas swego pobytu u Ubychów w maju 1839 Bell nie zapominał o sprawach nocnych ataków na forty ²⁾). Trudno powiedzieć, jak wyglądał początek realizacji tej myśli. Tylokrotnie już tu cytowany Jurov, opierający się na materiale archiwalnym rosyjskim, kaukaskim, opowiada o ataku Ubychów na fort Nowagiński 1 czerwca. Pomysł napadu, zresztą odpartego przypisuje on Bellowi, którego kierownictwo ogniem dział czerkieskich miał dokładnie widzieć garnizon rosyjski ³⁾). Wydaje się to mało prawdopodobnem. Bell natomiast w swym dzienniku przyznaje się do zainspirowania i brania udziału w ataku na fort Nowagiński w nocy z 9 na 10 października, a więc już w ostatnich dniach swego pobytu w Czerkiesji ⁴⁾). O jesiennym, poważniejszym niż czerwcowy napadzie na Nowagińskie wspomina też i Jurov. ⁵⁾).

Zatrzymałem się nieco dłużej nad tym epizodem dlatego, że posiada on szczególne znaczenie. Pokazuje bowiem niewątpliwie, jak Bell dał początek nowej fazie walk rosyjsko-

¹⁾ Jurov A. l. c. rozdz. XIII (K. Sb. IX) p. 120—121. 128. 132—3 134—5, 138.

²⁾ Bell II. 253—4.

³⁾ Jurov l. c., 138—9.

⁴⁾ Bell II, 259.

⁵⁾ Jurov l. c., 140.

czerkieskich nad morzem Czarnem, tak pełnej niespodziewanych sukcesów góralskich roku 1840-go.

Głód panujący w Czerkiesji zimą 1839/40 spopularyzował wśród górali myśl napadu na linię czarnomorską. Zaczęło się od Ubychów. Pamiętać też należy, że wyniszczone chorobami garnizony spadły do stanów niezmiernie niskich. Z początkiem 1840 na całej linii czarnomorskiej nie dochodziły do 3000 l. ¹⁾). Przywodzili członkowie potężnego rodu szlacheckiego Berzeków ²⁾ Haddi Dekie(?) i Biasman(?). Szturm na Gołowinskoje Rosjanie odparli. Ale już 19 marca Czerkiesi zdobywają Łazarewskoje, 12 Veliaminowskoje. Ruch się przenosi do Natuchajców. W kwietniu uderzają i wdzierają się do Michajłowskiego, zdobywają Mikołajewskoje. Rezultat wypraw rosyjskich ostatniego trzylecia był zniweczony. Wrzenie w górach trwało i wiosną i latem, przyczyniały się do tego nowe wieści o pomocy zagranicznej tym razem egipskiej. Przybyły wtedy z Egiptu Ubych Dekumuk-Hadzi, napewno ten sam, którego Bell nazywa czerkieskim Washingtonem z rodu Berzeków, pokazywał rzekome listy od Ibrahima-Paszy syna Mehmeta Alego, zachęcające górali do walki z Rosją. (Podobne wezwania kursowały i na wsch. Kaukazie. Ibrahim był bardzo popularny u mahometan przedniej Azji jako obrońca Islamu). Wogóle zdaje się, że dobrzy znajomi, a poniekąd współpracownicy Bella teraz po jego odjeździe stanęli na czele ruchu antyrosyjskiego. Tak np. dowódca wielkiej partji góralskiej — do 12000 l.—atakującej bez skutku w maju—czerwcu Abinskoje, Mamsur-Supako ze źródeł rosyjskich to niewątpliwie stary partyzant angielski Mansur w piśmowni Bella. Jest bardzo prawdopodobne, że uzyskali tym razem Górale pomoc dezertarów Polaków. Nawet doskonale pamiętając o tendencyjności raportów generałów rosyjskich, o której była mowa poprzednio przyjąć można chyba, że część przynajmniej jakaś prawdy, trudna do określenia — znajduje się w takim raporcie komendanta prawego skrzydła linii kaukaskiej Grabbego, pisanym zaraz po wypadkach, bo w kwietniu 1840 ³⁾) „według szpiegów—donosił Grabbe—dezertrzy ci dali góralom pierwsze wiadomości o kiepskiem położeniu fortu Łazarewskiego

¹⁾ Vasiliev Černom. bereg. linja.

²⁾ Jurov 1840, 41 i 42 gody na Kavk. Kavk. Sb. IX, 229—266.

³⁾ Jurov IX. l. c. 229.

i pierwsza myśl napadu nań... oni dają potrzebne rady dla organizacji partyj, a. przy szturmie idą zawsze w czole kolumny. Między nimi głównie odznacza się swoją przedsiębiorczością podoficer jednego z czarnomorskich linjowych bataljonów, kapitan artylerji w wojsku polskiem w r. 1831. Nieznane jego nazwisko prawdziwe, w górach przybrał przezwisko czerkieskie¹⁾).

Wiść o upadku Łazarewskiego wywołała w Petersburgu oszałamiające wrażenie. Nikt nie spodziewał się, żeby Czerkiesi mogli zdobyć obwarowania rosyjskie. Na pierwszym o tem raporcie Rajewskiego szef sztabu korpusu kaukaskiego Kotzebue napisał na marginesie: „Niemożliwe”.

Rosjanie wzięli się jednak do rzeczy bardzo energicznie. Do jesieni wszystkie prawie forty — po zdobyciu spustoszone i odrazu przez górali opuszczane—zajęli i wyreperowali. Z nastaniem zimy zapanował w całej Czerkiesji spokój.

* * *

Gdy jeszcze nie wiadomy był wynik sprawy Vixenu, Urquhart zaangażowany był w wysyłanie do Czerkiesów agentów angielskich Bella i Longwortha. Dymisja popchnęła go do najzaciętszej i nie przebierającej w środkach opozycji przeciw Palmerstonowi. Niepowodzenie z „Vixenem”, pierwszy wielki zawód życiowy młodego dyplomaty zostało mu głęboko w pamięci na całe życie. „Vixen” stał się dlań potem niejako symbolem załamania się jego kariery politycznej, symbolem własnego geniuszu a głupoty i zaprzędania rządzących Anglią. Urquhart bowiem niedwuznacznie dawał do zrozumienia, że Palmerston jest zaprzędanym sługą Rosji tem

¹⁾ Akty IX. 251 sqq. Grabbe do Czernyszewa 19 IV 40 por. też A. Cz. 5485 Chrzan. do księcia 6 V 40.

Zupełnie przeciwny pogląd wypowiada Filipson, wtedy wyższy oficer sztabowy na Zach. Kauk. nb. dość przychylny Polakom. Myśli, że Polacy—w wojskach linii brzegowej—było ich według niego 10%—dezertowali nie więcej niż Rosjanie i że przy zdobyciu fortów — w danym wypadku Michałowskiemu—góralom nie pomogli. l. c. 327. Filipson polemizuje tu z Berżem, (*Zaščita Mich. ukr.*, 277) przypisującym duże znaczenie w akcji góralskiej 1840-go informacjom dezertów—Polaków o stanie garnizonów rosyjskich.

groźniejszym, że zamaskowanym starannie i tylko przez jednego Urquharta zrozumianym¹⁾). Do sprawy „Vixenu” wracać będzie Urquhart aż do starości, Palmerstonowi nie daruje ani w miesiącu jego śmierci, kiedy wyda materiały do „prawdziwej historii Lorda Palmerstona”, będące zbiorem i powtórzeniem różnych najfantastyczniejszych nieraz dotychczasowych ataków na zmarłego ministra. Teraz po powrocie do Anglii rozpoczął sążnistą korespondencję z Foreign Off., w sprawie swego udziału w wysłaniu „Vixenu”; starał się skompromitować jaknajbardziej i samego Palmerstona i jego podsekretarzy. Dla większego wrażenia — nieustając w propagandzie pro-czerkieskiej — podał swe listy do prasy. Zrobiło to dość duże wrażenie²⁾). W Izbie przyjaciele polityczni ekssekretarza ambasady stambulskiej, mocno ekscytowani przez Jerzego Bella, postanowili zainterpelować sekretarza spraw zagranicznych o sprawę dymisji Urquharta. Wpływała naturalnie cała polityka kaukaska gabinetu — Bell wniósł petycję o zbadanie sprawy Vixenu³⁾).

21 czerwca dawny i przyszły ambasador angielski w Stambule Sir Stratford Canning postawił w gminach wniosek o wybranie specjalnego komitetu dla rozpatrzenia petycji Bella⁴⁾). Mówca nie chciał poruszać sprawy suwerenności rosyjskiej w Czerkiesji, ale uważając, że wyprawa Vixenu była dokonana za zgodą rządu, myślał, iż należy się armatorom rządowe odszkodowanie. Mimo tego pozornie ograniczonego przedmiotu wniosku Stratford wdał się w wywody o znaczeniu niepodległości Czerkiesji dla Anglii, o wielkich jej bogactwach etc. etc. Z wielką zręcznością poparł go wódz torysów Sir Robert Peel: całą odpowiedzialność zwał na Palmerstona i za Urquharta i za Bella, „cóż za powód może mieć kupiec brytyjski żeby pusować wojnę między takimi krajami jak Rosja i Anglja, jeżeliby nie działał pod kierunkiem własnego rządu?” pytał. Torysi jednak szali nie

¹⁾ A. Cz. 5440 Chrzanowski do ks. Ad. Lond. 22 I 38. Dla nastrojów Urquharta po powrocie do Londynu w 1837 A. Cz. 5523 f. 104 Szyrma do Sienkiewicza 19 XII 37. „...miałem z nim długą.. rozmowę, z której i ja wiele nie rozumiałem. tak była orientalna. Przyznał mi się też, że go nikt dotąd nie rozumiał prócz jednego Zamoyskiego”.

²⁾ Greville.

³⁾ A. Cz. 5451 G. Bell do ks. Adama 26 V 38.

⁴⁾ Hansard vol. 43 col. 903—962.

przeważyli i wniosek Canninga upadł. Małą coprawda większością, bo 200 głosami przeciw na 184 za. Można sobie wyobrazić, że takie używanie sprawy czerkieskiej dō wewnętrznej walki politycznej nie uspasabiało dobrze Palmerstona dla jej obrońców.

Ten wzgląd — jak się zdaje — wpływał na stanowisko ks. Adama w tych latach, 1837 — 38. Słusznie można też chyba przypuszczać, że zrównoważony, stary i doświadczony książę nie wielką miał ochotę na awanturnicze i niepoważne wystąpienia Urquharta. Zwłaszcza, że księciu na Palmerstonie bardzo zależało. W 1836 nastąpiła okupacja Krakowa i wysiłek dyplomacji książęcej starał się popchnąć Francję i Anglję do jaknajenergiczniejszego wystąpienia przeciw temu. Palmerston oświadczył w gminach, że wysłę do Krakowa agenta konsularnego. Już wtedy w lecie 1836 Czartoryski obawiał się, żeby czasem zapalni czerkiesofile czem nie urazili Palmerstona — i nie zniechęcili go do jego polityki w sprawie Krakowa. W 1837 Palmerston zrezygnował z wysłania konsula do Krakowa. Można się jednak domyślać, że i teraz ks. Adam nie chciał się ministrowi narażać¹⁾. Nie do tego jednak stopnia, żeby o Kaukazie zapomnieć. Przeciwnie zainteresowanie nim utrzymuje się nadal i u samego księcia i u jego współpracowników czy stronników. „Żeby smaczniejsza się księciu wydawała kawa — pisał w lecie 1837 Dembiński, spieszę mu donieść, że d. 4 VI P. Longworth pisze z Czerkasji, że korpus generała Wiliaminoff a *été mis en dérouté complète...*”²⁾, książę znów przypominał o Kaukazie Chrzanowskiemu, poświęcał mu sporo miejsca w swej „Kronice Emigracji”. Co więcej utrzymywał dość żywy kontakt z bawiącym w Anglii Jerzym Bellem i przez niego,

¹⁾ A. Cz. 5475 ks. Ad. do Stuarta 19 VIII 36.

Por. charakterystyczne zdaje się wątpliwości Bystrzonowskiego w liście do Ant. Walewskiego z 12 VIII 38: A. Cz. 5484, „o ile stosunki P-a Zamoyckiego z Urquhartem, o których wie Palmerston nie szkodzą mu w umyśle tego ministra...”

²⁾ A. Cz. 5498. 10 VIII. 1847.

Por. też charakteryst. dla złęgo poinformowania emigracji polskiej o rzeczywistym stanie rzeczy w Czerkiesji list Szyrmy do Wł. Zamyskiego, 20 II 1838 A. Cz. 5521. 81—9): „Czytam dziś w gazetach, że cały bataljon moskali garnizonem stojący w Anapie przeszedł na stronę Czerkasów...”

jak również przez L. Dudleya Stuarta otrzymywał nowiny z Czerkiesji i był stale informowany o ich zabiegach o poważniejsze wsparcie walczących górali.

Działali oni bez Urquharta, który się tak zdepopularyzował, że „imię jego” było „bardzo szkodliwe dla każdej sprawy z nim połączonej”¹⁾. Z końcem 1839 myśleli o namówieniu Palmerstona do wysłania agenta na Kaukaz dla zbadania rzeczywistego stanu rzeczy. Projekt spodobał się znanemu inicjatorowi wodnej drogi do Indji przez Eufrates Chesneyowi. Ci jednak co myśleli o tem, dowodzili tylko słabej swej orientacji w ówczesnej polityce Palmerstona.

Powrót do Anglii Jakóba Bella ożywił nieco zabiegi jego zwolenników. Mówiono, że nosił się on podobno z zamiarem powrotu na Kaukaz, Stuart z przyjaciółmi chcieli w związku z tem wyprawić tam parowiec. Próbowano zbliżyć Bella do Foreign Office przez Pégou(?), ale niezręczność Bella wszystko popsowała. Nie doprowadzono też do skutku ani zamierzonego wyprawienia na Kaukaz oficera europejskiego ani też sprowadzenia dla celów propagandowych do Londynu Sefer-beja²⁾.

W tym właśnie okresie lat 1838 — 40 głównym mężem zaufania Czartoryskiego na Wschodzie był Chrzanowski. Książę chciał wyzyskać wielki autorytet generała u dyplomacji angielskiej dla jaknajściślejszego związania jej z ewentualnymi działaniami polskimi na Wschodzie. W ten sposób Chrzanowski wywierał decydujący wpływ na wyniki zamierzeń tych wszystkich, którzy chcieli prowadzić tam jakąś robotę polityczną pod egidą ks. Adama. Generał zaś zmienił mocno swój stosunek do Czerkiesów od tego czasu, gdy nie wiedząc nic jeszcze o wyniku sporu o Vixen układał plany legij polskich w Azji. Działały tu dwa czynniki. Pierwszy to zmienne wieści dochodzące z Kaukazu. Drugi, że ten sam ścisły związek z ambasadą angielską, który nadawał tyle wagi słowom generała

¹⁾ A. Cz. 5517 L. D. Stuart do ks. Adama 2 VI 1840.

²⁾ Do tego czasu być może odnosi się projekt Bella G. wysłania do Czerkiesji statku z 4 działami i miotaczami rakiet oraz 1000—1500 baryłek prochu. Koszt oblicz. na 1000 £. („Outline of the arrangements requised for the conveyance of a cargo of munitions of war to the costs of Circassia” b. d. A. Cz. 5437).

u Polaków, ten sam związek nagiął jego poglądy do kursu polityki F. O.

Skutkiem tego stało się to, że w r. 1838—9 Chrzanowski chociaż nie spuszczał z oczu Kaukazu jako terenu ewentualnej wojny z Rosją i z racji samego stanowiska doradcy wojskowego przekładał konkretne projekty w tej sprawie, to jednak do prób Polaków odnosił się bardzo sceptycznie. Tak się rzecz miała choćby z Dembińskim, który w dalszym ciągu pragnął dowodzić Czerkiesami. Tymczasem do Stambułu w lecie 1838 przybyło paru Polaków, którzy odrazu weszli w krąg tamtejszych działań proczerkieskich m. in. członek komitetu ziem ruskich z 1831 r. a przed wojną kupiec na Ukrainie Aleksander Wereszczyński. Z początkiem 1839 Wereszczyński zwrócił się do ks. Adama z gotowością udania się na nową misję kaukaską. Przedstawiał ją sobie zgodnie z dotychczasowymi pomysłami i nadziejami. W związku z ówczesnym konfliktem anglo-rosyjskim w Persji chciał on, żeby wmieszczenie się Polaków w sprawy Czerkiesji spowodowało ostateczne zerwanie Anglii z Rosją. Przyjęciem jego oferty raczej chłodnym — choć zasadniczo życzliwym — wcale się nie zrażał i dalej trwał przy swoim¹⁾. Tymczasem jednak wiadomości o ciężkiej sytuacji Bella i coraz trudniejsza komunikacja z wschodnimi brzegami morza Czarnego doprowadziły go do wniosku, że jechanie do Czerkiesji nie ma teraz sensu. Zgadzał się z nim Chrzanowski. Stracił też wtedy — w lecie 1839 — ochotę na kaukaskie imprezy i inny marzący dotąd w Turcji o Kaukazie Polak, Zwierkowski. Dawno już on sobie wprawdzie nie robił złudzeń co do Czerkiesów. „Nie wiercie żadnym romansom ani uludom angielskim o Czerkiesach i t. p. jestem tu u wielkiego ołtarza tej kuźni... ale cel usprawiedliwia środki... gdybym był w ich miejscu tożsamobym zrobił. Spencer, Bell, Longworth, Urquhart [sic] są ludzie, którzy chcą obudzić swych episjerów przeciw Moskwie... Nie przez miłość dla nas, ale dla swego interesu może i nasz wróbel przy ich jędorze się upiec”...²⁾). Zwierkowski zresztą miał sytuację szczególnie trudną i deli-

¹⁾ A. Cz. 5409 Wereszcz. do Księcia 17 II. 7 II. 19 III. 16 IV. 16 V. 1839. Wereszcz. do Sienkiewicza 7 VI. Sienk. z polecenia Księcia do Wer. 16 IV. A. Cz. 5485 Ks. do Chrzan. 31 V 39.

²⁾ Rapp. bez sygn. Zwierkowski do brata 10 X 38, Życiorys Zwierkowskiego *Wiadomości Polskie* 22 IX 1860. str. 148—150.

katną. Z jednej strony jego dawni przyjaciele polityczni drwili z wiązania się z „dyplomacją” i „arystokracją”, z drugiej Chrzanowski podejrzewał, że Zwierkowski właśnie w tym celu przyjechał, żeby się przechwalać, że paraliżuje robotę księżącą na Wschodzie. Biedny Zwierkowski z początku sumitował się bratu z zarzutu „arystokratyzmu”. Tłumaczył, zapewne i sam sobie tak perswadując, że działanie łączne polityczne na Wschodzie nie suponuje wcale niedemokratycznych przekonań; potem zaczął się przyznawać do pewnych wątpliwości doktrynalnych: „idee demokratyczne każą sprzyjać wyzwalaniu się chrześcijan tureckich, a interes polski nie, „co krok widzimy tę sprzeczność w interesie narodu z zasadami demokratycznymi”¹⁾).

Mimo to potępiał elekcję „Niedołężnego Adama” na króla de facto, ale uznawał już w nim „pewną siłę moralną jako centrum pewnych autorités politiques et historiques... jedyną powagę do której by się zaadresowano, gdyby z emigracją działać chciano”. Wieści o zwycięstwach czerkieskich r. 40-go, które i Chrzanowskiego zastanowiły, rozdrażnienie z dotychczasowej bezczynności skłaniają go do podjęcia nanowo zamiarów kaukaskich. Miał w nieznanym bliżej sposób współpracować z Wereszczyńskim. Nim jednak to nastąpiło, Chrzanowski wyjechał na Zachód, Zwierkowski zbliżył się do nowego głównego agenta księcia na Wschodzie—Czajkowskiego. Niedługo potem wszedł oficjalnie do służby dyplomatycznej Czarторыńskiego. Jeszcze i wtedy zaznaczał swą niezależność ideową: „Przemówiono do mnie szczerze, nie wymagano przysięgi na króla, lecz rękojmi poświęcenia i karności, przyrzekłem i pewno się nie cofnę”²⁾). Tak się zaczynała karjera polityczna w obozie Czarторыńskiego jednego z najgorliwszych jego potem zwolenników i pierwszego za lat parę agenta polskiego w Czerkiesji.

Tymczasem Wereszczyński był cały pochłonięty wypadkami w Syrii, dokąd został wysłany jako agent księżący. Nie znaczy to jednak, żeby wogóle zarzucił myśli o Kaukazie. Przeciwnie, zlekceważył tylko Czerkiesów, a główne znaczenie zaczął upatrywać w poruszeniu przeciw Rosji, Gruzji. W tym celu — po ostatecznym powrocie do Stambułu i końcu wojny egipskiej — postanowił nawiązać kontakt z emigracją gruzińską,

¹⁾ Rapp. bez sygn. Zwierkowski do brata Walentego 26 XII 39.

²⁾ Rapp. bez sygn. Zwierk. do Walentego 6 X 41.

zamieszkałą na granicach Turcji i Persji. Nastąpiła zupełnie odwrócona sytuacja. Teraz (maj 1840) z Paryża doradzano mu zwrócenie większej uwagi na Czerkiesów¹⁾, a on rozwiewał wszystkie nadzieje na ewentualny powrót Bella czy na imprezy à la Vixen²⁾. Ostatecznie podczas pobytu Wereszczyńskiego w początku 1841-go w Paryżu ks. Adam na jego usilne prośbienia zdecydował się wysłać go na upragnioną misję gruzińską. Projektowana marszruta³⁾ prowadzić miała przez Erzerum, Bajazed, Taurys, Teheran do granic rosyjskich posiadłości nadkaspjskich.

W Persji miał skomunikować się z uchodzącym za wielkiego wroga Rosji Wali-Chanem, synem ostatniego króla gruzińskiego. Gruzja miała być głównym terenem działania ajenta. Nie zapominał on wprawdzie o Dagestanie, Lezgach⁴⁾ i Ormjanach. Co do tych ostatnich marzył on nawet o doprowadzeniu ich do jedności z Rzymem, coby zaszkodziło wpływowi rosyjskiemu. Myślał zresztą o tem — może pod wpływem znajomych Lazarystów lub Borégo — nietyle ze względów politycznych, ile czysto religijnych. Dlatego prosił o polecenia do biskupów katolickich w Azji⁵⁾. List rekomendacyjny do nowego ambasadora angielskiego w Konstantynopolu, Stratforda dostał od Stuarta⁶⁾.

Wszystkie te zamysły spełzły jednak na niczem. W drodze zaskoczyła Wereszczyńskiego choroba, dojechał jeszcze do Taurysu i tam umarł w 1843.

¹⁾ A. Cz. 5409 Sienk. do Wereszcz. 27 V 40.

²⁾ A. Cz. 5409 Wereszcz. do Sienk. 27 VII, 7 VIII 39 i 17 VI. 27 VI 40.

³⁾ A. Cz. 5409 Wereszcz. do Sienk. 18 IX 40. ib. jego memoriał z lut. 41 i jego ręką napisana instrukcja dla siebie od księcia b. d. 41 lub 42. Wer. do ks. Adama 16 II 42.

⁴⁾ A. Cz. 5409 memoriał W-go bez daty, 1841 lub 42.

⁵⁾ A. H. Cz. 5409 Wer. do Sienk. 7 II 42; Wer. do księcia 16 II 42 i z tej daty do Sienk.

⁶⁾ B. P. 363, Weresz. do Lorda Stuarta 27 I 42.

ROZDZIAŁ III
OKRES SAMODZIELNEJ AKCJI POLSKEJ
1841 — 1852

Wiosną 1841¹⁾ ks. Adam wysłał na Wschód na stanowisko agenta głównego misji polskiej w Stambule znanego na emigracji powieściopisarza Michała Czajkowskiego. Sprawy czerkieskie zainteresowały go zaraz po przybyciu na miejsce. Uderzył go widok sprzedawanych na targach Polaków-niewolników-dezerterów z Kaukazu, zastanowiły opowiadania stale jeżdżących do Stambułu Czerkiesów o wielkiej ilości Polaków w wojsku rosyjskiem, o łatwości skłonienia ich do masowej dezercji przez wysłanie na teatr działań wojennych małego choćby oddziału polskiego²⁾. Dla tych zbiegów z Kaukazu — Polaków Czajkowski zorganizował kolonję rolniczą pod Stambułem Adampol³⁾. Poza tem jednak w pierwszych trzech latach swego urzędowania na Wschodzie Czajkowski nie poświęcił więcej czasu jakiejś systematycznej polityce kaukaskiej. Nic pozwalała na to przedewszystkiem kwestja serbska, stanowiąca w latach 1842—1843 główny przedmiot działań wschodniej polityki Czartoryskiego. Drugim głównym celem zabiegów Czajkowskiego

¹⁾ O polityce wschodniej Czartoryskiego, której akcja kaukaska stanowi tylko jeden z odcinków por.: Brzozowska, *Handelsman Les Elements...* i *La question d'orient...* o polityce kaukaskiej Czajkowskiego bardzo nieściśle dane u Kelsiewa w *Spowiedzi i Polskie Agenty..* t. 82 p. 538—542. — Czajkowski ur. na Ukrainie, bił się w 1831.

²⁾ A Cz. 5486, Czajkowski do księżnej 8 IX 1841; A. Cz. 5410 do księcia 7 IX 1841; por. biografję jego przez Gawrońskiego.

³⁾ W ściślejszej współpracy z lazarystami i z finansową pomocą liońskiego Dzieła Rozkrzewiania wiary. por. o tem *Zapiski Czajkowskiego* 1898 p. 653.

Por. też Arch. Lazarystów w Paryżu, fasc. „Levant” list Leleu z 27 III 1845.

i zależnych od niego agentów było pozyskanie wpływu na osiadłych w Turcji kozaków dobruckich i Niekrasowców. Ten „Niz” był według Czajkowskiego głównym środkiem do poruszenia przeciw Moskwie ludu ukraińskiego, do nawiązania kontaktu i przeciągnięcia na polską stronę kozaków dońskich i czarnomorskich, do wciągnięcia w orbitę działań Czartoryskiego mieszkających w Rosji starowierców. Wypadek kozacki na Besarabję był dla Czajkowskiego zasadniczym elementem wszelkiego ruchu powstańczego w Polsce. Takie uderzenie z nad Dunaju zyskałoby niemało—rozumował Czajkowski—na jakiejś potężnej dywersji z innej strony. Taka właśnie dywersja nadarzała się na Kaukazie, skąd w latach 1843 i 1844 dochodziły nieprawdziwe wieści o coraz to nowych sukcesach Czerkiesów nad morzem Czarnem¹⁾. Gdy więc w połowie 1844-go Lenoir (pseudonim Zwierkowskiego, będącego do jesieni 1843 agentem w Belgradzie) nie użyty dalej w Bośni pozostawał do dyspozycji Czajkowskiego, zdecydował się on wyprawić go na Kaukaz do Szamila. Rzecz charakterystyczna, że w swych zabiegach przygotowanych do tej misji Czajkowi spotkał się z poparciem Stratforda²⁾. Ambasador angielski, mimo tak pojednawczego podówczas wobec Rosji kursu polityki Aberdeena, polecił Longworthowi ułatwić Zwierkowskiemu jego ekspedycję. Przez Longwortha dotarł Zwierkowski do Sefera, ciągle jeszcze rezydującego w Adrjanopolu.

Stary bej przyjął zrazu Lenoira bardzo nieufnie³⁾. Rozczarowany wynikiem działań Anglików w latach trzydziestych, zrażony może i zesłorocznym postępowaniem ambasady brytyjskiej odnosił się on bardzo sceptycznie do wszelkich prób pomocy europejskiej. Zwierkowski jednak potrafił przełamać jego niechęć i uzyskał od Sefera listy polecające do jego rodaków oraz zaufanego księcia, handlarza niewolników, Ahmet Agę na towarzysza podróży.

Ks. Adam projektowaną misję kaukaską Lenoira zatwierdził i sam zredagował dla agenta obszerną instrukcję⁴⁾. Lenoir

¹⁾ Rapp. bez sygn. Lenoir do brata 17 VIII 1844.

²⁾ A. Cz. 5412 rap. Czajk. 6 VIII 1844.

³⁾ A. Cz. 5438 „Relation d'un entretien de m. Lenoir avec Sefer B. 16 VIII 1844.”

⁴⁾ A. Cz. 5437, instrukcja własnoręczna z 27 VIII 1844.

miał przede wszystkim wy badać położenie rzeczy na Kaukazie, stan armji rosyjskiej, ilość Polaków, miał nakłaniać Górali do jedności, poznać warunki współdziałania z kozakami. Bo współpraca Górali kaukaskich z Kozakami stanowiła obok rozprzężenia armji rosyjskiej przez dezercję i formacji korpusu polskiego podstawę projektowanej wielkiej inwazji polsko-kozacko-góralskiej na Rosję¹⁾. Tak daleko posuwał się w swych zamysłach książę, że wyznaczał nawet marszruty dla armij najeźdźniczych: Górale mieli iść wzdłuż Wołgi aż na Moskwę, na Moskwę mieli też iść kozacy dońscy przez Don, Woroneż, Tułę, kozacy czarnomorscy i korpus polski ruszyłby na Ukrainę dla podania ręki powstaniu polskiemu. Te „marzenia” — jak wyrażał się sam książę—to perspektywa przyszłości. Agent miał ostrożnie rzecz przygotowywać i pamiętać o szczupłości środków materjalnych Czartoryskiego. O jeździe do Szamila, przedmiocie misji według koncepcji Czajkowskiego i samego Zwierkowskiego, instrukcja nie wspomina. Przeciwnie książę bardzo wątpił, czy Szamil, o którym cuda donosił Czajkowski ze Stambułu, będzie mógł wykonywać bezpośrednią władzę nad Czerkiesją.

Lenoir wyjechał ze Stambułu we wrześniu 1844 w towarzystwie Ahmet-Agi i Osikowskiego Polaka-dezertera, znającego język adygejski, przywiezionego z Kaukazu przez Bella. Jeszcze przed jego wyjazdem Czajkowski zaczął myśleć o wysłaniu do Czerkiesji nowych emisariuszy dla rozwinięcia ekspedycji na szerszą skalę²⁾. Projektował użycie Bystrzonowskiego, Breańskiego czy Podczaskiego³⁾. Czekał jednak na pierwszy raport od Lenoira. A raport nie nadchodził. Zaczęło to w końcu niepokoić i księcia i agenta głównego,⁴⁾ który snuł najprzeróżniejsze koncepcje dla wytlómaczenia braku wiadomości od Zwierkowskiego⁵⁾. Ostatecznie i „władza” i agent główny uwierzyli, że Zwierkowski zginął i zaczęli się krzątać koło wynalezienia następcy⁶⁾. Z wiosną 1845 ks. Adam zaczął przypisywać

1) Podobne pomysły wysuwał już w 1839, zdaje się Bystrzonowski A. Cz. nieinw. z 6 IX 39. „Jaką misję wyobrażałbym mieć jadąc na Kaukaz”.

2) A. Cz. 5412 rap. Czajkowskiego z 16 VIII 1844.

3) A. Cz. 5412 rap. Czajkowskiego z 6 i 26 IX 1844.

4) A. Cz. 5414 władza do Czajkowskiego 7 III 1845.

5) A. Cz. 5414 rap. Czajkowskiego 16 i 17 II 1845.

6) A. Cz. 5415 dep. caroigr. 26 IX i A. Cz. 5416 dep. caroigr. z 26 IX i 26 X 1845 i odpow. władzy z 17 XI 1845.

więcej wagi akcji na Kaukazie i doszedł do przekonania, że położenie tam Rosji musi być krytyczne. Myślał on bowiem, że wysłanie namiestnika do Tyflisu nielubianego przez Mikołaja ks. Woroncowa oznacza niejako przyznanie się do bankructwa dotychczasowego sposobu prowadzenia wojny i inaugurację okresu prób pozyskania górali obietnicami i ustępstwami. Tego się zaś ks. Adam najwięcej obawiał, kazał Czajkowskiemu przestrzec przed tem nowem niebezpieczeństwem Sefera, polecił go bawiącemu wtedy w Paryżu Reszydowi¹⁾, któremu zwracał uwagę i na Szamila, zabrał się goręcej do wyszukiwania następcy Lenoira. Starano się głównie o artylerzystę. Wybór padł na dawnego ucznia Uniwersytetu Kijowskiego, ostatnio instruktora pirotechniki w szkole inżynierji w Liège, Kazimierza Gordona²⁾.

Gdy Gordon w ostatnich dniach grudnia 1845-go ruszał w drogę do Stambułu, przyszła do Hotel Lambert depesza carogrodzka, że Lenoir żyje i wraca z Czerkiesji³⁾. Relacje jego uprzytomniły raz jeszcze trudności wszelkiej akcji polskiej na Kaukazie.

W rzeczywistości było wtedy w Czerkiesji względnie spokojnie⁴⁾. Na linii czarnomorskiej działania wojenne polegały tylko na wzajemnych strzelaninach przy rąbaniu drzewa w lasach przez załogi rosyjskie lub na napaściach Czerkiesów na bydło forteczne. W 1844 akcja się trochę ożywia, na wschodzie i południu Czerkiesji Górale napadają na Zassowskoje, a 28 VII dochodzi do szturmów kilku tysięcy Czerkiesów na Gołowinskoje. Oba ataki odparto. Takie utrzymanie spokoju na Zachodzie, wielki sukces dla Rosji związanej wtedy ciężką wojną na Wschodzie Kaukazu przypisać należy nie tylko wewnętrznemu rozbiciu Czerkiesów, uniemożliwiającemu im każdą wspólną akcję w większym stylu, ale i zręcznej polityce zdobywców. Miejscowe dowództwa rosyjskie zaczęły coraz więcej stosować pokojowe środki zjednywania górali: ordery, pensje, tytuły wojskowe dla wpływowych Czerkiesów, ułatwienia han-

1) A. Cz. 5416 władza z 27 XI 1845.

2) ib. władza z 26 XI 1845.

3) ibid.

4) Kavk. Sborn. VII Jurov: 1844 g. na Kavk. i Rzewuskij: 1845 g. na Kavkaze, rodz. XIII p. 419 sqq. patrzano nawet przez palce na przybijanie do Anapy statków tur. wbrew przep. celn.

dłowe dla ogółu. Największe rezultaty dało to zdaje się u nadbrzeżnych Natuchajców, wystawionych w pierwszej linii na cały napór rosyjski. Wskutek tego stało się, że polityka ugodowa wobec Rosji zaczęła i u Natuchajców i u sąsiednich Szapsugów zyskiwać coraz więcej na znaczeniu i z końcem 1844-go była już prawdopodobnie powszechnie akceptowaną. W tym właśnie momencie wylądował w Cepsine Lenoir.¹⁾ W styczniu 1845 odbywał się wspólny wiec Natuchajców i Szapsugów w sprawie otrzymanych propozycji rosyjskich. Lenoir poszedł na zgromadzenie w towarzystwie trzech znanych rusofilów, tak że Czerkiesi wzięli go za rosyjskiego szpiega. Jego propozycyji wspólnego wystąpienia przeciw Rosji nawet nie dyskutowano. Co więcej zwolennicy Rosji sfalszowali tekst listów Sefera²⁾, przywiezionych przez Lenoira do górali. Na wiecu górę jednak wzięła partja wojenna i pokojowe rzekome listy Sefera wywołały tylko oburzenie na niego zgromadzonych i utwierdziły ich tylko w mniemaniu, że Zwierkowski jest rosyjskim agentem. Ostatecznie na propozycje gen. Raszpila odpowiedziano w tonie nieprzychylnym — w czem oczywiście Zwierkowski żadnej roli nie odegrał.

Styczeń i luty zeszedł mu na nieustannych kłótniach z czerkieskim gospodarzem Harichem, u którego mieszkał, o możność swobodnego poruszania się po okolicy. Harich nie chciał na to pozwolić i straszyl swego gościa, że go Czerkiesi zabiją. Wkońcu udało się Lenoirovi przekonać pewnego kadiego o prawdziwym charakterze swej misji. To mu trochę ułatwiło sytuację. Staral się potem wzbudzić ufność do siebie na nowym wiecu góralskim, prosił o pozwolenie na jazdę do Szamila. Wszystko napróżno. Tymczasem zajechał w te strony namiestnik Sza-

¹⁾ A. Cz. 5438 p. 105—132. „Rapport P. Lenoira. Cz. II. Rapport sur les circonstances personnelles”. Filipson 1884. II. 337—90.

²⁾ Rzewuski w cytowanym już artykule (p. 427) pisze o przywiezieniu pod koniec 44-go do Natuchajców listu Sefera przez niejakiego Kostaniuka. W liście tym drukow. w *A k t a c h* IX, 892—3 Sefer nie traci nadziei na zmianę stosunków w Turcji na korzyść Czerkiesów, prosi, żeby nie dali się oszukać Rosjanom, ale wzywa ich do spokoju i nie przedsiębrania żadnych kroków nieprzyjacielskich przeciw Rosji. Rzewuski o autentyczności listu nie wątpi. Przypuszczać jednak należy, że idzie tu o listy przywiezione przez Lenoira i że zgodnie z jego relacją został on sfalszowany przez zwolenników Rosji już na miejscu i tekst dany Rosjanom (teraz wydany w aktach) dla udowodnienia szczerości ich ugodowych deklaracyji

mila Sulejman-Effendi. Miał on za zadanie rozszerzać tam wpływ Szamila, budzić wojennego ducha antyrosyjskiego i ściągać po górach rekruta. Przyjął on Lenoira bardzo łaskawie, zgromił Czerkiesów za złe obchodzenie się z nim. Trzeciej jednak nocy pobytu Lenoira u Solimana nieznani złoczyńcy strzelają do niego i ciężko go ranią. Przypuszczać należy, że zamach odbył się albo z poduszczenia jakiegoś okolicznego komendanta rosyjskiego albo w nadziei na hojną rosyjską zapłatę. W każdym razie sparaliżowało to misję Lenoira do reszty. O jeździe z Solimanem na wschód, do Szamila mowy być nie mogło, Zwierkowski wstać mógł dopiero po dwóch i pół miesiącach, a i potem zwolna tylko przychodził do zdrowia. Z zamiaru jazdy do Imama zrezygnował, 3 marca 1846 odpłynął z Czerkiesji do Synopy i stąd wrócił do Stambułu ¹⁾).

Sulejman odjechał z Czarnomorza już w sierpniu 1845 przyczyniwszy się niemało do osłabienia tam nastrojów ugodowych.

Jedynym zaś konkretnym wynikiem misji Lenoira było nawiązanie kontaktu z Solimanem (Sulejmanem). Pod jego może wpływem nabrał Zwierkowski wielkiego entuzjazmu dla Szamila. I na samego zresztą Sulejmana i on i Czajkowski bardzo zaczęli liczyć w swych planach dalszej akcji na Kaukazie. Nie wiedzieli, że już potem dawny naib stał się zwolennikiem Rosji i wydał drukowany w rosyjskiej gazecie „Kaukaz” ostry manifest przeciw Szamilowi ²⁾). Także na Kaukazie Zach. nastroje wojenne nie trwały długo. Nieurodzaj 1845-go i głód jaki zapanował w górach skłonił znów Czerkiesów z początkiem

¹⁾ Puszczony z Synopy do Stambułu na interwencję konsula francuskiego w Trebizondzie AE Treb. et Erser. 2, rap. z Treb. 30 III 46.

19 II 46 Woroncowa pisał do Czernyszewa, że polski emisariusz Zwarowski (s.) chcąc wracać do Turcji wsiadł na statek przemytniczy, ale podczas burzy zatonął i ciało jego zostało wyrzucone na brzeg (Akty X. 830).

Niedokładny opis misji Lenoira u Czajkowa. 1898 avgust 435 sqq. Między bajki należy kłaść opowiadanie Czajkowskiego (453) o liście od sułtana Daniela czy od Szamila. Rkp. pamiętnik Czajkowskiego (Rkp. Akademji Umiej. 1901 II) o misji Zwierkowskiego krótko p. 433. Fałszywe dane o rzekomej korespondencji z Szamilem ib. 434. O Sulejmanie por. Chavzoko o. c.

²⁾ Kaukaz. 1847, p. 18 — 19. „Opisanie postupkov Šamilia, protivnych musulm. Šariatu...”

1846 do spuszczenia z tonu. W marcu zjawia się u dowódcy linii nadbrzeżnej Budberga deputacja Ubychów z gotowością submisji. Dwa nowe czynniki wpływają na ponowną zmianę nastrojów: 1-o dzięki pomocy rosyjskiej zażegnano niebezpieczeństwo głodu, 2-o wiosenna powódź w tym roku była niesłychanie mocna i wyrządziła fortom rosyjskim poważne szkody. Wiedzieli o tem górale. Już w maju padają pierwsze strzały¹⁾.

Tymczasem w Paryżu ks. Adam chciał, żeby Lenoir wracał do Czerkiesów. Gordon miał jechać tylko wtedy, gdyby przyszła do skutku większa ekspedycja przy pomocy Reszyda²⁾. Pomocy tej zaś pragnął ks. Adam nie tyle dla samej rzeczy czerkieskiej, ile dla mocniejszego zaangażowania go w działalność agencji stambulskiej wogóle.

Niebawem zaszły nieprzewidziane okoliczności, które nadały całej sprawie inny obrót³⁾. W Stambule bawił przejazdem w drodze powrotnej z Mekki wódz szczepu Barzeków, plemiona Ubychów Kieranduk⁴⁾. Brat paszy—Czerkiesa Hafiza⁵⁾ pułko wnik turecki Ibrahim przyprowadził go do Czajkowskiego. Kieranduk zaproponował mu jazdę z nim do kraju Ubychów. Czajkowski odmówił. Wtedy wysunęła się koncepcja wysłania z Kierandukiem Gordona. Wódz Ubychów bardzo prosił o młodego oficera i zapewniał, że zaraz po powrocie do domu rozpocznie walkę z Rosjanami. Gordon się zgodził, Czajkowski chętnie pozwolił, a Kieranduk podpisał zobowiązanie dla ks. Adama: 1-o „Wszystkich Polaków zbiegających z wojska rosyjskiego traktować jako przyjaciół, 2-o wziąć wysłanego od księcia Pana P. K. Gordona w swój dom... i uważać tego oficera jako reprezentanta księcia Pana i Polski w Czerkiesji”. Z Hotelu Lambert przyszła zgoda i Gordon otrzymał od ks. Adama instrukcję tę samą, co Lenoir dwa lata temu, ale z charakterystycznym dla rozpowszechniających się wtedy w Europie poglądów do-

1) K., *Obzor voennyh sobytii na Kawkazê v 46 godu Kavk. Sborn.* XVII, 218—239.

2) A. Cz. 5417, dep. carogrodzka z 26 II 46 i władzy z 20 III 46.

3) A. Cz. 5438, wyciąg z dep. carogrodzkiej 26 IV 46 i 16 V 46. Wyciąg z dziennika agencji 10 V 46, Kieranduk do Czartoryskiego 14 V 46.

4) Ubychowcie ze wszystkich szczepów czerkieskich pozostawali bodajże w najżywszych stosunkach z Stambułem. Najwięcej podobno Ubyszaneek miało być w haremach stambulskich.

5) Przypomnieć warto, że u brata tego Hafiza był w 1836 Stewart w Kissie.

datkiem: miał on bezwzględnie dostać się do Szamila, nawiązać z nim porozumienie. Stosunek z Kierandukiem miał uważać tylko jako środek do tego celu. W razie gdyby Kieranduk chciał sobie wyrobić taką pozycję w Abazji (Czerkiesji według niewłaściwej a rozpowszechnionej wtedy terminologii), jaką miał Szamil w Dagestanie, wtedy miał Gordon wspierać go w tem przedsięwzięciu radami i pomocą¹⁾. Parę miesięcy po Gordonie miał jechać na Kaukaz Lenoir. 8 czerwca 1846 Gordon wyjechał ze Stambułu do Kieranduka²⁾.

Układ z Kierandukiem oznaczał rozluźnienie stosunków z Seferem³⁾, który wtenczas — luty 1846 — nie widział racji wysłania Gordona na Kaukaz⁴⁾, i przesunięcie terenu działań polskich w Czerkiesji bardziej na południe, z kraju Natuchajców, skąd pochodził Sefer, do Ubychów Kieranduka.

Czajkowski był pełen najlepszych myśli co do rezultatów nowej misji. Sądził, że sprowadzenie Kieranduka do Agencji polskiej przez Ibrahima, brata Hafiza, będącego znów w bardzo zażyłych stosunkach z Reszydem oznaczało, że to sam Reszyd realizuje w ten sposób myśl swą o wyprawie kaukaskiej. Pocieszał się, że zyskami z Kaukazu wzmocni się nadwątlone ostatnimi wypadkami krajowemi stanowisko obozu ks. Adama, liczył wreszcie na waleczność Kieranduka i wiedzę wojskowo-techniczną Gordona. W tych nadziejach umacniały go słowa zachęty i uznania, jakie słyszał o wysłaniu Gordona od ambasadora francuskiego w Konstantynopolu, bar. de Bourquenay⁵⁾.

W rzeczywistości misja Gordona skończyła się zupełnie inaczej niż spodziewał się Czajkowski. Zaszła ewentualność, której zupełnie nie przewidział. Ani Kieranduk nie chciał wyrabiać sobie w Czerkiesji stanowiska à la Szamil, — Gordon nie uważał go zresztą za zdolnego do tego — ani nie chciał puszczać Polaka do Szamila.

Co więcej okazało się, że Kieranduk tak bardzo wojowniczy w Stambule jest tytularnym oficerem rosyjskim i ani

¹⁾ A. Cz. 5438 instrukcja dla Gordona z 17 V 46.

²⁾ ib. wyciąg z dep. carogrodzkiej 16 VI.

³⁾ obiecał on jednak dać listy polecające dla Gordona, ib dep. carogr. 26 V 46.

⁴⁾ A. Cz. 5417 Sefer do Czajkowskiego 13 (?) II 46.

⁵⁾ A. Cz. 5438 wyciąg z dep. carogr. 6 VI 46 N. 16.

myśli o rozpoczęciu kroków wojennych. Utrudniały jeszcze stosunki wielka ambicja i drażliwość Gordona, który chciał, żeby Ubychowic traktowali go z respektem należnym polskiemu wysłannikowi, górale tymczasem nazywali go „kowalem z Konstantynopola”, co uważali zresztą za wielki komplement. Dochodziło w ten sposób między agentem polskim a Ubychami do przykrych scysyj. Gordon dręczył się bezczynnością, rozmawiał z często spotykanymi Polakami i pisał z nad Soczy posępne listy do Stambułu¹⁾. Z drugiej strony i Kieranduk zawiódł się na Gordonie. W Konstantynopolu obiecywano mu człowieka, co mu potrafi wydobywać żelazo, robić na miejscu pistolety, zdobywać dziwną sztuką forty. Ani jedno, ani drugie ani trzecie nie sprawdziło się²⁾. Kiedy w lipcu Ubychowic zamierzali napaść na mocno uszkodzony powodzią fort Gołowiński, Hassan (brat Hafiza, gospodarz, u którego Gordon zamieszkał u ujścia Soczy) poprosił go o pomoc w ataku. Gordon się drożył³⁾, ostatecznie zdaje się nic nie zrobił a szturm się nie powiódł⁴⁾. Stosunki Gordona z Góralami poprawiły się dopiero w grudniu⁵⁾. Sam Kieranduk wystąpił wtedy jawnie przeciw Rosji, i walka zaczęła się na dobre. W początkach grudnia Ubychowic uderzają na fort Nowagiński⁶⁾. Rzecz zastanawiająca, że Gordon, który do 10 grudnia mieszkał przecież o parę wiorst od tego fortu, a potem przeniósł się do domu Kieranduka, w akcji tej najprawdopodobniej udziału nie wziął. Nie wiadomo też, czy i jaką rolę odegrał w nowym ataku na Gołowińskie mimo, że tym razem zaproszenie wzięcia udziału w wyprawie przyjął.

Szturm ten był zdaje się szczególnie ostry. Źródła rosyjskie podają liczbę napastników na 2000, przyznają im „szaleńczą odwagę”, straty Ubychów miały wynosić 500 zabitych, rannych lub kontuzjowanych. Oba ataki Rosjanie odparli.

Koniec Gordona w Czerkiesji jest dość tajemniczy. Umarł najwcześniej w połowie grudnia 1846, najpóźniej w początkach

1) A. Cz. 5438 p. 227 sqq. raport Gordona z 17 VII 46.

2) ib. raport Gordona 30 VII. 6 VIII.

3) A. Cz. 5438 raport Gordona 28 VII.

4) ib. raport Gordona 31 VII.

5) ib. raport Gordona 9 XII.

6) O napadach na forty Kavk. Sb. XVII. 242 sqq.

kwietnia 1847, najpewniej w styczniu—lutym 1847¹⁾). Przypuścić należy, że został zamordowany przez jakiegoś Ubycha działającego albo wprost z namowy rosyjskiej albo też spodziewającego się rosyjskiej nagrody.

Czajkowski opowiada w swych raportach, że zabójcą był Ormjanin nazwiskiem Babiczan²⁾.

Gdy to się działo w kraju Ubychów, w Paryżu i Konstantynopolu gorączkowo rozważano sprawę wysłania nowych agentów na Kaukaz. Pierwotny zamiar wysłania Lenoira upadł z powodu jego niechęci powrotu do Czerkiesji³⁾. Czajkowski starał się z jednej strony podtrzymać kontakt z urażonym nieco układem z Kierandukiem Seferem⁴⁾, z drugiej strony więcej zainteresować Kaukazem Portę⁵⁾. W hotelu Lambert życzyli sobie misji kilku oficerów polskich na Kaukaz i pochwalano zabiegi Czajkowskiego⁶⁾. Nowy impuls do akcji dało zgłoszenie się do Czajkowskiego dwóch Polaków ze służby rosyjskiej na Kaukazie, jednego listownie, drugiego osobiście. Osobiście przyjechał do Stambułu niejaki Grotkowski, który spędził dłuższy czas na Kaukazie⁷⁾. Mistyk, marzyciel, Czajkowski nazywa go towiańczykiem, chciał w jakiś nadzwyczajny sposób „duchem” zniszczyć władanie rosyjskie na Kau-

¹⁾ 10 XII 46 datuje swój ostatni raport. 7 V pierwsza wiadomość o jego śmierci w raporcie Czajkowskiego.

²⁾ Relację o żalu i oburzeniu Ubychów z powodu śmierci Gordona por. w liście Czajkowskiego do Mikorskiego z 5 V 47 A. Cz. 5439 N. 39. Zupełnie odmienną opinię o śmierci Gordona por. „Z pism gen. Czajkowskiego” p. 19. Fałszywe przedstawienie działalności Gordona na Kaukazie w pamiętnikach Czajkowskiego o 1898 avg. 435—464. Czajkowski wspomina krótko o misji Gordona i w innej redakcji swych pamiętników. pozostałej w rękopisie Ak. Um. 1901 (II), p. 434. Temże p. 98 fantastyczna opinia jakoby Gordon został „zamordowany za rozkazem tegoż samego Kieranduka, u którego wzbudził zawiść swoją zdolnością i swoją popularnością u Czerkiesów”. Ciekawa i zupełnie możliwa wersja Ditsona (p. 214), że górale zamordowali jakiegoś Polaka prowadzącego ich na fort Gołowiński (1846), bo sądzili, że ich zdradził.

³⁾ A. Cz. 5438 dep. carogr. 20 VI 46, A. Cz. 5437 podanie Zwierkowskiego o uwolnienie ze służby 27 VI 46.

⁴⁾ A. Cz. 5418 aneks do dep. N. 21. Czajkowski do Sefera 22 VII 46.

⁵⁾ por. np. „Note de Mr. Czayka sur les dernières excursions de Chamil Bey en Cabarda présentée à S. E. Riza Pacha et Moustafa le 31 VI (46)” A. Cz. 5418 aneks do dep. carogrodzkiej N. 19 i wyciąg z tej depechy w A. Cz. 5438.

⁶⁾ A. Cz. 5418 władza do Czajkowskiego 30 VIII 46. N. 22 i z tej samej daty N. 25 i 26 (?).

⁷⁾ A. Cz. 5438 wyciąg z dep. carogr. N. 26 z 6 IX 46.

kazie. W górach tamtejszych widział on pierwotną siedzibę Słowian i nazywał ją przeto właściwą ojczyzną Polaków. Do tych swoich zamiarów chciał wciągnąć Czajkowskiego, który znalazł w Grotkowskim bardzo cennego informatora o ludziach i rzeczach Kaukazu. W Paryżu odniesiono się do pomysłów Grotkowskiego sceptycznie, nie chciano jednak zrywać z nim kontaktu. Daleko goręcej ustosunkowano się do drugiego Polaka, służącego jeszcze w armji kaukaskiej, majora Szemiota. Zaproponował on listownie Czajkowskiemu współpracę w wyrzucaniu Rosji z Kaukazu. Chciał, żeby przysłać tam kilku Polaków, którzyby się z nim porozumieli. Szemiot tem bardziej przypadł do serca Czajkowskiemu, że przypisywał on dużą rolę w walce z Moskwą kozakom i w związku z tem postanowił się przenieść do jakiegoś pułku kozackiego. Czajkowski skwapliwie ofertę Szemiota przyjął, wysłał dla doręczenia mu listu do Odesy specjalnego gońca i twierdził, że spodziewa się, iż przed wiosną 1847 ks. Adam będzie mógł wyprawić na Kaukaz misję wojskową polską złożoną z jakichś 10 ludzi.

Na dowódcę w tej misji, któraby rezydowała przy Szamilu, upatrywał Czajkowski pułkownika Podczaskiego lub Różyckiego; Gordon miał zostać się nad morzem Czarnem. Przy wyprawie powinien być jeden ksiądz katolicki ¹⁾ i jeden duchowny starowie-

¹⁾ O wysłaniu misjonarza do Czerkiesów myślał wtedy i bawiący na Wschodzie późniejszy Lazarysta Eug. Boré. Na żadne bliższe dane co do tego projektu w arch. XX Lazarystów w Paryżu nie udało mi się natrafić. Lazarysta (?) Reculot rozmawiał o możliwościach propagandy na Kaukazie z Grotkowskim. (Rap. Czajkowskiego z 17 V 1847 Arch. Cz. 5439). Z początkiem 1847 r. ambasada rosyjska w Konstantynopolu przejęła jakieś listy — czy autentyczne?—Lazarystów stambulskich na Kaukaz. Czajkowski przypuszczał, że były to może listy tego właśnie Reculot do jakiegoś Ormianina. W listach było zdaje się napisane, że Szamil i Danielbek oświadczają się z chęcią przejścia na katolicyzm a praktykują mahometanizm tylko dla polityki. W Petersburgu bardzo się tem przejęto. Mikołaj opowiadania o Szamilu wziął na serjo i dopiero Woroncow starał mu się to wyperswadować. Akta X, 241—2, Czernyszew do Woroncowa 10 II 47 i Woroncow do Czernyszewa 31 III 1847. Zupełnie słusznie natomiast dyplomaci rosyjscy widzieli związek między rzeczywistami czy rzekomymi zamiarami Lazarystów a emigracją polską. To wykrycie :tosunków Lazarystów z Kaukazem posłużyło rządowi rosyjskiemu za powód do odmowy podczas rokowań z Watykanem w 1847 na utworzenie biskupstwa łacińskiego w Tyflisie. Boudou I, 539—541 i raport agenta Czartoryskiego w Rzymie

ski¹⁾). Na to wszystko potrzeba było funduszków, których nie posiadał wtedy ks. Adam. Głównem zdaje się źródłem dochodów jego na utrzymanie służby dyplomatycznej były ofiary bogatych Anglików, składane na ręce wypróbowanego przyjaciela Polski, lorda Dudley'a Stuarta. Żeby jednak wydostać od nich coraz to nowe ofiary, trzeba było jakichś namacalnych dowodów wyników działalności agentów księcia. Mogła dowodów takich dostarczyć znakomicie wyprawa kaukaska byleby uwieńczona choć drobnem powodzeniem. Dlatego ks. Adam, przywiązując coraz większą wagę do akcji polskiej na Kaukazie²⁾, oczekiwał niecierpliwie jakiegoś efektowniejszego raportu od Gordona, któryby mógł być użyty w Anglii przez Stuarta jako środek propagandowy dla zbierania funduszków. Raport przyszedł w grudniu, ale zupełnie nie taki, jakiego się spodziewano. Książę przeczytawszy go doszedł do przekonania, że Gordon nic zrobić sam nie jest w stanie³⁾. Środków na wyprawę na większą skalę mogła dostarczyć tylko Porta, oprócz tego udział jej w polskich imprezach kaukaskich podnosić miał według księcia autorytet agentów polskich u Górali. Z tych względów polecono Czajkowskiemu udać się do Porty z prośbą o pomoc dla agencji w jej kaukaskich zamierzeniach. Nimby się rzecz zadecydowała, miał Czajkowski wyprawić jednego agenta — nie przez Czerkiesję — dla porozumienia się z Szamilem i drugiego na towarzysza dla Gordona u Czerkiesów. Uprzednie porozumienie się z Szamilem było warunkiem niezbędnym przyszłej wyprawy na większą skalę. Na towarzysza dla Gordona władza przeznaczała niejakiego Józefa Mikorskiego. Pochodził on z Poznańskiego, po ruchach 1846 r. emigrował, przyjechał do Stambułu i zaofiarował się Czajkowskiemu jechać jako agent do Czerkiesji⁴⁾.

Orpizewskiego z 27 V 47 o rozmowie w tej sprawie z Mgr. Corboli. (A. Cz. 5377). O zamysłach kaukaskich Czartoryskiego rząd rosyjski był — zresztą fałszywie — informowany w 1846 przez Polaka-szpiega, Stanisława Czajkowskiego, brata Michała. Raporty St. Czajkowskiego znajdują się w ad. kanc. namiestn. tajne 119, o Kaukazie wzmianki f. 97, 130.

¹⁾ A. Cz. 5438 wyciąg z dep. carogr. 6 X 46 Nr. 29 A. Cz. 5439 dep. władzy 16 VI 47 Nr. 18, 5518, p. 10 — 12. St. do ks. Adama z 10 I 47 5418. wł. do Czajkowskiego 29 X 46.

²⁾ A. Cz. 5418 władza do Czajkowskiego 20 X 46.

³⁾ A. Cz. 5438 dep. carogrodzka. z 9 I 47 i w 5419.

⁴⁾ A. Cz. 5438 dep. carog. 26 IX 46. N. 34 X odrzucił żądanie Mikorskiego, aby Czartoryski dał „zapewnienie o swych liberalnych chęciach zgodnych z zasadami równości cywilnej” A. Cz. 5418, A. Cz. 34 19 XII 46.

Poparcie górali kaukaskich było z wielu względów bardzo na rękę Porcie. Przysparzało przedewszystkiem trudności jej najgroźniejszemu sąsiadowi — Rosji. Podtrzymywało prestige turecki pośród mahometan kaukaskich, poszczególnym zaś dygnitarzom zajmującym się sprawą czerkieską mogło służyć do zdobycia mocniejszej pozycji na dworze sułtańskim. Grała tu też wielką rolę—zwłaszcza u religijniejszych paszów—niewyrachowana sympatja dla współwyznawców kaukaskich, walczących z prawosławną Rosją.

Nie można też zapominać, że w haremach stambulskich pełno było Czerkiesek, wspierających często swych rodaków. Zresztą i między paszami wielu było urodzenia adygejskiego, którzy utrzymywali kontakt z swymi ziomkami i szczerze z nimi współczuli. Często przyjeżdżający do Konstantynopola Czerkiesi, („którzy tam jeżdżą—jak się wyraził jeden z emigrantów rosyjskich¹⁾, jak my do Paryża”) otrzymywali od takich dostojników tureckich zasiłki, rady i zachęty wytrwania i obietnice pomocy. Krępowała jednak paszów-Czerkiesów obawa przed poselstwem rosyjskiem, które wiedziało doskonale o tych stosunkach (był to główny powód coraz ściślejszej wtedy blokady wschodnich brzegów morza Czarnego), nieraz potrafiło uzyskać od Sułtana ukaranie gorliwego Czerkiesia. Tak w 1847 uzyskało destytucję głównego dyrektora paszportów i tajnej policji Nedzyb-Eff.²⁾ Złożone przez Czajkowskiego w grudniu 1846 memorjały o pomoc turecką dla Polaków, pragnących działać na Kaukazie, znalazły w Porcie zupełnie nieoczekiwany oddźwięk. Zainteresował się całą sprawą ówczesny kapudan t. j. minister marynarki, szwagier sułtański, wywierający wielki podówczas wpływ na Abdul-Medżida, Mehemet Ali. Do niego to został w początkach stycznia 1847 wezwany Czajkowski³⁾. Kapudan oświadczył mu, że chętnie się zgadza na wsparcie wyprawy polskiej na Kaukaz, zażądał, żeby ludzie przeznaczeni do niej, byli w pogotowiu, tak żeby na wiosnę można było wysłać ich z Burgos razem z Seferem do Czerkiesji. Tymczasem dał Czajkowskiemu 20000 piastrów na podróż Mikorskiego. Projektom Kapudana sprzyjał podówczas Reszyd; niechętny był Ali⁴⁾.

¹⁾ Kel'siev *Polskie agenty* t. 82, 538

²⁾ A. Cz. 5431—rap. Czajkowskiego 6 VII 47.

³⁾ A. Cz. 5439 dep. Czajkowskiego 15 I 47.

⁴⁾ A. Cz. 5439, N. 23 rap. Czajki z 27 IV.

Wieści o propozycji Mehemet Alego wywołały zadowolenie w Hotelu Lambert. Nie zważając na ciężkie położenie finansowe stary książę obstał natychmiast w Liège broń dla wyprawy „brnąc—jak się wyrażał—coraz dalej nie mając czem i kim działać i utrzymywać działań”¹⁾).

Według ks. Adama dwie były możliwe formy akcji kaukaskiej z pomocą Porty. Mogłaby być ona albo zasileniem wojny kaukaskiej albo „zamachem na wzburzenie i rozruchanie wszystkich elementów palnych Rosji”²⁾. Tylko w drugim wypadku wyprawa byłaby bezpośrednio pożyteczna dla Polski, gdzieby umożliwiła powstanie, bez obawy rozpetania przez Rosję rzezi chłopskiej. Wyprawa powinna być rzeczą polską t. j. pod kierunkiem ks. Adama. Udział jednak Porty nie powinien się ograniczać jedynie do poparcia materialnego wyprawy, według przypuszczeń księcia do jakichś kilkuset tysięcy franków, ale musi ona swym autorytetem gwarantować niejako Polakom uległość Górali kaukaskich. Już z końcem grudnia pojawił się plan wysłania na Kaukaz ks. Witolda Czartoryskiego. Ks. Adam zgodził się zasadniczo na to, mimo wielkich obaw, jakie żywił o swego starszego syna³⁾. Chciał przynajmniej, żeby wyprawa, w której on weźmie udział, ewentualnie poprzedzona małą misją eksploracyjną, była odrazu wyposażona w należyte środki działania i nie potrzebowała się już oglądać na dalsze subsydja tureckie. Głównem jej zadaniem byłoby najpierw wejść w porozumienie z kozakami, potem dopiero rozprzęgnięcie wojska rosyjskiego i formacja legjonów polskich. Te oddziały polskie nie walczyłyby zresztą na Kaukazie — to byłoby korzystne tylko dla Górali — ale razem z masą ludów kaukaskich, kozaków i zbuntowanych Rosjan ruszyłyby w głąb Rosji. W tem miejscu zachodziła różnica w poglądach księcia Adama i jego głównego ajenta w Stambule⁴⁾. Czajkowski myślał, że najpierw Bystrzonowski (przeznaczony na szefa ekspedycji)

¹⁾ O ciężkim położeniu księcia w połowie 1847 por. A. Cz. 5474 książę do Stuarta 31 V 47, i 10 VI t. r. w I płr. 1847 utrzymanie służby dyplomatycznej wyniosło 28.000 na II płr. preliminowano 30.000 fr.

²⁾ A. Cz. 5439 władza do Czajkowskiego 19 II 47 i cyt. A. Cz. 5419 dep. władzy z 10 IV 47 N. 12.

³⁾ Tak radził ks. Adamowi i Lord D. Stuart A. Cz. 5518, p. 133 sqq. list Dudleya z 19 II 47.

⁴⁾ A. Cz. 5419 Władza do Czajkowskiego 27 II 47. N. 8.

zorganizowałyby oddziały polskie, nawiązał stosunki z Góralami, przygotowałby grunt dla przyjazdu księcia Witolda. Oddziały uformowane ze zbiegów polskich walczyć miały wedle niego przy Seferze, dopiero później przyjść miało rozwinięcie akcji. Wogóle Czajkowski, wyobrażający sobie niewątpliwie całą akcję tymczasem na mniejszą skalę niż Czartoryski, uważał, że wyrobienie na Kaukazie pozycji dla polityki książęcej, gdzieby można było przetrwać nawet i ewentualny okres przerwania pracy przez inne agencje książęce, że takie zdobycie sobie pozycji przez formację legji polskiej możliwe jest tylko przy współpracy z Seferem¹⁾. Nie negował on ważności Szamila, któremu nawet przeznaczał w przyszłości państwo oddzielne na Kaukazie, ale największy nacisk kładł na bliższego geograficznie Sefera²⁾, z którym był w ciągłym kontakcie.

W Hotelu Lambert zapatrywano się na to odmiennie. „Szamil—pisał 10 marca ks. Adam—jest jedna figura ważna i główna na Kaukazie, jeden człowiek co dowiódł niezłamanej stałości, wysokich nadzwyczajnych zdolnościów... kto do niego nie dojdzie, z nim się nieporozumie, ten nie potrafi wyrzec ważnego wpływu ani na ludnościach tamtejszych i poblizszych ani w Polsce ani w Anglii...”³⁾.

Ta różnica stanowiska nie znaczy jednak, że książę nie chciał żadnej wyprawy, gdyby nie miał otrzymać funduszków w potrzebnej według niego wysokości. „Nie idzie zatem—instruował Czajkowskiego 30 III — aby nie mogąc więcej odrzucać mało... kiedy iść nie można trzeba się wlec, aby przynajmniej znaczyć stanowisko, ale trzeba jednak o tem wiedzieć, że to jest tylko znaczenie stanowiska, wskazywanie niejako drogi”⁴⁾, drogi — do ekspedycji wielkiej.

Sprawa „wyprawy” — w tem szerokiem, jaknajszerszem rozumieniu zabiera coraz więcej miejsca w myślach, troskach i nadziejach książęcych⁵⁾. Stawała się jedyną możliwością, która mogłaby pchnąć naprzód sprawę polską, jedynym potężnym

¹⁾ A. Cz. 5439 dep. Czajkowskiego z 16 III 47. N. 8 (kopia w 5419) ib. z 17 IV 47 N. 14 ib N. 21 wyjątek z listu Czartoryskiego do Bystrzonowskiego z 17 IV; N. 40—rap. 27 V 47. N. 15. N. 42 rap. z 7 VI 47, N. 16.

²⁾ A. Cz. 5439, N. 23. zap. z 27 IV N. 12.

³⁾ Złagodzony nieco ten pogląd w depeszy władzy z 10 IV 47 A. Cz. 5419, Nr. 12.

⁴⁾ A. Cz. 5419. min. Nr. 11.

⁵⁾ A. Cz. 5431 wł. z 10 IV Nr. 12. A. Cz. 5419 dep. wł. z 20 IV 1847.

środkiem zapewniającym powodzenie powstaniu polskiemu¹⁾. W tym duchu zredagował Bystrzonowski w Paryżu w lipcu 1847 bardzo obszerny „Zarys wyprawy na Kaukaz, o jej celach i spodziewanych skutkach”²⁾. Poglądy tam zawarte pokrywają się z tylko co przedstawionymi myślami ks. Adama i zgadzają się w najogólniejszych linjach z instrukcją dla Lenoira z 1844 r.

Memorjał Bystrzonowskiego jest tylko o wiele więcej szczegółowy. Rozwija i rozstrząsa różne zdarzyć się mogące ewentualności. Podobnie jak ks. Adam kładąc główny nacisk na kozaków, szczególnie dońskich, przewiduje on w razie braku czynnego ich współdziałania opanowanie przez oddziały polskie rosyjskich fortów na czarnomorskich brzegach kaukaskich i stamtąd — nie lądem, jak w wypadku współdziałania z kozakami — transport morzem na Krym, dalej na Ukrainę. Największa część wojsk najezdniczych udałaby się tam bowiem dla połączenia się z powstańcami polskimi. Jednocześnie wkraczałaby na Podole wyprawa z Nizu. Samego Szamila i jego armję Bystrzonowski wolałby użyć na Kaukazie tylko, ewentualnie nad Wołgą. W planach tych przewidywany był udział oprócz Kozaków, Polaków, Czerkiesów i górali Szamila, Gruzinów i Ormjan. Dla każdego z tych ludów Bystrzonowski obmyślał warunki przyszłego bytu politycznego.

Górale kaukascy i Gruzja mieli stanowić odrębne trzy jednostki pozostające w stosunku lennym do Porty. Osobne państwa przewidywał i dla Czarnomorców i Dońców. To ostatnie pozostawałoby pod zwierzchnictwem polskiem.

Gdy Bystrzonowski wyznaczał granice przyszłego państwa dońskiego, w Stambule trwały przygotowywania wyprawy. Czajkowski był pełen otuchy. Wysłał Mikorskiego do Gordona, jednemu z nich polecał jechać do Szamila, odnowił korespondencję z Seferem. Zbierał gorliwie wszystkie nowiny z Czerkiesji i składał wciąż nowe memorjały w Porcie³⁾. Tymczasem przyszła wieść o śmierci Gordona, która zrobiła w Stambule głębokie

¹⁾ A. Cz. 5419 dep. władzy N. 14. 30 IV 1847: „Tak się nieszczęśliwie wszędzie rzeczy składają, że ta wyprawa jedynie może sprawę na nogi postawić”. A. Cz. 5439 Nr. 25. Książę do Czajkowskiego 20 V 47. „Wyprawa kaukaska jest moją myślą i niespokojnością nieustanną”...

²⁾ A. Cz. 5440.

³⁾ Por. kopje ich w A. Cz. 5439.

wrażenie ¹⁾). Nieco potem wrócił Mikorski. Nie mógł on prze-
drzeć się na małej barce tureckiej przez kordon blokujących
brzegi statków rosyjskich ²⁾). Zrobiło to bardzo niedobre wraże-
nie na obu zwolennikach tureckich wyprawy, bo jasno pokazało
wielkie trudności dostania się teraz do brzegów kaukaskich.
Doszła do tego nowa protestacja rosyjska z okazji listu wysła-
nego przez jednego z Lazarystów na Kaukaz, doradzającego
katolikom tamtejszym popieranie Szamila. Mimo tego wszyst-
kiego Kapudan i Reszyd oświadczyli swą gotowość subsydjowania
wyprawy ³⁾). Rozmowy polsko-tureckie na ten temat skomplikowały
się wtedy w związku z przybyciem do Konstantynopoli W.
Zamoyskiego. Celem misji Zamoyskiego było oprócz uzyskania
wreszcie pomocy na rzecz kaukaską, także otrzymanie subsy-
djów tureckich na całą służbę polityczną ks. Adama na Wscho-
dzie.

Obecność Zamoyskiego w Stambule, który wyraźnie zresztą
rozdzielał obie te sprawy i przypisywał być może większą wagę
drugiej z nich wywołała energiczniejsze protesty posła ro-
syjskiego ⁴⁾). Mimo to w początkach lipca 1847 rzecz stanęła na
tem, że wyprawa na Kaukaz w każdym razie się odbędzie, ale
za dwa miesiące ⁵⁾). Tymczasem najgorliwszy jej zwolennik Me-
hemet Ali dostał dymisję ⁶⁾), a następcą jego został za-
mianowany Halil - Pasza, uważany za człowieka oddanego
Rosji. Destytucja Kapudana, przyjęta w Hotelu Lambert
z wielkim żalem, jako zapowiedź niedojścia do skutku całej
wyprawy ⁷⁾) nie przerwała jednak w rzeczywistości dalszych
rokowań o nią w Stambule ⁸⁾). Jeszcze w sierpniu ekskapu-
dan zapewniał Zamoyskiego, że projektowana zwłoka 2—3

¹⁾ Ib. Nr. 27 rap. Czajkowskiego z 7 V 1847.

²⁾ Ib. Nr. 44 Carogr. 17 VI Nr. 17 i załączony „Wypis z dziennika
podróży P. Mikorskiego”.

³⁾ Rap. Czajki A. Cz. 5439 26 VI 47 N. 18.

⁴⁾ Z a m o y s k i V A. Cz. 5439, dep. władzy 10 IX 1847 por. też A. Cz.
5431 i A. E. Pologne Mémoires et Documents 31 do Bourqueney'a 7 X 1847 skar-
gach rosyjskiego chargé d'affaires na Bourqueney'a z powodu jego stosunków
z Zamoyskim.

⁵⁾ A. Cz. 5439, IV 48 rap. Czajk. 6 VII 1847 Nr. 19.

⁶⁾ 19 VII 1847, por. dep. Bourq. z 27 VII 1847; A. E. Turquie Corr.
Pol. 297.

⁷⁾ A. Cz. 5439 Nr. 24 dep. władzy 10 VIII 1847.

⁸⁾ por. korespondencję w tej sprawie z VIII i IX w A. Cz. 5431.

miesięczna bynajmniej nie oznacza zaniechanja myśli wyprawy¹⁾. Myślano, że da się go skłonić, jako człowieka bardzo bogatego do pokrycia jej kosztów z własnych funduszków²⁾.

Razem z subsydjami na Kaukaz odwlekała się sprawa zasiłków na inne agencje książęce. „Wartość czasu... nieznana jest u nich” pisał o ministrach tureckich zniecierpliwiony Zamoyski. Nie doczekawszy się decyzji wyjechał on ze Stambułu zostawiając dalsze rokowania Czajkowskiemu. Tymczasem przyjechało z Paryża trzech Polaków do projektowanej wyprawy. Wyłoniła się teraz jesienią myśl użycia jednego z nich do misji „małej” do Szamila, czy wrócono częściowo do „tymczasowych” pomysłów z końca 1846 r.³⁾ Pod koniec 1847 i Czajkowski i ks. Adam — mimo zapewnień ex-kapudana zwątpili w dojsię do skutku wyprawy⁴⁾. Czajkowski jednak zgodnie z instrukcją księcia bez wiary w powodzenie, myślał o wysłaniu „małej” misji do Szamila⁵⁾, ciągnął dalej rokowania o tureckie subsydja, jeszcze w styczniu 1848 oświadczył mu w. wezyr, że ma on nadzieję, iż nadejdzie niedługo czas, kiedy Porta będzie mogła wypełnić swe obietnice subsydjów.

„Jest to znowu tylko obietnica, ale przynajmniej nie zerwanie—pocieszał się Czajkowski—...Gdybyśmy mieli własne fundusze... dostateczne... to takie zaangażowanie się W. Wezyra byłoby dla nas większą siłą niżeli sam pieniądz turecki”⁶⁾.

Nowy zwrot w polskiej polityce kaukaskiej przyniosły wypadki 1848 r. 3 stycznia wybuchły rozruchy w Medjolanie, 12-go w Palermo. 27-go w Neapolu. Pod wrażeniem tych wiadomości Czajkowski zaczyna się spodziewać jakiejś ogólnoeuropejskiej zawieruchy, z której wyniknąćby mogły korzyści dla Polski i Czerkiesji. W tej myśli pisze już 6 lutego do Sefera⁸⁾. Wypadki włoskie skierowały też na Kaukaz uwagę ks. Adama. Przewidywał on coraz większe zaangażowanie się Austrii w sprawę

1) A. Cz. 5431 Wł. Zamoyski do Reszyda 19 VIII 1847.

2) A. Cz. 5439 10 VIII 1847 dep. władzy.

3) A. Cz. 5439 dep. władzy 20 IX 1847.

4) Ib. Nr. 33 rap. z 16 X 1847.

5) A. Cz. 5421 dep. władzy z 20 XI 1847.

6) A. Cz. 5421 dep. Czajkowskiego z 6 XII 1847.

7) A. Cz. 5422 dep. Czajkowskiego z 16 I 1848.

8) A. Cz. 5441 aneks do dep. Nr. 4.

Italji (zajęcie Ferrary), idące za tem według niego wkroczenie wojsk rosyjskich do Galicji, co pociągnęłoby z kolei osłabienie armji rosyjskiej operującej na Kaukazie. Z tego momentu winna korzystać Porta i zasilić przez wyprawę polską opór Górali. Da to Turcji znaczne korzyści, a sułtan może ofiarować pieniądze na ten cel zupełnie pocichu, nie kompromitując się przed Rosją¹⁾. Jeszcze mocniejszy impuls daje polityce książęcej wybuch lutowy we Francji. Czajkowski ma teraz polecone — koniec lutego — marzec — jaknajusilniej przedstawiać w Stambule konieczność wyzyskania sytuacji obecnej przez Turcję, m. inn. przez wyprawę kaukaską²⁾. Wrazie wybuchu wojny w Europie Turcja powinna natychmiast uderzyć na Rosję. W Paryżu myślano wtedy o wyprawie na dużą skalę; tymczasem w Carogrodzie Czajkowski zabiegał o wysłanie choćby „małej” misji do Szamila czy też paru oficerów do Szamila i paru nad morze Czarne³⁾. Żadnej stanowczej jednak odpowiedzi nie otrzymywał, tureckie ciągle „poczekajmy” doprowadzało go do rozpaczy⁴⁾. Mimo to trzymała agencja główną w pogotowiu dwóch ludzi—Ahmeta (Puławski) i Terleckiego gotowych w każdej chwili do jazdy na Kaukaz, jak tylko Porta da pieniądze. Dali wprawdzie Turcy 40000 piastrów na żołąd dla agentów sprowadzonych w swoim czasie do przygotowania dużej wyprawy⁵⁾, ale na uzyskanie teraz pieniędzy na „małą” choćby misję kaukaską wcale się nie zanosilo.

Nie zaniedbywał też Czajkowski stosunków z Seferem. Pobudzał go do czynu. Przedstawiał i popierał jego petycję, do w. wezyra⁶⁾. Sam zdaje się zredagował list beja do ks. Adama z prośbą o reprezentowanie Czerkiesji przy rządzie francuskim⁷⁾. Rozszerzenie się rewolucji wywołało teraz nowy

¹⁾ A. Cz. 5422 dep. wł. Nr. 2. 10 II 1848.

²⁾ Ib. z 29 II. Nr. 4 ib. Nr. 5 z 10 III ib. Nr. 7 z 31 III por. Bystrz. do Czajk. 24 IV 1848 z pol. ks. A. Cz. 5399.

³⁾ A. Cz. 5422 dep. Czajk. 26 II 1848. Nr. 6; A. Cz. 5440 wyciąg z zap. Ag. gł. 26 III 48 Nr. 9; A. Cz. 5442 Czajk. do Reszyda 31 III 1848, aneks do 5442 zap. Czajk. z 6 V Nr. 13 dep. Nr. 10.

⁴⁾ A. Cz. 5440 wyc. z rap. Czajk. Nr. 10 z 6 IV 1848.

⁵⁾ A. Cz. 5422 dep. Czajk. część szyfr. Nr. z 26 IV 1848.

⁶⁾ Sefer do Czajk. 8 IV. aneks do rap. Nr. 10. 5441; A. Cz. 5422 Czajk. do W. Wezyra b. d., aneks dep. z 26 IV 1848.

⁷⁾ Tekst listu w A. Cz. 5437; w 5422 aneks do dep. Nr. 12 z 26 IV; tekst odmienny w 5431, tam oprócz Sefera podpisy i innych Czerkiesów aprobujących pismo Sefera, b. d. marz.-kw, 1848.

zwrot w stosunku ks. Adama do sprawy kaukaskiej. Ludzie, broń i pieniądze zaczęły być potrzebne według księcia przedewszystkiem w Europie, w akcji czysto polskiej. Sprawy Poznańskiego i Galicji zepchnęły zupełnie kwestję czerkieską na dalszy plan w zainteresowaniach Czartoryskiego ¹⁾. Mimo to jednak nie przestawał on i jego współpracownicy o niej myśleć. Wiele poświęcono jej miejsca w memorjale o sprawie wschodniej wręczonym w Paryżu nowo-mianowanemu ambasadorowi francuskiemu w Konstantynopolu gen. Aupick, pozostającemu w bliskich stosunkach z Wł. Zamoyskim ²⁾. Nie zapomniał o niej książę przedstawiając swe poglądy na kwestję wschodnią w francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych ³⁾.

Był to wogóle okres czasu, kiedy Hotel Lambert liczył na pomoc II republiki w swoich zamierzeniach wschodnich. Budowano zdaje się na osobie nowego ambasadora ⁴⁾. I potem w lecie 1848, kiedy sprawa włoska i słowiańsko-węgierska pochłaniały uwagę księcia, nalegał on na to, żeby Turcy dali środki na wyprawę polską na Kaukaz. Zdawało mu się w sierpniu, że rzecz jest aktualna i proponował wtedy całkiem konkretnie wzięcie udziału w misji majorowi Brzozowskiemu, niedoszłemu agentowi polskiemu na Kaukazie z ramienia Urquharta 12 lat przedtem ⁵⁾. Tymczasem w Stambule Czajkowski rozmawiał o Kaukazie z nowym seraskierem (ministrem wojny) Ryżą P. Jeszcze przed swoją nominacją rozwijał on przed agentem polskim plan działań wojennych na wypadek wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej, w którym Kaukaz byłby głównym teatrem działań wojsk tureckich ⁶⁾. Teraz Czajkowski pragnął wyzyskać swe bliskie stosunki z ministrem wojny dla zrealizowania mniejszej ekspedycji na Kaukaz pod jego gwarancją ⁷⁾.

Rokowania na ten temat jakoś się urwały, projekt wypły-

¹⁾ A. Cz. 5422. dep. władzy Nr. 12 z 20 V 1848.

²⁾ A. Cz. 5432. Note sur la question d'Orient 30 IV 1848, donné au gl. Aupick.

³⁾ A. E. Pologne Mem. et Doc. vol. 31. Note de Czartoryski 29 V 1848.

⁴⁾ A. Cz. 5422 władza do Czajk. Nr. 8, z 10 IV 1848; ib. z 20 IV 1848 ib. z 20 IV 1848 o rozmowie Zamoyskiego z Aupickiem m. inn. i o Kaukazie.

⁵⁾ A. Cz. 5440 wyciąg z dep. władzy 17 VII Nr. 18; A. Cz. 5423 minuta 27 VII; ib. 2 VIII; A. Cz. 5652. ks. Adam do Brzozowskiego bez daty koniec VIII 1848 A. Cz. 5413 władza do Czajki 17 VII 1848.

⁶⁾ A. Cz. 5422 Dep. Czajki Nr. 9 z 26 III 1848.

⁷⁾ Ib. z 6 VI 1848. Nr. 16. por. A. Cz. 5423 dep. władzy z 7 IX.

wa znowu z końcem listopada ¹⁾, ale wtedy otrzymał Czajkowski odpowiedź ²⁾ od Turków, że przed wiosną 1849 o wyprawie myśleć nie można. Zgodnie z tem oświadczeniem ks. Adam przypomniał w maju 1849 rzecz wyprawy ³⁾. Łączyła się ona wtedy w jego koncepcjach z wojną węgierską ⁴⁾. Samo związanie większej armji rosyjskiej na Kaukazie miało duże znaczenie. Ks. Adam jednak szedł teraz dalej i przewidywał dalej możliwość wtargnięcia Polaków ze sprzymierzeńcami z Kaukazu w głąb Rosji. Wyprawa składałaby się w razie uzyskania funduszków, które książę spodziewał się teraz uzyskać może i od zamożniejszych rodaków — z około 35 ludzi. Część zostałaby się w Czerkiesji, część udałaby się do Szamila ⁵⁾. Zainteresowanie się Kaukazem zwiększały dochodzące wtedy do Europy wieści o sukcesach Szamila i Czerkiesów ⁶⁾. W Konstantynopolu nie zapominał o tej sprawie Czajkowski. W czerwcu rozmawiał m. in. i o Kaukazie z Alim Paszą i Mehmetem Ali Paszą „...Ali P. jak zawsze ostrożny, lękliwy, raczej pesymista jak optymista. Mehmet Ali Pasza zuchwały i optymista ale rozmów tych dwóch... wniosek... Dywan w nic nie wierzy, na nic się nie odważy” ⁷⁾.

Mimo to jednak twierdzono niedługo potem w Stambule, że jak się Węgrzy utrzymają do końca października wyprawa na Kaukaz napewno dojdzie do skutku ⁸⁾. Węgrzy kapitulowali już w sierpniu, a mimo to projekty kaukaskie nietylko nie zeszły z porządku dziennego, ale przeciwnie stały się przedmiotem szczególniejszej troski polskiej. Stało to w związku z napięciem stosunków rosyjsko-tureckich po upadku rewolucji węgierskiej z okazji sprawy emigracji węgierskiej i polskiej.

¹⁾ A. Cz. 5432 Copie d'une note présentée au gen. Aupick 22 XI. ib. Czajkowski do Ali P. b. d. (23 XI?) aneks dep. 74 i nota z tej daty, aneks do dep. 35.

²⁾ A. Cz. 5424. Wyciąg z dep. carogr. 14 XII 1848.

³⁾ A. Cz. 5426. dep. władzy 7 V 1849.

⁴⁾ A. Cz. 5433. wyciąg z rap. agenta gł. 4 VI 1849. ks. Adam do Wł. Zamoyskiego 14 V 1849, A. Cz. 5372. ks. Adam do posła tureckiego w Londynie Mehmeta P. 13 VI 1849; A. Cz. 5433. p. 102 — 104. aneks do Nr. 18.

⁵⁾ A. Cz. 5372 „Projet d'une note à remettre à M. le Cte Teleki envoyé de Hongrie” 6 VII 1849 ib. „Memoriał dla zamożniejszych rodaków” p. 308 sqq.

⁶⁾ A. Cz. 5433. wyciąg z dep. władzy Nr. 17, 16 VI 1849.

⁷⁾ A. Cz. 5433. wyciąg z rap. agenta Gł 14 VI 1849.

⁸⁾ A. Cz. 5433 „ „ „ „ 14 VIII 1849.

Możliwość wojny stanęła wyraźnie przed Portą. Działanie na Kaukazie było według dyplomacji polskiej jednym z najważniejszych środków przygotowawczych otwartej wojny¹⁾. W tym okresie październik—grudzień 1849 myślano też o użyciu tam Bema²⁾. Wszystkie te nadzieje rozwiały się zupełnie. Perspektywa wojny znikła. A z subsydjów tureckich na całą służbę dyplomatyczną Czartoryskiego na Wschodzie liczone z początkiem 1850-go na maximum 60.000 fr. rocznie. Z tej sumy nie można było prowadzić akcji w Czerkiesji. Ta rzecz spadła więc z listy bezpośrednich zadań agencji stambulskiej. Zostawiono ją przyszłej osobnej negocjacji³⁾. Tymczasem przyszła zmiana wiary przez Czajkowskiego, załamanie się całej roboty polskiej w Turcji, o większej akcji kaukaskiej przestano myśleć. Jedynym projektem z tego czasu jest plan Kościelskiego — następcy Czajkowskiego na stanowisku agenta głównego misji wschodniej w Stambule—wejścia w bliższy kontakt z paszą Kurdystanu, aby „osadzeniem w tamtej stronie Polaków dążyć do Kaukazu”⁴⁾.

Nowa faza polskiej polityki kaukaskiej otwiera się dopiero jesienią 1851.

* * *

Tymczasem w Czerkiesji zaszły doniosłe zmiany.

Rok 1847 zaznaczył się wzmożoną działalnością Abazechów; pomagali im zresztą Szapsugowie i Ubychowie⁵⁾. W r. 1848 udało się jednak Rosjanom zadać im dotkliwą klęskę, tak że pod koniec tego roku zaczynają tam dochodzić do głosu tendencje ugodowe⁶⁾. Zjawił się u nich wtedy nowy wysłannik Szamila Czeczeniec Mehemet, znany później jako naib Mehemet Amin⁷⁾ Już z początkiem 1849 pozyskuje on decydujący wpływ w kraju Abazechów, wiosną i latem rozpościera go do drobnych plemion nadabskich i zakubańskich i poniekąd Ubychów. W 1850 utwierdza się u Ubychów i skłania do uległości siłą i perswazją

¹⁾ A. Cz. 5440 dep. władzy Nr. 31 z 7 IX 1849 i 32 z 17 XI t. r., 5433 dep. władzy z Nr. 28 z 6 X 1829, z 17 X Nr. 35 z 17 XII.

²⁾ A. Cz. 5440 dep. władzy z Nr. 34 z 7 XII 1849.

³⁾ A. Cz. 5436 dep. władzy z Nr. 37 z 7 I 50.

⁴⁾ Ib. dep. władzy Nr. 8. 27 III 1850, A. Cz. 5431 Nr. 9 i 10 z 6 IV 1850.

⁵⁾ Akty X. 586 sqq.

⁶⁾ *Drozdov Obzor voenn. dëistvii na zapadnom Kavk. s 1848-go po 1856 god.* 518.

⁷⁾ przymiotnik „Amin” znaczy „wierny”...

Szapsugów i Natuchajów. Władza jego nie wszędzie w równym stopniu była uznawana. Najmocniejsza u Abadzechów, najslabsza u Natuchajów i części Szapsugów znajdowała niezmiennie poparcie tylko u duchownych mahometanskich, Naib bowiem, zgodnie z postępowaniem swego Imama, był gorliwym propagatorem islamu. Wiązała się z tem jego polityka społeczna, demokratyczna, podkopująca znaczenie szlachty. U uzdenów też Amin znajdował najzaciętszych przeciwników, którzy udawali się o pomoc nawet do Rosjan. Sporą część szlachty Szapsugów i Natuchajów Amin wygnał z kraju i schronili się oni na terytorjum rosyjskie. Przeprowadzał on też doniosłe reformy administracyjne. Można w nim w tych sprawach poniekąd upatrywać realizatora — bez wiedzy oczywiście — idei Bella i Longwortha, a więc w istocie Urquharta.

Dzielił kraj na okręgi po 100 gospodarstw, składające się każdy z 5 mniejszych obwodów, z muzterekami na czele. Ci muzterecy stanowili jednocześnie i jakby stałe wojsko. Tam, gdzie uznawano jego władzę, tam odbierał przysięgę i brał jeźdźców. Rządy jego przyniosły ożywienie działań wojennych. W 1849 naliczono 101 drobnych napadów na odcinek nadkubański linii kaukaskiej. Naogół jednak Amin do większych przedsięwzięć wojennych się nie kwapił, zbierał siły i organizował. Władza jego niektórym prędko już sprzykrzyła się. W 1851 zrzucili ją Natuchajowie, a Szapsugowie wysyłają deputację do Woroncowa; Brzeduchowie zupełnie gotowi są przysięgać Rosji.

26 maja 1851 Rosjanie biją Naiba niedaleko góry Umpy. Nieco później rozbija go zupełnie Eristow. Opuszcza go cała Czerkiesja, góruje w niej znów kierunek ugodowy; zostali Naibowi wierni tylko dolni Abadzechowie.

Specjalną politykę prowadził Naib w stosunku do dezertarów rosyjskich. Chcąc wyzyskać ich fachowe wiadomości i umiejętności, gromadził ich z całego kraju, życzliwie traktował i założył nad rzeką specjalną ich osadę, w której miało ich być do 800. Niewątpliwie sporo tam było Polaków¹⁾.

¹⁾ Przedstawienie historii rządów Amina u Łapińskiego. *Bergvölker I* odbiega nieco od relacyj rosyjskich. Między inn. Łapiński podaje jako datę pojawienia się Amina u Abadzechów październik 1848.

W związku z takimi zamiarami stał szerszy plan Naiba zjednania sobie pomocy europejskiej.

W lecie 1851 wysłał on do Konstantynopola Jussuf-Beya, naczelnika pokolenia Drygidów. Jussuf wszedł w Stambule w kontakt z Sadykiem i Kościelskim i poprosił ich o danie mu dla Amina 12 Polaków: „kilku zdatnych oficerów, kilku górników i kilku rozmaitych rzemieślników”. Górnicy mieli założyć kopalnię złota i srebra, której pokłady miały się rzekomo znajdować w Czerkiesji. Oficer polski miał objąć na miejscu komendę nad zebranymi przez Amina dezterterami polskimi. Na dowódcę tej wyprawy proponował Kościelski młodego oficera z wojny węgierskiej Zygmunta Jordana. Oprócz tego na dyrektora fabryk miał jechać na Kaukaz niejaki Macdonald¹⁾ i jeden wielki entuzjasta niepodległości Kaukazu, eks-podoficer francuski, nie całkiem zdaje się umysłowo normalny. E. Guilling.

Ks. Adam uznał projektowaną wyprawę za rzecz wielkiej wagi, „bo wskrzesza niejako nasze życie polityczne i zwiększa ważność naszego historycznego powołania”, polecił Kościelskiemu robić wszystko, co będzie mógł, aby tylko wyprawa doszła do skutku. Myślano — jak zwykle — o pomocy pieniężnej Porty, nawet jednak gdyby ta nie dopisała, przewidział ks. Adam możliwość dojścia do skutku wyprawy²⁾. Zastanawiał się nawet czyby się nie dało wyciągnąć od Palmerstona jakiegoś zasiłku za pośrednictwem L. Dudley'a Stuarta³⁾. Lenoir opracował dla naczelnika wyprawy wytyczne jego stosunku do Amina i do Czerkiesów. Szło o to, żeby nie zrazić tych Czerkiesów, którzy są jeszcze nieprzychylni władzy namiestnika Szamila, a mimo to wspierać jego (Naiba) potęgę; szef ekspedycji miał przeto starać się o zachowanie swej powagi „przezorną neutralnością

¹⁾ A. Cz. 5440 Nr. 27. Wypis z rap. Kościelskiego z 4 IX 1851; A. Cz. 5596 Z. Jordan do ks. Adama 24 IX 1851; o Guilling'u por. też ods. 2) str. 115, do charakterystyki Jordana por. *Koźmian* 1863, I, 206 i II, 218: „nieco ostrokatny, acz bystry, przesądny w teorjach patriotycznych”. *Życiorys, Roczn. Tow. Hist. Liter.* 1866, p. 331 — 334 ur, 1824 zm. 1865. Służył najpierw w armji rosyjskiej.

²⁾ A. Cz. 5440 Nr. 28. Wypis z rap. Kościelskiego z 14 IX 1851.

³⁾ Ib. dep. władzy z 27 IX 1851. 7 X 1851 i 17 X 1851. L. D. Stuart do ks. Adama 27 X 1851, A. Cz. 5519, p. 439.

między stronnictwami a gorliwym w gruncie, choć wstrzemięźliwym na pozór wspieraniem polityki Szamila”¹⁾).

Jak wiele razy przedtem, tak i teraz projektowana wyprawa nie doszła do skutku. Oprócz braku pomocy tureckiej przyczyniły się do tego spory między uczestnikami przyszłej ekspedycji²⁾).

¹⁾ A. Cz. 5596. Paryż 8 X 1851. „Uwagi ogólne o Kaukazie” — aneks do dep. 28.

²⁾ A. Cz. 544 o rap. Agencji z 14 X 1851, z 24 X 1851, z 4 XI 1851, dep, władzy z 27 X, 27 XI, 4 I 1852. Jeden Guilling zdaje się pałał dalej wielką ochotą udania się na Kaukaz. Przypuszczać można, że właśnie gdy zamierzał przedostać się w Armenji przez granicę rosyjską został zatrzymany i przez konsulów francuskich w Erzerum i Trebizondzie pod strażą odstawiony do Konstantynopola. A. E. Turquie Consuls Trebisonde 2, rap. z 12 XI 1852 i 20 XI 1852.

ROZDZIAŁ IV

WOJNA KRYMSKA

Polityka francuska przed 1854 bardzo się niewiele Kaukazem interesowała.

Kiedy w 1786 postępy Rosji na Kaukazie wywołały wystąpienie Porty przeciw poddaniu się Herakljusza Imperatorowej, ambasador francuski skłonił Portę do zaniechania protestów. Jednocześnie jednak zgodnie z tradycyjnym sojuszem tureckim ambasadorowi francuskiemu w Petersburgu polecono starać się o pohamowanie ekspansji rosyjskiej na Kaukazie. Ségur zrobił Potemkinowi nakazane przedłożenia, sam jednak nie widział w pójściu Rosji na Kaukaz wzmocnienia jej potęgi. „Cesarzowa — pisał on do Paryża — biorąc pod swą protekcję Gruzję więcej się kierowała miłością własną niż polityką,... powinna by była... przewidywać, że ten krok wcale nie zwiększając jej potęgi musi ją kosztować dużo wojska i wpłatać na czas nieokreślony we wszystkie klótnie... ludów kaukaskich. I może, z tego punktu widzenia, nieprzyjaciele jej powinni by oglądać jeżeli nie z satysfakcją, to przynajmniej bez niepokoju ten nowy rodzaj zdobyczy który... ją męczy... i osłabia ludzi, których niszczy żelazo lub... klimat. Przypuszczają, że ta wojna kaukaska kosztuje Rosję więcej niż 12000 ludzi rocznie“¹⁾).

Destytuowany w 1804 przez Aleksandra z królestwa Imertyjskiego ostatni jego władca Salomon zwrócił się o pomoc do Napoleona. Nie otrzymawszy odpowiedzi na parę podań, wystąpił on z nową supliką w 1811, kiedy Francja napoleońska szykowała się do wojny z Rosją i znów błagał „głową chrześcijaństwa“ jak się wyrażał „żeby raczyła wyzwolić go z miljo-

¹⁾ AE Russie Mem. 10. f. 112—4. Rap. Ségur'a z 15 X 1786.

Por. też Andreescu *La France et la politique orientale de Catherine II d'après les rapports des ambassadeurs français à St. Pétersbourg. (1775—1792)*.¹⁾ Odbit. z *Mélanges de l'École Roumaine en France* IX. 1929. p. 119—299, zwłaszcza p. 185. 187, 206—209.

nem dusz chrześcijańskich od jarzma bezlitosnego cesarza moskiewskiego... i przyjąć w opiekuńczy cień swojej protekcji¹⁾. O pomoc przeciw Rosji zwracał się wtedy do Francji i aga Abchazów Kelech-Bey.

Ze strony francuskiej projektował wiosną 1812 wyzyskanie Czerkiesów i Abchazów dawny konsul francuski w Synopie Fourcade starszy. Uważał on, że do wyrzucenia Rosji za Kubań i z Gruzji wystarczy współdziałanie z tubylcami 12000 Turków i 2000 Europejczyków i posłanie ludom Kaukazu trochę broni. Wszystko to jednak skończyło się na projektach²⁾.

Nowy moment do stosunków francusko-kaukaskich wniósł kupiec i podróżnik francuski kawaler Gamba. W 1817—18 zwiedził on Rosję od Odessy przez Don, Astrachań aż do Mozdoku. Tam Jermołow zachęcił go do obejrzenia Gruzji. Gamba przyszedł do wniosku, że nadaje się ona świetnie do eksploatacji gospodarczej przez Europejczyków; że może spełniać rolę kolonii zamorskiej. W działalności swej upatrywał jednocześnie zysk osobisty i pożytek dla Francji i Europy. Europa—pisał on—cierpi na brak kolonii³⁾, dokądby mogła skierować część swej ludności; powinna też obalić supremację polityczną angielską, jednym zaś z najważniejszych środków do tego jest wzmożenie eksportu francuskiego do Azji⁴⁾. Gruzja może być nie tylko sama klientem przemysłu francuskiego, ale i bramą w głąb Azji⁵⁾. Poparcie dla swych planów zyskał Gamba i w Petersburgu. Został pierwszym konsulem francuskim i wogóle europejskim w Tyflisie — 1820— a od Aleksadra otrzymał rozległe grunta w Imeretji. Interesy mu się jednak nie poszczęściły, sprowadzał robotników aż z Francji, wpadł w długi i umarł w 1831 r. Córka jego żyła w Imeretji aż do wojny Krymskiej.

Wogóle w całej Gruzji istniały pewne wpływy francuskie. Współcześnie z Gambą zajmował się handlem z Gruzją

¹⁾ AE Turquie Mém. 10, f. 287—290, 291, 292 sqq.

²⁾ AE Turquie Mém. 13—14 f. 247 Fourcade do M. d'Hauterive 5 V 1812 por. też Taitbout de Marigny, 25.

³⁾ Voyage VII.

⁴⁾ Np. Voyage, 59.

⁵⁾ Podobne poglądy dawnego sekretarza i geranta konsuiatu francuskiego w Tyflisie V. Letellier w memorjale z 10 VII 1832. AE Russie Mém. et doc. 36, f. 157—175.

Castellar¹⁾). Język francuski rozpowszechnił się między klasami wykształconymi. Księżna Mingrelji Dadian miała wychowawcę Francuza, w stolicy jej Francuz hr. Rosmarduc zakładał przędzalnię jedwabiu. Z tych sfer francuskich robiących na Kaukazie, podbitym już, dobre interesy i mających tam duże stosunki wyszedł późniejszy agent francuski na Kaukazie podczas wojny krymskiej, Champoisseau.

Tak jak niechęć do Anglii²⁾ grała sporą rolę w działalności gospodarczej Gambi, tak też i zabarwiała polityczne sympatie kaukaskie innego konsula francuskiego na bliskim Wschodzie, najbliższego sąsiada Gruzji, bo urzędującego w Trebizondzie, Fontanier'a. W swych interesujących raportach z lat 1831 — 1832 Fontanier starał się przekonać władze o ważności zachowania niezależnej Abchazji i Czerkiesji³⁾. Ze szczególną jednak sympatją odnosił się do myśli odbudowania niepodległej Gruzji i Armenii⁴⁾. Spodziewał się zaś, że to właśnie byłoby niechętnie widziane przez Anglików. Myślał, że woleliby oni raczej panowanie rosyjskie tam, niż niepodległą Gruzję, a to dlatego, że Rosjanie sami nie są wcale groźni dla Indyj. Gruzini i Ormianie natomiast — prawdziwi azjaci — przez swe stosunki i sympatie w Azji wszędzie mieli sprzymierzeńców. Oprócz tego motywu antyangielskiego spodziewał się Fontanier z niepodległej Gruzji znacznych korzyści handlowych dla Francji. Te swe poglądy starał się okazać czynem. Niektórzy książęta gruzińscy udali się w swoim czasie do Francji o interwencję na ich rzecz w Rosji. Nic nie wskórawszy razem z innymi emigrantami gruzińskimi siedzieli w Turcji i marzyli o powrocie do ojczyzny. Fontanier wstawiał się za nimi do ambasadora francuskiego w Konstantynopolu⁵⁾.

Niewiadomo, czy to właśnie pomogło, faktem jednak jest, że pozwolenie na wjazd za granicę rosyjską uzyskali.

Sukcesy czerkieskie 1840 zwróciły uwagę dyplomacji fran-

¹⁾ AE Russie Mem. et. doc. 10 f. 311. 313.

²⁾ Niechęć do Anglii a stosunek Francuzów do Czerkiesów por. poniżej w rozdz. VII.

³⁾ AE Turquie 258 Cons. polit. rap. z 15 VII 1831.

⁴⁾ AE Cons. Turquie. 1 f. 142 Rap. v 27 I 1831. AE Turquie 258 Consuls politiques Rap. z 26 V 1831.

⁵⁾ AE Tur. Con. 1 f. 241. do ambasady francuskiej w Konstantynopolu 20 X 31.

cuskiej. Polityka francuska wybitnie w lecie 1840 antyrosyjska liczyła się z możliwościami wojskowemi Rosji na morzu Czarnem.

Otóż zdawało się przez chwilę ambasadzie francuskiej w Konstantynopolu, że trzymane w pogotowiu w Odessie i na Krymie siły rosyjskie zostaną już całkowicie zużyte na Kaukazie¹⁾. O życzliwym stosunku de Bourquenay'a do polskiej akcji kaukaskiej mówiłem już poprzednio.

Konsulat francuski w Tyflisie był jedynym konsulem europejskim na Kaukazie aż do 1858. Dyplomacja francuska rozporządzała też nieraz najbliższemi informacjami o wojnie kaukaskiej. Z tego właśnie względu Rosja dość niechętnie na istnienie jego patrzyła²⁾.

Z ciekawości zdaje się tylko czysto wojskowej wypłynęła misja na Kaukaz pułkownika sztabu generalnego Courtigis, który został wysłany w 1848 dla obejrzenia teatru działań wojennych. Courtigis na Kaukazie przez Rosjan gościnnie przyjmowany i fetowany, wrócił do Francji już po upadku Orleanów³⁾. Zdawało się wtedy niejednemu, że czeka Francję wojna z Konserwatywną Europą a przedewszystkiem z Rosją. Niejaki Scipion Marin, publicysta francuski za pieniądze tureckie, podał wtedy projekt zwalczania Rosji przez Czerkiesów podobny do pomysłów polskich.⁴⁾

W bezporównania—ze względu na osobę autora—poważniejszym memojale z tego czasu „Sur une guerre de Pologne” o pomocy, jaką można mieć z Czerkiesów, wspomina i general Pelet⁵⁾.

Taki był bilans zainteresowań francuskich urzędników politycznych Kaukazem do wojny krymskiej.

¹⁾ AE Turquie Corr. Polit. 280 Rap. kons. francuskiego 101 — 40 w Odessie Challeya załączony do depezy ambasadora francuskiego w Konstantynopolu, raporty Challeya z VIII i IX 1840 w AE Turq. Corr. Pol. 81; i depeze ambasadora francuskiego w Konstantynopolu vol. 280, f. 148, 170, 201, 218.

²⁾ AE Russ e. Consuls Tiflis 1 f. 222 rap. z 27 V 1844.

³⁾ AE Russie Consuls Tiflis 2. rap. 23 IX 1847, f. 167—70; z 19 XI 1847 i z 17 II 1848 f. 189—190; A. G. Rec. Pl. 1495 Rap. z 15 II 1848

⁴⁾ AE Turquie Corr. Politique 299 list Scip. Marin 14 III 1848.

⁵⁾ A. G. R. Pl. 2075 Papiers Pelet (Puissances Etrangères).

Załamanie się wpływu Mehemet-Amina na Kaukazie nie trwało długo¹⁾. Już z początkiem 1852 umocnił on swe stanowisko u Abadzechów. Postępowanie Rosjan przysporzyło mu nowych stronników. Niedługo po nowym roku 1852 wyruszyła ekspedycja rosyjska na Szapsugów i Natuchajów. Rozjątrzone nią plemiona te uznały zpowrotem władzę Naiba. Tymczasem na południowej części linii nadbrzeżnej powstało wśród Górali silne wzburzenie. Źródła rosyjskie opowiadają o zjawieniu się pośród Ubychów dwóch cudzoziemców Polaka Młodeckiego i włocha Piccinicci(?) podających się za wysłanników Sultana i zachęcających Ubychów do wytrwania. Już jesienią 1852 Dżigeci stanęli po stronie M. Amina. Z wiosną 1853 zaczęły docierać na Z. Kaukaz pogłoski o zbliżającej się wojnie rosyjsko-tureckiej. Takie nowiny bardzo zapewne podsycił Naib, pokazywał on podobno jakichś czterech Lazów jako znakomite osobistości wysłane przez Portę dla wezwania Czerkiesów do powstania²⁾. W lecie 1853 wojenne nastroje Górali przejawiają się w odpartyh zresztą napadach Szapsugów i Natuchajów na forty Gostagajewski i Tengijski. Amn, który już w roku ubiegłym wysłał swego ajenta do Stambułu, miał tam w jesieni 1853 swego zaufanego przedstawiciela.

Wierzył sam już wtedy zapewne i w nadchodzącą wojnę turecką i robił sobie pewne nadzieje na Anglję. We wrześniu 1853 zredagował petycję do królowej angielskiej, gdzie, rzecz ciekawa, podaje według starej metody przywódców góralskich, siebie i wszystkich Czerkiesów za poddanych Sultana³⁾.

Mógł się zresztą wtedy uważać za głowę zachodniego Kaukazu⁴⁾. Oprócz bezwarunkowej władzy nad Abadzechami, uznawali go z mniejszą coprawda uległością Szapsugowie, Ubychowie i część Dżigetów, nawet zaś t. zw. ulegli Natuchaje za każdym posunięciem się rosyjskiem do Abinu wzywali pomocy Naiba.

¹⁾ Drozdov *Obzor woennych déistwii na Zap, Kavk. s. 1848 po 1856 g.* Kavk. Sb. XI. 465, 497.

²⁾ Bogdanovič *Synop.* p. 45 mówi o agentach tureckich na Kaukazie na wiosnę 53.

³⁾ Załączony do dep. Stratforda z 5 X 1853 F. O. 78/939,

⁴⁾ Vasil'ev p. 14, Akty X. 640—642 zapiska gen. Kucharenki z 10 XII 1853.

Żeby skończyć nareszcie z tem sąsiedztwem Natuchajów stale oscylujących między Rosją a Naibem, w Petersburgu postanowiono wogóle ich wysiedlić z siedzib między morzem Czarnem a Kubanią¹⁾. W tym celu miała być specjalnie wyprawiona na Kaukaz 13-a dywizja piechoty. Wybuch wojny z Turcją opóźnił o parę lat realizację tego zamiaru.

* * *

Tak jak Czerkiesi liczyli na Turków, tak Turcy liczyli na Czerkiesów. Porta spodziewała się, że w razie szczęśliwego zakończenia wojny Czerkiesja i nawet Dagestan będą mogły zostać niepodległemi pod zwierzchnictwem Sultana. Pokładano zresztą w Stambule ogromne nadzieje na współdział Górali kaukaskich w walce z Rosją²⁾.

Siły tureckie w Azji³⁾ były podzielone na 3 korpusy, oddzielone od siebie niedostępnymi górami i wskutek tego mało współdziałające między sobą. Na południu koło Bajazetu korpus Selima P., w Armenji naprzeciwko Aleksandropola skoncentrowano główną armję, 40,000 l. pod dowództwem Abdi-Paszy, wreszcie nieopodal Batumu stał korpus drugiego Selima P.

Wojsko tureckie w Azji było źle wyekwipowane, prawie wcale nie wyszkolone, z fatalnymi oficerami i wyższymi dowódcami. Mimo to jenerałowie tureccy zapatrywali się na wyniki kampanji optymistycznie. Liczyli oni na niewielką liczbę nieprzyjaciela i spodziewali się, że w kilka tygodni będą mogli wejść do Tyflisu⁴⁾.

Selim z Batum miał się połączyć z Szamilem i przez to właściwie zdecydować kampanję. Ale nie było to wcale łatwe, a komunikacji nawet jakiejś z Imamem regularnej utrzymać było nie sposób, chociaż przybył wprawdzie do Selima emisarjusz Szamila.

Także w stolicy Reszyd oczekiwał jesienią 1853 zwycięstw

¹⁾ Drozdov o. c., 481—482.

²⁾ Dep. Stratforda 22 X 1853, F. O. 78/939; rap. konsula angielskiego z Erzerum z 12 XI 1853, F. O. 78/940, raport chargé d'aff. francuskiego De La Cour z 15 X 1853 AE. Turq. Corr. Pol. 316 f. 58 sqq. ib. f. 145, z d. 26 X.

³⁾ Por. A. G. 1620 Mémoire sur l'état actuel de l'armée d'Anatolie... par M. A. de Challaye i Bogdanovič *Vost. wojna passim.*

⁴⁾ Cyt. w memorjale Challaye'a p. 192.

tureckich w Azji, a nadchodzące z Kaukazu nowiny o panującym tam podnieceniu wzmagaly tureckie poczucie siły i były jednym z wielu czynników skłaniających Turcję do nieustępliwej polityki w jej zatargu z Rosją.

Już w listopadzie 1853-go fregaty tureckie udały się do brzegów czerkieskich i zostawiły tam znaczne ilości broni i amunicji, ¹⁾ gabinet turecki miał jednak jeszcze dalej idące pomysły akcji kaukaskiej. Tutaj dość znaczną rolę odegrał Czajkowski. Sadyk z chwilą wybuchu wojny nabrał w Porcie wielkiego znaczenia ²⁾. Nieoficjalny pośrednik między Portą a Czartoryskim zapragnął on wyzyskać swe stanowisko dla zrealizowania dawnych czerkieskich projektów polskiej agencji stambulskiej. Dla siebie rezerwował dowództwo nad Kozakami sułtańskimi w Europie, różnych zaś działaczy emigracyjnych z chęcią by widział na odległym Kaukazie ³⁾.

Z drugiej strony użycie Polaków w Europie narażało Turcję na pewne reklamacje austriackie, podczas gdy wysłanie ich do Azji zdawało się być pod tym względem znacznie łatwiejsze. Gdy w listopadzie 1853 przybył do Stambułu jeden z wojskowych polskich przysłanych na żądanie Porty przez ks. Adama Czartoryskiego, Lud. Bystrzonowski był już gotowy plan użycia Polaków w Czerkiesji ⁴⁾. Miał on tam zorganizować legję cudzoziemską, przy której komisarzem miał być protegowany Reszyda, Behczet-Pasza, sam zresztą z pochodzenia niewolnik czerkieski. Z kadrami legjonu, któreby zapełnili Polacy z wojska rosyjskiego, udałby się na Kaukaz i stary Sefer-Bej. Bardzo możliwe, że i ten pomysł wysłania Sefera na Kaukaz jest dziełem Czajkowskiego. Komendę legjonu proponował Seraskier i Sadyk Bystrzonowskiemu ⁵⁾. Oprócz tego chciał Sadyk, aby razem z całą wyprawą pojechał i Zwierkowski „jako nadzwyczajny poseł Księcia Pana przy Sefer-Beju”.

Emigracja polska rozmaicie wtedy oceniała znane w Stambule zamiary Porty użycia Polaków na Kaukazie. Demokraci:

¹⁾ AE Turquie Consuls Trebisonde 3. raport z 16 XI 1853 i 25 XI.

²⁾ G a w r o Ń s k i Czajkowski por. Rkp. Ak. Um. 1901 II p. 26. 34-6

³⁾ Por. Rapp. 835 K. Brzozowski do ? Kpl 25 X 1853.

⁴⁾ A. Cz. 5600 Raport Drozda ze Stambułu 5 XI 1853 por. Miłkowski. *Udział Polaków*, 73. 75. Pamiętniki Czajkowskiego Russ. Star. 1898 XI 1273.

⁵⁾ A. Cz. 5600 Bystrzonowski do ks. Adama 25 X 1853.

Brzozowski K., Miłkowski ostro się temu sprzeciwiali¹⁾. W Europie tylko można było zrobić coś ważnego dla Polski, a „cóż za cel... jakie widoki bicia się na Kaukazie?”²⁾.

Zupełnie przeciwnie w Hotelu Lambert.

Jeszcze przed wybuchem wojny — w lipcu ks. Adam myślał o możliwości użycia w wojnie z Rosją górali kaukaskich³⁾. Wracając we wrześniu do swej tyloletniej polityki kaukaskiej pisał on w instrukcji dla Bystrzonowskiego „nie trzeba dowodzić, że Kaukaz jest stroną nie mniej ważną i że tam mogą się rozwinąć arcyważne i szkodliwe dla Moskwy wypadki. Tam najwięcej znajduje się Polaków, tam katastrofy, dezercja i rozstrojenie wojska rosyjskiego najprędzej mogą przyjsć do skutku. Tam człowieka zdolnego i przejętego naszymi zasadami już teraz choćby tymczasowo mieć by koniecznie trzeba.”⁴⁾ Nic więc dziwnego, że zamiary Czajkowskiego chętnie zaaprobował⁵⁾, o wyjeździe Lenoir'a na Kaukaz od razu pomyślał i zaczął się nawet troszczyć, żeby „nawet wrazie skończenia się wojny bez odbudowania Polski legję naszą na Kaukazie zabezpieczyć i do przyszłych wypadków zachować...”⁶⁾.

Mimo takiego stanowiska Hotelu Lambert Bystrzonowski nie kwapił się z przyjęciem ofiarowanego mu dowództwa. Myślał i on o wyzyskaniu Polaków z armji rosyjskiej na Kaukazie i chciał organizować legję polską w Azji „Krakusów Kaukazu” jak ich nazywał, ale nie w samej Czerkiesji, lecz przy głównej armji anatolijskiej⁷⁾. W końcu jednak zgodził się z Czajkowskim i misję na Kaukazie przyjął⁸⁾. Tymczasem różowe nadzieje tureckie na szybkie sukcesy nie sprawdziły się. W październiku dowództwo rosyjskiej floty czarnomorskiej

¹⁾ Por. wyż. cyt. list Brzozozowskiego oraz Miłkowski do Mierosławskiego 15 XI 1853 Rapp. 1 vol. 92.

²⁾ Miłkowski do Mierosławskiego, Wysockiego i komitetu Polskiego w Paryżu Stamb. 25 XI 1853. l. c.

³⁾ A. Cz. 5594 „Kilka słów do mocji o wschodzie” (ręka ks. Adama) lipiec. 1853.

⁴⁾ A. Cz. 5617 minuta własnoręczna bez daty; na tekście w tomie 5600, „wrzesień”.

⁵⁾ Do dyr. Kol. 17 XII 1853; A. Cz. 5600 por. instrukcja do dyrektora kolonji ręką Lenoira z 27 IX 53. A. Cz. 5600.

⁶⁾ A. Cz. 5600 instrukcja do dyrektora kolonji Paryż 27 VIII (?) 53.

⁷⁾ A. Cz. 5600. Memorjał Bystrzonowskiego. Stambuł 29 XI 1853.

⁸⁾ A. Cz. 5600 Bystrzonowski do ks. Adama 5 XI 1853; 15 XII 1853.

Odgłosy tych projektów dochodzące do rządu rosyjskiego Aad. Kanc. Namiestn. 17854.

powzięło przekonanie, że flota turecka udaje się do brzegów kaukaskich, żeby zdobyć Suchum i podburzyć Górali; wobec tego eskadra Nachimowa otrzymała rozkaz przeszkodzenia temu¹⁾. 30 list. doszło do pogromu floty tureckiej przy Synopie, którego znaczenie w genezie wojny krymskiej dobrze jest znane. Zahamował on też plany organizacyjne legji polskiej na Kaukazie. Bystrzonowski ma teraz według planów Sadyka organizować swoich Krakusów w Karsie — oczywiście z dezertarów z korpusu kaukaskiego, dokąd pojechał do sztabu nowego muszira Mustafy Zaryfa w końcu r. 1853²⁾. Wszystkie inne tureckie plany kaukaskie spelzły w tym roku na niczem. Już 18 list. zostali oni pobici przy Acchuru, 26 tego miesiąca ks. Adronikow odnosi zwycięstwo pod Achalcikiem. Największe jednak znaczenie moralne na teatrze wojny miała klęska turecka z 1 grudnia pod Basz-Kadyk-Lar, gdzie stracili oni według danych rosyjskich 6000 rannych i zabitych. Zima zresztą przerwała działania wojenne na lądzie³⁾.

Na morzu Czarnem zupełny przewrót w sytuacji przyniosło ukazanie się tam w 1854 floty wojennej francuskiej i angielskiej. Wogóle wejście do wojny Francji i Anglii oznacza początek nowej fazy w rozwoju sprawy Kaukazu podczas wojny krymskiej.

Mówiąc o zainteresowaniach aljantów Kaukazem należy rozróżnić dwa zagadnienia. 1-o Co zrobić z Kaukazem po wojnie? 2-o Jak go można wyzyskać dla wygrania wojny? Co do pierwszego pytania wszyscy chyba politycy angielscy od początku aż do końca wojny chcieli zmniejszenia rosyjskiego stanu posiadania na Kaukazie. Oczywiście, że te rzeczy rozmaicie były precyzowane, zawsze jednak oderwanie od Rosji Gruzji i Czerkiesji — pojmowanej zresztą, jak wiadomo bardzo szeroko — stanowi stały punkt marzeń angielskich o rezultacie wojny. Zmianie ulega pogląd, czy i jakie uprawnienia dać w tych krajach Turcji. W Paryżu kwestją niepodległości Kaukazu specjalnie się nie przejmowano, osłabienie Rosji w Azji bynajmniej — jak wiadomo — nie wchodziło do francuskich celów wojny. Wprost przeciwnie gabinet cesarski unikał naogół angażowania

¹⁾ Bogdanowicz *Synop*.

²⁾ A. Cz. 5600 Bystrzonowski do księcia 15 XII 1853.

³⁾ Bogdanowicz *Vostoč. voina*.

się politycznego na Kaukazie. Z końcem 1853 pisze Drouin de Lhuys w instrukcji dla jadącego na Wschód nowego ambasadora francuskiego generała Baraguey d'Hilliers o interesie, jakiby Anglja mieć mogła w niepokojeniu rosyjskich posiadłości zakaukaskich. „Jeżeliby i Turcy — pouczał on ambasadora — przyjęli taki plan kampanji... nie powinien Pan oczywiście temu się przeciwstawiać, ale nas powinna obchodzić przede wszystkim strona europejska kwestji wschodniej”. W związku z tem zastrzegał się przeciwko użyciu floty francuskiej do krążenia przy brzegach kaukaskich¹⁾. Ta zasadnicza różnica stanowiska Francji i Anglji co do przyszłości politycznej Kaukazu odbijała się dość znacznie w czasie wojny, jak będzie mowa poniżej, na stosunkach Turcji i Europy z Góralami, nie przeszkodziła jednak Francji być zgodną z Anglją w chęci wyzyskania wojskowego Górali kaukaskich w wojnie z Rosją. Myśl ta pojawia się odrazu w prasie i polskiej i francuskiej i angielskiej. Szczególnie duże nadzieje pokładano w Szamilu, o którym miano bardzo błędne pod wieloma względami pojęcie. Zrozumiałe, że publiczność angielska jeszcze mocniej się sprawą zamieniania Czerkiesów w „aktywnych sprzymierzeńców” zajęła niż Francuzi²⁾. O stratach jakie mogą wyrządzić Rosji Czerkiesi zaczął znów pisać z ogniem Urquhart. Z charakterystyczną zapalczywością stawiał przed oczy swych czytelników ponętny widok 100.000 Czerkiesów mogących w każdej chwili iść już na Moskwę. W niewątpliwym związku z temi pomysłami publicystyki stoją plany gabinetów skierowania części lub całości swych sił ekspedycyjnych na Kaukaz. Już sama geneza i cel wojny, złamanie czy osłabienie wpływów rosyjskich na Bliskim Wschodzie narzucała do pewnego stopnia zamiar zniszczenia siły rosyjskiej na morzu Czarnem, to zaś prowadziło do pomysłu zdobycia głównej tam bazy rosyjskiej floty wojennej Sebastopola. I we Francji i w Anglji rozważano taki cel działań wojennych jeszcze przed wybuchem wojny. W lutym 1854 udaje się już dyplomacji angielskiej uzyskać zgodę Napoleona na uderzenie na Sebastopol³⁾.

¹⁾ AE Turquie Corr. Polit. 316, f. 171 sqq. Instr. dla Baraguey d'Hilliers 29 X 1853.

²⁾ Chesney, Krasieński, Jesse, Urquhart, Mackintosh; *Westm. Rev.* april 854. Mar purgo; *J. d. Debats* z tych lat.

³⁾ Cowley 44.

Dopóki nie zebrano odpowiedniej ilości wojska francuskiego i angielskiego i dopóki groziło Konstantynopolowi uderzenie rosyjskie przez półwysep bałkański, uderzenie na Sebastopol nie było oczywiście aktualne. W czerwcu jednak sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. Spowodowane interwencją austriacką wycofanie się wojsk rosyjskich z księstw naddunajskich otwierało przed skoncentrowanymi już w Warnie głównymi siłami francusko-angielskimi nowe możliwości. Albo współdziałanie z Austrią nad Dunajem, albo wyprawa na Sebastopol albo wreszcie desant na brzegi kaukaskie. Gabinet angielski stał na bardzo jasno określonym stanowisku: o ile tylko można iść na Sebastopol; wzięcie Anapy i Sudżuk-Kale, bardzo zresztą ważne, albo mogą zrobić sami Turcy albo też będzie znacznie ułatwione po zdobyciu Sebastopola. Tylko w tym wypadku gdyby ekspedycja na Krym była narazie niemożliwa trzeba zrobić desant na Kaukazie w Suchum-Kale i skombinowanym działaniem aljantów, Szamila i tureckiej armii anatolijskiej iść na Tyflis. W tym duchu zostały wysłane 29 czerwca instrukcje dla dowódcy angielskiego korpusu ekspedycyjnego na Wschodzie lorda Raglana ¹⁾.

Plan francuskiego ministra wojny marszałka Vaillant był przed zapoznaniem się z treścią powyższych instrukcyj angielskich nieco inny ²⁾. Chciał — depesza z 1 VII — zostawić Turkom i Austriakom wyparcie Moskali aż do Besarabji, wojska natomiast francuskie i angielskie zawieść albo do Odessy, albo do Akermanu albo do Perekopu. Celem tych ostatnich byłby Krym. Miał to ułatwić „marsz Szamila wzdłuż wybrzeży morza Czarnego, grożący Krymowi od Wschodu...” Kiedy się przez pewien czas w Paryżu zdawało, że Austriacy proszą o współdziałanie francuskie w księstwach, Vaillant chciał w takim razie rezygnować z wszelkich krymskich zamierzeń i skierować do księstw wszystkie siły aljantów. Gdyby Austriacy chcieli działać w księstwach sami, Vaillant wracał do swej koncepcji z 1 VII, z tem, że Szamil wsparty przez floty sprzymierzonych dostałby też od nich i środki na zdobycie Anapy. Chociaż więc Vaillant zgadzał się na plan akcji na

¹⁾ W. O. 6/74. Revol. 33 sqq. zwłaszcza p. 42.

²⁾ A. G. A. d'Or. Vaillant do Drouin de Lhuys 7 VII 1854 oraz Vaillant do St. Arnaud 13 VII 1854.

Krymie, wyobrażał ją sobie jak widać zupełnie inaczej niż jego angielski kolega ks. Newcastle. Jeszcze większa różnica dzieli ich poglądy co do ewentualnej akcji na Tyllis. Vaillant—zgodnie z scharakteryzowaną już uprzednio polityką francuską, co do Kaukazu—pochwalał myśl operacyj w Gruzji, ale zostawiał ją tylko Turkom. Najkategoryczniej sprzeciwiał się skierowaniu sił aljantów do Suchum-Kale. W rzeczywistości jak wiadomo Austriacy chcieli działać w księstwach sami¹⁾ i według opinii obu generałów en chef pozostawała aljantom tylko wyprawa morska. Instrukcje głównodowodzącego francuskiego marszałka St. Arnaud były znacznie mniej kategoryczne niż te, które otrzymał z Londynu Lord Raglan. Wobec tego St. Arnaud zgodził się w Warnie 18 lipca działać według instrukcyj angielskich z 29 czerwca; o technicznej możliwości desantu na Krym miała zdecydować specjalna komisja ekspertów. W razie jej negatywnego wyniku miano uderzyć na Anapę²⁾. Gdy St. Arnaud był już tak zdecydowany, jeszcze 29 lipca Vaillant w imieniu cesarza zawiadamiał go o woli cesarza zrobienia wyprawy na Anapę, ale mimo to dowiedziawszy się o decyzji St. Arnaud z 18 lipca akceptuje w tej samej depeszy plan, różny od opinii Napoleona³⁾.

Mimo decyzji wyprawy na Sebastopol, którą spodziewał się zwycięsko skończyć w kilka tygodni, St. Arnaud wcale nie myślał zrezygnować z akcji na Zachodnim Kaukazie⁴⁾. „Anapa mi się nie wymknie” pisał po radzie wojennej z 18 lipca.

Żeby przekonać się co naprawdę można zrobić na Kaukazie, robili i Francuzi i Anglicy od samego początku wojny poważne wysiłki.

19 marca dwie fregaty wypłynęły z Bosforu na rozpoznanie wschodnich brzegów morza Czarnego fregata francuska „Cacique” i angielska „Samson”⁵⁾. Od Redut-Kale płynęły

¹⁾ A. G. Ar. d'Or. Corr. St. Arnaud do Vaillant 14 VII 1854

²⁾ A. G. Ar. d'Or. Corr. St. Arnaud do Vaillant, Varna 19 VII 1854 i z tej samej daty list jego do brata *Quatreilles l'Epine*, II. 358.

³⁾ A. G. Ar. d'Or. dep. Vaillant z 1 VIII 54.

⁴⁾ „La prise de Sebastopol réalisée par une courte opération qui n'est pas sans analogie avec un coup de main” St. Arnaud do Vaillant 29 VII 1854.

⁵⁾ *Bazancourt* I. 76—7. Arch. Nat. BB4 711 f. 239.

wzdłuż Abchazji i Czerkiesji na północ. W Pszad obaj komendanci okrętów wysiedli na ląd i rozmawiali ze zgromadzonymi na brzegu Czerkiesami. Górale odnosili się zrazu bardzo nieufnie do cudzoziemskich statków, gdy się jednak dowiedzieli, że to są okręty państw wrogich Rosji, „nieufność przeszła w szal radości”. Oficerowie angielscy brali naturalnie za dobrą monetę opowiadania tubylców o ich planach napadu jednych na forty rosyjskie na południu (w Abchazji), gdzie się miał rzekomo znajdować Szamil, innych na Gelendżik i przywieźli do Konstantynopola tylko wiadomość o wyczekiwaniu przez Czerkiesów na obiecane im przez Turków działa — i o ewakuacji znacznej części czarnomorskiej linii brzegowej przez Rosję. Raporty „Cacique'a” i „Samsona” zachęcały zapewne jeszcze ambasadorów i admirałów — Hamelin i Dundasa — do kontynuowania stosunków z Góralami ¹⁾).

W końcu marca 1854 w dowództwie flot sprzymierzonych mowa jest o wysłaniu na brzegi kaukaskie całej eskadry kombinowanej francusko-angielskiej z podwójnym zamiarem nie tylko wywiadu, ale i nawiązania bliższego kontaktu z Góralami, przez wsparcie i zaopatrzenie ich w materiały wojenne i ewentualnego umówienia się na lato na współdziałanie na większą skalę.

Powstaje nawet projekt założenia na zachodnich brzegach kaukaskich małej bazy dla eskadr sprzymierzonych, któraby jednocześnie mogła służyć jako stały ośrodek porozumiewania się z ludnością miejscową.

Drugim przedmiotem działań eskadry miało być zniszczenie będących jeszcze w posiadaniu rosyjskiem fortów czarnomorskich z wyjątkiem oczywiście Anapy i Sudżuk-Kale ²⁾).

Na czele tej połączonej dywizji stanął admirał angielski Lyons ³⁾). Lyons badał najpierw brzegi Krymu a stamtąd dopiero posuwał się na południe aż do Redut-Kale, zajmowane jeszcze przez garnizon rosyjski. 19 maja sprzymierzeni wezwali dowodzącego komendanta Redut do kapitulacji, wobec czego Rosjanie miasto pośpiesznie opuścili. Tak więc do żadnego zdobywania siłą fortów rosyjskich wcale podczas całej wyprawy nie doszło,

¹⁾ Raport dowódcy „Cacique'a” z 19 II 1854. BB4, 711.

²⁾ A. Nat. BB4, 711 f. 293 sqq. adm. Hamelin do ministra marynarki 5 V 1854; 240. ten do tegoż 23 III 1854. Dundas do Stratforda 7 IV 1854; F. O. 78/992;

³⁾ Bazancourt l. c.

większą działalność polityczną rozwinął natomiast Lyons. Przywiózł on ze sobą z Konstantynopola wpływowego Ubycha Ismail — beja, którego wysadził w jego rodzinnym Wardanie¹⁾ i który stał się poniekąd pierwszym angielskim zaufanym na Kaukazie. Starał się jednak nawiązać kontakt z jakimś najpotężniejszym naczelnikiem miejscowym. Przyszedł do przekonania, że takim będzie Naib. Zdawało się, że wszyscy pomniejsi starsi góralscy, z którymi oficerowie angielscy konferowali, są mu posłuszni; zależało zaś Anglikom na takim człowieku, któryby potrafił zapanować nad wszystkimi Czerkiesami i poprowadzić ich w kierunku wybranym przez aljantów. Naiba nie było jednak na brzegu, tak że Lyons nie widziawszy się z nim wrócił do Konstantynopola. Do porozumienia się z Naibem zostawił jednak w Wardanie kapitana Tomasza S. Brooka na czele małej misji wojskowej, złożonej z 1 porucznika-inżyniera, 1 lekarza i 4 saperów. Celem jej było przedewszystkiem otwarcie komunikacji z Szamilem i innymi wpływowymi naczelnikami. Brock miał zachęcić ich i „wyciągnąć ku nim przyjazną dłoń W. Brytanji i Francji i umówić się z nimi w sprawie połączonego działania”. Pierwszym krokiem ku temu miało być porozumienie się z Naibem²⁾ Amin pragnął przedewszystkiem małego desantu wojska francusko-angielskiego na Kaukazie, myślał o jakich 1000—2000 ludzi. Czerkiesi, mówił 28 czerwca kapitanowi Jones, „sami nie mogą stawić czoła... regularnym wojskom rosyjskim — to mogłoby się zmienić, gdyby współdziałali z jakimś wojskiem regularnem”. Do udziału górali w ewentualnej akcji na Anapę i Sudzuk ustosunkował się krytycznie; bał się, żeby garnizony rosyjskie nie opuściły tych obu fortów i nie udały się do Gruzji, zwiększając tam siły rosyjskie.

Marzeniem zaś Amina było odciąć zakaukaską armję rosyjską zajmującą wspólnie z Szamilem Dariel³⁾.

Jones dowódca HMS „Sampson” wziął na pokład Naiba i zawiózł go do Suchumu. Tam spotkał się ze świeżo przybyłą fregatą francuską „Vauban” pod komendą kapitana d’Herbīngen, wysłaną przez marszałka St. Arnaud dla wywiad enia się,

¹⁾ A. N. BB4 711. Raport dowódcy „Charlemagne” 20 V 1854. Rola tego Izmaila jest dość ciemna, trudności zidentyfikowania go bardzo duże.

²⁾ A. E. Russie. Mem. 38, f. 113 Instr. Lyonsa dla Brook’a z 15 V 1854.

³⁾ „Abstract of H. E. the Naib Eff. conversation with capt. Jones HMS Sampson 28 VI 1854” A. E. Russie Mem. 38, f. 109 sqq.

czy można liczyć na — projektowany — marsz Szamila łądem na Krym¹⁾. D'Herbingen odbył z Naibem godzinną konferencję, ale nie wy dobył od niego nowych jakichś konkretnych myśli co do sposobu pomagania przez aljantów Czerkiesom, „c'est un prêtre, un saint croyant — pisał potem o nim — mais comme les oracles il parle peu”. W następnej rozmowie Naib jakoś się dziwnie zmienił i zaczął nie skąpić obietnic: Szamil dysponuje 150.000 ludzi, i może pomagać aljantom w akcji i na Anapę i na Sudżuk i na Tyflis, potrzeba mu jednak artylerji. On sam Amin może przyprowadzić między Anapę a Sudżuk 60.000 jeźdźców, gdy aljanci uderzą tam sami. „Potem pójdziemy z wami na Krym i zobaczycie że ludność [tamtejsza] będzie za nami”. Ta ówczesna ochoczość Naiba tłumaczy się niewątpliwie w znacznej mierze jego trudną sytuacją osobistą na Kaukazie. Wiemy jak kruchą była jego władza u Szapsugów, Natuchajów i Ubychów w chwili wybuchu wojny. Strach przed Rosją, chęć zjednoczenia się w obliczu groźnego naporu rosyjskiego pchały tych nadbrzeżnych Czerkiesów do Naiba. Teraz, gdy doraźne niebezpieczeństwo rosyjskie całkiem znikło, można sobie wyobrazić jak osłabła ich uległość wobec namiestnika Szamila. Nie rozkazuje im, notuje ze zdziwieniem współczesny francuski obserwator, ale ich prosi”, mówiąc o stosunku Naiba do pomniejszych wodzów góralskich. Jeszcze groźniejsza stała się dla Amina polityka Turcji. W dalszym ciągu mimo przegranej kampanji azjatyckiej 1853 r. marzy ona o zwyciężaniu Rosji przez Czerkiesów i o zastąpieniu panowania rosyjskiego tureckiem²⁾. Rozbity doszczętnie w czerwcu nad Czołoką Selim Batumski nie traci kontenansu i ciągle marzy o Tyflisie. Podejmuje się z paroma tylko bataljonami francuskimi posiłku poruszyć dziesiątki tysięcy Czerkiesów i wyrzucić razem Rosjan z Gruzji³⁾.

¹⁾ Bazancourt I, 155—6; 163—6, 170 (d'Herbingen użyczył Bazancourtowi swych notatek z czasu pobytu na Kaukazie) 171—174. Rap. d'Herbingena w A. N. BB4 711. f. 910 — 21.

²⁾ F. O. 78/1043 rap. Lloyda z 29 VII 1854 i 5 VIII 1854; dep. Stratforda 5 VIII 1854 w F. O. 78/999.

³⁾ A. G. 1496 Rapport sur la reconnaissance faite du 11 au 16 VII 1854 de positions occupées par l'aile gauche de l'armée turque en Asie et sur quelques unes des postes qui ont été abandonnées par les Russes sur la côte de Circassie.

W Konstantynopolu Porta wraca do zapomnianej po Synopie kombinacji: Behczet-Sefer ¹⁾). Oprócz nich był przywieziony na Kaukaz trzeci pomocnik niejaki Izniał-Bej czy Pasza, człowiek zupełnie dotąd nieznan ²⁾), pochodzenia czerkieskiego. Każdy z nich zaczął prowadzić własną politykę, której rezultatów poważnie obawiał się Amin. Walczyć z wpływem tureckim, z ludźmi będącymi wysłannikami i przedstawicielami Sultana bardzo by mu było nieporęcznie. On przecież deklarował się dawniej jako poddany Sultana, karmił i podsycał opór Górali nadziejami na sultańską pomoc, a i teraz chciał tylko wpływ turecki zaprząć w służbę własnej przewagi w górach.

Dlatego wążęjący swój autorytet Amin zapragnął ugruntować aljans z dalekimi, mało znanymi i imponującymi państwami Francją i Anglią. Do tego celu dwóch trzeba było rzeczy: raz stać się rzeczywiście niezbędnym i popieranym sojusznikiem francusko-angielskim, podrugie pokazać ten swój sojusz wszystkim plemionom góralskim. Stawianie daleko idących perspektyw d'Herbingenowi miało właśnie spełnić pierwsze zadanie. Do drugiego celu Amin wymyślił następujący sposób: miał on jechać na „Vauban” wzdłuż brzegów i odbywać w czterech punktach wiece górali, którzyby widzieli Amina na „Vauban'ie”. Oprócz tego chciał on posłać do Warny po kilku delegatów, żeby się naocznie przekonali o potędze sprzymierzonych. Sam Amin już uprzednio chętnie przyjął zaproszenie do francuskiej głównej kwatery.

Ze względów technicznych „Vauban” i „Samson” nie mogły w całości spełnić żądań Naiba. D'Herbingen natomiast, żeby ułatwić pozycję Amina ofiarował się zabrać na „Vauban” do Warny najpierw trzech najbardziej nieuległych Naibowi przywódców czerkieskich. Naib się zgodził, a sam z kilkudziesięciu Czerkiesami okrętem tureckim przez Sztambuł udał się do Warny, dokąd przybył w ostatnich dniach lipca ³⁾). Był to moment największego zainteresowania się Kaukazem w głównej

¹⁾ A. E. Turq. Corr. Pol. 318 c. Kapudan do adm. Hamelin z 2 VI 1854. f. 21 — 3 oraz F. O. 78/994 Slade do Stratforda z 19 V i mem. Sladego z 10 V (zał. do dep. Stratf. z 25 V).

²⁾ F. O. 78/1000 dep. Stratforda z 31 VIII 1854: „...Ishmail Bey or Pascha of whom I never heard until the present occasion”.

³⁾ Cyt. popr. zap. d'Herbingena i Bazancourt l. c.; Naib do St. Arn. 13 VII 1854; A. G. A. d'Or. Corresp

kwaterze francuskiej. Dowódcy „Charlemagne” i „Vauban'a” rozczarowali się wprawdzie troszkę co do wartości wojennej Czerkiesów. „Nie można się wiele spodziewać z kooperacji Czerkiesów, zdają się być ożywieni wielkim zapalem ale—dodawał naiwnie — nie mają żadnego wyszkolenia wojskowego i nie posiadają wcale artylerji”¹⁾. Bardziej optymistycznie zapatrywali się na to oficerowie francuscy lądowi, którzy jednocześnie studjowali brzegi kaukaskie. W opracowanym planie akcji na Anapę szef bataljonu inż. de St. Laurent sądzi, że marsz dywizji francusko-angielskiej z Sudżuk do Anapy byłby hasłem do ogólnego powstania Czerkiesów, co by znów mogło zagrozić komunikacjom armji rosyjskiej w Gruzji²⁾. Na możliwość jej odcięcia kładzie nacisk wysłany też na Kaukaz dla rozpoznania kapitan Barthoux³⁾. Sam marszałek kwestją współudziału z Czerkiesami bardzo się interesował, o jego niezmiennym zamiarze wyprawy na Anapę mówiłem poprzednio. Do przybycia deputacji czerkieskiej przywiązywał duże znaczenie i sądził, że pomoże mu ona bardzo w dalszych planach⁴⁾. Rozmowy jednak z Naibem i jego towarzyszami ostudziły zdaje się jego nadzieje. Doszedł z nich do przekonania, że między jego gośćmi panuje zupełna rozbieżność polityczna i że „pomiędzy rozmaitemi plemionami [Czerkiesji]... panuje fatalna anarchja”. Jedną z przyczyn złego upatrywał w pretensjach tureckich do Czerkiesji — w tym duchu był informowany przez wszystkich swych podwładnych — radził osobiście Porcie wyrzeczenia się wszelkich zamiarów zwierzchnictwa nad Czerkiesją, a popierania nie pretensyj przeciwników Naiba ale Szamila, a więc pośrednio i jego namiestnika Naiba.

Przeciwko zakusom tureckim na niepodległość Czerkiesji wypowiedzieli się zresztą bardzo ostro i dyplomaci sprzymierzonych⁵⁾. Zainteresowanie się dyplomacji sprawami Kaukazu w lecie 1854 płynie i z obawy o dalsze losy armji tureckiej w Azji. Na przedstawienie admirałów Stratford i Benedetti

¹⁾ A. N. Marine, BB4. 711, raport dowódcy „Charlemagne” z 20 V 1854.

²⁾ A. G. A. d'Or. Corresp. Warna 24 VII 1854.

³⁾ A. G. A. d'Or. Corresp. 24 VI 1854.

⁴⁾ Por. nota marginalna St. Arnaud na liście Benedettiego o Kaukazie z 24 VII 1854 (A.G.) m. inn. „cette deputation que je soigne...” A. G. St. Arn. do Vaillant 4 VIII.

⁵⁾ A. Guerre A. d'Or. Benedetti do St. Arnaud 29 VII 1854.

proponują Porcie w czerwcu wysłanie posiłków do Redut-Kale¹⁾). Na skutek tego Porta mianowała nowego muszira armji batumskiej Mustafę i wysłała razem z nim pułk piechoty²⁾). Drugą okazję do wystąpienia Stratforda u Porty były stosunki z Naibem, który z towarzyszami przybył z Warny do Stambułu.

Mimo otrzymanego firmanu na paszę bał się on bardzo kursujących pogłosek o podziale Kaukazu na cztery części, dla trzech wysłanych już dygnitarzy tureckich i Szamila. Ze swych obaw zwierzył się Stratfordowi, który zażądał wyjaśnień od Reszyda. Reszyd oświadczył, że Turcja pragnie niepodległości Czerkiesji. Nie poprawiło to zdaje się stosunku Naiba do polityki tureckiej. Zresztą nie miał on co dalej w Stambule robić³⁾). Na jednym statku z nowym dowódcą korpusu batumskiego pojechał do Czerkiesji w sierpniu 1854⁴⁾). „Rozżaleni (dispirited), zdziśiatkowani, nie w dawnym nastroju i bez dawnych nadziei wracali oni do kraju”⁵⁾). W tymże samym okresie marzec—wrzesień 1854 Francuzi i Anglicy robili cały jeszcze szereg prób nawiązania jakiegoś kontaktu z Góralami czy z samym Szamilem.

Wiosną 1854 Napoleon III przeznaczył Szamilowi 10.000 karabinów i dla doręczenia ich i wywiedzenia się jednocześnie czegoś bliższego o Imamie wysłał na Wschód przez Stambuł kapitana huzarów Hipolita Mauduit⁶⁾). Mauduit, człowiek bardzo głupi i zarozumiały⁷⁾), siedział długo, w Konstantynopolu nie mogąc znaleźć żadnej okazji do Szamila, w końcu pojechał z Mustafą do Batum, ale i tam nic nie zrobił, wrócił do Europy, a Szamil karabinów nigdy oczywiście nie dostał.

¹⁾ F. O. 78 998 Dundas do Stratforda 28 VI 1854 i z tejże daty Rağlan do Stratforda.

²⁾ Cyt. list Benedettiego z 29 VIII.

³⁾ F. O. 78 999 Dep. Stratforda 25 VIII 1854. F. O. 78/1043 rap. Lloyda z 4. 15. 22 VIII 24 VIII. 1854 F. O. 78/1000 dep. Stratforda z 31 VIII 1854.

⁴⁾ Por. Osman-bej *Sobytia* Kawk. Sb. II, 143—214; nb. ogólne przedstawienie sytuacji błędne.

⁵⁾ Rap. Lloyda z 24 VIII 1854 F. O. 78/1043.

⁶⁾ BB4 711 f. 228. 23 VI 1854 Benedetti do Hamelin; Vaillant do St. Arnaud 16 V 1854 A. G. A. d'Or. Corresp.

⁷⁾ Por. jego napuszony list do St. Arnaud z 2 VII 1854, A. G. A. d'Or Corresp.

Zainteresował się Kaukazem studjujący specjalnie stan Turcji francuski minister pełnomocny Bourré. Chciał on udać się na Kaukaz, żeby nareszcie móc wiedzieć, co należy sądzić o nadziejach na pomoc Górali w wojnie z Rosją. Nie zadowolili go informacje seraskiera o Szamilu. Jego to stanowisko chciał przede wszystkim zbadać. „Dotąd — pisał — nic się na Kaukazie nie rusza i można się pytać czy Szamil należy do powieści czy do historii?”

Wszystkie okręty były zajęte transportem wojsk i Bourré zrezygnował z podróży do Czerkiesji ¹⁾.

Znacznie więcej interesował się Czerkiesją gabinet angielski. Pierwsza próba dotarcia do Szamila przez Brooka nie udała się. Zostawiona przez Lyonsa w Wardanie misja nigdy dalej w głąb Kaukazu nie wyruszyła ²⁾.

W kwietniu zgłosił się do Foreign Office z gotowością pojechać na Kaukaz angielski chargé d'affaires w Boliwji ³⁾ Lloyd. Dawny żołnierz Boliwara, podpułkownik kolumbijski, człowiek zdolny i przedsiębiorczy palił się do akcji u Szamila i spodziewał się oddać mu rzeczywiste usługi. Clarendon przyjął jego propozycję, a jako cel misji instrukcja wymieniała skomunikowanie się z „naczelnikami tego kraju” i poparcie „ich w zorganizowaniu ich działań przeciw siłom rosyjskim”. Pod względem służbowym Lloyd został oddany do dyspozycji Raglana ⁴⁾. To bardzo zaciążyło na jego misji. Raglan bowiem do różnych projektów kaukaskich odnosił się — w przeciwieństwie do swego francuskiego kolegi — sceptycznie. Lloydowi kazał czekać, aż się naczelne dowództwo angielskie dowie jakichś bliższych danych o Czerkiesji. Nie chciał narażać broni i materiałów wojskowych, któremi dysponował Lloyd dla pomocy Czerkiesom, na zmarnowanie. Tymczasem Lloyd czekając na decyzję naczelnego wodza sam zbierał różne informacje o Kaukazie, porozumiewał się z bawiącymi jeszcze w Stambule Czerkiesami, towarzyszami Naiba i starał się o poparcie Stratforda. Rzec

¹⁾ AE Turquie Corr. Pol. 318 rap. Bourré'go z 21 VI 54. f. 47, z 30 VI, f. 263, z 9 VII, f. 281, 12 VII, f. 290, z 15 VII, f. 300 sqq.

²⁾ F. O. 78/1000 St. Vincent Lloyd do Stratforda Trebiz. 10 VIII 54. Dundas do Stratforda 28 VI 54. A. Cz. 5615 f. 86—8 Zamoyski do ks. Adama.

³⁾ F. O. 78/1043 Lloyd do Hammonda 12 V 54; F. O. do Lloyd'a 13 V, memoriał Lloyd'a z 16]V, Clarendon do Stratforda F. O. 352/40 z 13 IV 54-

⁴⁾ W. O. 1/368, p. 189 sqq. raport Raglana z 14 VI 54.

ciekawa, że w czasie tych swoich przygotowań do przyszłej misji zmienił on zdanie co do współpracy z Szamilem. W Anglii pewny był, że mu się powiedzie „z dzielnym i fanatycznym kapłanem”, teraz on sądził, że Imam „jest... najtrudniejszym z niepodległych naczelników do zjednania sobie”, mimo to nie chciał go odsuwać od pomocy angielskiej, pragnął jednak broń dać teraz Czerkiesom i działać przedewszystkiem w Czerkiesji¹⁾. Plan działań wypracował sobie nowy, poparcia jednak większego u Stratforda nie uzyskał. Ambasador odniósł się z dużą rezerwą do kolumbijskiego pułkownika, a to właśnie głównie ze względu na oddanie go przez FO do dyspozycji Raglana²⁾.

Raglan zaś i dalej na wysłanie Lloyda nie decydował się, tak że niedoszły agent umarł w październiku 1854 nie wypełniwszy swej misji³⁾.

Stratford zainteresował się więcej innym kandydatem do służby na Kaukazie. Współcześnie z wysłaniem Lloyda War Office przyjął zgłoszenie bogatego szlachcica irlandzkiego⁴⁾ kapitana wojsk Kompanji Indyjskiej Hughes'a. Samo jednak udanie się jego na miejsce było uzależnione od zgody Stratforda i Raglana. Ten ostatni zrazu nie widział żadnych możliwości dla Hughesa w Czerkiesji⁵⁾. Wobec zdecydowanie życzliwego stanowiska Reddcliffe'a⁶⁾ zgodził się zasadniczo na jego wysłanie. Projektował, żeby się on udał do Szamila z kap. Mauduit⁷⁾. Sam Hughes wtedy (październik 1854) nic o Szamili nie myślał, chciał tylko organizować partyzancką wojnę Czerkiesji z Rosją i umożliwić im sukces przez danie im 200 karabinów Minié⁸⁾. Tymczasem i Stratford zaczął wątpić w realność

¹⁾ F. O. 78/1043 Rap. Lloyda z Warny 28 VI 54 i jego „Notes on the caucasian independent states for submission to G. L. Raglan”. Warny 29 VI 54.

²⁾ F. O. 352/38 Stratford do Clarendona 11 VI 54.

78/1043 Lloyd do Clarendona 31 X 54, private.

³⁾ FO 352/38 Raglan do Stratforda 15 X 54.

⁴⁾ F. O. 78/982 17 VI 54 draft do Stratforda, F. O. 352/38 Stratford do Raglana 9 VIII 54 priv.

⁵⁾ W. O. 1/368 Raglan do Newcastle'a p. 421—425, 9 VII 54.

⁶⁾ F. O. 352/38 priv. Stratford do Raglana. 9 X 54.

⁷⁾ F. O. 352/38 Raglan do Stratforda 15 X 54.

⁸⁾ F. O. 78/1033 Stratford do Raglana 9 X 54. Później pomyślał o udaniu się do Szamila i pozyskaniu jego zaufania. Na towarzysza wyprawy upatrzył sobie Spencera znanego czerkiesofilskiego publicystę.

planów Hughesa. Chciał go wysłać razem z niejakim Ennis-Effendim Dagestańczykiem z pochodzenia, mówiącym po rosyjsku, zaufanym ambasady angielskiej. Ennis miał się udać do Szamila jako emisariusz nie Anglii, lecz Porty¹⁾. Tymczasem po osobistym zapoznaniu się Hughesa z Ennisem okazało się, że po ich współdziałaniu nie należało oczekiwać niczego pożądanego²⁾. Zresztą i Stratford w tym czasie zmienił poglądy na Szamila. „Zdaje mi się, że Szamil to fanatyk i barbarzyńca, z którym trudno nam będzie, a nawet i Porcie, nawiązać jakieś godne zaufania czy zadawalające stosunki. Jego naib... w Czerkiesji jest taki sam...³⁾” I co do potęgi Imama zaczął żywić wątpliwość. Zresztą, gdyby nawet Anglicy chcieli, to dotrzeć do Szamila byłoby wtedy niesłychanie trudno.

Okazało się to jasno na losach tureckiej armji anatolijskiej w 1854 r. Doradcy europejscy nowego muszira Mustafy Zarif P., Bystrzonowski i wróg jego Guyon pokładali duże nadzieje w współudziale Szamila⁴⁾. Klęska turecka z 1 sierpnia 1854 r. pod Kiuruk-Dare sprowadziła zmianę dowódcy korpusu. Jako komisarz angielski przybył tu pułkownik Williams. Reorganizując wojsko, nie pominął on sprawy ewentualnego nawiązania łączności z Szamilem⁵⁾. I on jednak natknął się na te trudności i chociaż pozostawał w kontakcie z niejakim Khalil P., podającym się za agenta Szamila, do porozumienia z samym Imamem aż do końca wojny nie doszedł. Słabość armji tureckiej nic pozwalała na ofensywę do Gruzji, a krytyczne stanowisko Stratforda wobec Szamila nie mało się zapewne do tego przyczyniło. Jedyne bezpośredni kontakt Williamsa z Szamilem — to prośba Williamsa⁶⁾ o uwolnienie kilku pań gruzińskich wziętych przez Lezginów do niewoli podczas napa-

Udali się wprawdzie obaj na Kaukaz, ale o dostaniu się do samego Szamila mowy być nie mogło (W. O. 1368 p. 424 notatka zrobiona w W. O. 27 VII 54). Wyjechał z Anglii zdaje się z końcem sierpnia 1854 F. O. 78 984.

¹⁾ F. O. 352/38 Strat. do Ragl. 29 X 54.

²⁾ F. O. 352/38 Stratford do Raglana 16 XI 54.

³⁾ F. O. 78/1042 Stratford do Williamsa 23 IX 54.

⁴⁾ Bystrzonowski do Canroberta. 7 VI 54. Ar. ad. ar. d'Or. Corr.

⁵⁾ F. O. 78/1042. rap. Williamsa 8 X 54, 15 X 54, 22 XI 54.

⁶⁾ *Military Affairs in Asiatic Turkey, (Eastern Papers)*, 288 Williams do Clarendona 27 VIII 54.

du na Kachetję. Tak samo dużo spodziewał się po Turkach i Szamil¹⁾. Jest rzeczą niewątpliwą, że z generałami tureckimi nawiązał on najpóźniej wiosną 1854 r. bezpośredni kontakt²⁾. Już w 1853 r. uderzył na linię lezgińską. Odparty nie rezygnuje z myśli wyzyskania wojny tureckiej i w lecie 1854 uderza na Kachetję i teraz jednak nie może wywalczyć decydującego powodzenia, pustoszy tylko dotkliwie kraj i cofa się w góry. Podobnem fiaskiem kończy się jego atak na kraj Kumyków. Jest to ostatnie większe przedsięwzięcie wojenne Szamila podczas wojny krymskiej. W 1855 i 1856 wojna na wschodnim Kaukazie ogranicza się do drobnych utarczek. Do skoordynowanego współdziałania z Turkami nie dochodzi. Trudno sobie wytłumaczyć takie postępowanie Imama, postępowanie, które się stało poniekąd bezpośrednią przyczyną jego niedalekiego już upadku³⁾. Czy zniechęciła go do szerszej akcji niemożność bezpośredniego połączenia się z wojskami tureckimi i strata nadziei po klęskach tureckich na decydującą pomoc sułtańską o której myślał?⁴⁾ Czy oburzał go i przerażał sojusz sułtana z chrześcijanami? Co wiedział i jak sobie wyobrażał państwa Zachodu⁵⁾. Czy zraziło go do działań rzekomo wyniosłe traktowanie go przez paszów tureckich? Trudno na te pytania stanowczo odpowiedzieć. Najpewniej wszystkie te czynniki działały razem.

Współcześnie z temi próbami kaukaskimi, francuskimi, angielskimi i tureckimi pojawiają się usiłowania polskie wyciągnięcia z Kaukazu korzyści dla sprawy polskiej.

¹⁾ Art. „Szamil” w *Russk. Biogr. Słowar* p. 509—510 i *Służiwyj*, 96—98.

²⁾ W kwietniu 1854 Rosjanie złapali wysłańca tureckiego już wracającego od Szamila. Znalaziono przy nim 2 listy do muszira armji anatolijskiej i mapę Kaukazu zestawioną przez Szamila — *A k t y*, XI, 625.

³⁾ Tłumaczenie samego Szamila w jego rozmowach podczas niewoli w Rosji *A k t y* XII, 1444—5 i 1500.

⁴⁾ O tem, jak i o wpływie nowin, o nieporozumieniu Amina z Turkami pisał Murawjew 31 VIII i 24 VII 55 *A k t y* XI, 391 i 372.

⁵⁾ Pamiętać trzeba, że główny współpracownik Szamila sułtan elizejski Daniel był oficerem rosyjskim w Petersburgu (por. *AE Tiflis* 2, Rap. z 15 III 49). Ciekawe, że w maju 1848 Szamil wypytywał się będącego w jego rezydencji pewnego Ormjanina o Węgrów *Depping Schamyl...* na podst. *Abbeille du Nord* z 18, 19 XII 53.

Uwaga Polaków w Turcji została odwrócona od Kaukazu widokami na formację polską w Europie. Gdy jednak w maju okazało się, że nadzieje te są bardzo niepewne i odległe, powrócono raz jeszcze myślą do Kaukazu. Polska polityka kaukaska w tym okresie szła w dwóch kierunkach. Przedewszystkiem szło o to, żeby zachęcić aljantów do akcji na Kaukazie ²⁾). Zamoyskiemu zależało zwłaszcza na tem, żeby Francuzi działali w Europie nad Dunajem, a Anglicy w Gruzji ³⁾). Na gabinet londyński starał się ks. Adam wpłynąć — jak w innych sprawach — przez Lorda D. Stuarta ⁴⁾).

Z Drouin de Lhuys'em osobiście o tem rozmawiał w czerwcu ⁵⁾).

Lipiec jak wiadomo był okresem największego zainteresowania się Kaukazem przez Francję. Drouin de Lhuys chętnie zgodził się na rozmowę o Kaukazie z ekspertem od spraw kaukaskich w obozie Hotelu Lambert, Lenoirem, któremu potem miano proponować udanie się na Kaukaz jako agentowi francuskiemu. Lenoir jednak silnie podkreślał drugi moment w polskich zainteresowaniach się Kaukazem, mianowicie ideę legionową, myślał on o wysłaniu razem z ewentualną ekspedycją sprzymierzonych na brzegi czerkieskie misji polskiej, któraby organizowała tam legję. Sam gotów był być agentem politycznym. Oprzeć formację polską myślał zgodnie z dawną tradycją Hotelu Lambert po staremu na Seferze. Posiadaniu własnej siły zbrojnej przypisywał duże znaczenie: „choćby i wojna Polski nie wskrzesiła to Legja Polska na Kaukazie żywą ideę odbudowania jej przedłuży lepiej niż emigracyjna polemika i gryzienie się...” ⁶⁾) Bardzo prawdopodobne, że Zwierkowski pusował tak pomysły kaukaskie i ze względów czysto osobistych. Spodziewał się zapewne, że bez niego, cieszącego się reputacją eksperta od spraw czerkieskich, żadna większa akcja się nie odbędzie. Być może wpływ pewien na Lenoira wywierał w tej sprawie i Czayka. Zwierkowski reprezentował

¹⁾ A. Cz. 5614 ks. Adam do Cintrat 15 V 54.

²⁾ A. Cz. 5614 Wł. Zamoyski do ks. Adama 20 V 54.

³⁾ A. Cz. 5614 ks. Adam do Stuarta 27 V 54 f. 269 i 24 VII 54.

⁴⁾ A. Cz. 5615 Rozmowa ks. Adama z Drouin de Lhuys. 9 VI 54 f. 15. ib. f. 23 ks. Adam do Wł. Zamoyskiego 10 VI 54. A. Cz. 5606 Lenoir do Zam. 17 VI 54.

⁵⁾ B. Kórn. Niedźwiedzki IX „Copie du Mémoire présenté à M. Drouin de Lhuys. Considérations sur l'état actuel du Caucase” 16 VI 54. ib Lenoir do ? 8 VI 54. Lenoir do ? 14 VI 54. A. Cz. 5615 f. 26—7 A. Cz. 5606 memoriał Zwierkowskiego „Myśl o zawiązku organizacji na Kaukazie” b. d.

wtedy w obozie Czartoryskiego kierunek najbliższy Sadykowi. Ten zaś i teraz, jak w zeszłym roku, chętnie widział swych rywali czy konkurentów na Kaukazie. Sam chciał być z kozakami nad Dunajem, blisko Ukrainy; Zamoyskiemu wskazywał jako pole działania Czerkiesję. Argumentował podobnie jak Zwierkowski: „Legiony polskie w Kaukazie między Czerkiesami to jest veto przeciw pokojowi, póki dla Polski czegoś nie zrobią i tych legionów tam... nie przeniosą”¹⁾.

Zresztą i Zamoyski całkiem poważnie w czerwcu—lipcu myślał o możliwości formowania Polaków w Czerkiesji, bądź odrębnie, bądź też jako części francuskiej Legji cudzoziemskiej²⁾. Wyprawa na Sebastopol — wrzesień 1854 — tak jak kończy poniekąd drugą fazę zamierzeń kaukaskich Francji i Anglii, tak i zamyka drugi okres polskich zainteresowań czerkieskich. Ekspedycja na Krym przekreślała prawie zupełnie nadzieję na wyprawę do brzegów czerkieskich, formacja zaś drugiego pułku kozaków sułtańskich pod komendą Zamoyskiego skierowała ponownie uwagę Hotelu Lambert wyłącznie na Europę³⁾.

Tymczasem w Anglii z końcem 1854 coraz wyraźniej dawał się odczuwać brak rekruta⁴⁾. Siły angielskie i tak nieproporcjonalnie małe wobec francuskich topniały w zatrważający sposób od grasujących w wojsku chorób.

Kontyngent turecki na żołdzie angielskim, kontyngent sardyński, legje niemiecka i szwajcarska wszystko to nie wystarczało. Zwrócono uwagę na Polaków, postanowiono odnowić

¹⁾ A. Cz. 5615 Sadyk do Zamoyskiego 18 VII 54.

²⁾ A. Cz. 5615 27 VI 54 f. 46. Wł. Zamoyski do ks. Adama 5 VII 54.

³⁾ O możliwości dezorganizowania armji rosyjskiej na Kaukazie przez dezercję Polaków zwracał uwagę marszałkowi St. Arnaud cytowany poprzednio. Kpt. Barthoux. Dużą rolę Polakom w akcji kaukaskiej przypisywał w swym referacie dla MSZ dawny konsul francuski w Tyflisie E. de Barrère. Uważał on, że należy zorganizować tam legję polską 1) dla dezercji 12.000 Polaków z armji rosyjskiej, 2) bo Szamil ma dużo wokół siebie Polaków, lubi ich i od nich wie o Francuzach, 3) Gruzini mają sympatję do Polaków, których obecność po stronie tureckiej odjęłaby wojnie charakter walki mahometan z chrześcijanami, 4) Polacy lubiani i przez Szamila i przez Gruzynów mogą się stać cementem łączącym obie strony po wypędzeniu Rosji z Kaukazu. AÆ Russie Mem. 38, f. 175—189.

⁴⁾ Por. H a n d e l s m a n *Sprawa polska podczas wojny Krymskiej*. cz. II.

zabiegi o współdziałanie Czerkiesów. Jeżeli przedtem niejedyn myślał może o formowaniu z Czerkiesów regularnych bataljonów¹⁾, teraz idzie o wydobywanie z Czerkiesji jaknajwiększej ilości nieregularnej kawalerji, brak bowiem kawalerji dawał się dotkliwie we znaki dowództwu angielskiemu.

O tych troskach angielskich wiedzieli zapewne dobrze Czartoryscy i postanowili podsunąć Anglikom, jako ich ajenta na Kaukaz, Lenoira. Polecił go Clarendonowi w pierwszych dniach 1855 r. ks. Władysław Czartoryski²⁾ za pośrednictwem Lorda Harrowby, szwagra i następcy, L. Dudleya Stuarta w adwokowaniu sprawy polskiej³⁾. Kilka tygodni potem Clarendon zawiadził Lenoira do Londynu⁴⁾. Ministrowie angielscy chcieli zasięgnąć o Czerkiesji jego zdania, względnie nawet użyć go na Kaukazie. Na Clarendonie Zwierkowski zrobił wrażenie dodatnie,⁵⁾ twierdził, że dla dobrego rezultatu akcji werbunkowej na Kaukazie konieczne jest pozostawienie swobody Czerkiesom, nie oddawanie ich ani pod władzę Sułtana ani też Szamila. Chciał pozatem formować jednocześnie legję polską w Czerkiesji⁶⁾. Ostatecznie ministrowie angielscy narazie Zwierkowskiego nie zaangażowali⁷⁾, ale poglądy jego bardzo zaważyły — jak się zdaje — na postępowaniu rządu angielskiego w sprawie czerkieskiej w 1855 r.⁸⁾

Agentem angielskim do Czerkiesji mianował Clarendon konsula w Monasterze Longwortha, dawnego towarzysza Bella w latach trzydziestych. Najważniejszym celem misji było wer-

¹⁾ A. Cz. 5615. f. 94 Wł. Zamoyski do ks. Adama 19 VII 54.

²⁾ A. Cz. 5607 Wł. Czartoryski do L. Harrowby 3155.

³⁾ Hande Isman o. c. oraz *Mickiewicz w l. 1853—5* p. 35 sqq.

⁴⁾ A. Cz. 5607 Harrowby do Wł. Czart. Londyn 5 II 55 i Wł. Czartoryski do Drozdowskiego 17 II 55.

⁵⁾ F. O. 352/41, I Clarendon do Stratforda 13 IV 55: „a very clever Pole”.

⁶⁾ Por. A. Cz. 5607 Lenoir do? 17 II 55 i ib. z 22, 24 i 25 II 55 i 17 III; Rapp. 996 ks. Adam do Zwierkowskiego 6 III; ib. „Notice sur l'expédition polonaise pour la Circassie” Londres 26 II 55.

⁷⁾ A. Cz. 5607 G. R. Ramsay de Lenoira, War Office 7 III 55.

⁸⁾ Jednocześnie w styczniu 1855 próbowano zjednać Rząd francuski dla idei polskiej formacji na Kaukazie. Lenoir zredagował stosowne memorandum (A. Cz. 5661 p. 433—3. Sur la possibilité du contingent circassien Paris le 10 janv. 1855). Legja polska w Czerkiesji jest tam przedstawiona jako konieczne zabezpieczenie kraju podczas wyjścia z niego kontyngensu czerkieskiego na Krym.

bowanie nieregularnej kawalerji czerkieskiej¹⁾), dalej miał się wogóle zorientować w możliwościach kaukaskich, wejść w kontakt z Szamilem i poznać jego zamiary. Przy tem wszystkiem instrukcja oficjalna zalecała mu unikać nadawania misji charakteru politycznego. „Zarówno żeby nie budzić nadziei, któreby się nie zrealizowały, jak dlatego, aby nie dać powodu do reklamacyj i nie pozwolić powoływać się na obietnice, których by było trudno uniknąć, jeszcze trudniej dotrzymać”, miał jednak mówić Góralom, że w „każdym razie współpraca [ich]... nie może ich wpędzić w położenie gorsze niż teraz, a pomagając sprzymierzonym otrzymują najpewniejszy środek zapewnienia sobie niepodległości”²⁾). W ten sposób chociaż Anglja, a zwłaszcza nowy od lutego wojenny gabinet Palmerstona, szczerze pragnie niepodległości Czerkiesji³⁾ nie chce się uroczyście wiązać w tej sprawie nawet wtedy, kiedy wyraźnie stara się pchnąć Czerkiesów do najenergiczniejszej walki z Rosją. Zgodnie z radami Lenoira i chyba pod ich wpływem Clarendon zapragnął uzyskania od Porty publicznej deklaracji poszanowania niepodległości Czerkiesji⁴⁾). Oprócz chęci uspokojenia tem Czerkiesów, chciał on zdaje się, aby to Turcja dała im tę oficjalną obietnicę wolności, którą nie chciała się teraz jeszcze krępować Anglja. Rzeczywiście deklaracja uzyskana od Porty przez Stratforda⁵⁾), w formie firmanu dla Mustafy-Paszy brzmiała bardzo stanowczo: „Jest celem i życzeniem mojej Wysokiej Porty i moich serdecznych sojuszników Rządów angielskiego i francuskiego uwolnić w obecnej wojnie z Rosją ziemie Czerkiesji... od panowania tego Mocarstwa”.

Longworth otrzymał i francuskiego kolegę.

Nie można stąd wnioskować, żeby między dwoma gabinetami panowała zupełna w tej sprawie harmonja. Szło Francji przedewszystkiem o dotrzymanie kroku Anglji w jakiegokolwiek jej akcji na wschodzie, mogącej wzmóc wpływ brytyjski, nie zaś o jakieś specjalne wyzyskanie ludów Kaukazu. Dla zachowania możliwie najlepszej harmonji agent francuski Champoisseau otrzymał tę

¹⁾ F. O. 352/42, I Clarendon do Stratforda 22 I 55 i 9 II 55.

²⁾ Instrukcja dla Longwortha AE Russie Mem. 38, f. 160.

³⁾ Por. F. O. 352/42, I Clarendon do Stratforda 5 II 55.

⁴⁾ F. O. 352/42 I Clarendon do Stratforda 8 III 55 i 6 IV 55; F. O. 78/1336/2 Clarendon do Stratforda 13 IV 55.

⁵⁾ F. O. 78/1336/2 Stratford do Clarendona 11 VI 55 i załączony tam firman.

samą instrukcję co Longworth ¹⁾). Anglja zaś obawiała się wzrostu wpływów francuskich. Już misja Mauduit'a zastraszyła ją niepomrotnie, Cowley nawet interwenjował w tej sprawie w Paryżu. Teraz też, gdy Anglja wysyłała specjalnego agenta, Clarendon wolałby, żeby jechał on narazie sam bez żadnego Francuza: „gdyby oni (Francuzi) nastawiali, żebyśmy nie szli sami musimy ustąpić... with a good grace i starać się zapobiec rozbieżnej akcji” ²⁾). W nawale zajęć zapomniał, że już conajmniej ładne kilka tygodni przedtem Foreign Office proponowało gabinetowi paryskiemu wysłanie agenta na Kaukaz ³⁾).

Aktualność sprawy czerkieskiej polegała dla Anglji z wiosną 1855 r. nietylko na widokach wyciągnięcia stamtąd pokaźnej ilości ludzi i koni, ale była też związana i z interesującymi podówczas wszystkich sprzymierzonych zagadnieniami operacyjnymi. Chociaż wyteżona działalność Williama od września 1854 bardzo podniosła odporność turecką w Azji, to jednak rozpoczynająca się w Armenji kampanja letnia 1855 r. zapowiadała się nie bardzo wesoło. Jeszcze w lutym 1855 Williams alarmował swój rząd o posiłki, tureckie lub europejskie byle tylko wzmocnić armję anatolijską i nie dopuścić do upadku Karsu ⁴⁾). Posiadanie tej fortecy otwierało zdobywcy drogę dalszą na zachód; a już po ewentualnem jeszcze zdobyciu Erzerum Turcy z trudem by mogli zatrzymać ofensywę rosyjską w głąb Anatolji. Do tego w żaden sposób nie chciał dopuścić gabinet angielski, który jednocześnie z opracowaniem planów kampanji na Krymie zastanawiał się w kwietniu 1855 nad sprawą przyszłych działań w Azji ⁵⁾).

Wysunęły się odrazu pewne zasadnicze pytania, które prze-wijać się ciągle będą w tej lub innej postaci w dyskusjach międzysojuszniczych, podczas długich przygotowań odsieczy dla obleganego od sierpnia Karsu. Pierwsze pytanie — gdzie ma odsiecz łądować? Czy na zachodnim brzegu czerkieskim, żeby działać na tyły armji rosyjskiej w Gruzji, czy taki wybrać punkt debarkacji, żeby iść wprost do Karsu? Drugie pytanie, jaki ma być skład tego

¹⁾ AE Russie, Mémoires 38. Minuta instrukcyj dla Champoisseau z 14 IV 55, f. 158.

²⁾ F. O. 352/42 I, Clarendon do Stratforda 9 IV 55.

³⁾ Dep. Cowleya 18 IV 55 F. O. 97/350.

⁴⁾ F. O. 78/1131 Rap. Williama z 2 II 55.

⁵⁾ F. O. 78/1130 Clarendon do Williama 13 IV 55.

korpusu ekspedycyjnego, czy Turcy czy chrześcijanie? Możliwe było i rozwiązanie pośrednie: angielski kontyngent turecki gen. Viviana¹⁾, tureccy żołnierze na angielskim żołdzie i pod angielskimi oficerami. Jedno pytanie było związane z drugim ze względu na ludność projektowanego teatru, działań wojennych. Jeżeli się chciało działać z Mingrelji na tyły armji rosyjskiej w Gruzji czy nawet jeżeli się myślało o ofensywie w Armenji — nie można było spuszczać z oka faktu wielkiej niechęci tak Gruzynów, jak i Ormjan do Turków; a pomoc Gruzynów była często poważnie brana w rachubę w Paryżu, w Londynie i w Konstantynopolu. Obserwatorzy zaś europejscy na miejscu zgodni byli naogół w tem, że Gruzini chętnieby powstałi przeciw Rosji, w razie przybycia wojsk francusko-angielskich, że przeciwnie ukazanie się sił czysto tureckich w Gruzji popchnie tylko ogół ludności na stronę rosyjską²⁾. Z drugiej jednak strony przeciw użyciu sił europejskich na Kaukazie przemawiały względy geograficzne, a mianowicie niezdrowy dla Europejczyków klimat Mingrelji i Abchazji i trudne warunki komunikacyjne. Nie można było zresztą myśleć o zgodzie naczelnego dowództwa na Krymie na skierowanie części choćby sił francusko-angielskich do Azji. Charakterystyczne dla tych różnych czynników branych pod uwagę przez gabinet angielski jest stanowisko Palmerstona z maja 1855; myśli on o ochotniczym zaciągu ludności ormjańskiej, dodaniu do nich kontyngentu Viviana i działaniu ich na Erzerum-Kars. „Armja 30-o tysięczna wyrzuciłaby Rosjan z Gruzji, połączyłaby się z Czerkiesami i odbyła owocną i świetną kampanję...” ponieważ zaś „spora część wojsk stanowiliby chrześcijanie, a muzułmanie byłiby kontrolowani przez angielskiego dowódcę Gruzini czuliby się bezpieczni, łączyliby się tysiącami z nami i powodzenie nasze byłoby zapewnione”³⁾.

¹⁾ *Eastern Papers* 211—212. Palmerston do Panmure 26 V 55.

²⁾ Por. AE Trebisonde 2, raport z 11 VII 54; A. Guerre A. d'Or. Corr. Extraits d'une dépêche de M. de Challaye consul de France à Erzeroum du 13 VI 54, o opowiadaniach kupca francuskiego z Tyflisu — Tolleta. Por. odmienną opinię szpiega wysłanego przez Williamsa do Gruzji. Opowiadał on po powrocie, że mieszkańcy boją się ukazania się sił francuskich czy angielskich.

³⁾ *Panmure Pap.* 1. c.

W czerwcu 1854 inicjatywę w sprawie akcji w Azji bierze w swe ręce Omer P., działający zdaje się w zupełnem porozumieniu ze Stratfordem i z mocnem jego poparciem. Omer odgrywał na Krymie rolę podrzędną wobec Pélissiera i Raglana i pragnął mieć szersze pole do działania w Azji. W lipcu przyjechał do Konstantynopola i rozwinął swe plany. Już 30 czerwca odbyła się u W. Wezyra narada w tej sprawie z udziałem Stratforda ¹⁾. Uchwalono przeznaczyć do Azji siły tureckie z Bułgarii oraz resztki armji batumskiej i prosić rząd angielski o skierowanie tam korpusu Viviana. Te posiłki miały być skoncentrowane w Redut-Kale, skąd rozpoczęłoby ofensywę na Kutais, co miało zmusić Murawjewa do odwrotu z pod Karsu.

Na takie jednak plany nie zgodził się odrazu — mniej więcej idąc za zdaniem Williamsa — gabinet angielski ²⁾. Nie miał nic przeciwko temu, żeby Omer z wojskiem czysto tureckiem szedł na Redut-Kale-Kutais; Vivian i Beatson mogliby iść w odsiecz Karsowi tylko wprost na Trebizondę-Erzerum ³⁾. Powstaje w Stambule nowa koncepcja: użyć do ofensywy Omera siły tureckie stojące prawie bezczynnie pod Sebastopolem ⁴⁾. To jednak natrafiało na zdecydowany opór francuski. Francji wogóle znaczenie mniej zależało — jak to było poprzednio wytłumaczone — na wynikach wojny w Azji niż Anglii. Mimo to Pélissier ⁵⁾ doceniał powagę sytuacji w Armenji, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, grożącego tam Turcji, z chęcią zresztą widział odjazd z Krymu nielubianego przezeń Omera, pochwalał nawet plan Omera ofensywy na Imeretję (w czem widział analogję z postępowaniem Soulta w Hiszpanji), w żaden jednak sposób nie godził się na jakiegokolwiek zmniejszenie sił aljanckich na Krymie. Cel główny upatrywał w zdobyciu Sebastopola, „siège, rien que le siège” powtarzał.

Jeszcze bardziej krytycznie ustosunkował się do planów anglo-tureckich francuski minister wojny marsz. Vaillant. „Niewiele dbam (Je fais bon marché)—pisał 20 VI—o Kars i cały kraj,

¹⁾ *Military Affairs*, 573-5 Stratford do Clarendona 30 VI 55, ib. 580, telegram z 12 VII 55.

²⁾ ib. 580—1 Clarendon do Stratforda 13 VII 55.

³⁾ ib. 592—3 Clarendon do Stratforda 16 VII 55.

⁴⁾ *Panmure Papers*, 311, Palmerston do Panmura 23 VII 55.

⁵⁾ AE Turquie Corr. 321, f. 37 Pélissier do Benedettiego 6 VII 55.

który Rosjanie mogą przejść z tej strony. Nie tam nastąpi rozwiązanie kwestji wschodniej, [ale] na Krymie i tylko na Krymie" ¹⁾).

Dopiero po usilnych staraniach i perswazjach angielskich ²⁾ zgodził się Napoleon III na wycofanie z Krymu części wojsk tureckich i zastąpienie ich kontyngentem Viviana ³⁾). Jednocześnie gabinet angielski w praktyce odstępował od koncepcji odsieczy najkrótszą drogą przez Trebizondę i Erzerum. W sierpniu Omer rozpoczął przy wydatnej pomocy floty i oficerów angielskich ściągać wojska do zamierzonej wyprawy ⁴⁾).

Jednocześnie z opracowaniem planu wielkiej akcji w Armenji czy Gruzji, Anglicy myśleli znowu o mniejszej wyprawie na Anapę ⁵⁾). Pozostawało to w związku z zamiarem opanowania przez aljantów morza Azowskiego dla odcięcia komunikacji Sebastopola z południowo-wschodnią Rosją i Kaukazem. W angielskim pojęciu wyprawa na Anapę miała nareszcie wywołać oczekiwane poruszenie Czerkiesów, umożliwić ich współdziałanie z ekspedycją sprzymierzonych i doprowadzić nawet w końcu do zajęcia gruzińskiej drogi wojennej i odcięcia w ten sposób linii komunikacyjnej armji rosyjskiej w Gruzji.

Już 3 maja odplynęła z pod Sebastopola eskadra sprzymierzonych na Kercz i Anapę. Zatrzymana przez Napoleona III telegraficznem cofnięciem z drogi sił francuskich wyprawa doszła do skutku miesiąc później, ale i wtedy ze strony francuskiej niebardzo się chciano godzić na zdobywanie po Kerczu Anapy ⁶⁾). Oczekiwano poważniejszego oporu rosyjskiego ⁷⁾, a nie chciano angażować się gdziekolwiek poza Krymem. Zdaje się, że i Raglan nie bardzo się do tego palił, a zwolennikiem wyprawy był tylko adm. Lyons i gabinet londyński ze względu na nadzieję poruszenia Czerkiesów ⁸⁾).

¹⁾ AE Turquie Corr. Pol. 321. f. 96 Vaillant do Walewskiego 20 VII 55.

²⁾ *Panmure Papers* Palmerston do Panmure'a 2 VIII. str. 332.

³⁾ *Panmure Papers*, 343 telegr. Clarendona do Stratforda 4 VIII.

⁴⁾ *O l i p h a n t*. 1 XI na Krymie (A. G. A. d'Or. Corr.) było wojsk tureckich 1411 oficerów, 22096 ludzi.

⁵⁾ F. O. 78/1065 draft do Stratforda 16 VII 55. R o u s s e t II, 136 sqq.

⁶⁾ Napoleon III telegrafował do Vaillanta, żeby w żadnym wypadku nie robić wyprawy na Anapę. Pélissier do Vaillant 8 VI 55 A. G. A. d'Or. Corr.

⁷⁾ Charakterystyczna „Resolution prise en commun par les généraux en chef“ co do wyprawy na Anapę, A. G. Ar. d.Or. Corr. juill. 55.

⁸⁾ F. O. 352.42 I Clarendon do Stratforda 8 VII 55.

W przewidywaniu więc poważniejszych działań w Azji i wyprawy na Anapę posiadanie własnego agenta w Czerkiesji wydawało się szczególnie ważnem. Tymczasem wypadki przybrały obrót nieoczekiwany. 28 czerwca Rosjanie ewakuowali Gelandzik i Rajewskij, kilka dni potem Anapę¹⁾. W czerwcu Longworth wyjechał z Krymu i niebawem stanął w Anapie.

W związku z projektowaną wyprawą Omera stały i pewne polskie pomysły. W lecie 1855 Czartoryski²⁾ prowadził rozmowy z gabinetem angielskim o formacji w Azji, równocześnie Czajkowski starał się w porozumieniu z Hotelem Lambert o sformowanie trzeciego pułku kozaków na Kaukazie³⁾. Na dowódcę był upatrzony płk. Klemens Przewłocki. Ludzi mieli dostarczyć dezertery, dla zbierania ich Sadyk wysłał Przewłockiego do Mingrelji do głównej kwatery Omera, oficerowie zaciągowi mieli być wysłani też do Sudżuk, Soczy i Suchumu. Rzecz się jednak rozbiła. Omer odesłał misję polską po kilku dniach, mówiąc, że nie znajdzie ona na Kaukazie żadnych zbiegów polskich, myśl zaś cała sformowania 3-go pułku kozaków została pogrzebana przejściem drugiego pułku na żołd angielski — początek dywizji kozackiej na angielskim żołdzie formującej się w Europie⁴⁾. Gdy to się działo trochę na skutek interwencji austriackiej, trochę dla posiadania jakiegoś choćby chrześcijańskiego wojska, trochę dla ułatwienia dezercji Polakom z armji rosyjskiej — powstał projekt użycia obu pułków kozackich do wyprawy kaukaskiej Omera⁵⁾. Chcąc być jaknajbliżej kraju, bronili Polacy się przed tem wszelkimi siłami⁶⁾. Niepopularne było to wśród żołnierzy⁷⁾. Nie mieli na to ochoty ani Sadyk ani Zamoyski⁸⁾. Oficjalny agent Czartoryskiego w Konstantynopolu Drozdowski oświadczył Thouvenelowi, „że pozbycie się kozaków polskich z Europy jest smętną rzeczą dla nas Polaków

¹⁾ A. G. Ar. e'Or. Corr. Bruat do Pelissier 2 VII 55.

²⁾ A. Cz. 5630 p. 149—161, ks. Adam do L. Harrowby. A. Cz. 5609 X. Adam do Harrowby 27 V 55. ib. Lenoir z polecenia księcia do dyrektora kolonji 9 VI 55.

³⁾ A. Cz. 5630 p. 251—254 Sadyk do ks. Adama 24 VI 55 (tekst i w 5609), A. Cz. 5609 rap. Drozda 12 V.

⁴⁾ B. P. rkp. 399.

⁵⁾ AE Turquie Corr. 323. f. 190—194 rap. Thouvenela 24 IX 55.

⁶⁾ A. Cz. 5609 Sadyk do Zamoyskiego 2 VIII 55.

⁷⁾ A. Cz. 5610 Drozd do Lenoira 30 VIII 55, ib. rap. Drozda z tejże daty.

⁸⁾ Arch. Harrowby XXVIII. 214—215. Zamoyski do Harrowby 6 IX 55' (odpis użyczony mi przez prof. Handelsmana).

i zgubą dla interesu polskiego i że Książę Pan widzisz ten ostracyzm z wielką boleścią" ¹⁾). Czajkowski wolał już być odkomenderowany ze swymi kozakami do Anapy, korzystając z zaognionej tam sytuacji rozdmuchiwał swój rzekomy wpływ na Czerkiesów. Zyskał nawet poparcie dla tej myśli u Thouvenela ²⁾). Sytuacja się jednak zmieniła. Omer zaczął ofensywę bez Czajkowskiego. Kozacy zostali w Europie ³⁾).

Tymczasem na wschodnich brzegach czarnomorskich przybycie nowego muszira nic nie zmieniło. I on jak jego poprzednik pokładał wielkie nadzieje w popchnięciu Czerkiesów do zdecydowanej akcji przeciw Rosji, i obiecywał aljantom na ten temat niestworzone historie ⁴⁾). W rzeczywistości korpus batumski niespełna 7¹/₂ tysięcy ludzi od klęski czołockiej nie podniósł się wcale i dalej pozostał niezdolnym do jakiegokolwiek ofensywy nawet przeciw drobnym garnizonom rosyjskim w Mingrelji — z milicjami 18—19000 l. ⁵⁾).

W listopadzie 1854 a więc zaraz po przybyciu nowego muszira zjawiała się u niego delegacja czerkieska prosząca go o przybycie z wojskiem do ich kraju (z Abchazji i Mingrelji) i obiecująca mu w takim razie potężną pomoc w wojnie. Po długich naradach muszir propozycję tę odrzucił i pozostał dalej bezczynny ⁶⁾).

Pod względem politycznym Porta nie przestała marzyć o niepodległości Czerkiesji pod swoim zwierzchnictwem. Ponieważ de facto Zachodni Kaukaz był już uwolniony od Rosji, więc działalność Turcji przedstawiała się w praktyce nie jako organizowanie niepodległości góralskiej, ale jako akcentowanie swojej własnej tam roli. W ten sposób równolegle z deklaracjami wobec Stratforda i Thouvenela (ambasadora francuskiego w Stambule) o rezygnowaniu z jakichkolwiek pretensyj do Czer-

¹⁾ A. Cz. 5610. p. 107—110. Drozd do ks. A. Czartoryskiego b. d. pocz. IX 55.

²⁾ List Alléona — b. zbliżonego wtedy do Sadyka — do Bystrzowskiego 20 VIII 55 A. Cz. 5578 i ib. z 23 VIII.

³⁾ O całej tej sprawie por. *Pam. C z a j k i Rus. Star.* 1900 apr. 230—33 i maj 460—62.

⁴⁾ *AE Rus. Mém.* 38 f. 68 sqq. rapport sur l'état actuel du Caucase Treb. 24 V 55 Champoisseau

⁵⁾ F. O. 97/350 rap. Longwortha z 11 VI 55. Wzdłuż brzegu morskiego stały niewielkie załogi tureckie 1500 w Suchum, 500 w Toapse.

⁶⁾ Cytow. powyżej raport Champoisseau.

kiesji sultan mianował Mustafę jeneralnym gubernatorem Czerkiesji z prawem nominowania gubernatorów po prowincjach i obwodach. Na tej zasadzie Mustafa ustanowił Behczeta Paszę gubernatorem cywilnym w Suchumie, Izmael Paszę w Ubuch, a gubernatorem cywilnym i wojskowym Anapy Sefera. Sam Mustafa był synem ostatniego tureckiego paszy w Anapie¹⁾; myślał może z tej racji o odegraniu w przyszłości jakiejś roli politycznej na zachodnim Kaukazie. W każdym razie popierał syna sąsiada swego ojca, Sefera. Do M. Amina odnosił się niezyczliwie, miał mu za złe jego stosunki z Anglikami, dobre przyjęcie Brocka i Hughes'a. Nie wykluczone, że od gorliwego Naiba odpychał Mustafę może i fanatyzm Amina, który go zapewne żenował ze względu na otrzymane na wyjeździe rady od Stratforda. Główny jednak powód niechęci leżał gdzieś indziej: źródła siły Naiba nie polegały na poparciu tureckim; nie zawdzięczał on swej pozycji na Kaukazie Porcie, tak jak Sefer. Był dlatego bez porównania mniej giętkim niż bej natuchajski i dla tego bez porównania mniej pożądanym.

Wskutek tego stało się, że cała polityka Naiba ugruntowania swej pozycji z pomocą Turcji, Francji i Anglii, polityka, dla której jechał do Warny i Konstantynopola, spelzła na niczem. Najgroźniejszy jego rywal Sefer wydzierał mu dalej władzę. Początki ich stosunku zapowiadały się całkiem inaczej. W listopadzie 1853, gdy stary Zan-Oglu miał być poraz pierwszy wyprawiony na Kaukaz wysłał on do swych ziomków wezwanie do posłuszeństwa Naibowi, aż do czasu swego przybycia²⁾. Naib zaś udał się na brzeg morza, aby powitać sułtańskiego wysłannika. Teraz sytuacja się zmieniła. Już sam pobyt Sefera w Suchumie, jako gubernatora tureckiego, był niewątpliwie kamieniem obrazy dla Amina. Zaraz bowiem po ewakuacji miasta przez Rosjan wysłał tam 2000 swoich Czerkiesów pod dowództwem Ibrahima. Ibrahim zajął Suchum, ale już 30 maja 1854 usunął go ze stanowiska kierowniczego Sefer i sam objął gubernatorstwo³⁾.

Znacznie dotkliwszą stratą była dla Naiba submisja Natuchajów Seferowi. Oprócz poprzednio wymienionych ogólnych

1) F., O, 78 1243 Rap. Longwortha 17 XII 55.

2) Akty X, 640—2, rap. gen. Kucharenki z 28 XI 1853.

3) A. N. BB 4 711, rap. dowódcy „Charlemağne” 20 V 54.

przyczyn osłabiających u górali nadmorskich uległość Naibowi, działały tu jeszcze dwa czynniki: natuchajskie pochodzenie Sefera i co ważniejsza niechęć do demokratycznej polityki Naiba. Tym momentem społecznym starał się Sefer przeciągnąć na swą stronę Szapsugów. Obiecywał on powrót do dawnych urzędzeń wewnętrznych i zniesienie reform Naiba¹⁾.

Zaraz po opuszczeniu przez Rosjan Anapy udał się on tam ze 100 żołnierzami²⁾. Bardzo to zapewne podniosło jego wpływy w górach. Zwłaszcza, że szeregi jego zwolenników u Szapsugów i Natuchajów zwiększyły się znacznie przez powrót z terytorjum rosyjskiego szlachty wygnanej przez Naiba. Stali się oni teraz trzonem partji Sefera³⁾, odgrywającego jak widać rolę wodza wszystkich elementów konserwatywno-szlacheckich w Czerkiesji. Wódz to był zresztą bardzo nieszczęśliwy. Schorowany i trochę już pod względem umysłowym zdziecinniały starzec popadł on całkiem pod wpływ swego europejskiego doradcy płk. Bangyi.

Węgier, dawny oficer austrijski, potem uczestnik wojny węgierskiej 48/49, emigrant w Niemczech i Francji przyjeżdża po wybuchu wojny na Wschód. Dla ułatwienia sobie kariery wojskowej przyjmuje muzułmanizm, jako Mehemet-Bej otrzymuje nominację na pułkownika i przydział jako emigrant węgierski do Azji. Tam zostaje mianowany szefem, zdaje się, nieistniejącego nigdy sztabu Sefera⁴⁾. Intrygant, bardzo ambitny, chciwy, względami moralnymi zbytnio się nie krępujący nie był pozbawiony ani sprytu ani pewnej inteligencji. Czerkiesję traktował chyba tylko jako odskocznię dla robienia dalszej kariery. Zaufanie swego zwierzchnika pozyskał zdaje się nieograniczone⁵⁾, tak że trudno powiedzieć dokładnie i napewno, co w polityce Sefera należy do niego samego, a co przypisać tylko należy Bangyi. Jest jednak zdaje się niewątpliwem, że Zan-Oglu wniósł do swjej akcji na Kaukazie trzy cechy: przesadne mniemanie o potędze sułtana i płynącej stąd własnej sile, dawną

¹⁾ Por. Łapiński I, 294 sqq. F. O. 78/1243 rap. Longwortha z 20 VII 1855.

²⁾ F. O. 97/350 raport Langwortha 11 VI 55.

³⁾ F. O. 78/1243 rap. Longwortha 20 VII 55.

⁴⁾ Zeznania Bangyi w 1858; część zaaprobowana przez niego w Konstantynopolu por. poniżej w rozdziale poświęconym wyprawie Łapińskiego.

⁵⁾ AE Russie Mem. 38, f. 220 Rap. Champoisseau 16 X 55. F. O. 352/41 ks. Newcastle do Stratforda 10 X 55.

chęć stworzenia dla siebie niezależnego naczelnego stanowiska na całą Czerkiesję i niechęć do Anglików, wyniesioną z rozczarowań z przed kilkunastu lat. Chciał natomiast być w najlepszych stosunkach z Francuzami.

Po zdobyciu Kerczu Francuzi zwrócili uwagę na kraj Szapsugów i Natuchajów, jako źródło zaprowiantowania swej armji krymskiej. Szło im przede wszystkim o zboże i woły¹⁾).

Chętnym pośrednikiem władz francuskich w tych staraniach stał się odrazu Sefer, gdy tylko wszedł do Anapy. Intendentura francuska wypłacała mu zgóry znaczne zaliczki, a on rozsyłał swych agentów po kraju, zakupywał potrzebne ziarno i bydło, gromadził to wszystko do Anapy i przekazywał funkcjonariuszom francuskim, którzy to ekspedjowali na Krym. Można naturalnie przypuszczać, że Sefer robił na tem dobre interesy. Oprócz tego starał się on w ten sposób stać się niezbędnym dla francuskiego naczelnego dowództwa, chcąc niewątpliwie otrzymać odeń zato poparcie dla własnych zamiarów politycznych. Ze swej strony ofiarował się, jakby tylko dostał 6 bataljonów, tureckich, zebrać 20000 Czerkiesów, przejść z niemi Kubań i oddać tam swych górali do dyspozycji Pelissiera. Do tych planów odnosili się Francuzi ze zrozumiałym sceptycyzmem, do działalności jednak Sefera jako pośrednika aprowizacyjnego przywiązywała intendentura i admiralicja francuska wielką wagę.

Okazało to się dobitnie na sprawie zburzenia fortyfikacyj Anapy. Rzecz się tak przedstawiała²⁾). Rosjanie po wyjściu z miasta wysadzili w powietrze drobne tylko fragmenty fortyfikacyj. Naczelne dowództwa sprzymierzonych, które nie chciały obsadzić ich swemi garnizonami, obawiały się powrotu Rosjan do Anapy, w czymby im nie mogli przeszkodzić Turcy i Czerkiesi Sefera. Wobec tego postanowiono zburzyć zupełnie fortyfikacje Anapy od strony morza, żeby w ten sposób udaremnić z góry Rosji po ich ewentualnem powtórnem wejściu do Anapy wszelki opór sprzymierzonym. W tym celu Pelissier wysłał do Anapy mały oddział saperów pod dowództwem kap. Coste'a. Niespodziewenie jednak Sefer zabronił Coste'owi przysiępować do burzenia obwarowań, przeciwnie zażądał

¹⁾ F.O. 97/350 Longworth do Clarendona 11 VI 1855.

²⁾ Por. cyt. powyżej rap. kap. Coste'a.

reperacji fortyfikacji od strony ładu¹⁾. Anapę uważał, zdaje się jako swoją stolicę i poniekąd najściślejszą ojcowizną, bo przodkowie jego władali według niego najbliższemi jej okolica-
mi²⁾, zniszczenie jej obwarowań narażałoby też na szwank jego prestige w oczach Szapsugów i Natuchajów. Coste znalazł się w trudnem położeniu, z jednej strony chciał spełnić rozkaz, z drugiej zaś strony miejscowy intendent francuski nalegał na jaknajwiększe oszczędzanie Sefera. Pelissier rozstrzygnął wątpliwość, nakazując odłożyć wysadzenie fortyfikacji. Rzecz ta jednak obchodziła nie tylko władze francuskie. Oficjalne pismo sprzymierzonych do Sefera o misji Coste'a przyniósł już nowy agent angielski Longworth.

Dziwne na nim wrażenie robiła chyba ta misja. Moment, o którym marzył przed siedemnastu laty, przyszedł wreszcie. Flota angielska zjawiała się na morzu Czarnem. Rosjanie uciekli z brzegów kaukaskich. Anglja zwracała się do Czerkiesów z wezwaniem o współpracę. Ci jednak wyidealizowani Czerkiesi wydawali się teraz Longworthowi całkiem inni. Niema już dawnych ludzi wpływowych, niema dawnego zapału, niema dawnego patriotyzmu — to jest trzon pierwszych wrażeń kaukaskich. Longwortha w 1855³⁾; Longworth przecież też przez te siedemnaście lat i sam się zmienił. Z dawnego urquhartyzmu wyleczył się całkowicie, pozyskał przychylność Stratforda i podsekretarza w F. O. Layarda⁴⁾, wszedł do angielskiej służby konsularnej, nabrał już niewątpliwie urzędniczej rutyny, dyplomatycznej giętkości, zatracił pewno niemało ze swego entuzjazmu z przed dwudziestu lat. Pierwsze wątpliwości nasunęło mu postępowanie Turków. 21 czerwca wylądował w Anapie Hulst P. (czy Halil?). i zostawił tu garnizonem bataljon piechoty. To wydało się Longworthowi podejrzanem, jako pewnego rodzaju przesądzenie kwestji przyszłości politycznej Anapy⁵⁾.

Mimo to sądził wtedy, że wpływ turecki w kraju jest bardzo znaczny, że niesposób z nim walczyć, że trze-

¹⁾ Co zresztą oddział Coste'a zrobił, wzamian za to Sefer pozwolił na zburzenie pewnych nadmorskich obwarowań bez żadnego znaczenia.

²⁾ Por. F.O. 98/344 memoriał Hudsona załączony do dep. Ponsonbeo z 7. I. 1836.

³⁾ F.O. 78/1243 Rap. Longwortha z 20 VII 55.

⁴⁾ L a y a r d I, 154-5 F.O. 97/350 Memoriał H. D. Seymoura z 27 XII 54.

⁵⁾ F.O. 97/350, rap. Longwortha z 21 VI 55.

ba nim tylko odpowiednio kierować¹⁾). Chciał być też dobrze i z Seferem²⁾). Nie zraził się odpowiedzią wiecu czerkieskiego na jego propozycję kontyngentu angielskiego. Górale oświadczyli, że póki sami mają nieprzyjaciela pod bokiem, nie mogą wysyłać wojska aż na Krym. Gdy się taka sytuacja zmieni, chętnie prośbę Longwortha spełnią³⁾). Sprawa fortyfikacji Anapy harmonję między Seferem a Longworthem ostatecznie popsuła⁴⁾). Oprócz przeciwieństwa merytorycznego dużą rolę odegrała forma żądań agenta angielskiego. Wyniosła i rozkazująca postawa Longwortha oburzyła do reszty Sefera, który zachował się podobno wobec Longwortha niegrzecznie. Doszły do tego z jego strony jakieś późniejsze wobec Langwortha nieuprzejmości⁵⁾). A ze strony dyplomaty brytyjskiego przeświadczenie o kompletnem braku energii Sefera, który sam nic pozytywnego zrobić nie może, może tylko paraliżować wysiłki angielskie⁶⁾). W końcu konflikt doszedł do tego, że Longworth ostatecznie wyjechał z Anapy, uważając za niemożliwe dłużej tam pozostawać bez ujmy dla swej godności⁷⁾). Jednocześnie z pogorszeniem stosunku do Sefera szło skłócenie z Mustafą. Akurat na początku pobytu Longwortha w Anapie przypadło publiczne odczytanie przez Mustafę odbywającego wtedy objazd całego wybrzeża kaukaskiego obydwóch firmanów sułtana: jednego o wolności czerkieskiej, wydanego na żądanie Anglii i drugiego mianującego Mustafę jen. gubernatorem. To oburzyło bardzo Longwortha⁸⁾). W mianowaniu Mustafy upatrywał bezczelne złamanie obietnic danych w pierwszym firmanie; zniechęcało go to od obecnych przedstawicieli Porty. Jeden wyjątek robił przez pewien czas dla zniewieściałego Bechczeta P. w Suchumie: i o nim jednak w końcu zmienił zdanie. Tak że w końcu teoretyczne przekonanie o konieczności współpracy angielsko-tureckiej na Kaukazie praktycznie wychodziło na żartą walkę osób⁹⁾).

¹⁾ Ib. z 24 VI.

²⁾ Ib. z 21 VI.

³⁾ Ib. z 2 VII.

⁴⁾ Por. F.O. 78/1243 Longworth do Clarendona 4 IX 55 i A.N. BB. 4. 733. Walewski do Hamelin 2 VIII 55.

⁵⁾ F. O. 97/350 z 15 VII.

⁶⁾ Raport Longwortha z 20 VII.

⁷⁾ Ib. z 4 IX.

⁸⁾ F. O. 97/350 rap. z 2 VII; F. O. 78/1243 rap. Longwortha z 2 XI 55.

⁹⁾ F. O. 78/1243. Rap. Longwortha z 20 VII 55.

Nie lepiej się ułożyły stosunki Longwortha z trzecim czynnikiem w Czerkiesji, z Naibem.

Longworth upatrywał zasadniczą przyczynę swego niepowodzenia u Szapsugów i Natuchajów Sefera w ich społecznej strukturze. Myślał on bowiem, że tylko plemiona posiadające jeszcze mocną warstwę szlachecką stać się mogą pożądanym terenem dla jego akcji rekrutacyjnej.

Tylko szlachta potężna mogła być według niego odpowiednim środowiskiem do rokowań o kontyngent czerkieski, gwarantką ładu niedopuszczającą do natuchajskiej anarchji, a co za tem idzie rękojmią spokoju w Czerkiesji i po odzyskaniu przez nią niepodległości.

Znaleść takich mocnych sprzymierzeńców spodziewał się dalej, w głębi Kaukazu, w szczepach, żyjących na pograniczu rosyjskiem na Łabie i Kubaniu, myślał nawet o zdawna uległych Kabardyńczykach¹⁾. W pierwszych dniach lipca wybrał się on w drogę do Anapy na wschód²⁾. Pierwsze po drodze było plemie Bzeduchów. Longworth trafił tam na rewolucję. Gmin „tokawi” wygnał szlachtę „uzdenów”, poprzysiął nigdy jej do domów z powrotem nie puścić i danin na przyszłość nie płacić; w całej akcji maczał zapewne ręce Naib. Łatwo się można domyślać, jak się do takiego przewrotu ustosunkowywał jeżdżący w poszukiwaniu szlachty Longworth. Znalazł się odrazu w otoczeniu 200 uzdenów bzeduchskich i myślał o interwencji na ich korzyść u Amina, który właśnie wtedy wkroczył z oddziałem Abadzechów do Bzeduch, biorąc już jawnie stronę tokawów. Tak jak Longworth czuł żywą niechęć do Naiba, chociażby z racji jego teokratyczno-mahometańskich, jak mówił, tendencyj—Amin nie kwapił się zbytnio do konferencji z Anglikiem, choćby ze względu na niechęć Mustafy do jego stosunków z Europejczykami. Mimo to spotkanie doszło do skutku 7 czy 8 lipca, ale i wtedy Amin nie chciał rozmawiać z Anglikiem o rzeczach publicznych, zasłaniając się zakazem Mustafy. Podobnie postępowali wszyscy asystujący naczelnicy abadzechscy. Interwencja jednak Longwortha w sprawie bzeduchskiej nie była bezowocna. Amin opuścił ze swemi

¹⁾ Przed wystąpieniem Naiba na półpoddanych Rosji, a w każdym razie zupełnie spokojnych.

²⁾ Rap. Champoisseau z 2 VII AE Russie Mem. 38 f. 180—189.

Abadzechami terytorjum bzeduchskie, zostawiając uregulowanie sporu tokawów i uzdenów samym zainteresowanym. Trudno wytłumaczyć politykę ówczesną Amina, wnikać i zrozumieć motywy jego postępowania. Czy się rozczarował w lecie 1854 do pomocy europejskiej, czy też dalej w niej pokładał nadzieję a obawiał się tylko w swych stosunkach z Anglią gniewu tureckiego, jaki był jego pogląd na Turków czy naprawdę, — jak mówią niektórzy współcześni — widział w nich zdegenerowanych mahometan, a tą samą pogardą obejmował i Turków i Europejczyków ¹⁾, których zresztą podobno uważał za poddanych sułtana ²⁾, jak się zapatrywał na kwestję władzy sułtana na zachodnim Kaukazie, jak sobie wyobrażał najbliższą przyszłość Czerkiesji? Na wszystkie te pytania, tak interesujące dla zajmującego się losami Czerkiesji, trudno dać nawet jakąś przybliżoną odpowiedź, któraby wykraczała poza niejasne przypuszczenia i domysły. Wydaje się wszakże niewątpliwem, że Amin zraził się wtedy mocno wmieszczeniem się Longwortha w sprawy wewnętrzne Bzeduchów i opowiedzeniem się jego po stronie uzdenów. Faktem jest też, że negatywne stanowisko Longwortha w stosunku do Naiba skrytykowało się wtedy ostatecznie. Naib wydał mu się tylko podżegaczem waśni cywilnych, bardzo wprawdzie zasłużonym dla Czerkiesji swą przedwojenną działalnością, ale teraz bezwzględnie szkodliwym. Niech sułtan—proponował on Stratfordowi—wyda firman potępiający Amina i jego równościowe doktryny, najlepiej niech go całkiem z Kaukazu odwoła; czas teraz na liberalniejszą tam współpracę z chrześcijanami ³⁾. Jednocześnie z potępieniem tego trzeciego i ostatniego czynnika działającego na Kaukazie Longworth zwątpił ostatecznie w zrealizowanie własnego celu swej misji, w wyciągnięcie kontyngentu kawaleryjskiego.

Przyszedł on do wniosku, że tylko w razie ekspedycji tureckiej na Kubań, górale skupią się koło sił regularnych, i mogą oddać jakieś poważniejsze usługi, inaczej nie można na nich liczyć ⁴⁾.

Po powrocie Longwortha z tej dwutygodniowej wycieczki wgląb kraju zaszedł jeszcze wypadek, który przypięczętował

¹⁾ F. O. 78/1243 rap. Longwortha z 20 VII 55.

²⁾ Ł a p i ń s k i I, 320; O s m a n - b e j, 206—207.

³⁾ F. O. 97/350 rap. Longwortha z 25 VII.

⁴⁾ A E R u s s i e M e m. 38, f. 209 Longwortha do Stratforda 31 X. 55.

tylko skłócenie się jego z całym światem w Czerkiesji. Główną i ujawnioną w tym wypadku sprężyną był Bangya. Podczas najgorętszego sporu między Longworthem a Seferem zwrócił się on pocichu do wojskowego doradcy Longwortha Polaka płk. Z. Jordana ²⁾ z propozycją zakomunikowania za wynagrodzeniem pieniężnym szeregu wiadomości, pierwszorzędnej rzekomo dla nich wagi, szło zapewne o skompromitowanie francuskiej polityki Sefera, a więc w gruncie rzeczy własnej. Jordan odniósł się do Longwortha, ten ofertę Mehmeta z oburzeniem odrzucił ³⁾ i popchnął tem zdaje się Bangyę do jeszcze zawziętszej kampanji przeciw Anglikom. Pokazywał góralom mapę Kaukazu z zamalowaną na czerwono Czerkiesją i tłumaczył, że to oznacza, iż Anglicy traktują już Czerkiesję jak własną prowincję, straszył chęcią obrócenia swobodnych górali w angielskich żołnierzy, co zresztą nigdy nie było w kraju popularnem, i wyzyskując ogólną niechęć górali do Anglików, płynącą m. inn. i z zakazu handlu niewolnikami, starał się wygrać ją i przeciw Naibowi, rozpuszczaniem wieści, że jest on sługą Anglików, który już zaprzedał Czerkiesów w obcą służbę ⁴⁾.

To wszystko razem sprawiło, że dalsza działalność Longwortha we właściwej Czerkiesji stała się już we wrześniu zupełnie niemożliwą. Jedynie dobre stosunki zachował z Izmailem w Wardanie. Inaczej ułożyła się działalność jego francuskiego kolegi. Karol Champoisseau miał lat dwadzieścia pięć ⁵⁾, myślał zdaje się bardzo o przyszłej karierze dyplomatycznej,

¹⁾ F. O. 78/1243 rap. Longworth z 7 IX 55.

²⁾ Tego samego, który miał jechać na Kaukaz w 1851. Z. Jordan przydzielony od początku wojny do armji tureckiej w Azji odznaczył się w korpusie Selima. Cieszył się zdaje się wielkiem zaufaniem Longwortha. Nie spotkałem nigdzie żadnego potwierdzenia zdania Gillera IV. 314—16 (powtórzone przez Reychmana) o rozbieżności zdań na metody akcji w Czerkiesji między Jordanem i Longworthem co miało być według Reychmana przyczyną niepowodzeń angielskich i Longwortha na Kaukazie. Na wyjazd Jordana do Czerkiesji z Longworthem Hotel Lambert patrzył zyczliwie (A. Cz. 5609. Lenoir z polecenia ks. do dyr. Kolonji 19 VI 55).

NB Reychman umieszcza za Szpotańskim *Mickiewicz* na Kaukazie jako agenta Czartoryskiego podczas wojny Krymskiej Zacha (52) Myślał zapewne o Fr. Zachu, agencie Czartoryskiego w Belgradzie w l. 1843—48, który niewątpliwie nigdy na Kaukazie wogóle nie był.

³⁾ AE. Russie Mem. 38. f. 203 rap. Champoisseau z 27 VIII 55.

⁴⁾ To go podobno trochę depopularyzowało Por. O l i p h a n t.

⁵⁾ *Annuaire diplomatique* 1891. p. 161.

bał się nadewszystko skompromitować i narazić. Przed samem udaniem się na Kaukaz chorował i dlatego może zwracał podczas swej misji baczną uwagę na zdrowie i wygodę¹⁾). Na Czerkiesów patrzył przed wojną z całkiem zapewne innego stanowiska niż Longworth. Zajmował się on czas dłuższy handlem w rosyjskich prowincjach zakaukaskich, gdzie dla wojowniczych górali nie żywiono specjalnych sympatyj. Podczas swojego tam pobytu porobił oczywiście różne znajomości i pozyskał m. inn. względy książąt Mingrelji Dadianów²⁾). Z tem łączyło się jego większe zainteresowanie chrześcijańskimi Gruzinami aniżeli Czerkiesami. Rzecz charakterystyczna, że jeszcze nim stanął na miejscu w maju już nazywał nadzieję na udział Czerkiesów i Gruzinów w walce z Rosją „bardzo ryzykowną, jeżeli nie chimeryczną”³⁾).

W Czerkiesji przejął się mocno wpływem Longwortha. Raporty jego przedstawiają wierne odbicie poglądów agenta angielskiego. Dopiero w jakimś sierpniu zdaje się, nie zmieniając krytycznych poglądów na Turków, Sefera i Naiba zaczął myśleć o odseperowaniu się od Longwortha. Spostrzegł niepopularność Anglików w kraju, nie chciał się więc bardzo wiązać z ich agentem⁴⁾). Oprócz tego orjentował się dobrze w istniającej naprzekór papierowej identycznej instrukcji różności interesów reprezentowanych przez niego i jego angielskiego kolegę. Raziło go też zdaje się trochę wyłączne zainteresowanie się Longwortha Czerkiesami. Zresztą asystowanie Lonworthowi nie było zapewne dla Champoisseau zbyt przyjemne: ze względu na swój wiek, bez porównania skromniejsze środki materialne, brak wreszcie wszelkiej incjatywy odgrywał on przy swym angielskim koledze rolę wyraźnie podrzędną⁵⁾).

Nowa faza działalności obu agentów nastąpiła z rozpoczęciem ofensywy Omera⁶⁾). Liczba powierzonych mu wojsk dochodziła do 40000. Wbrew swym dotychczasowym pomysłom Omer zaczął koncentrować wojsko w Batum, żeby iść wprost na Kars. Rychło jednak wrócił do pierwotnej swej koncepcji, z tą jednak różnicą,

¹⁾ AE Russie Mem. 38, f. 162—3 rap. Champoisseau z 9 V 55.

²⁾ Ib. f. 197 sqq. rap. z 6 VIII.

³⁾ Ib. f. 162—3 rap. z 9 V z Trebizondy.

⁴⁾ Ib. f. 201 sqq. z 20 VIII 55; ib. f. 203 rap. 27 VIII 55.

⁵⁾ A.N. BB 4. 697. rap. Darricaux dowódcy „Descartes” z 20 VIII 55.

⁶⁾ Bogdanovič, *Vost. voina, Oliphant. The transcaucasian campaign.*

że za bazę operacyjną wybrał Suchum-Kale, dokąd sam przybył 3 października ¹⁾).

Najbliższe tereny działań Abchazja i Mingrelja były księstwami lennemi Rosji. W Mingrelji bardzo ingerowali urzędnicy rosyjscy, w Abchazji ks. Michał Szerwaszidze cieszył się względną niezależnością w administracji krajem. Ludność Abchazji była w większości chrześcijańska, w drobnej części mahometańska, obyczajami, językiem, strojem społecznym bardzo do sąsiednich Czerkiesów zbliżona. Ks. Michał, tytułarny generał major rosyjski, kawaler rosyjskich orderów, korzystający z rządowej pensji znalazł się po wybuchu wojny w trudnem położeniu ²⁾).

Z jednej strony wojska tureckie uwalniały go od zawisłości od Rosji, z drugiej niosły z sobą groźbę aneksji do Turcji. I poddani jego różnie się do Turków ustosunkowali. Mahometańska szlachta garnęła się do tureckiego gubernatora cywilnego w Suchum Bechczeta, chrześcijanie pozostali wierni Michałowi. Między nimi dwoma panował z tego powodu silny antagonizm.

Omer bardzo liczył na poparcie miejscowych książąt i naczelników ³⁾). Po przyjeździe swym do Suchum — gdy Michał, który przyjął tureckie imię Hamid-Beja zadeklarował się po stronie, tureckiej — mianował go gubernatorem cywilnym Abchazji ⁴⁾). Bechczeta odesłał do Konstantynopola. Pragnął też zmienić kurs polityki tureckiej w Czerkiesji, zostawił wprowadzić acz niechętnie w Anapie Sefera (nie chcąc jego dymisją rozdrażniać Pélissiera) prosił jednak przez Champoisseau o zgodę Francji w tej sprawie; sam zaś na własną rękę mianował odrazu gubernatorem całej Czerkiesji Mehmet Amina.

Podobnie chciał on zjednać sobie dynastję mingrelską Dadianów. W małoletności księcia rejencję sprawowała jego

¹⁾ Oliphant *The Transc. Campaign.*

²⁾ W pierwszych latach XIX w. władca Abchazji mahometanin Kelisz-bej prosił o przyjęcie go do poddaństwa Rosji dla zapewnienia sukcesji synowi Seferowi. W 1810 Aleksander I naznacza go jako Jerzego Szerwaszidze władcą Abchazji. W 1823 po krótkim panowaniu Dymitra księciem został naznaczony Michał Szerwaszidze *Utwórzenie* III. 2. 539 sqq rozdz. XXII nic też nie wyszło z próby wpłynięcia przez ks. Michała na jego krewną mingrelską. Michał być może skorzystał z pretekstu, wyjazdu z Abchazji, aby się uwolnić z pod kurateli tureckiej i zbliżyć z powrotem do Rosji

³⁾ F. O. 78/1243 rap. Longwortha 11 XI 55.

⁴⁾ Longworth Hamidowi nie dowierzał por. F. O. 78/1243 rap. Longwortha 12 IX 55.

matka. Nie chciała się ona narażać ani Turcji, ani Rosji, na wezwania Omera nie odpowiadała i nie przyjeżdżała do swej zajętej już przez Turków rezydencji. Za to szwagier jej ks. Dymitr Dadian, zdawna w złych z nią pozostający stosunkach, jawnie stanął po stronie rosyjskiej. W akcji przeciągnięcia na swą stronę ks. Dadiana liczono w obozie Omera na zaufanego Dadianów fabrykanta jedwabiu w Zugdidi hr. Rosmarduc¹⁾.

Na nic to się jednak nie zdało. Nie powiodły się usiłowania skaptowania sobie sąsiedniego naczelnika ks. Data Guriel²⁾. Co więcej jeżeli ogół Abchazów nie sympatyzując z Turkami nie występował wszakże czynnie przeciw nim, to Mingrelczycy mocno się obawiali inwazji tureckiej, dostarczyli ludzi do milicji krajowych, walczących po stronie rosyjskiej, a cywilni do zbliżających się wojsk tureckich odnosili się z wielką nieufnością i antypatją. W niektórych miejscach lasy pełne były zbrojnych Mingrelczyków, gotowych do napadu na Turków³⁾. Do 1 listopada Omer zdołał zgromadzić swe główne siły—20.000 regul., 37 dz., kilka tysięcy milicji na prawym brzegu Inguru. 6 listopada pobił Muchrańskiego—pierwsze i ostatnie zwycięstwo tureckie w Azji podczas wojny krymskiej — usiłującego mu bronić przeprawy. Następnie zajął stolicę Mingrelji Zugdidi i poszedł dalej w kierunku stolicy Imeretji Kutaisu. Nastąpiła pora roku niesprzyjająca działaniom wojennym. Zaczęły się ciągle deszcze. Już przeprawa przez niewielką rzekę Technona była dla Turków bardzo uciążliwa. Tymczasem nadeszła wieść o upadku Karsu. Wygłodzony kompletnie garnizon po 3-miesięcznej dzielnej obronie kapitulował 21 listopada. To zdecydowało Omera do rozpoczęcia odwrotu 14 grudnia⁴⁾. Pod koniec kampanji stosunki z ludnością pogarszały się coraz bardziej. W marszu naprzód Omer starał się powstrzymywać swych żołnierzy od gwałtów i grabieży, mimo to 2.000-ny oddział kawalerji abchaskiej, towarzyszący Turkom, zajmował się głównie łupieniem Mingrelji. Nastąpiły napady Mingrelczyków na Turków⁵⁾, to pociągnęło za sobą odwet turecki, Omer już mniej

¹⁾ Akty XI, 133 Champoisseau do Rosmarduc 17 IX 55.

²⁾ F. O. 78/1243 rap. Longwortha z 2 IX 55 i 6 X.

³⁾ AE Russie Mem. 38. rap. Champoisseau z ?; F.O. 78/1243 rap. Longwortha z 11 XI 55.

⁴⁾ O przebiegu kampanji *O l i p h a n t. B o g d a n o v i c h*.

⁵⁾ AE Russie Mem. 38 rap. Champoisseau 24 XII 55.

zapewne sobie robił z opinii Mingrelczyków. Champoisseau wspomina o „aktach grabieży i mordu, nakazanych im [Turkom] niestety przez ich wyższych dowódców. Iskender Pasza (Iliński) mianowicie, pogrążony bez przerwy w pijaństwie wykonywał represje... z niepotrzebną surowością i barbarzyństwem”...¹⁾).

Przez cały czas kampanji stosunki Omera z obu agentami europejskimi były poprawne, bez porównania lepsze niż przedtem z Mustafą, Champoisseau nie odmówił swych usług Omerowi w nawiązaniu kontaktu z Rosmarduc'em, w rozmowach z Michałem, a nawet uważał, że przyczyną niepowodzenia z Dadianami było to, że Omer nie skorzystał z jego i Longwortha usług i do księżnej pisał bez ich pośrednictwa²⁾). W pochodzie — w przeciwieństwie do Longwortha — Omerowi nie towarzyszył, ze względu na chorobę pozostał w Suchum. Podobnie jak i Longworth krytykował zresztą obie nominacje Serdara, Hamida i Amina, dokonane bez zgody i wiedzy obu agentów. Tak jak przedtem żadnej samodzielnej akcji nie prowadził.

Z początku Omer chciał użyć Longwortha do nawiązania kontaktu z Szamilem³⁾). Longworth miał się do niego dostać przez Karaczaj⁴⁾). Wypadki wojenne stanęły temu na przeszkodzie. Naib mianowicie realizując swój stary, przedwojenny plan uderzył we wrześniu na Karaczaj, którego posiadanie pozwoliłoby mu przejść Cebeldę i Abchazję przez przełęcz maruchską i wejść w kontakt z Turkami.

Rosjanie Naiba pobili, Karaczaj obsadzili jeszcze silniejszymi załogami. Przejście do Szamila stawało się niepodobieństwem. Zresztą nowy rosyjski dowódca naczelny na Kaukazie Murawjew dowiedział się o zamiarze Longwortha udania się do Szamila i polecił o tem zawiadomić gen. Kozłowskiemu z wyrażeniem życzenia schwytania Longwortha⁵⁾).

Rzecz się więc nie udała, wobec tego uwaga Longwortha skupiła się teraz przedewszystkiem na Abchazji, Mingrelji i działaniach wojska Omera. Serdar odnosił się wprawdzie do niego życzliwiej, w niektórych sprawach się go radził, w niektórych

¹⁾ ib. f. 256 rap. Champoisseau z 3 III 56.

²⁾ AE Russie Mem. 38. 236 sqq. Rap. Champoisseau 24 XII 55.

³⁾ F. O. 78/1243 rap. Longwortha z 13 IX.

⁴⁾ F. O. 78/1243 rap. Longwortha z 6 X 55.

⁵⁾ Akty XI. 131

prosił o pomoc, nie przyznawał mu jednak żadnego charakteru politycznego. To bardzo drażniło Longwortha, który pragnął jaknajbardziej wpływać na linię polityki tureckiej na Kaukazie ¹⁾. W niektórych kwestjach mu się to udało. Jego np. wpływowi przypisać można w pewnej mierze należną zmianę kursu politycznego tureckiego co do muzułmańskich Abchazów, na jego prośbę zdecydował się Omer wydalic płatnego przez Turków ich przywódcę, Szapsuga Ibrahima Bey-Oglu, rywala Michała Szerwaszidze. Czuł się zresztą skrępowany w swej agitacji pośród ludności chrześcijańskiej, instrukcje zabraniały mu dawania jakichkolwiek gwarancji politycznych, sądził on zaś, że „gdyby okoliczności pozwalały na kurs bardziej zdecydowany i na bardziej zdecydowany język w naszych stosunkach z naczelnikami i książętami Gruzji i Czerkiesji wyciągnęlibyśmy z tego podwójny awantaz” ²⁾. Na to jednak do końca Anglja, nie mówiąc już o Francji, nie zdecydowała się.

Postępowanie Longwortha aprobował i Clarendon i Stratford ³⁾. Zalecano mu najwyżej trochę więcej uprzejmości w stosunku z ludźmi ⁴⁾. Natomiast oburzenie ministra i ambasadora za niepowodzenia ich agenta na Kaukazie spadało przede wszystkim na Turków. Dyplomaci angielscy nie mieli najmniejszego zamiaru znosić, żeby funkcjonariusze otomańscy paraliżowali działanie ich agenta w Czerkiesji ⁵⁾. Rzecz charakterystyczna, że w Londynie widziano w Seferze przede wszystkim, jeżeli nie wyłącznie, paszę tureckiego a nie czerkieskiego pretendenta, wzmagało to naturalnie ostry sąd o kaukaskiej polityce tureckiej „Myszę — pisał 3 września Clarendon—że jesteśmy regularnie oszukiwani przez Turków co do Czerkiesji. Tych dwóch włóczykiów Mustafa i Sefer robią [całe] nieporozumienie, a Porta chce obdarzyć te kraje dobrodziejstwem tureckich rządów” ⁶⁾. W miarę nadchodzenia raportów od Longwortha Clarendon zaczyna tracić nadzieję na uzyskanie czegośkolwiek z Czerkiesji ⁷⁾, nie wierzy

¹⁾ F. O. 78/1243 rap. Longwortha 25 XI 55.

²⁾ ib. rap. z 21 IX 55.

³⁾ F. O. 78/1243, instrukcja dla Longwortha 16 VIII 55.

⁴⁾ F. O. 352/41 Stratford do Longwortha 30 VIII 55; 78/1243 instrukcja Longwortha 16 VIII.

⁵⁾ F. O. 97/350, Instrukcja dla Stratforda z 3 IX 55.

⁶⁾ F. O. 352/42 Clarendon do Stratforda.

⁷⁾ ib. 28 VII 55.

już w zaklęcia tureckich ministrów o ich sprzyjaniu niepodległości czerkieskiej¹⁾.

W Konstantynopolu Stratford nie ustawał w swych zabiegach o zmianę polityki tureckiej na Kaukazie. Podczas tych ciągłych rozmów i pertraktacyj precyzował się ostatecznie angielski punkt widzenia na przyszłość Czerkiesji: żadnej obcej suwerenności, ani rosyjskiej, ani tureckiej; wahania na ten temat z początków wojny²⁾ ustają teraz całkowicie. Łatwo było potężnemu ambasadorowi uzyskiwać coraz to nowe deklaracje tureckie, trudniej zmusić do zmiany ludzi i metod. Zwłaszcza, że gdy w swych żądaniach rezygnacji z pretensyj do Kaukazu i poleceniach współpracy z agentami europejskimi czuł on za sobą poparcie swego francuskiego kolegi, to na domaganie się od Porty dymisji Mustafy i Sefera wcale się Thouvenel nie pisał³⁾. Wyjazd jednak Omera na Kaukaz z bardzo rozległymi kompetencjami zdawał się ułatwiać sytuację. Stratford spodziewał się, że Sefer i Mustafa wezmą udział w jego ofensywie: że przez to będą poniekąd unieszkodliwieni. Co więcej udało mu się uzgodnić z ambasadą francuską i z Portą do pewnego stopnia pogląd na stosunek Serdara z obu europejskimi agentami; mieli oni też otrzymać tureckiego kolegę. Na to stanowisko upatrzono zaufanego ambasadora angielskiego Ennisa-Eff., niedoszłego emisariusza do Szamila z lata 1854. Wszyscy trzej agenci mieli według Stratforda być jakby komisarzami politycznymi przy Serdarze.

Thouvenel niechętnie się do spraw czerkieskich wtrącał. Już dając od siebie rady i wskazówki w sierpniu Champoisseau zwracał mu uwagę, że interesy Francji i Anglii nie są identyczne, „niech Pań nie zapomina, że w przyszłości Francji może nie będzie tak zależało jak Anglii na wmieszanu się do spraw wewnętrznych Czerkiesji i choć ten wzgląd nie może nigdy postawić Pana w przeciwieństwie... do pańskiego kolegi, może niekiedy Pana upoważnić... do postępowania z większą niżeli on rezerwą...”⁴⁾.

Walewskiemu przedstawiał, że jedyna możliwość poruszenia Czerkiesów „wezwanie ich do broni, *sous l'action directe* Fran-

¹⁾ F. O. 352/42 30 VII 55.

²⁾ Por. np. Memorandum Palmerstona z 19 III 54. *Later correspondence of L. J. Russell*, II, 161.

³⁾ F. O. 97/350 dep. Stratforda z 13 VII 55.

⁴⁾ Thouvenel do Champoisseau 31 V 55 AE Turq. Corr. 320 f. 185,

cji i Anglii” angażuje z nadto Francję w tych odległych krajach i może jej przysporzyć niepotrzebnych trudności przy zawieraniu pokoju¹⁾. Początkowo, jak tylko doszły pierwsze wiadomości o konfliktach Longwortha z Seferem i o sympatjach miejscowych władz francuskich do tego ostatniego, ministerjum paryskie ostro przeciw temu wystąpiło i żądało od admiralicji pełnej solidarności z agentem angielskim, co więcej wyrażano nawet pragnienie czynnego popierania Czerkiesów przez flotę francuską²⁾.

Walewski zganił wzmiankową wyżej instrukcję Thouvenela do Champoisseau „ważnem jest, żeby... nie widać było żadnej różnicy w stanowisku... obu agentów” pisał 21 sierpnia³⁾.

Wszystko to dyktowane było temi samemi względami, które kazały jego poprzednikowi Drouin de Lhuys wysłać Champoisseau na Kaukaz.

Już jednak w jakimś wrześniu Walewski w gruncie rzeczy całkowicie się ze swym ambasadorem zgadzał. To też ciężko było Cowleyowi uzyskać od niego polecenie dla Thouvenela udzielenia pełnego poparcia dla Stratforda w jego żądaniach kaukaskich u Porty⁴⁾.

Minister francuski twierdził, że sam nie wie jak instruować swego agenta w Czerkiesji, z racji niesłychanego skomplikowania jej stosunków wewnętrznych; że wątpi w otrzymanie jakiegokolwiek tam dadatniego rezultatu, że wolałby, aby agent francuski siedział w Suchum i możliwie jaknajmniej mieszał się do spraw wewnętrznych kraju. Kilka tygodni potem posunął się nawet do zaproponowania Cowleyowi, żeby obaj agenci ograniczyli się do roli zwykłych obserwatorów, a Omer sam się układał z plemionami jak mu się podoba. Takie stanowisko Francji — admiralicji i dyplomacji — w drugim półroczu 1855 wypływające i z całokształtu jej ówczesnej polityki i ze względów aprowizacji armji ośmielając ministrów tureckich w ich rozmowach o Kaukazie ze Stratfordem, robiąc ich mniej ustępliwymi i umacniając pozycję Sefera na miejscu przyczyniło się niemało do utrzymania wewnętrznego rozbitcia Czerkiesji. Miało to pociągnąć daleko idące skutki dla przyszłości całego Zachodniego Kaukazu.

¹⁾ AE Turq. Corr. 321 f. 308 sqq. 30 VIII 55 Thouvenel do Walewskiego.

²⁾ Walewski do ministra marynarki adm. Hamelin A. N. BB4 733, f. 263—5 16 VII 55, oraz ib. f. 337—9 tam do tegoż z 30 VIII 55.

³⁾ AE Turquie Corr. 321 f. 265 sqq Walewski do Thouvenela 21 VIII 55.

⁴⁾ F. O. 78/1336/2 dep. Cowleya. z 19 IX 55.

Rzecz charakterystyczna, że gdy ministerjum paryskie tak się odżegnywało od mieszania się do spraw kaukaskich Pelissier bardzo liczył na poparcie Czerkiesów w kampanji 1856. Po zdobyciu już Sebastopola, w listopadzie, opracował on taki plan działań na przyszły rok¹⁾: „Strzegąc pilnie Chersonezu [t. j. Sebastopola i okolic], Kinburnu i Kerczu, blokując wybrzeża rosyjskie trzeba zinsurgować Czerkiesję, zasłonić granicę Turcji Azjatyckiej... W tym programie nie trzeba się dać powodować interesom tego czy innego narodu, przede wszystkim—konieczność aljansu”. Trzeba przyznać, że Pélissier przeznaczał Francuzom skromną rolę w projektowanych operacjach — szło właściwie o zaangażowanie na Wschodzie jaknajmniejszej ilości wojsk francuskich—mieli się oni ograniczyć do defensywy na północnych brzegach czarnomorskich, część wojsk mogłaby wrócić do Francji.

Działania ofensywne w Azji na Tyflis, prowadziliby sami Anglicy, Turcy i Czerkiesi. Plan ten nie zyskał aprobaty cesarskiej. Napoleon pragnął — jeżeli już miałyby być dalej wojna, czego wcale sobie nie życzył — wyrzucić Rosjan z Krymu, zadać tam jakiś „wielki cios”²⁾. Dlatego też nie chciał zezwolić w rokowaniach francusko-angielskich o przyszłej kampanji na zmniejszenie tam sił sprzymierzonych przez odejście odrazu Anglików do Azji³⁾.

Gabinet bowiem londyński pragnął po zdobyciu Sebastopola przenieść wojnę na Kaukaz, Gruzję i Armenję, żeby nareszcie skończyć z panowaniem rosyjskim w tych stronach⁴⁾.

Do pokoju wcale się nie spieszył; czuł, że przed udaną kampanją azjatycką, niema co myśleć o pokoju, któryby zadowolił aspiracje angielskie co do krajów zakaukaskich. Ostatecznie po długich rozmowach między sojusznikami stanął następujący kompromisowy uzgodniony plan działań na rok 1856. Najpierw wyparcie nieprzyjaciela z Krymu, na to przeznaczono

¹⁾ A. G. Ar. d'Or. Corr. Pélissier do Vaillant 19 XI 55 (cyt. u Gorce'a *Le second empire* I. 141—142).

²⁾ A. G. Projets renseignements. Opinia Napoleona III o planie kampanji na 1856 20 I 56, dopisek Vaillanta z 4 II 56.

³⁾ *Panmure Pap.* II Panmure do Codringtona 4 II 56.

⁴⁾ *ib.* Panmure do Codringtona 7 I 56; Panmure do Codringtona 11 II 56 W. O. 6/74.

1 miesiąc. Potem wojsko angielskie zostałyby przerzucone do Azji. Te zamiary nigdy już nie zostały zrealizowane, w lutym bowiem 1856 zawarto zawieszenie broni.

Wojna krymska tem się odznaczała, że prawie bez przerwy podczas działań wojennych odbywały się rokowania stron walczących. Sprawa Kaukazu ledwie, że kiedy niekiedy była w nich poruszana. Podczas kwietniowych konferencji wiekańskich w 1855 pełnomocnik angielski Lord John Russell zamierzał starać się i o zakaz odbudowania fortów rosyjskich w Czerkiesji¹⁾. Instrukcje przedstawiciela Turcji Aali-P. zajmowały się już wprost ewentualną niepodległością Czerkiesji i Dagestanu²⁾. Rzecz ciekawa i poniekąd zastanawiająca, że podczas tych pertraktacyj o wpływy na morzu Czarnem nie zwrócono prawie wcale uwagi na los ludów kaukaskich, które uparcie tyle lat Rosji dostępu do tego morza Czarnego broniły.

Bezporównania większą rolę odegrała sprawa kaukaska w ostatecznych rokowaniach o pokój³⁾, rozpoczętych późną jesienią już po upadku Sebastopola. Napoleon III jak to już na początku powiedziałem, losem Kaukazu wcale się nie przejmował, chciał wszelkiego pokoju, któryby nie nadwyręzył jego prestige'u wewnątrz kraju, rozumiał zapewne ten fakt, że Anglja sama wojny dalej prowadzić nie będzie i że on sam w układaniu warunków pokoju rozstrzygającą odegra rolę. Ze swojej poniekąd przymusowej sytuacji zdawali sobie dobrze sprawę ministrowie angielscy i bon gré, mal gré weszli na drogę układów. Chcieli tylko jaknajwięcej wytargować dla siebie. Specjalne angielskie interesy polegały na możliwie najwyższem osłabieniu sił rosyjskich na Bałtyku, na zniszczeniu ich na morzu Czarnem, a co z tem się wiązało na osłabieniu rosyjskiego stanu posiadania na Kaukazie. W sformułowaniu żądań co do tego ostatniego punktu zachodziła wielka trudność. Ani Clarendon ani Palmerston nie mieli w tej sprawie zupełnie jasno i ściśle wyrobionego zdania. Nie wiadomo przecież jeszcze w listopadzie i grudniu było, jaki obrót przybierze ofensywa kaukaska Omera; co więcej można się było spodziewać, że dojdzie jeszcze do

¹⁾ *East. Pap.* II, 104—105 Russell do Clarendona 16 IV 55.

²⁾ *F. O.* 78/1075 przesłane przez Stratforda 31 IV 55.

³⁾ *Puryear* por. *Boutenko*, zwłaszcza 287—8 i *Temperley*, o Czerkiesji, zwłaszcza 396—7, 417, 419, 421—425.

działań wojennych w Azji wiosną 1856, które mogłyby zmienić tam cały dotychczasowy układ sił¹⁾).

14 listopada parafował w Wiedniu premier austriacki Buol i ambasador francuski Bourquenay memorandum, mocą którego Austria miała wystąpić w Petersburgu jako pośrednik pokoju. Jako jego podstawę ustalono nieco później 5 punktów. 4 pierwsze to słynne „4 punkty” z 1854 roku 5-ty przewidywał inne warunki dowolnie postawione przez aliantów.

Gabinet londyński grał teraz na zwłokę, starał się rozkowania odciągnąć i utrudnić, a w rezultacie zmusić Francję i nawet Anglię do popierania przy układach angielskich interesów. W tym celu zgodę swą na memorandum z 14 listopada uzależnił nie tylko od różnych spraw proceduralnych, ale i zażądał, aby Francja i Anglja zakomunikowały z góry Austrii per capita warunki objęte punktem piątym. Anglja obejmowała nim dwa żądania: demilitaryzację wysp Alandzkich i „możność zbadania stanu terytorjów położonych na wschód od morza Czarnego”. W tak nieokreślony sposób ujmowano kaukaskie postulaty²⁾.

I takie nieokreślone stanowisko angielskie spotkało się ze sprzeciwem Francji. Wobec jednak nieustępliwości Clarendona Walewski zgodził się na zakomunikowanie Austrii treści żądań angielskich. Franciszek Józef wyraził swą zgodę³⁾. Wtedy gabinet londyński zażądał, żeby zakomunikować i Rosji treść postulatów objętych punktem piątym i żeby oba rządy sprzymierzone ogłosiły, że postanowiły z obu tych warunków zrobić condition sine qua non pokoju⁴⁾. Na to już Francja żadną miarą zgodzić się nie chciała. Obligować się sprawą wysp alandzkich, na to mogłaby jeszcze przystać, ale wiązać się kwestją Kaukazu to według dyplomacji francuskiej było nie do pomyslenia. Persigny'emu polecono proponować w razie zre-

¹⁾ F. O. 352/42 I Clarendon do Stratforda 3 XII 55; ib. ten do tegoż z 1 XII 55.

²⁾ AE Corr. Angleterre 704 f. 17 sqq. Clarendon do Sir Hamilton Seymour 8 I 56 ib. raport Persigny'ego z 15 I 56, ib. dep. Persigny'ego z 17 I 56 f. 66 sqq. ib. f. 89 dep. z 22 I.

³⁾ Hübner I. 211.

⁴⁾ AE Corr. Angl. 704 f. 107 dep. Persigny 25 I 56, ib. f. 116 instrukcja do Persigny'ego z 25 II 56, ib. f. 121 Rap. Persigny'ego z 26 I 56. Clarendon do Codringtona 26 I 56 ib. f. 131 do Persigny'ego dep. 28 I 56.

zygnowania przez Anglię z zawiadomienia uprzedniego Rosji o treści punktu piątego uczynienie przez Francję z wysp Alandzkich *conditio sine qua non*. Nie pomogły jednak perswazje francuskie, gabinet angielski twardo stał przy swoim. Dla zgody z Francją Palmerston rezygnował w dalszym ciągu z precyzowania, co chce właściwie zrobić na Kaukazie, i ograniczał się do pierwotnej formułki¹⁾. Ostatecznie znaleziono wyjście kompromisowe. Napoleon III zawiadamiał 28 stycznia przez bar. Seebacha gabinet petersburski o dwu warunkach angielskich, przyczem Walewski gwarantował poparcie francuskie dla wysp alandzkich, o Kaukazie nic nie wspominał; już sama redakcja traktującego o nim punktu utrudniała formalnie danie takich zapewnień. To była przygrywka do zupełnego osamotnienia Anglii na kongresie paryskim. Pełnomocnikami brytyjskimi byli pierwszy sekretarz spraw zagranicznych Lord Clarendon i ambasador w Paryżu Cowley.

Clarendon zdaje się najlepiej zdawał sobie sprawę, że Anglija nie chcąc czy nie mogąc prowadzić sama wojny bez Francji nie ma żadnych widoków na przeprowadzenie bez francuskiego poparcia na kongresie wszystkich swych postulatów, w pierwszej linii dotyczących się Kaukazu. Wobec tego chciał robić *bonne mine au mauvais jeu* i wołał raczej poprzestać na małym²⁾).

Musiał jednak słuchać instrukcyj swego premiera, który znowu ciągle się oglądał na swą większość w Parlamencie, a co zatem idzie na prasę i opinię publiczną. Ta zaś jednomyślnie prawie spodziewała się jakichś postanowień traktatowych, zmniejszających czy zupełnie kasujących panowanie rosyjskie na Kaukazie. Przygasła już może trochę gwiazda Szamila u publiczności angielskiej, nie myślano już o stworzeniu dla niego udzielnego królestwa, ale los przynajmniej zachodniego Kaukazu leżał ogółowi polityków angielskich mocno na sercu, niektórzy myśleli o Gruzji. Zresztą należało się spodziewać, że nawet ci, którzy sami niezbyt do serca biorą sprawy czerkieskie, wyzyskają atut kaukaski przeciw rządowi, jeśli temu nie uda się nic na kongresie wytargować³⁾. Granice

¹⁾ Czekano też na opinię ex-ministra wojny Ks. Newcastle, który jesienią 1855 studiował stosunki czerkieskie na miejscu.

²⁾ F. O. 352/44 Clarendon do Stratforda 1 III 56.

³⁾ Należy jednak zaznaczyć, że Gruzją zajmowano się bezporównania mniej niż właściwą Czerkiesją. Poruszali wprawdzie nieraz podczas wojny

punktu 5, były tak rozciągle, że można było na ten temat snuć najrozmaitsze projekty.

Stratford np. myślał albo o jakiejś federacji kaukaskiej w rodzaju Szwajcarii, do czego nawiasem mówiąc skłaniał się osobiście i Thouvenel¹⁾, albo o niepodległej Czerkiesji i Dagestanie, stanowiących, poszczególne ogniwa łańcucha państw buforowych między Turcją a Rosją od Serbji na wschód²⁾. Tak więc Palmerston licząc się z opinią, postanowił nie bardzo krępować się w postulatach. W każdym razie jednak jego program maksymalny, o jaki miał się starać Clarendon, przewidywał tylko niepodległość obszaru między morzem Czarnym Kubanią i Armenją, od Anapy do Czuruk-Su, nie obejmował więc ani krajów Szamila, ani Gruzji właściwej. Przewidując trudności w realizowaniu tego polecał Clarendonowi domagać się uznania niepodległości tylko Czerkiesji właściwej³⁾. Poza tem stypulacje kongresu co do Kaukazu mogły wynikać i z ogólnych postanowień traktatu: neutralizacja morza Czarnego uniemożliwiłaby Rosji blokadę wschodnich brzegów morza Czarnego, wprowadzenie wolności żeglugi i handlu zdawało się gwarantować możność swobodnego handlu z Czerkiesją. Co więcej gabinet angielski starał się przeforsować tezę, że neutralizacja morza Czarnego i płynący stąd zakaz utrzymywania arsenałów pociąga za sobą zakaz odbudowania fortów w Czerkiesji.

Pełnomocnicy rosyjscy przy rozpoczęciu Kongresu wyrazili się o angielskich postulatach kaukaskich dość miękko. Dopiero gdy zorientowali się w początkowem niezdecydowaniu

sprawę jej niepodległości politycy angielscy. (Stratford. Palmerston), pojawiła się myśl ta i w publicystyce europejskiej, teraz jednak gdy przyszło do decydujących rokowań o wyrzuceniu Rosji z całej Gruzji mowy już nie było. Klapka. *La guerre d'Orient* p. 50—54 Westm. Rev. 1854 april 480 i in. Mowa tam o wolnem państwie gruzińskiem, ale pod protektoratem mocarstw. Ciekawe pomysły na ten temat snuł Wł. Zamoyski 1854 czerwiec. Pragnąc skierować wysiłki francuskie do Europy dla odbudowania Polski przemaszeruje on Anglii działalność w Azji „l'Angleterre devrait être invitée à s'emparer de ces contrées et à se charger de leur éducation politique”. A. Cz. 5615 f. 59—62 Wł. Zamoyski do ks. Adama 30 VI 54.

¹⁾ AE Turquie Corr. 322 f. 348 sqq. Thouvenel do Walewskiego 2 IX 55.

²⁾ „I entertain... a sanguine hope that Circassia may secure its permanent independence...” F. O. 97/350 dep. Stratforda z 21 X 55.

³⁾ F. O. 27/1163 Telegr. Palmerstona do Clarendona 24 II 56. ib. wł. minuta Instrukcja Palmerstona dla Clarendona z 2 III 56.

Clarendona ¹⁾, (przed odebraniem telegraficznej instrukcji Palmers-
tona z 24 lutego ²⁾ — a przede wszystkim gdy mieli zapewnione
poparcie Napoleona III o żadnych rezygnacjach z pretensyj nawet
do samej Czerkiesji słyszeć nie chcieli, na zakaz fortyfikowania
jej wybrzeży w żaden sposób się nie zgadzali ³⁾).

W rzeczywistości bowiem o losach Czerkiesji na kongresie
paryskim zdecydował Napoleon III. Trochę od Rosji chciał
wydobyć, choćby dla nadania traktatowi jaknajwięcej cech
zwycięskości, z drugiej jednak strony menażując już zgóry
zbliżenie z Aleksandrem „lubił faire le généreux” w kwestjach
których znaczenia wcale mu nie można było wyperswadować.
To właśnie odnosiło się w pierwszej linii do Kaukazu ⁴⁾). Wobec
tego stało się, że końcowy projekt traktatu paryskiego nie
zawierał ani uznania niepodległości Czerkiesji, ani zakazu wzno-
szenia nadbrzeżnych fortyfikacyj. Teraz Palmerston cały wy-
silek zwrócił do redakcji odnośnych aktykułów traktatu, żeby
ten przynajmniej nie sankcjonował rosyjskich pretensyj do
Czerkiesji. Chciał w tym celu przeredagować art. IV projektu
mówiącego o granicy rosyjsko-tureckiej w Azji i odwołujący
się do art. IV traktatu adrianopolskiego w ten sposób, żeby
wcielić w traktat opis linii granicznej adrianopolskiej bez jego
klauzuli z 1829, że wszystko po jednej stronie ma być rosyjskie,
po drugiej tureckie. Czerkiesja nie dotykała bezpośrednio tej
linii, tak że sam jej bieg nie przesądzałby wcale o przynależ-
ności jej do Rosji; możnaby przypuścić istnienie w terytorjum
rosyjskiem niepodległej enklawy czerkieskiej ⁵⁾). Poprawka ta jed-
nak upadła. Mogło się ostatecznie zdawać, że postanowienia trak-
tatu razem z neutralizacją morza Czarnego z jednej strony ułatwią
Czerkiesom obronę swej faktycznej niepodległości, z drugiej nie
zamkną ich kraju — o czym zapewniali i ustnie rosyjscy pełno-

¹⁾ Por. wrażenie Clarendona po pierwszej rozmowie z Brunnowem
rap. z 19 II F. O. 27/1164 i dep. Palmerstona z 20 II F. O. 27/1163; telegra-
ficzne pytanie Clarendona z 23 II F. O. 27/1164.

²⁾ F. O. 27/1163.

³⁾ Clarendon do Palmerstona 29 II, F. O. 27/1164 o rozmowie o tem
z Napoleonem III. sprawa p. 5 weszła pod obrady konferencji 5 III, por.
d'Angeberg i raport Clarendona o tem z tego dnia F. O. 27/1164.

⁴⁾ F. O. 352/44 Clarendon do Stratforda z 1 III 56.

⁵⁾ Instrukcja Palmerstona z 24 III F. O. 27/1163.

mocnicy — przed legalnym handlem angielskim. W rzeczywistości stało się inaczej.

W debatach nad ratyfikacją traktatu paryskiego wypłynęła kwestja kaukaska.

Przywódca torysów Stanley Derby ¹⁾ dziwił się, jak traktat, mający uchronić Turcję, mógł pominąć kwestję Czerkiesji.

5 maja zajął się nią szereg mówców w Izbie Lordów. Malmesbury ²⁾ utyskując na brak odnośnych postanowień w traktacie, tak odezwał się: „Mówiąc wyraźnie, moi Lordowie, opuściliśmy Czerkiesów, zostawiliśmy ich okrutnemu i pewnemu losowi, a przedtem prosiliśmy ich o pomoc i pozwólcie mi dodać, korzystaliśmy z niej w wielkim stopniu...” W tem miejscu diarjusz notuje ironiczne oklaski ministra wojny. Podobnie odzywał się w gminach (2 maja i 5 maja) Lord Manners, ³⁾ przyszły podsekretarz Stanu w F. O. Layard ⁴⁾, a Lord Claudjusz Hamilton ⁵⁾, chciał skreślić wzmiankę w adresie o radości, z jaką Izba się dowiedziała o pokoju, choćby dlatego, że traktat nie zatroszczył się o „rycerskich” Czerkiesów. Gotów był się pytać każdego, co ma choć trochę uczucia brytyjskiego w piersiach, czy zgodnem jest z duchem narodowym aprobowanie art. 4 traktatu paryskiego, dopóki się nie zapewni protekcji Czerkiesom. Głosy te nie wpłynęły na wynik głosowania. Traktat ratyfikowano i dyplomaci angielscy zapewniali, że są zupełnie zadowoleni z tego co uzyskali w tak trudnych warunkach. Warto zaznaczyć, że Palmerston wyraźnie oświadczył Izbie „żadne prawa, czy pretensje rosyjskie do Czerkiesji, zaprzeczane przed wojną, nie zostały przez traktat potwierdzone” ⁶⁾.

Jeden Cowley nie krył swego złego humoru z powodu rezultatu swych zabiegów o Czerkiesję ⁷⁾.

Teraz — po wojnie gabinet angielski nie miał wcale zamiaru popierać walki Czerkiesów z Rosją. Na petycję czer-

¹⁾ Hansard vol. 141, kol. 2009—2010.

²⁾ ib. kol. 1973 sqq.

³⁾ ib. kol. 1908 oraz kol. 2055—66.

⁴⁾ ib. kol. 2079.

⁵⁾ ib. kol. 2099—2106.

⁶⁾ ib. vol. 142. k. 31.

⁷⁾ Greville vol. VIII, p. 34.

kiesów z 1856 i 1857, na list Naiba do Wiktorji z 1857, na petycję z 1861 jedną miał odpowiedź: był czas uzyskać poparcie angielskie, kiedy Anglja wzywała górali do walki, teraz już zapóźno ¹⁾). Nie chciał dać żadnego poparcia całej ekspedycji Łapińskiego²⁾, uprzedzał, że nie będzie się ujmował za statkami choćby pod flagą angielską płynącemi, a schwytanemi przez Rosjan przy brzegach kaukaskich na dostawie broni czy amunicji ³⁾). W Londynie Clarendon wyraźnie oświadczył Chreptowiczowi, że „rząd JKM potępia wszelkie tego rodzaju przedsięwzięcia” ⁴⁾).

Równocześnie jednak już w 1856 roku zaczynał się spór dyplomatyczny z Petersburgiem o wolność handlu z Czerkiesją. Jeszcze w lecie tego roku ambasador angielski w Rosji Lord Wodehouse pytał się Gorczakowa, jak Rosja zamierza się odnieść do handlu europejskiego ze wschodnimi brzegami morza Czarnego ⁵⁾). W sierpniu 1857 kanclerz dał odpowiedź tymczasową, że okręty cudzoziemskie mogą teraz zawijać do tych tylko portów, do których da im wizy konsulatu rosyjski w Stambule ⁶⁾). Ambasador domagał się zupełnej wolności handlu. Oprócz tego wyraźnie oświadczał Gorczakowowi, że Anglja nie uznawała ani nie uznaje praw rosyjskich do Czerkiesji ⁷⁾). Na ten moment nie zwracał uwagi Clarendon ⁸⁾), który tak przedtem w 1856, jak potem w 1857, gdy protestował przeciw przepisom o handlu z Czerkiesją w październiku 1857 powoływał się tylko na punkty traktatu paryskiego ⁹⁾). Wbrew stanowisku Palmerstona z 1837

¹⁾ F. O. 97/350 Clarendon do Stratforda 21 V 56. instr. dla Stratforda z 28 II 57 F. O. 78/1336/2, F. O. 78/1345 draft do Alisona 2 II 58; ib. instrukcja dla Stratforda z 6 VII 57. F. O. 78/1347 instrukcje dla Alisona z 28 IV i 11 V 1858 por. też podobne stanowisko w 1860. F. O. 78/1501—teleg. F. O. do Bulwera z 10 XI 1860 i jego depesza z 7 XI t. r. F. O. 78/1513

²⁾ Z a m o y s k i VI. 253—4. Wł. Zamoyski do ks. Adama. Lond. 29 VII 57.

³⁾ F. O. 78/1336/2 Instr. dla Stratforda 28 II 57 F. O. 65/654 teleg. szyfr. do Stratforda 28 II 57.

⁴⁾ F. O. 97/350 dep. Wodehouse'a z 15 IV 57.

⁵⁾ Wodehouse do Clarendona extrait 24 VII 56 Corr. resp.

⁶⁾ F. O. 65/554 dep. Wodehouse 27 VIII 57.

⁷⁾ F. O. 65/654 dep. Wodehouse 23 X 57.

⁸⁾ *Correspondence respecting the trade with the Eastern shores of the Black Sea, Parliam. Papers 1857.* p. 5 Clarendon do Wodehouse 17 XI 57-(extract).

⁹⁾ ib. p. 5—6 Clarendon do Wodehouse 22 XII 57.

wyraźnie przyznawał on Rosji prawo wydawania w Czerkiesji administracyjnych zarządzeń¹⁾.

W 1858 przyszedł do steru nowy minister Spraw Zagranicznych Lord Malmesbury. Nosił się on z zamiarem wniesienia sprawy wolnego handlu z Czerkiesją na odbywającą się właśnie w Paryżu konferencję w kwestji księstw naddunajskich, łatwo zapewnił sobie poparcie delegata tureckiego, myślał nawet o pozyskaniu solidarności Austrii, też zainteresowanej w swobodzie handlu na morzu Czarnem. Niedługo jednak z myśli tej zrezygnował²⁾.

Interesy handlu angielskiego były teraz po wojnie znacznie więcej zaangażowane niż przed wojną. Wzmógł się eksport angielski do Trebizondy. W 1848 cały przywóz do tego portu oceniano na 10963000 rbs., w 1858 wzrósł on do 27877120 rs., przyczem główny artykuł wwozu stanowiły wyroby bawełniane, w 90% angielskie. Jeszcze bardziej urósł wywóz z 1508100 do 8373614. Kaukaz wchodził tu w rachubę z dwóch względów: 1-o większość towarów angielskich wyładowanych w Trebizondzie szła do Azji Środkowej, droga zaś karawanowa przez terytorjum tureckie była w fatalnym stanie, w Londynie więc liczone się poważnie z ewentualnością, że w najbliższej przyszłości tranzyt towarów europejskich skieruje się — jak przed 1832 — na Mingrelję-Gruzję³⁾.

2-o sporo towarów angielskich szło na Kaukaz wobec prohibicyjnej rosyjskiej polityki celnej kontrabandą. Jeżeli idzie o Mingrelję, to oceniano w 1860, że stanowi ona $\frac{1}{3}$ całego handlu tego kraju; szczególnie rozpowszechniony był szmugiel towarów bawełnianych angielskich lub szwajcarskich⁴⁾.

Stosunki handlowe Trebizondy z Czerkiesją istniały z dawien dawna, nowość polega teraz na bezporównania większym — jak się zdaje — udziale Anglików w tym procederze. A był to handel bardzo zyskowny. Jedna barka z ładunkiem 2500 rs. robiła rocznie 3 obroty, a każdy dawał 35% czystego zysku.

¹⁾ Mimo to przesłane Wodehouse'owi dla orientacji drukowane „Memorandum relat. to Circassia 1739 to 1857 printed for the use of For. Off. 19 XII 57” konkludowało, że Turcja nie mogła ważnie odstąpić Czerkiesji w 1829.

²⁾ F. O. 78/1358 dep. Alisona 15 IV 58; F. O. 27/1252 — dep. Cowleya 17 VI 58; draft 21 VI F. O. 27/1237.

³⁾ F. O. 65/525 instrukcja dla Dicksona 20 II 58.

⁴⁾ F. O. 65/563 Rap. Camerona z 20 II 60.

O handlu Czerkiesji z Trebizondą w tym czasie por. Farley Lewis *The resources of Turkey considered with special reference to the profitable investment of capital in the Ottoman Empire*, London 1862, p. 115—127.

W r. 1858 pojechało do Czerkiesji 700 takich barek. Nic więc dziwnego, że kupcom angielskim w Trebizondzie bardzo dawały się we znaki działania wojenne w Czerkiesii.

Sukcesy rosyjskie na Kaukazie spowodowały zmniejszenie się tego handlu; w r. 1859 odeszło z Trebizondy do brzegów czerkieskich już tylko 198 barek z kontrabandą. Tak więc to co przed 20 laty było raczej alarmem publicystów, argumentem politycznym i obawą na przyszłość¹⁾, lęk przed stratami dla gospodarstwa angielskiego z panowania rosyjskiego na Kaukazie obchodziło już teraz żywo bezpośrednio zainteresowanych, stawało się pytaniem dla gabinetu londyńskiego bardzo aktualnem i skłaniało go do interwencji w Petersburgu²⁾.

Nową ich fazę — poniekąd — rozpoczyna zwrócenie się 19 czerwca 1858 kupca angielskiego z Konstantynopola Henr. O'Briena do Foreign Office z następującem pytaniem. Główne porty czerkieskie, przez które tylko można handlować z Czerkiesją — pisał on — są ciągle w ręku niepodległych Czerkiesów. Wobec tego „czy jakakolwiek antreprzyza handlowa, którąby zechciał zrobić jakiś poddany brytyjski z Czerkiesami, może być przerwana przez krążowniki rosyjskie”³⁾.

Identyczne zapytanie skierował zaraz Malmesbury do pośła rosyjskiego w Londynie Brunnowa⁴⁾. Brunnow w odpowiedzi uzasadniał otwarcie tylko pięciu portów kaukaskich art. traktatu paryskiego i prawem do Czerkiesji z art. 4 traktatu adrianopolskiego i art. XXX traktatu paryskiego⁵⁾. Ten ostatni punkt skłonił Malmesburego do przedstawienia poglądu angielskiego w tej sprawie⁶⁾. Stał on całkiem na stanowisku

¹⁾ Choć też i chęcią niektórych odzyskania straconych zysków z przed 1830 (F. O. 78 276 Green do Ponsonby'ego 18 VII 36).

²⁾ Tak np. konsul angielski w Trebizondzie Stevens donosił 21 IX 57 (F. O. 65,654) że 8 t. m. Rosjanie zbombardowali bazar w Tuapse, spalili 12 sandałów tureckich i schwytali 9. straty kupców trebizondzkich oceniał na 30.000 £.

W lecie tego roku zwrócili się kupcy angielscy z tego miasta z zapytaniem do konsula, jakiej protekcji rządu angielskiego mogą się spodziewać w razie konfiskaty ich towarów przy brzegach Czarnego morza przez statki rosyjskie (ib. Dep. Stratforda z 14 VII 57 i rap. Stevensa z 26 VI 57).

³⁾ F. O. 65,654 Konstantynopol 19 VI 58.

⁴⁾ ib. Malmesbury do Brunnowa 10 VII 58.

⁵⁾ *Corresp. resp.* p. 9—11 Brunnow do Malmesbury 12 VII 58.

⁶⁾ AE Russie Mem. 45. f. 127—131 Malmesbury do Brunnowa 14 X 58

Palmerstona z przed 20 laty co do praw Rosji na Zachodnim Kaukazie, co więcej zaprzeczył — zgodnie zresztą z deklaracją Palmerstona w Izbie podczas debaty ratyfikacyjnej — jakoby traktat paryski mógł dać Rosji jakikolwiek nowy tytuł do Czerkiesji, jakiego ona przedtem nie posiadała. Wobec tego Anglja nie uznawała praw Rosji do wydawania zarządzeń administracyjnych dla handlu przewidzianych traktatem paryskim, odnosi się to tylko do tych terytorjów, które Anglja uznaje za należące bądź do Rosji bądź do Turcji. Tak ostre zaprzeczenie rządowi rosyjskiemu praw do terytorjów uważanych przez niego za integralną część jego państwa było jednak czysto teoretyczną deklaracją i nie pogorszyło wcale stosunków angielsko-rosyjskich. Niebawem po zredagowaniu powyższej noty Malmesbury starał się ją złagodzić odpowiednimi wystąpieniami swego posła w Petersburgu i tłumaczył się, że do tej ostrej deklaracji był sprowokowany pierwszą odpowiedzią Brunnowa, który pierwszy sam poruszył kwestję praw Rosji do Czerkiesji ¹⁾). W tym samym zresztą czasie Anglja podpisała z Rosją traktat handlowy — 12 I 59 ²⁾).

Art. XV pozwalał obu stronom wysyłać do wszystkich miejscowości agentów konsularnych. Korzystając z tego rząd angielski ustanowił konsulaty w Suchum i Poti, potem w Redut-Kale.

*
*
*

Negatywne stanowisko gabinetu angielskiego do nowej proczerkieskiej akcji Urquharta w 1862 i 1863 wcale nie oznacza wycofania się gabinetu angielskiego ze stanowiska Malmesburyego. Było ono oczywiście podyktowane względami ogólnopolitycznemi; w gruncie rzeczy w Foreign Office opinie było podzielone. Layard sądził, że Rosja niema do Czerkiesji żadnego prawa. Sam Russell nie miał wyrobionego zdania: traktat paryski — notował kiedyś — nakazuje status quo na Kaukazie, ale jaki był ten status quo? ³⁾) Wobec akcji polskiej kaukaskiej w 1862 roku dyplomacja angielska zajęła stanowisko zyczliwie neutralne. Skargom rosyjskim na konsula angielskiego

¹⁾ F. O. 65/654 dep. Cramptona 23 X 58 z tekstem wysłanego doń telegramu Malmesburye'go F. O. 65/654 telegr. Cramptona z 28 X 58.

²⁾ Martens *Recueil* t. XII p. 353—370.

³⁾ F. O. 65/621 petycja Mehemet-Chana do Wiktorji z 24 XII 62 i noty w F. O. w tej sprawie.

w Trebizondzie ani Bulwer ani Russell racji nie przyznali, oświadczone, że konsul może rewidować statki angielskie tylko na żądanie władz tureckich ¹⁾).

Pomocy jednak żadnej ani Czerkiesom ani wspierającym ich Polakom gabinet angielski nie udzielił. Palmerston ograniczył się do deklaracji w Izbie 15 maja 1863 w odpowiedzi na interpelację wicehrabiego Raynham, że Turcja nie mogła odstępować Rosji w 1829 tego, czego legalnie nie posiadała ²⁾). Rząd angielski rozwinął pewną akcję dopiero w związku z emigracją czerkieską. Zaczęła się ona już w 1859. Z początkiem 1864 rozwinęła się jednak do niebywałych rozmiarów. W związku z omówionymi poprzednio planami kolonizacyjnymi rosyjskiemi cała prawie ludność Zachodniego Kaukazu wolała udać się do Turcji. W kraju zostawiali przeważnie bydło i przybywali do Anatolji bez żadnych środków utrzymania. Wygłodzeni, stłoczeni w niehygienicznych warunkach na statkach tureckich ekspedjujących ich do Trebizondy i Sinopy ulegali łatwo epidemjom. Od listopada 1863 do września 1864 wylądowało na północnych brzegach Anatolji 220.000 Czerkiesów. Z tego 10.000 sprzedano jako niewolników, a 100.000 zmarło ³⁾).

Władze tureckie rozmieszczały ich dalej po całym państwie, w Europie i Azji. Do 20 września przepłynęło przez Bosfor 75.000 emigrantów, z tych już w drodze umarło przeszło 1400 osób. Wielkie masy tych nędzarzy stanowiły znaczny kłopot dla rządu tureckiego ⁴⁾). O los ich zatroszczył się i ambasador angielski w Konstantynopolu Bulwer. Proponował on zorganizowanie w Paryżu i Londynie komitetów pomocy czerkieskiej, zebranie pod ich egidą pożyczki dla Porty na skolonizowanie wychodźców w Azji ⁵⁾). Russell pomysły ambasadora zaaprobował ⁶⁾), ale do zrealizowania ich nie doszło. Kwestja czerkieska

¹⁾ F. O. 78/1738 dep. Bulwera 18 X 63 i 78/1731 draft do Bulwera 14 X 63.

²⁾ Hansard 170 K. 1773.

³⁾ F. O. 97/424 Rap. Konsula w Trebizondzie 24 IX 64.

⁴⁾ F. O. 97/424 rap. Dicksona 9 X 64. O losie emigrantów czerkieskich por. raporty ambasadora francuskiego w Aff. Etr. Turquie Corr. z lat 1862—69.

⁵⁾ *Papers resp. the settlement of Circassian Emigrant in Turkey, 1863—1864, Parliam. Papers 1864, vol. LXIII. p. 4—5 dep. Bulwera 3 V 64.*

⁶⁾ ib. Russell do Bulwera z 5 V 64.

pojawiła się znów w parlamencie 2 lipca 1864. W Petersburgu nawet ugodowy wobec Rosji Napier szczerze się oburzył na postępowanie rosyjskie z emigrującymi Czerkiesami. Pokazywał Gorczakowowi wycinki z Times'a z opisem losu emigrantów. Rozmowy jednak jego z kanclerzem na ten temat — tak jak przedłożenia Moustier'a w Konstantynopolu nie odniosły żadnego skutku¹⁾.

Duże natomiast znaczenie dla głodujących górali, dla których pomoc turecka była zupełnie niewystarczająca, było przesłanie im przez rząd angielski wielkich zapasów sucharów z Malty (za 5000 £.)²⁾.

¹⁾ ib. dep. Napiera z 17 V 64. p. 6—7 z 19 V 64. p. 9—10 z 23 V 64 w F. O. 97/424 i list prywatny Napiera do Russell'a P. Rec. Off. G. D. 22/84 21 V 64; (odpis użyty mi przez dr. H. Wereszyckiego). F. O. 97/424. dep. Napiera 1 VI 64 i z 6 VI 64.

²⁾ F. O. 97/424 Treasury Chamb. do Hammonda 16 VI 64.

ROZDZIAŁ V

WYPRAWA ŁAPIŃSKIEGO

Wiść o końcu wojny wywarła silne wrażenie w Czerkiesji. Zaniepokoił się nią żywo Sefer. Wziął on udział w zgromadzeniu górali nad Toapse i za jego namową Czerkiesi wysłali do Stambułu delegację z petycjami do Turcji, Francji i Anglii, z wyrażeniem gotowości uznania władzy sułtana. To co uchodziło nad Toapse zapewne za zręczne posunięcie mające zjednać pomoc Porty, w rzeczywistości zambarasowało ją niepomierne. Delegacji nigdzie nie przyjęto; kajmakan seraskiera udzielił tylko audjencji Bangi, który też znalazł się w liczbie deputatów¹⁾.

Bangya zajmował się także i werbowaniem dla Sefera jakiegoś oddziału pomocniczego europejskiego. W swoich zabiegach pozostawał w ścisłych stosunkach z drugim renegatem Ferrat-Paszą. Ferrat, — baron Stein — tak jak Bangya dawny uczestnik wojny węgierskiej, tak jak i on służył podczas ostatniej wojny w wojsku tureckim w Azji. Działalność jego budziła liczne podejrzenia u Anglików, a nawet u własnych rodaków (Węgrów) Intrygant, był zdaje się posądzany wprost o szpiegostwo. Na prośbę Stratforda został oddalony z armji karskiej, ale przydzielony jednak do sztabu seraskiera²⁾. Stratford żąda i tym razem jego usunięcia³⁾. Mimo to otrzymał on nowy przydział na szefa sztabu Omera podczas jego wyprawy kaukaskiej. Trudno powiedzieć, czy był już wtedy naprawdę szpiegiem rosyjskim. Rzucaloby to ciekawe światło na ofenzywę Omera. Faktem jest, że niedługo po wojnie jest on już cenionym i chwalonym konfidentem Bute-

¹⁾ AE. Turquie Corresp. 325. f. 288. dep. Thouvenela 28 IV 56.

²⁾ F. O. 78.1002 dep. Stratforda 27 IX 54.

³⁾ F. O. 78.1075 dep. Stratforda 20 III 55.

niewa¹⁾). Czy takim był wtedy i Bangya? Chyba nie. Organizując pomoc europejską dla Sefera, chciał on już wtedy (poza względami na osobistą karierę) podnieść znaczenie Sefera w oczach Rosjan i Czerkiesów i doprowadzić wkońcu do wykrojenia z Czerkiesji lennego wobec Rosji księstwa pod berłem Sefera. Tak więc ugoda z Rosją wchodziła w rachuby Bangyi, ale jako cel dalszy, bezpośrednim była wojna z nią. Prawdziwej roli Steina Bangya się nie domyślał²⁾). O poparcie swych planów zwrócili się obaj do Porty³⁾). Dygnitarze tureccy chętnie widzieliby oczywiście trudności Rosji na Kaukazie, bali się jednak jak zawsze kompromitacji. Reszyd zachował rezerwę, więcej okazał zainteresowania Mehemet-Ali. W bezpośredni kontakt z Węgrami wszedł — z wiedzą Porty — wysłannik jej u Ubychów podczas wojny, obecnie już generalny dyrektor poczt Izmael Pasza, człowiek bardzo bogaty i prócz tego oddawna ściągający z całego Stambułu pieniądze dla Czerkiesów⁴⁾). Doszedł on do porozumienia z Bangyą i Steinem. Poczyniono nawet zamówienia broni zagranicą dla wyprawy. Dla zapelnienia kadr ekspedycji zwrócono uwagę na Polaków.

Po zawarciu pokoju paryskiego i rozwiązaniu dywizji kozaków sultańskich stanęło przed Zamoyskiem pytanie co robić z uczestnikami tej formacji. Znaczną część żołnierzy miała zatrudnić projektowana kolonizacja polska w Tesalji w dobrach Reszyda Paszy. Z drugiej strony śmiertelnie z Zamoyskim skłócony Sadyk szukał w koszarach skutarskich (gdzie stała dywizja) materiału ludzkiego dla swego nowego pułku dragonów⁵⁾.

¹⁾ dep. Buteniewa 23 ll 57 cytow. Kavk. Sb. XI. 574 sqq.

²⁾ Jest to tylko mój domysł, najlepiej chyba pasujący do zachowanych źródeł. Opieram się głównie na uwagach własnoręcznych Bangyi na jego „zeznaniach” druk. w Kavk. Sb. XI. 599 sqq.

³⁾ AE Turquie Corr. 329. f. 280 sqq. podanie do Izmaïta P. bez daty.

⁴⁾ ib. f. 269 sqq. dep. Thouvenela 2 ll 57.

O Izmaïle dyrektorze poczt i jego roli w aranżowaniu wyprawy stronna, lecz naogół zdaje się prawdziwa zupełnie relacja. Ł a p i ń s k i I, 10—28 Wskutek późniejszych wypadków rozżalony na Portę Izmaïł napisał czy zainspirował raczej broszurę „*Des nationalités asiatiques et de la Circassie*” 1861 gdzie opowiada o sobie niestworzone historje. Przedstawia się za syna jakiegoś fikcyjnego zapewne Adğepshik Bujuk-Hadjji, księcia Czerkiesji [sic]. sukcesji po nim został Izmael pozbawiony przez derwisza kurdyjskiego Emina itd. itd. (18—19).

⁵⁾ C z a j k o w s k i Russk. Starina. 1900. iun. 685—88.

Inny zamiar powziął 29 letni pułkownik artylerji, rzutki, lecz lekkomyślny i gwałtowny Teofil Łapiński¹⁾). Chciał on mianowicie zorganizować pomoc dla Czerkiesów. Zafascynowany kursującymi podówczas w Europie romantycznymi opowieściami o Szamilu, Łapiński już zaraz po upadku rewolucji węgierskiej, w której szeregach walczył, pragnie jechać na Kaukaz, ponawia swój zamiar podczas wojny krymskiej i nim w lecie 1854 za namową Zamoyskiego wstąpi do służby tureckiej, marzy o formacji legionów polskich w ziemi Czerkiesów. Teraz sądził, że przyszła wreszcie najlepsza chwila do zrealizowania swej ulubionej koncepcji. Z ofertą dostarczenia oddziału polskiego zwrócił się w lecie 1856 do szukającego wtedy na własną rękę pomocy w Stambule Mehmet Amina. Otrzymał odpowiedź w zasadzie życzliwą, ale ogólnikową i raczej wymijającą. Wcale tem niezrażony Łapiński rozpoczął organizować oddział. Już po wyjeździe Amina z Stambułu wieść o rokowaniach jego z Łapińskim doszła do Izmaila Paszy. Ten chcąc zapewne podstawić nogę nielubianemu Naibowi zaproponował Łapińskiemu dostarczenie oddziału polskiego Seferowi, za pieniądze Izmaila, z udziałem czy pod ogólnem kierownictwem Bangyi. Łapiński się zgodził. Pasza zaś zobowiązywał się oddział uzbroić, wyekwipować, opłacać, przetransportować na miejsce, sam zresztą miał się z ekspedycją udać na teren walk. Podczas tych przygotowań Łapiński zwrócił się o poparcie dla swej wyprawy i do swego dawnego zwierzchnika Zamoyskiego. Zamoyski przyjął myśl wyprawy bardzo życzliwie i nie tając przed Łapińskim wielkich trudności czekających go na Kaukazie przewidywał i możliwość wyrobienia sobie przez ekspedycję niezależnej pozycji u Czerkiesów. Pomocy materjalnej nie dał żadnej²⁾). O tem wszystkiem dowiedział się naturalnie zaraz Czajkowski i w imprezie Łapińskiego dostrzegł nową intrygę Zamoyskiego, żeby jemu — Sadykowi — utrudnić wysłaniem Polaków na Kaukaz formację dragonów sultańskich³⁾).

¹⁾ Łapiński I. 1—4, 5—7. o charakterze Łapińskiego A. Cz. 5614. Zamoyski do Ks. Adama 5 II 54 „Niestety Łapiński daje przy wyższej zdolności oznaki różne brudnej pieniężnej lekkomyślności”. i A. Cz. 5611. p. 385—388 Niedzwiedzki do Błotnickiego 8 XII 56.

²⁾ A. Cz. 5611. p. 479—490 Niedzwiedzki do Błotnickiego 9 II 57. ib. p. 523—524 Łapiński do Wł. Zamoyskiego 17 II 57 por. też ods. 1.

³⁾ Tak też przedstawia rzecz w swych pamiętnikach 1900. iun. 685—688, podobnie Michałowski. 242—3.

Wobec tego oskarżył on o to Zamoyskiego przed Portą¹⁾. Groźniejszym daleko dla wyprawy było dowiedzenie się o niej Buteniewa. W początkach grudnia 1856 zawiadomił o tem ambasadę Stein, grający w całej tej sprawie rolę samodzielnego prowokatora. Buteniew interwenjował u Porty. Uzyskał firmany odwołujące z Czerkiesji Sefera i Naiba i wydanie zakazu handlu z brzegami czerkieskimi. Ministrowie tureccy sumitowali się, jak umieli. Ryza zwał całą winę na Mehemeta Ali²⁾. Mówiono, że i Reszyd najchętniej by z całej sprawy skorzystał, żeby kapudana (Mehemeta Ali) gruntownie skompromitować, sprzeciwić się temu miał sułtan, szwagier kapudana. Zarządzono śledztwo i skorzystano z okazji, żeby aresztować posądzanego ogólnie o doniesienie Steina. Z Turków zdegradowano i zesłano Izmaïla. Nim się ten odwrót Porty całkowicie dokonał, Izmaïl miał czas jeszcze wysłać 17 lutego 1857 pierwszy transport ekspedycji, 74 Polaków z dywizji Zamoyskiego z Łapińskim i Bangyą. Działa i amunicja miały jechać na oddzielnym żaglowcu. Sam Izmaïl z resztą ekspedycji obiecywał przyjechać za miesiąc³⁾.

Tymczasem Buteniew już 7 grudnia 1856 wysłał do namiestnika Kaukazu ks. Barjatyńskiego ostrzeżenie przed polską wyprawą⁴⁾. Ostrzeżenie zredagowane dość ogólnikowo, wzmiankujące o użyciu przez Turków do tej akcji żołnierzy „b. legii anglo-polskiej” wywołało w Tyflisie i w dowództwie kozaków czarnomorskich wrażenie, jakoby cała ta legja miała być przetransportowana na Kaukaz. W każdym razie wzięto sprawę bardzo poważnie. Szczególnie przejął się tą wiadomością ataman czarnomorski gen. Filipson⁵⁾, według którego wsparcie górali przez regularne oddziały europejskie z artylerją zmieniłoby zgruntu dotychczasowy charakter wojny na Kaukazie. W bezpośrednim związku z temi obawami o „polskich Flibustjerów”

¹⁾ Na skutek tego Zamoyskiego badała turecka komisja śledcza. Zeznania Zamoyskiego załączone do depeszy Stratforda 23 III 57 F. O. 97/350, *Jenerał Zamoyski* VI, 243 sqq.

²⁾ Kavk. Sb. XI, 573—587, AE Turquie Corr. 330 f. 36 sqq, dep. z 9 IV 57. Tamże f. 42—4 załączone listy wezyralne wydane na żądanie Buteniewa.

³⁾ Łapiński I, 21—25. cfr. F. O. 97/350 Lionel Moore do Stratforda, 3 III 57.

⁴⁾ *Akty* XII, 707—708 Buteniew do Barjatyńskiego 20 XII 56, *ib.* p. 717—19 i 721—723 Barjatyński do ministra wojny Suchozaneta z 15 II i 10 III.

⁵⁾ Filipson do komendanta prawego skrzydła 24 I 57 *Akty* XII, 712—716.

zmieniono plan działania na 1857 w ten sposób, że zaniechano zamierzonej kolonizacji kraju Natuchajów, a postanowiono zwrócić główną uwagę na opanowanie doliny Adagumu dla odcięcia Natuchajów od reszty Szapsugów¹⁾). Z drugiej strony wyprawa Łapińskiego przyspieszyła zaprowadzenie przez Rosjan silnych ograniczeń dla ruchu statków na wschodnich brzegach morza Czarnego. Nie ogłaszając — i ze względu na traktat paryski — formalnej blokady, wydano mianowicie przepisy analogiczne do przedwojennych przepisów z 1831²⁾). Gdy między Kierczem, Tyflisem a Petersburgiem odbywała się taka ożywiona korespondencja o spodziewanem najściu „szajki polskich flibustjerów”, Łapiński lądował już w Czerkiesji.

Według planów Izmaila „kangoroo” (statek na którym przybyła wyprawa) miał dobić do brzegu w kraju Ubychów, w Wardan: tam porobił podczas wojny znajomości Izmail, tam miał się zająć wyprawą niefortunny w swoim czasie patron Gordona Kieranduk³⁾). Ale Łapiński zrażony do swego tureckiego protektora zmienił trasę i wylądował bardziej na północ w kraju Szapsugów, w Toapse. Sytuacja wyprawy była bardzo trudna. W Toapse nic nie było przygotowane na jej przybycie. Nie wiadomo było z kim Polacy będą współdziałać, dokąd się mają udać. Brak dział i amunicji, wysłanych osobnym żaglowcem, oczekiwanie na drugi transport oddziału i Izmaila paraliżował szerszą inicjatywę Łapińskiego. Żeby wyjść ze stanu oczekiwania, wysłał on zawiadomienia o swem przybyciu i do Sefera i do Naiba. Do Sefera chciał naturalnie iść Bangya. Łapiński wolał raczej współpracę z Naibem. Ten jednak mimo zaproszenia Łapińskiego do Toapse nie przyjechał. Było to skutkiem wieści rozsiewanych przez obrażonych na Łapińskiego

¹⁾ Akty XII. 717—19 Bariatinskij do Suchozaneta 15 II 857.

²⁾ Bariatinskij do Gorczakowa 10 IV 57. Akty XII. 724—5 i 3 VI p. 726. ib. 728—729 Gorczakow do Bariatinskiego 3 VII 57, ib. 746—748 i 763 sqq. Bariatinskij do Suchozaneta 12 VIII 57.

³⁾ Początek wyprawy Łapińskiego przedstawiony jest na podstawie II tomu jego pamiętników, 25—60. Wydaje się, że ta część jest naogół wiarogodna. Nie można tego powiedzieć o reszcie tego tomu. Łapiński stara się zatuszować wewnętrzne konflikty w oddziale, przeinacza zupełnie fakty — co się okazuje w zestawieniu z współczesną korespondencją, podaje fałszywie przebieg działań wojennych, co widać z zestawienia relacji rosyjskich. II tom Łapińskiego robi niekiedy wrażenie nie tyle pamiętnika, ile powieści fantastycznej.

Ubychów, jakoby Polacy byli wysłani z Konstantynopola dla aresztowania Naiba. Sefer natomiast na przybycie Łapińskiego liczył już oddawna i rozgłaszał po całym kraju o pomocy, którą ma otrzymać z Turcji. Udał się więc zaraz do Toapse i zaczął prosić Łapińskiego, o skierowanie oddziału do północnego Szapsuğu.

3 kwietnia oddział polski dotarł do Mesib, 9 kwietnia do Szipsochur, gdzie rozbito stały obóz. Tymczasem przysły nareszcie z Konstantynopola działa, (ławety trzeba było robić na miejscu z drzewa) i amunicja. W Szipsochurze został się porucznik Stankiewicz z 20 l., resztę oddziału Łapiński przeniósł się do Aderbe, miejsca obronnego swem położeniem, leżącego na półdrogi między Szipsochurem a Mesib. Tam zostały założone warsztaty i magazyny wyprawy. Tymczasem 19 kwietnia skończyła się nad Kubanią koncentracja oddziału rosyjskiego, przeznaczonego do działań w dolinie Adagumu ¹⁾ 11 bataljonów, 5¹/₂ sotni, 22 działa. Dowództwo objął osobiście Filipson. W końcu kwietnia cała grupa przeszła Kubań i doszła nad rzekę Adagum, koło ujścia Pucz, gdzie założono obóz. 7 maja doszło do pierwszych starć z góralami, które trwały z przerwami aż do lipca i nie przeszkodziły poważniej Rosjanom w zbudowaniu nowego fortu adagumskiego. Siły jednak rosyjskie topniały coraz bardziej wskutek chorób. Do 15 lipca było przeszło 1¹/₂ tysiąca chorych, do końca sierpnia liczba chorych się zdwoiła. Ale sojusznikiem rosyjskim okazały się niesnaski wewnętrzne góralskie, brak dyscypliny w „armji” czerkieskiej, która się zmniejszała nie wskutek chorób, ale zdaje się troskę przez żołnierzy o niezaniechanie letnich robót polnych. W tych walkach w dolinie Adagumu brał czynny udział oddział Łapińskiego. Zjednał (zdaje się) on sobie dużą popularność u Czerkiesów. Trudno jednak niezmiernie powiedzieć szczegółowiej o ekspedycji polskiej w tych miesiącach. Pamiętnik Łapińskiego odbiega zupełnie od relacyj rosyjskiej, jeżeli idzie o przebieg faktyczny działań rosyjskich, niewątpliwie wiarogodnej. Nieliczne współczesne relacje polskie ²⁾ pasują raczej do przedstawienia

¹⁾ R u k e v i c *Adagumskii Otređ. Kavk.* Sb. XVII, 280—306.

²⁾ *Wiadomości Polskie* 1857, 103—4, 30 maja i ib. 143 list z obozu pod Atakum 24 maja.

Rukiewicza niż Łapińskiego. Ten bowiem w swym pamiętniku daje barwny opis bojów czerkieskich aż nad samą Kubanią i bardzo szczegółowo kreśli udział swój własny i baterji polskiej. To przesunięcie akcji aż nad samą Kubanią podcina zaufanie do wiarygodności jego, chociaż zidentyfikowanie topograficzne tych działań wiosennych i letnich 1857 napotyka na tych mapach, które miałem do dyspozycji, na wielkie trudności. Te wszystkie wątpliwości nie zmieniają faktu udziału czynnego polskiego w walkach w dol. Adagumu. Stan oddziału doszedł do 120 (?), dzięki wcielaniu do niego Polaków niewolników czerkieskich. Można było jeszcze bardziej zwiększyć liczebność „legji” — zbiegów polskich było poddostatkiem; brakło jednak mundurów (wogóle wszelkiego ubrania) i broni. (Działa można było mieć, reparując zestawione nad brzegiem przez Rosjan podczas ewakuacji w 1854). Dla zabezpieczenia swobodnego dojazdu „sandałów” tureckich, z których Łapiński chciał ściągnąć pewne cło, częściowo na rzecz oddziału, wysłał on zgodnie z prośbami Sefera, 1 oficera z 40 ludźmi do Gelendziku, żeby wystawił tam baterję nadbrzeżną. Jeden z Czerkiesów pomagający Polakom w fortyfikacji Mustafa dał znać o tem Rosjanom. Wobec tego generał Filipson napadł niespodziewanie na Gelendzyk w nocy. Mimo zaciętego oporu Polacy i Czerkiesi zostali wyparci z portu. Działa zdobyli Rosjanie — choć po odpłynięciu Rosjan Łapiński fortyfikacje w Gelendziku wznowił i sprowadził tu działa. To niepowodzenie pogorszyło prawdopodobnie jeszcze i tak nieświetne stosunki Łapińskiego z Seferem.

Głównym przedmiotem scysji była sprawa dostawy środków żywności dla oddziału. Sefer nie chciał pozwolić Łapińskiemu ze względu na swój prestige na zbieranie jej wprost od Czerkiesów.

Zresztą Łapiński od początku czuł większą inklinację do Naiba aniżeli do Sefera. Fakt, że był właśnie u Sefera, potęgował w nim pewną sympatję do Naiba, którego rządu wyobrażał sobie w jaknajlepszych barwach, jako prawdziwe przeciwstawienie czynom chytrego niedołęgi Sefera, w tym duchu pisał do Konstantynopola, prosząc Jordanów aby nawiązali kontakt z bawiącym tam wtedy Aminem¹⁾. Konflikt kompli-

¹⁾ Niedzw. V. Łapiński do Z. Jordana b. d. [czerwiec 1857].

kowały dwie okoliczności: pierwsza to sprawy wewnętrzne oddziału. Z jednej strony Łapiński zraził sobie wielu ludzi przez swoją gwałtowność, z drugiej zaś podkopywał specjalnie jego autorytet Mehmed-bey Bangya.

Druga okoliczność to wystąpienie znacznej części Szapsugów przeciw Seferowi, któremu pozostali wierni prawie wyłącznie tylko Natuchajowie. Łapiński odmówił Seferowi artylerji polskiej dla stłumienia ruchu nieposłusznych¹⁾.

Tymczasem w otoczeniu Sefera przeważały tendencje ugodowe²⁾ W lipcu 1857 Sefer, jego syn Karabatyr, Hadzi-Izmail, Bangya wysłali do komendanta Anapy propozycję rozpoczęcia układów o stworzenie księstwa natuchajskiego pod berłem Sefera a zwierzchnictwem Rosji. Podobne oferty Sefer powtarzał potem nieraz. Sam Bangya też się oświadczał z gotowością służenia szczegółowemi informacjami³⁾. Filipson żadnej odpowiedzi nie dawał, projektów nie traktował poważnie. Zresztą uważał on Sefera nie tylko za nieszkodliwego dla Rosji, ale nawet i za pożytecznego przez podtrzymywanie rozdziału między dwiema głównemi grupami Adygów: zwolennikami Sefera i zwolennikami znacznie groźniejszego wroga Rosji Mehemet Amina.

W każdym razie publicznie Sefer nie zmienił swej uprzedniej polityki, w żadne jawne układy z Rosją nie wchodził. Oddział polski ścierał się dalej z Rosjanami w drobnych potyczkach w dolinie Adagumu. Do zaciętych walk doszło z końcem listopada i początkiem grudnia nad Kubanią(?). Łapiński miał wtedy do 6 dział. Tymczasem z początkiem 1858 r. stosunki wewnętrzne w oddziale zaogniły się jeszcze bardziej. 2 lutego 1858 Łapiński kazał rozstrzelać 2 żołnierzy za jawną niekarność⁴⁾. Tą egzekucją mocno rozjątrzył przeciw sobie cały oddział. W tym mniejwięcej zdaje się czasie Łapiński wykrył stosunki Bangyi z Rosjanami, zaaresztował go, okuł w kajdany i częściowo uzyskał, częściowo zapewne sam sfabrykował sensacyjne zeznania Bangyi. Przyznawał się tam, że rzekomo już podczas swego pobytu w Czerkiesji podczas wojny krymskiej

¹⁾ Por. Kavk. Sb., XVII. 300 sqq. R u k e w i c h o. c.

²⁾ Akty XII. 732—4 Filipson do Milutina 27 VII 57.

³⁾ Pismo Filipsona 16 XII 57; Kavk. Sb. XVII. 309—311.

⁴⁾ Najlepsza relacja o wewnętrznej historii oddziału Łapińskiego. Konarzewskiego A. Cz. 5612. p. 167—186. podana w liście Wł. Jordana do Wł. Zamoyskiego 15 IX 59. i list Konarzewskiego p. 253—9 z 20 IX 59. Stale z niej w tym rozdziale korzystam; za każdym razem jej nie cytując.

działał razem z Ferrad-Paszą z rozkazu Kossutha na szkodę Anglików, że podczas organizacji wyprawy Łapińskiego współpracował on w Stambule z attaché ambasady rosyjskiej w Stambule kapitanem Frankinim. Wmieszanie Kossutha jest niewątpliwie dyktandem Łapińskiego, pragnącego skompromitować wszystkich węgierskich działaczy emigracyjnych, żeby w ten sposób wziąć odwet za oszukanie go przez Steina i Bangyę. Zresztą Łapiński mógł już przedtem słyszeć niejedno od Zygmunta Jordana o sprawkach Bangy podczas wojny krymskiej. W każdym razie faktem jest, że Łapiński odesłał Bangyę okutego w kajdany do Konstantynopola, dokąd dostawiony został pod eskortę 2 żołnierzy Łapińskiego w początkach kwietnia 1858. O tem wszystkim otrzymali relację Jordanowie ¹⁾).

Zygmunt Jordan w Konstantynopolu przypisywał dużą wagę akcji na Kaukazie. Poznał te strony w czasie wojny krymskiej, i myślał że łatwo by było wyciągnąć duże dla sprawy polskiej korzyści przez formację legji polskiej u Czerkiesów. Bolał on bardzo nad niedostatkami, jakie cierpiał oddział Łapińskiego; zaklinał Zamoyskiego, żeby się starał o pomoc dla wyprawy u Anglików ²⁾). Zamoyski przeznaczył na zakupno efektów na Kaukaz sumę równą tej, jakiej się uczestnicy wyprawy pozbawili, nie biorąc od rządu angielskiego pieniędzy na powrót do Europy Zachodniej. Posyłką kupowanych za to przedmiotów zajmował się Jordan — o uzyskaniu jakiejś pomocy na szerszą skalę od Anglików nie mogło być mowy. 28 lipca 1857 Palmerston oświadczył Zamoyskiemu, że Czerkiesi nie powinni liczyć na angielską pomoc, ponieważ zawiedli wtedy, kiedy na nich rząd angielski liczył, t. j. w czasie wojny krymskiej ³⁾). W zeznania Bangy i Jordanowie i Zamoyski uwierzyli. Tekst zeznań wydrukowano w „Wiadomościach polskich”, gdzie poświęcono — nie poraz pierwszy zresztą — sporą wzmiankę akcji oddziału Łapińskiego ⁴⁾).

¹⁾ Jordanowie (Zygmunt i Władysław) byli wtedy agentami Czarotorskiego w Turcji. Niedzw. V Wł. Jordan do Zamoyskiego Bebek 21 IV 58, ib. Z. Jordan do Niedzwiedzkiego 26 IV 58.

²⁾ F. O. 78 1358 dep. Alisona z 10 IV 58. dep. Thouvenela z 28 IV 58 AE Turquie Corr. Pol. 335 f. 169—170. i załącznik „zeznania” Bangy f. 171—186 cfr. „Wiadomości Polskie” IV 58.

³⁾ Zamoyski VI, 253—4, A. Cz. 5612. W. Zamoyski do W. Jordana 8 IX 59. Jednocześnie Łapiński i Sefer prosili bezpośrednio o pomoc ambasadę angielską w Konstantynopolu. Odmowne odpowiedzi angielskie: F. O. 78 1347 instrukcje 28 IV i 11 V 1858.

⁴⁾ „Wiadomości Polskie” z 30 V i 12 IX 57; IV 58 por. też „Przegląd Rzeczy Polskich” (demokratyczny) 1 VI, 1858, i 12 VII 1858.

Ta publikacja wywołała burzę w Europie pośród emigracji węgierskiej, obrażonej wciągnięciem do całej tej sprawy osoby Kossutha.

Spór o Bangyę, uwolnionego przez władze tureckie, rozgorzał i w Stambule, gdzie emigranci węgierscy wystąpili w swojej obronie ¹⁾. Tymczasem Wł. Jordan rozpoczął zabiegi u Ismail-Paszy, żeby skłonić go do wypełnienia danych obietnic pomocy Czerkiesom. Pasza jednak się ciągle wykręcał ²⁾. Zresztą z przesyłką tego nawet, co mógł dać Łapińskiemu, Jordan czekał aż się sytuacja w Czerkiesji wyklaruje, aż będzie wiadomo z kim mówić ³⁾. W Szapsugu położenie nietylko się jednak nie wyjaśniało, ale przeciwnie komplikowało coraz bardziej.

Po wysłaniu Bangyi Łapiński pozostał nadal w ciężkiej sytuacji. Brak karabinów paraliżował jego akcję wojskową, a niesnaski z Seferem groziły wręcz egzystencji oddziału. W końcu kwietnia daremnie próbuje przeszkodzić usadowieniu się Rosjan w Soczy, żeby nie dopuścić do odcięcia Natuchajów od reszty Szapsugów.

W skutku zapewne wysłania Bangyi Sefer w porozumieniu z niezadowolonymi podkomendnymi Łapińskiego stracił go z dowództwa, a komendantem oddziału zakwaterowanego teraz nad Abinem żołnierze wybrali por. Mareckiego ¹⁾ (prawdopodobnie koniec kwietnia, pocz. maja 58). Łapiński pozostał jednak na wolności. Taką sytuację został przybyły w końcu maja do Czerkiesji wysłany przez Jordana dla zbadania stanu rzeczy kaukaskiej na miejscu ppor. Konarzewski.

Konarzewski rozpoczął akcję celem przywrócenia Łapińskiemu komendy oddziału, znalazł on poparcie u wielu żołnierzy i oficerów, tak że w końcu sam Marecki pogodził się pozornie z Łapińskim i obaj ułożyli razem z Konarzewskim projekt ucieczki do Naiba. Zamiar się jednak wydał, Marecki zrzucił całą odpowiedzialność na Łapińskiego, którego Sefer uwięził. Wtedy

¹⁾ Rapp. 1003. Iranyi do Mierosławskiego. 9 V 58 i 23 V 58. ib. deklaracja węgierska z Konstantynopola 30 V 58. i deklaracja Türra z tej daty ib. Kłapka do Mierosławskiego 12 VI 58.

²⁾ Niedzw. V 21 IV 58 Wł. Jordan do Zamoyskiego.

³⁾ Ib. Z. Jordan do Niedzwiedzkiego 26 IV 58.

⁴⁾ A. Cz. 5612 „Legjon Polski w Czerkiesji do J. O Ks. A. Czartoryskiego” 15 XI 58. Sefer do ks. Adama. (oryginal i przekład francuski) 15 Redeb 1275 18II59(?)

Sefer i Marecki, żeby zapewnić sobie opiekę ks. Adama, piszą do niego listy o pomoc. Konarzewski, Stoch i Stankiewicz postanawiają uwolnić Łapińskiego. Stankiewicz jedzie po pomoc do nieprzyjawnego Seferowi wpływowego Szapsuğa Hantochu nad rz. Anczir. Wraca z kilkoma Szapsugami i oswabdza Łapińskiego 29 XI 1858. Rozpoczyna się krótki drugi okres rządów Łapińskiego; mści się on na Seferze i zraża tem do siebie jego zwolenników, wraca Marecki i bierze z kolei odwet na ludziach Łapińskiego. Zakuwa w dyby Konarzewskiego i Stocha (styczeń 1859).

Dopiero po 7 miesiącach, kiedy Marecki opuścił oddział i pojechał do Stambułu, odzyskali oni wolność¹⁾.

Tymczasem Łapiński w styczniu 1859 udał się nad Anczir do Hantochu i ścigał od Sefera do Szapsugów wiernych sobie żołnierzy.

Następnie wszedł nareszcie w osobisty kontakt z Aminem. Amin w czerwcu 57 udał się z prośbą o pomoc do Konstantynopola, delegacja Abadzechów — życzliwie przez Stratforda przyjmowana — zwracała się wtedy do ambasady angielskiej z prośbą o pomoc i zarazem z gotowością przyjęcia władzy angielskiej. W Stambule Naib na żądanie poselstwa rosyjskiego został uwięziony i internowany w Damaszku.

Po pewnym czasie udało mu się jednak stamtąd zbiec, i wrócić na Kaukaz w grudniu 1857, gdzie został przyjęty przez Szapsugów i Abadzechów²⁾. Talenty polityczne Naiba zabłysły jeszcze raz w Czerkiesji, jednocy on Abadzechów i Szapsugów i znów stawia czoło akcji rosyjskiej. Nic więc dziwnego, że zgodnie ze swą dawną polityką wcale nie był niechętny pomocy Europejczyków. Zaraz po powrocie wystosował on nową petycję do Stratforda. Prosił o uznanie niepodległości czerkieskiej „stosownie do praktyki prawa między królami”, zaznaczał, że słowa jego są takie same jak Szamila. Rzecz się jednak miała inaczej. Szamil bowiem, z którym napróżno starali się Anglicy skomunikować podczas wojny, teraz, gdy się sytuacja zupełnie zmieniła, wysłał niejakiego Jemaleddina do Stambułu, żeby błagał

¹⁾ A. Cz. 5612, 199—202. Łapiński do Władysława Zamoyskiego 23 IX 59 Niedzw. V, 4 Legjon Polski na Kaukazie do Wł. Jordana 15 IV 59. Niedzw. V 4 Łapiński do Wł. Jordana b. d. otrzymany przed 18 V 59.

²⁾ F.O. 78 1303 Raport konsula angielskiego w Trebizondzie. Stevensa z 19 XII 1857 i załączony list Naiba do Stevensa.

o interwencję angielską. Rzecz ciekawa, i rzucająca charakterystyczne światło na orientację Szamila w polityce zagranicznej, że o ile Naib — obeznany z Europejczykami—prosił o niepodległość, Szamil chciał inkorporacji do Turcji. Na prośbę swą wcale zapewne odpowiedzi nie otrzymał¹⁾.

Do Amina trafił jeszcze przed Łapińskim Stankiewicz. Napowiadał on wiele Naibowi o pomocy, jaką mu udzielić mogą Polacy, a zwłaszcza wódz ich ks. Adam Czartoryski, którego dla większego efektu Stankiewicz zrobił mahometaninem²⁾. Amin dał się końcu nakłonić do napisania do ks. Adama listu z prośbą o pomoc³⁾. Wystąpienie Stankiewicza, który ostatecznie razem z Mareckim wrócił do Stambułu (sierpień 1859), pokrzyżowało trochę plany Łapińskiego, nie przeszkodziło mu jednak dojść do porozumienia z Aminem.

W czerwcu 1859 zawarł Łapiński występując w imieniu ks. Adama następującą umowę z Naibem: Amin zgadza się na zorganizowanie oddziału polskiego od 1 IV 1860 do IV 1863, zobowiązuje się dać mieszkania i po 10 morgów gruntu dla każdego żołnierza, dostarczać dezertarów Polaków dowódcy legji. Tego dowódcę mianuje ks. Adam, który ma dostarczyć broń, rynsztunku i umundurowania dla 250 ludzi. Oprócz tego „będzie się on starał... ułatwić stosunki dla J. E. M. Emina Paszy między nim i rządami i narodami Europy... J. E. M. Emin Pasza obowiązuje się, gdyby kiedykolwiek był w stanie, dawać pomoc JXM ks. Adamowi Czartoryskiemu i Jego następcom przeciwko Rosji...”⁴⁾

Z początkiem września sprowadził do Naiba 23 żołnierzy ze swego oddziału. Trzynastu trzymał w Anczyrze u wrogich Seferowi Szapsugów. Do stworzenia większej legji polskiej przy Aminie nie doszło. Pomoc z Europy nie nadchodziła, przyszła natomiast wieść o upadku Szamila. Amin poszedł w jego ślady i 2 XII 59 złożył przysięgę władzom rosyjskim⁵⁾. 5 XII Łapiński opuścił oddział i wyjechał do Konstantynopola. Część wyprawy pod dowództwem Mareckiego pozostała przy Seferze

¹⁾ Szamil do ambasady angielskiej w Stambule. luty 1858. Brit. Mus. Ms. add. 39055. f. 29 (odpis otrzymany od dr. H. Wereszyckiego).

²⁾ Stankiewicz do ? IX 59 A. Cz. 5612. 211—215; list M. Amina do ks. Adama ib. 119—120.

³⁾ A. Cz. 5612, 199—202 Łapiński do Wł. Zamoyskiego Toapse 23 V 59 i do Wł. Jordana z tej daty p. 223—227.

⁴⁾ Teksty umowy A. Cz. 5612. 279—280.

⁵⁾ *Akty* XII, 827—8. Raport Bariatyńskiego 10 XII.

nie została na Kaukazie o wiele dłużej. 16 stycznia 1860 umarł stary Zan-Oglu a po jego śmierci żołnierze polscy wrócili do Stambułu¹⁾. Część będąca u Amina przybyła do Konstantynopola w lutym 1860²⁾.

Listy Sefera i Mareckiego do Jordanów i ks. Adama przysły do Konstantynopola w grudniu 1858³⁾. Jordan dowództwa na Kaukazie przyjąć nie chciał i wysunął kandydaturę maj. Toczyskiego, służącego wtedy w legji cudzoziemskiej w Algierze. Uważał on, że najlepiej byłoby pomagać i Seferowi i Naibowi⁴⁾. Ks. Adamowi zrzczenie Łapińskiego z komendy mocno się nie podobało. Stał zasadniczo na gruncie współpracy z Seferem, bardzo jednak stanowczo wytknął w swych listach do niego i żołnierzy polskich ich postępowanie. Zresztą wyraźnie zaznaczył, że choć wyprawie zawsze dobrze życzył, ani jej nie organizował, ani nigdy nikogo do wzięcia w niej udziału nie zachęcał⁵⁾. Całą sprawę czerkieską postawiły na nowo przed oczami Hotelu Lambert wiadomości o nowej fazie stosunków z Seferem i Naibem: Łapiński na wolności, Staniewicz u Naiba, układ jego z Łapińskim. Zarysowały się teraz w obozie ks. Adama trzy kierunki: z jednej strony Wł. Zamoyski uważał podtrzymywanie beznadziejnej walki Czerkiesów za niemoralne, „gdybyśmy mogli pomóc nie pomożem, bośmy nie powinni” pisał do Wł. Jordana⁶⁾. Ten znów uważał, że należy wszelkimi siłami wojnę kaukaską wspierać i podsycać. „Gen. Zamoyski — użalał się przed ks. Adamem w czerwcu 1859⁷⁾ — niepokoi się tu ciągle obawą, by wyprawy tej nie nazwał świat porwaniem się z motyką na słońce. Ja myślę, że gdyby słońce

¹⁾ *Akty*, XII. 830. doniesienie konsula rosyjskiego w Trebizondzie do departamentu azjatyckiego 28 I 60.

²⁾ A. Cz. 5612, p. 363—370. Wł. Jordan do ks. Adama. Pera 7 II 1860.

³⁾ Niedźw. V. Wł. Jordan do Zamoyskiego 15 XII 58 i A. Cz. 5612 tenże do ks. Adama 22 XII 58.

⁴⁾ Niedźw. V. Z. Jordan do Zamoyskiego 10 I 59.

⁵⁾ A. Cz. 5612 ks. Adam do Jordana 27 I 59 i ks. Adam do Sefera z 4 II 59.

⁶⁾ A. Cz. 5612 Wł. Jordan do ks. Adama 29 VI 59.

⁷⁾ *ibidem*. Por. też Niedźw. V/1. Wł. Jordan do Wł. Zamoyskiego 12 VII 59 „Żądają [Czerkiesi] odemnie projektu do paktu federalnego, który im obiecałem. Na toby trzeba było kopij paktów szwajcarskiego i amerykańskiego po turecku przetłómaczonych, z którychby, co im się przyda, wybrać mogli”.

było szatanem a prócz motyki nic innego w naszym ręku nie było i z nią się na to słońce porwać by do walki należało, skutek jej Bogu zostawić — a o sąd świata mało się troszczyć”. Ks. Adam zajmował stanowisko pośrednie: uznawał ważność akcji kaukaskiej, ale widział zupełny brak środków dla skutecznego jej poparcia, chciał przynajmniej ulżyć będącym tam Polakom w dotkliwej ich nędzy, pochwalał jednak energiczne „kaukaskie” zabiegi Wł. Jordana w Stambule¹⁾. Co więcej jesienią tegoż roku uznawał już potrzebę stosunków z Naibem (który przez Jordana starał się o poparcie u dygnitarzy stambulskich), ale wołał, żeby te stosunki „działy się jedynie przez Pana, bez osobistego z nim mojego w mieszania się”²⁾.

Jordan nie tracił ochoty do dalszej współpracy z Czerkiesami. Śledził pilnie nadchodzące stamtąd wieści, chciał teraz popierać głównie Naiba, i nie zwracać większej uwagi na „starego niedołęgę” Sefera, nie przerażał się widoczną chęcią oddziału polskiego na Kaukazie powrotu do Stambułu, wierzył bowiem, że Polaków zbiegów dosyć się zawsze znajdzie na miejscu do formacji legji, byleby tylko były na to środki materalne³⁾. O te środki zabiegał gorąco u dygnitarzy Porty. W gruncie rzeczy mieli oni zawsze chętkę wygrywania Czerkiesów przeciw Rosji, nie mieli jednak ochoty dawać pieniędzy na ten cel a przede wszystkim bali się wszyscy kompromitacji przed Rosją. Przykład Ryzy-Paszy, który wysłał w 1858 do Ubychów dla zagrzania ich do walki z Rosją swego adjutanta Omera-Agę i ściągnął przez to na Portę groźne demarche rosyjskie⁴⁾ utwierdzał ich jeszcze bardziej w tych obawach.

Szczerze chciał pomagać Czerkiesom Hussein-Pasza, sam Czerkies z pochodzenia i układał w tym duchu rozmaite kombinacje z Wł. Jordanem⁵⁾.

¹⁾ A. Cz. 5612 ks. Adam do W. Jordana 9 VI 59... „któż mający uczucia polskie, niechciałby całym sercem pomóc walczącym Czerkiesom”.

²⁾ A. Cz. 5612 Jordan do ks. Adama 3 X 59; A. Cz. 5612 p. 229—234 ks. Adam do Wł. Jordana 14 X 59.

³⁾ A. Cz. 5612 p. 167—186 Wł. Jordan do Wł. Zamoyskiego 15 IX 59.

⁴⁾ Akty XII, 801—2 rap. nac. wojsk w Abchazji Loris Melikowa 3 XII 58. ib. 806 Łobanow Rostowski do Górczakowa 26 III 59. A. Cz. 5612 p. 229—234 ks. Adam do Wł. Jordana 14 X 59.

⁵⁾ A. Cz. 5612 Wł. Jordan do ks. Adama 29 VI 59.

Jesienią 1859 został on uwięziony i skazany na śmierć za udział w spisku przeciw sułtanowi. Udało się wprowadzić W. Jordanowi przez interwencję w Paryżu przyczynić się przez ambasadę francuską w Konstantynopolu do ulaskawienia Husseina, wykrycie jednak spisku poważnie podkopało stosunki Jordana w Porcie ¹⁾).

Także nadzieja otrzymania stamtąd subsydjów dla Czerkiesji zupełnie zawiodła. Mimo tego, mimo braku zachęty i pomocy i od swych przełożonych i od Thouvenela i Bulwera Wł. Jordan nie tracił chęci do walki z Rosją na Kaukazie. Tymczasem jednak, — początek 1860 — całą jego uwagę zaprzętnęli powracający stamtąd żołnierze Łapińskiego i Mareckiego ²⁾).

Obdarcy i wynędzniali rozwodzili oni nieustannie skargi na swych oficerów, których oskarżali o złodziejstwa, i domagali się wypłaty zaległego żołdu. W końcu obrócili swą złość na Wł. Jordana, który miał wiele kłopotów i przykrości, nim całą tę sprawę załagodził ³⁾).

Tymczasem Łapiński—prawdopodobnie ze względu na swe ciężkie położenie finansowe — poszedł do ambasady rosyjskiej i złożył tam memorjał, jak najlepiej Rosjanie mogą podbić Zachodni Kaukaz ⁴⁾).

W tym samym czasie drugi główny protektor Czerkiesów w Stambule Ferrad-Pasza składał tam memorjał o podboju Kaukazu przez Rosję drogą specjalnej polityki handlowej ⁵⁾).

¹⁾ A. Cz. 5612 p. 213—252 Wł. Jordan do ks. Adama Konstantynopol 28 II 59 ib. Wł. Jordan do Witolda Czartoryskiego 9 XI 59. w tym spisku brało udział podobno sporo Czerkiesów. Bulwer podejrzewał też o to emigrantów węgierskich i polskich. Publ. Rec. Of. G. D. 22/88 Bulwer do Russla 21 IX 59 i 24 X 59.

²⁾ A. Cz. 5612 p. 301—08 Wł. Jordan do ks. Adama 20 XII 59. ib. p. 319—328 W. Jordan do ks. Adama 4 I 60. p. 331—340 Wł. Jordan do ks. Adama 18 I 60. ib. p. 341—350 Wł. Jordan do ks. Adama 25 I 60.

³⁾ W marcu 1860 Porta dała 15000 piasstrów na Polaków wracających z Kaukazu Niedzw. V Wł. Jordan do (Niedzw. ?) 30 I 60. ib. do Zamoyskiego 11 IV 60. 19 IX 60 A. Cz. 5612 p. 383—390 Wł. Jordan do ks. Adama 7 III 60; Niedzw. VIII: Wł. Jordan do Zamoyskiego 28 VIII 60.

⁴⁾ *Akty* XII. 846—50, z maja 1860. O ofertach Łapińskiego w 1863 w ambasadzie austriackiej w Londynie. H. H. St. Arch. Berichte aus London 1863; z 3 VIII 1863; notatkę o tem z archiwum wiedeńskiego zawdzięczam dr. H. Wereszyckiemu.

⁵⁾ *Akty* XII 850—852.

Jednym z najważniejszych czynników, które się przyczyniły do takiego końca ekspedycji Łapińskiego, było niewątpliwie fatalne wyekwipowanie wyprawy. Brak karabinów i mundurów uniemożliwił rozrost liczebny formacji. Zupełne uzależnienie od Czerkiesów co do środków żywności ułatwiło destrukcyjne działanie na oddział polski rywalizacji poszczególnych wodzów kaukaskich.

Przedewszystkiem jednak zaważyły charaktery ludzi, którzy robili tę wyprawę: mętny aferzysta Izmail, który ostatecznie Polaków zupełnie zawiódł i skazał ich przez to na brak najniezbędniejszych rzeczy, Węgier-renegat Bangya o tak dwuznacznym stosunku do Rosjan, intrygant wznecający niesnaski w polskim obozie, z poszczególnych oficerów ludzie tak niepewni jak Marecki¹⁾ czy awanturniczy Stankiewicz, wkońcu sam Łapiński, którego lekkomyślność, brak taktu i gwałtowność zrażały do niego wszystkich chyba, z którymi miał do czynienia.

Pomocy dla siebie spodziewała się „legja polska w Czerkiesji” od Anglii, odżegnywującej się teraz wytrwale od wszelkiego współnictwa z Czerkiesami albo od ks. Adama, którego możliwości pieniężne były tak ograniczone, że żeby wysłać półnagim Polakom kilkaset metrów sukna musiał prosić o to specjalnemi memorjami Napoleona I, II²⁾.

Z początkiem 1857 Rosjanie obawiali się, żeby pojawienie się oddziału polskiego na Zachodnim Kaukazie nie wywołało groźnego dla Rosji zjednoczenia wszystkich Czerkiesów. Stało się właściwie wręcz odwrotnie: zasadniczy antagonizm dwóch ubiegających się o polską pomoc wodzów Sefera i Naiba rozbił maleńki zaczątek polskiej formacji³⁾.

¹⁾ O Mareckim takie zdania: „znany ci jest Marecki z obrzydłych czynów” (Rapp. 433 Jagmin do Kosiłowskiego. 17 X 60) i „kwiatem tutejszej Polonji jest Marecki... zjednał sobie miłość i poszanowanie tak charakterem jak swą wojskowością” Rapp. 839 Langiewicz do Mierosławskiego 12 II 61.

²⁾ A. Cz. 5612 ks. Adam do Wł. Jordana 12 VII 59. Note sur le Caucase 1859 sept.

³⁾ Giller w swem opacznem przedstawieniu wyprawy Łapińskiego odpowiedzialność za niepowodzenie zwała na Amina, o którym nic nie wie IV. 414—15 i nazywa go „derwiszem Naibem... jakoby z odległych stron Wschodu przybyłym”.

ROZDZIAŁ VI

L A T A 1860 — 1864

Mimo takiego rezultatu można było z przebiegu wyprawy wysunąć szereg wniosków na przyszłość. Przedewszystkiem okazała się niewątpliwa możliwość znalezienia w Czerkiesji materiału ludzkiego do oddziałów polskich, następnie widać było doskonale chęć górali posiadania u siebie żołnierzy polskich, zorientowano się wreszcie w charakterze najistotniejszych trudności, z jakimi musiała walczyć każda impreza polska w tamtych stronach. Zresztą zdawało się agentowi polskiemu w Stambule, że z upadkiem Naiba sytuacja na Kaukazie Zachodnim bardzo się nie pogorszyła, a nawet poniekąd polepszyła ze względu na to, że został się na placu tylko jeden rywal, syn Sefera, Ibrahim-Karabatyr ¹⁾). Terytorjum niepodległych jeszcze Czerkiesów skurczyło się wprawdzie teraz do ziemi Szapsugów, Ubychów i części tylko Abadzechów — Natuchajowie przysięgli na wierność Rosji w początkach 1860 ²⁾), ale zato dochodziły do Stambułu wieści o rozpoczętych na nowo z wiosną 1860 r. większych walkach z Rosjanami ³⁾).

W maju 1860 przybył do Konstantynopola wysłannik Ibrahima. Prosił on Jordana o rady i zapytywał czyby ks. Adam przyjął od ogółu Czerkiesów pełnomocnictwo występowania w ich sprawach we Francji i Anglii. Jordan zażądał przysłania takich plenipotencyj ⁴⁾).

Nieco później zjawil się w agencji polskiej przybyły z Dagestanu Ahmet-Chan, który „oświadczył, że gdyby tego

¹⁾ A. Cz. 5612 p. 363—370 Wł. Jordan do ks. Adama Pera 7 II 60

²⁾ *Akty* XII. 833.

³⁾ A. Cz. 5612 p. 417 Władysław Jordan do ks. Witolda, Pera 16 V 60.

⁴⁾ *ibid.*

trzeba było na każde jego zawołanie góry całe na nowo powsta-
ną, — byle im tylko jakieś poparcie obiecano”¹⁾).

Chociaż Jordan brał tego rodzaju zapewnienia dosłownie i przeszkodzeniu opanowania Kaukazu przez Rosję przypisywał pierwszorzędną rolę, agencja stambulska nie rozwinęła ani w tym ani w przyszłym 1861 roku żadnej poważniejszej akcji w tym kierunku. Złożyły się na to dwa czynniki: 1-o brak nadziei na dostanie pomocy francuskiej czy angielskiej, a poniekąd nawet i trudność wynalezienia odpowiednich oficerów na misje czerkieskie²⁾; 2-o sprawa unji kościelnej w Bułgarii, która stanowiła w tym czasie główny przedmiot polityki Hotelu Lambert na Wschodzie.

Tymczasem na Kaukazie wiele się zmieniło. Upadek Szamila pozwolił Rosji skupić znaczniejsze siły na Zachodzie. Korzystając z tego w Petersburgu postanowiono zmienić dotychczasowe cele wojny: nie zadowolić się wymuszeniem deklaracji uległości góralskiej, ale zupełnie wysiedlić Czerkiesów z ich dotychczasowych siedzib, dając im do wyboru, albo zamieszkanie za Kubanią i Łabą, albo emigrację do Turcji. Na ich miejsce postanowiono ściągnąć osadników rosyjskich i kozackich. Plan dojrzał wiosną 1860³⁾. W początku tego roku nastroje ugodowe Czerkiesów dosięgły zdaje się szczytu. Nawet nieprzejednani dotąd Ubychowie pomyśleli o pertraktacjach. Prowadził je gospodarz niegdys Gordona, wpływowy Barzek, Hadzi Kieranduk. Mimo jednak gotowości władz rosyjskich do pójścia na ustępstwa do porozumienia nie doszło. Partja wojenna u Ubychów przeważała, Kieranduka zdezwauowano. Przyczyniły się do tego w znacznej mierze obietnice pomocy europejskiej, jakie nadesłał Ubychom z Konstantynopola bawiący tam, Izmail-bej-Barakajipa Dział, rodem z Wardanu⁴⁾, człowiek, jak się zdaje, związany z aranżerem wyprawy Łapińskiego, Izmail-Paszą. Podobne nowiny zaczęły kursować wiosną 1860 i u Szapsugów, a nawet przeniknęły stąd do Natuchajów. Górale wierzyli wieściom, że za miesiąc przyjdą wojska angielsko-francuskie dla wygnania Rosjan i wskutek tego Szapsugowie powstrzymywali się od sto-

¹⁾ Niedźw. VIII Jordan do Zamoyskiego 24 IX 60. jechał on przez Konstantynopol w pielgrzymce do Mekki. (Poniżej, jeżeli nie jest inaczej zaznaczone, mowa zawsze o Władysławie Jordanie).

²⁾ (Niedźw. VIII) Jordan do Zamoyskiego 22 V 61.

³⁾ F a d e e w.

⁴⁾ *Akty* XII. 838.

sunków z Rosjanami. Trudno powiedzieć, kto kolportował tego rodzaju nowiny. Albo robili to Turcy, względnie Czerkiesi przez Turków inspirowani, jak zapewne ten Ismail-bej Barakaj, albo sami Górale wyolbrzymiali nadzieje i zachęty, robione przez Jordana wysłannikowi Ibrahima, utrzymującego jak wiadomo kontakt z agencją polską w Stambule. Grało tu pewną rolę może i zachowanie się ujmujące Bulwera wobec delegacji czerkieskiej z 1860¹⁾; możliwe też, że bawiący w Czerkiesji jeszcze parę miesięcy po wyjeździe ekspedycji Łapińskiego por. Aramowski starał się w ten sposób podsycać opór Górali. Najprawdopodobniej działały tu potrochu wszystkie wymienione czynniki. Mimo tego powracającego animuszu wojennego Górali do działań wojennych na większą skalę w Czerkiesji nie doszło. Armja rosyjska była gotowa do ofensywy dopiero z początkiem 1861. W tym roku grupa gen. Babcza dusiła Natuchajów, chcąc ich zmusić do wysiedlenia. Oddział „szapsuski” prowadził linię połączeń aż do Ekatorinodaru. Tymczasem na wschodzie pogranicza czerkieskiego Rosjanie wysiedlali bez boju drobne szczepy Besleniejewców, wolnych Kabardynów i Temirgojewców, zamieszkałych między Łabą i Kubanią²⁾).

Wobec postępów kolonizacji rosyjskiej Czerkiesi zdobyli się teraz na szerszą akcję polityczną. Doszło do ścisłego sojuszu Szapsugów, Abadzechów i Ubychów. Wybrano władzę naczelną nad całą Czerkiesją — z 15 osób po 5 z każdego plemienia³⁾. Już przedtem nawiązano ponownie kontakt z agencją polską w Stambule. Szło im m. inn. o pośrednictwo ks. Adama w doręczeniu adresu czerkieskiego Napoleonowi III i Wiktorji.

W marcu 1861 przyszło wkońcu żądane przez Jordana rok temu ogólne pełnomocnictwo czerkieskie dla ks. Adama. Przy tem załączone były petycje do Francji i Anglji. Prośbę Czerkiesów o pomoc królowej angielskiej doręczył Russłowi osobiście gen. Zamoyski⁴⁾, odpowiedź odmowna przyszła zresztą dopiero w lipcu⁵⁾. Tymczasem w maju 1861 wystosował ks. Adam do Szapsugów pełne różnych wskazówek pismo⁶⁾. Radził im nie liczyć

¹⁾ A. Cz. 5612 p. 417, Wł. Jordan do ks. Witolda Czartoryskiego 16 V 60.

²⁾ F a d e i e w *Pisma*. 161.

³⁾ Orbeliani do Milutina 31 VIII 61. *Akty* XII. 924—6.

⁴⁾ A. Cz. 5696 ks. Adam do L. Russla 22 VI 61.

⁵⁾ A. Cz. 5696 Lord Russell do ks. Adama 12 VII 61.

⁶⁾ A. Cz. 5682 ks. Adam do naczelników czerkieskich 23 V 61.

wiele na obcą pomoc, zorganizować mocną władzę narodową, „c'est surtout par vos sacrifices et votre persévérance dans la lutte que vous pouvez vous même mieux que qui ce soit établir vos droits sacrés à l'indépendance nationale”¹⁾).

Nie ta jednak rada ks. Adama wpłynęła na zorganizowanie medżlisu ogólno-czerkieskiego, ale wpływ ks. Abchazji Michała Szerwaszidze. W swym stosunku do Czerkiesów kierował się on trzema względami: 1-o patrzył niechętnie na potężne znaczenie Naiba, obawiał się trochę inkursyj góralskich, 2-o będąc sam wychowankiem Ubychów miał u nich duże wpływy i szachował niemi swoich własnych burzliwych wasali abchaskich, 3-o obawiał się całkowitego podboju Czerkiesów przez Rosję, żeby nie było to wstępem do zniesienia udzielnosci i Abchazji. Teraz gdy możliwość takiego rozwiązania zdawała się przybliżać, Michał doradzał podobno Góralom wyżej wzmiankowane reformy. Z jego to inspiracji zwrócili się Czerkiesi do Rosji z gotowością zawarcia pokoju, pod warunkiem ewakuowania ich terytorjum przez wojska rosyjskie. W Tyflisie o ustępstwach nie myślano, zgodzono się jednak na odłożenie dalszego marszu wgląd gór do września²⁾). W międzyczasie deputację czerkieską przyjął bawiący wtedy na Kaukazie Aleksander II. Jakiś Barzek — (może Kieranduk?) prosił w imieniu wszystkich cara o przyjęcie Czerkiesów w poddaństwo. Było to albo dziełem jednej słabej partji pokojowej w górach³⁾, albo też—co najprawdopodobniej—manewrem tylko obliczonym na wytargowanie wycofania się wojsk rosyjskich. Aleksander zażądał na znak szczerości submisji wydania natychmiastowego zbiegów i jeńców rosyjskich. Delegaci nic na to nie odpowiedzieli. Rzecz się urwała. Trwało jednak zawarte w listopadzie 1859 zawieszenie broni z Abadzechami. Dopiero po 27 miesiącach jego zachowywania Abadzechowie urządzają pierwsze napady na Rosjan. Wtedy uderzył Ewdokimow na nich. Do połowy czerwca 1862 oba brzegi Białej były już w rękach rosyjskich⁴⁾). Szapsugowie zaczęli ulegać wypierani ze swych siedzib. Od wiosny 1861 do wiosny 1862

¹⁾ A. Cz. 5682. 23 V 61. ks. Adam „aux très illustres et très vaillants chefs de la nation circassienne”.

²⁾ Orbeliani do Milutina 31 VII 61 *Akty* XII. 924—6.

³⁾ Tak sądził ks. Orbeliani w raporcie do Milutina z 19 X 61 *Akty* XII. 934—5.

⁴⁾ F a d e e w 60 *lét*, 464 sqq.

postanowiono w kraju zakubańskim 35 stanic z 5482 rodzinami. W drugiej połowie roku tempo rosyjskie osłabło. Sianokosy odciągnęły połowę ludzi z szeregów. Jednocześnie Szapsugom i Abadzechom przyszły w sukurs tysiące Ubychów.

Postępy rosyjskie skłoniły i w tym roku podobnie jak w poprzednim medzlis do akcji dyplomatycznej. Postanowiono jednak nie poprzestać na petycjach, ale wysłać do Konstantynopola, Paryża i Londynu specjalne poselstwa.

W związku z tem w polityce kaukaskiej polskiej agencji stambulskiej zaczęła się w lecie 1862 r. nowa faza. Rozeszły się wtedy po Stambule wieści o klęsce generała rosyjskiego Ewdokimowa, poniesionej w pozornie podbitym już kraju Abadzechów. Jordan został zawiadomiony, że mają wkrótce przybyć do Carogrodu¹⁾ czerkieskie poselstwa. Oprócz tego zjawili się u Jordana delegaci od 6 naczelników góralskich z Dagestanu²⁾ — ciekawe jest jak agencja polska w Stambule stawała się wtedy ośrodkiem całej akcji proczerkieskiej — z upoważnieniem występowania w ich imieniu. Oświadczali swą gotowość rozpoczęcia powstania, poddania się Francji czy Anglii, byle tylko uniknąć panowania rosyjskiego.

Co najważniejsze zaś otworzyły się przed agencją widoki uzyskania prawie na pewno pieniędzy na wysłanie misji na Kaukaz od Husseina Paszy.

Jordan rozwinął teraz bardzo energiczną działalność. Z jednej strony przekonywał swą władzę o ważności Kaukazu dla sprawy polskiej, z drugiej propagował swe poglądy w Konstantynopolu, korzystając przytem ze stosunków z korespondentem tamtejszym Havasa i z redaktorem „*Courier d'Orient*” Petrim³⁾.

Na prośbę delegatów W. Rady czerkieskiej wysłał na Kaukaz w lipcu 1862 służącego tam dawniej w wojsku rosyjskiem młodego porucznika Kozieradzkiego⁴⁾. Głównym celem misji było zawiązanie stosunków z kozakami i „jeśli się da zaczęcie

¹⁾ A. Cz. 5688 W. Jordan do ks. Władysława 8 V 62. ib. ten do tegoż 15 VII 62.

²⁾ Ib. z 22 VII 62.

³⁾ Kel'siev passim.

⁴⁾ A. Cz. 5688. raport Wł. Jordana z 22 VII 62.

formacji choć polskiej kompanji". Gdy się to działo nowa rywalizacja o władzę nad niepodległym jeszcze skrawkiem Czerkiesji utrudniała akcję Jordana ¹⁾. O zdobycie bowiem decydującego tam wpływu starał się wtedy niefortunny protektor wyprawy Łapińskiego Izmail Pasza. Podejrzewano go o chęć wykrojenia sobie tam księstwa lennego wobec Rosji. Planami Izmaila czuł się zagrożony Karabytyr „dla nas wylany całą duszą” jak się wyrażał Jordan. Ponieważ stronnikiem Izmaila był w kraju Ubychów Hadzi-Kieranduk ze swoją partją, dla sparaliżowania wpływu na nich „wielkiego nicponia” Izmaila Jordan myślał o użyciu Husseina-Paszy, krewnego Kieranduka. [Przypuszczam że Jordan myśli o paszy Ismaile, być może idzie mu o Ismaila Barakaj].

Tymczasem przybyły do Stambułu zapowiedziane poselstwa, od wielkiej rady i od Natuchajów, wypieranych ze swych siedzib przez kolonistów rosyjskich. Trzech z pośród delegatów wyprawił Jordan w sierpniu do Paryża, w poszukiwaniu pomocy Zachodu ²⁾, zapraszał ich do Paryża ks. Witold Czartoryski.

W Hotelu Lambert polecono w ostatniej chwili telegraficznie Jordanowi, by odwlec wyjazd delegatów, ale było już zapóźno ³⁾.

Po krótkim pobycie Górali w Paryżu ks. Władysław — który po śmierci ojca prowadził dalej jego politykę — wysłał posłów czerkieskich do Anglii. Russell odpowiedział delegacji, że rząd królowej nie może interwenjować w sprawach kaukaskich. Było to oczywiście do przewidzenia i nie zraził się tem wcale niestrudzony Urquhart, który z okazji przyjazdu deputatów szapsuskich w porozumieniu najściślej z Hotelem Lambert rozpoczął w Anglii szeroko zakrojoną akcję propagandową pro-czerkieską ⁴⁾. Zasypywano Foreign Office ambarasującymi pytaniami co do uprawnień handlu angielskiego na Kaukazie. Sprowokowano oświadczenie Russla, że kupcy angielscy mogą wysyłać okręty handlowe do wschodnich brzegów morza Czarnego tylko do 5 portów wskazanych przez Rosję w r. 1858. Inne postępowanie może być niebezpieczne i może narazić na

¹⁾ A. Cz. 5688. 30 VII 1862. raport Wł. Jordana.

²⁾ Ib. raport z 22 VI.

³⁾ A. Cz. 5688 raport Wł. Jordana 13 VIII 62.

⁴⁾ Por. cały tom F. O. 65/621 i F. O. 65/652 z obszerną korespondencją komitetu z Foreign Office. Także w A. Cz. 5689 gdzie załączone liczne druki komitetu.

zatarg z Rosją. Deklarację tę „komitet czerkieski” zaatakował w swych licznych wydawnictwach, a jako jeden ze swych celów postawił „poszanowanie postulatów traktatu paryskiego co do wolności handlu na morzu Czarnem”. Zresztą komitet oświadczał, że ma zamiar „powziąć inne przedsięwzięcia, jakieby się okazały pożyteczne dla udzielenia pomocy bohater-skiemu i zaprzyjaźnionemu narodowi”. Charakterystyczne są już same tytuły proklamacyj, rozrzuconych wtedy przez komitet: „Anglja potrzebuje pomocy Czerkiesów”. „Czy mamy prawo handlować z pewnym spokojnym i zaprzyjaźnionym narodem”, „Czerkiesja — klucz do Indji” (mowa Urquharta wygłoszona poraz pierwszy w 1839) itp. Równoległe do akcji prasowej szła propaganda za pomocą żywego słowa. Zorganizowano meetingi w Londynie, Dundee, Preston, Macclesfield, Newcastle i Sheffield—zredagowano petycję do królowej.

Po wybuchu powstania styczniowego akcja pro-czerkieska połączyła się z propolską. Główną tu rolę dogrywał świetnie znający stosunki angielskie i pozostający nadal w bliskich stosunkach z Urquhartem Wł. Zamoyski. Zarzucił on swe negatywne stanowisko względem polityki pro-czerkieskiej, jakie zajmował kilka lat temu. „Pamiętajcie—mówił do swych słuchaczy zebranych na meetingu—, pamiętajcie, że Rosja musi zwalczyć opór bohaterskich i nieugiętych Czerkiesów, najlepszych i najwierniejszych polskich sprzymierzeńców, pamiętajcie, że Dagestan szykuje się wystawić 80.000 wojowników do wspólnej zemsty nad Rosją...” itp.¹⁾ Oprócz propagandy zabrał się ks. Władysław Czartoryski, Wł. Zamoyski i komitet Urquharta do czynnej pomocy Czerkiesom. Rozważano trzy projekty²⁾: albo wysłanie statku handlowego angielskiego dla zademonstrowania praw angielskich do swobodnego handlu z wschodnimi brzegami morza Czarnego, albo wysłanie na morze Czarne okrętu wojennego pod flagą czerkieską dla zmanifestowania niepodległości czerkieskiej lub wreszcie poprostu wysyłkę broni dla Czerkiesów. Wybrano to trzecie wyjście.

Zakupiono 6 dział i amunicję. Wynajęto dla przetransportowania ich na Kaukaz statek parowy.

¹⁾ *Poland and Circassia*, p. 14.

²⁾ A. Cz. 5690 E. Roland do Zamoyskiego. Londyn 6 V 63.

Koszta całej imprezy poniósł w większej części sam Urquhart, który sprzedał własne srebra domowe, żeby tylko powiększyć fundusze wyprawy, częścią zaś ks. Władysław Czartoryski¹⁾). Przygotowania do wysłania transportu trwały dość długo i statek dopłynął do Stambułu dopiero w sierpniu 1863. Gdy się to działo na Zachodzie w Konstantynopolu Jordan nie ustawał w pracy. Miał on wtedy (listopad 1862-styczeń 1863) na Kaukazie swego agenta por. Kozieradzkiego²⁾). Kozieradzki wylądował w kraju Szapsugów, w Dziwie. Stał w gościnie u Hadzi Izmail Paszy, dawnego bliskiego współpracownika Sefera. Z wyjątkiem kilku wtajemniczonych Szapsugowie uważali go za Anglika, Loran-beja i traktowali dlatego z wielką atencją. Wobec tego nie wprowadzał on ich z błędem. W parę dni po jego przyjeździe odbyła się narada bejów szapsuskich³⁾). Uchwalili oni ułatwić Loranowi zwiedzenie całego kraju. Ofiarowali mu konia i Kozieradzki puścił się w drogę. Uderzyło go przedewszystkiem złe obchodzenie się ze zbiegami polskimi, którymi Czerkiesi po staremu jawnie handlowali. Następnie zmartwił się upadkiem ducha samych Szapsugów, co przypisywał zresztą chwilowej nieobecności Ibrahima. W całym kraju szła mała wojna z Rosjanami. Nie było jednak żadnej centralnej władzy. Jeszcze przed przyjazdem Kozieradzkiego Czerkiesi znieśli rząd centralny nad ujściem Pszas u Abadzechów zaprowadzony w swoim czasie przez Amina, i nie mieli już swych „tamatów” w każdej wsi.

Na zaproszenie „Lorana” zjechali się starsi Szapsugów, Ubychów i Abadzechów nad Pszyszą i wysłuchawszy mowy agenta polskiego o złych skutkach braku silnej władzy centralnej, wybrali Medzlis-Radę centralną z 15 członków po 5 z każdego plemienia. Ta rada przyrzekła następnie Kozieradzkiemu zarządzić uwolnienie jeńców.

Do tego przywiązywał on dużą wagę, gdyż wskutek straszego losu zbiegów dezercja z wojska rosyjskiego w tym czasie prawie ustała⁴⁾).

¹⁾ *Wydawnictwo materiałów.* V, 316—318. Władysław Czartoryski do Rządu Narodowego 17 IX 63.

²⁾ A. Cz. 5689 Dziwa 15 XI 62 rap. Kozieradzkiego.

³⁾ *ib.* z 20 XI.

⁴⁾ *ib.* z 15 I 63.

Rzeczywiście jeszcze przed wyjazdem Kozieradzkiego, który pod pozorem poczynienia przygotowań w Konstantynopolu dla formacji polskiej w Czerkiesji opuścił bardzo śpiesznie te strony, zaczęto gromadzić w zarządach gminnych (jeśli można użyć tego terminu) dezertów Polaków do przyszłej formacji.

Jordan był mocno niezadowolony z prędkiego powrotu Kozieradzkiego i zamierzał wyprawić go zpowrotem¹⁾. Przypisywał on wtedy akcji polskiej na Kaukazie ogromne znaczenie.

Rosja — pisał on w memorjale z grudnia 1862—stoi w przededniu katastrofy społecznej i politycznej. Dzięki temu obecnie może rozbić Rosję sama emigracja polska bez pomocy mocarstw. Ważnym terenem działań do tego celu jest Bliski Wschód. Trzeba się jednak spieszyć, bo chwile Turcji są już policzone. Pośród różnych kierunków działania agencji polskiej w Stambule główne miejsce zajmuje „popieranie sprawy czerkieskiej”. Po pierwsze jako jeden „z najdzielniejszych środków do pozyskania sympatji i zaufania tureckiego rządu”, z tem się wiąże możność wciągnięcia do czynnej akcji przeciwrosyjskiej Turcji i Persji, pragnącej niepodległości Gruzji. Bo wyrzucenie Rosji z Kaukazu jest według Jordana — stały motyw rozumowań wszystkich kaukazofilów europejskich — zatamowaniem jej ekspansji w Azji zachodniej, nawet samo podtrzymywanie tylko wojny na Kaukazie jest też cenne przez to, że wiąże 120,000 armję rosyjską, a Polakom daje możność formowania tam legjonów. Akcja antyrosyjska powinna objąć nie tylko Czerkiesję, ale i Dagestan, Czecznę, Gruzję i Armenję. Trzeba dla tego mieć agentów własnych prócz Trebizondy i w Persji, a jeśli możliwe i w Tyflisie. Najbliższym jednak terenem akcji polskiej winny być ziemie niepodległych jeszcze Czerkiesów. Trzeba ich przysposobić do zaczepnej walki z Moskwą. Ustanowić silny rząd centralny, następnie jakby gwardję narodową, któraby się przemieniała w wojsko regularne; legiony najpierw polskie i małoruskie, potem gruzińskie a jeśli się da i ormjańskie, sformować tymczasem $\frac{1}{2}$ bataljonu piechoty, 1 szwadron jazdy i 1 baterję. Koszt utrzymania rocznego tych oddziałów obliczał Jordan na 3—400,000 fr. rocznie oprócz jednorazowego wydatku 200,000 fr. Tymczasem trzeba wysłać na Zachodni Kaukaz 2—3 zdolnych agentów do robót przygotowawczych.

¹⁾ A. Cz. 5639 raport Jordana z 28 I 63.

Jak widać nie odbiegł ten plan w najogólniejszych liniach od instrukcji dla Zwierkowskiego z 1844, i od projektu Bystrzonowskiego z 1847. Zachodzą trzy główne różnice: nie było teraz Szamila, na którego potężde budowano dawniej swoje zamiary; mniejszą rolę przypisywał obecnie Jordan współpracy Kozaków niż to robił dawniej ks. Adam czy Bystrzonowski w okresie, kiedy pierwsze skrzypce w książęcej polityce wschodniej grał kozakofil Czajkowski, za to teraz Jordan wierzy w bliski upadek państwa ottomańskiego i w nadchodzącą rewolucję w Rosji „w jakiej się dawno żadne państwo nie znajdowało”. Ta wiara w kataklizm rosyjski skłaniała go w przededniu wybuchu powstania styczniowego — do energiczniejszego pchnięcia naprzód całej rzeczy kaukaskiej. Poglądy na Rosję tłumaczą się zapewne w dużej mierze wpływem bawiącego podówczas w Stambule rowolucjonisty rosyjskiego Kelsiewa¹⁾, wysłanego na wschód przez Hercena dla wyzyskania dla swych celów starowierców tureckich i propagandy rewolucyjnej w armji rosyjskiej na Kaukazie. Kelsiew był częstym gościem i poniekąd współpracownikiem agencji polskiej. Otrzymywane od niego ogzemplarze „Kolokoła” Jordan kolportował²⁾ — z dopiskami Kelsiewa wzywającemi oficerów rosyjskich do współdziałania z Polską — w wojsku rosyjskiem na Zachodnim Kaukazie przez swoich licznych wtedy wysłanników w te strony.

Wybuch powstania styczniowego przyniósł sprawie kaukaskiej cały szereg nowych czynników, które w decydujący sposób wpłynęły na dalszy jej przebieg, a ostatecznie pociągnęły za sobą koniec polskiej polityki kaukaskiej w XIX wieku. Dla Jordana walka zbrojna w kraju była jeszcze jednym argumentem, że nie należy „z uwagi spuszczać Kaukazu”. Można tam — pisał 21 kwietnia — sprawić „dywersję, jakiej żadne powstanie w zabranych ziemiach wywołać nie zdoła³⁾”. Dla Turków była to możliwość upragnionego rozbicia zbliżenia franko-rosyjskiego, wobec czego zaczęli okazywać pewne zainteresowanie lansowanej ciągle przez Polaków interwencji na Kaukazie. Dla

1) Por. artykuł o nim w Russ. Biogr. Slovarie i *Vospominania w Russk. Věst.* 1869. tamże i o stosunkach Kielsiewa z Jordanem i działalności czerkieskiej Jordana. 82—544. 82—301. 84—152. 153. „*Isposvèd*” — drukowana ostatnio nie przynosi wiele nowego.

2) A. Cz. 5689 raport Jordana 12 XI 62. i z 26 XI.

3) Niedź. V list Wł. Jordana z 2 IV 63.

Czerkiesów, utrzymujących coraz bliższe stosunki z polską agencją, powstanie polskie było z jednej strony zachętą do zaciętszej walki, to znowu pobudką do zniechęcenia ze względu na spodziewany szybki upadek ruchu.

Agencja zresztą w Stambule zmieniła swój charakter. Z agencji Czartoryskich stawała się oficjalnym organem Rządu Narodowego, dalej wprawdzie zależnym od Hotelu Lambert, który był jednak teraz z kolei podległy centrali warszawskiej, wyznaczającej budżet służby dyplomatycznej na Wschodzie¹⁾.

Dla różnych zaś działaczy powstańczych, wydawanie pieniędzy na niepodległość Czerkiesów wtedy, kiedy ich brakło dla Polaków w kraju, było rzeczą nie do pomyślenia²⁾. Podobny взгляд był brany zawsze pod uwagę w Hotelu Lambert.

Tymczasem Jordan powziął z wiosną 1863 r. zupełnie nowy, uboczny zresztą plan działania. Szło mianowicie o zdobycie przez powstańców Odesy. Nastąpiło w tym względzie porozumienie między agencją Stambulską a Wydziałem Odeskim Rządu Narodowego, który polecił wzięcie udziału w tej akcji organizowanemu przez agentów Rządu Narodowego w Turcji oddziałowi polskiemu³⁾. Dla zapewnienia akcji powodzenia Jordan miał dostarczyć do pomocy 2—3000 Czerkiesów⁴⁾.

Trzeba przyznać, że plan był bardzo śmiały. Przedewszystkiem kolosalne trudności transportu i Polaków i Czerkiesów na morzu Czarnem. Dalej braki uzbrojenia. Poza tem główny organizator oddziału polskiego w Turcji Z. Miłkowski nie miał najmniejszego zamiaru używać swoich ludzi do imprezy odeskiej i zdecydowany był prowadzić ich na Podole przez księstwa naddunajskie. Przybył wtedy do Konstantynopola pewien oficer rosyjski z Kaukazu Celiński⁵⁾, którego Jordan uważał za moskiewskiego szpiega⁶⁾, a któremu święcie wierzył

¹⁾ *Materjały* V. Rząd Narodowy do ks. Władysława z 10 VI.

²⁾ Miłkowski niew. Pamiętnik *Od kolebki przez życie* 1144, echo tych poglądów Gawroński *Rok 1863* I. 237. Miłkowski *W Galicji i na Wschodzie* 70, 76. 201—202.

³⁾ To była akcja prowadzona niezależnie od Jordanów przez elementy naogół lewicowe.

⁴⁾ A. Cz. 5689 raport Władysława Jordana z 8 IV 63; ib. Nr. 102 list W. Jordana do Władysława Czartoryskiego 23 IV; ib. p. 634 sqq raport W. Jordana z 23 IV 63; ib. No 112 raport z 14 IV.

⁵⁾ Miłkowski *Od kolebki przez życie* (maszynopis) 1144; *Materjały* V. 304 Władysław Czartoryski do R. N. 15 X i ten sam list A. Cz. 5700

⁶⁾ Raport Jordana 26 VIII 63, A. Cz. 5700.

Miłkowski. Otóż Celiński zapewniał Polaków, że możliwość dostarczenia pomocy czerkieskiej—zasadniczy warunek powodzenia wyprawy odeskiej—jest czystą bajką i zupełnym niepodobieństwem. To utwierdziło Miłkowskiego w jego negatywnym stanowisku do całej tej sprawy.

W końcu i Jordan, zrażony trudnościami, zrezygnował z końcem maja ze swoich odeskich zamierzeń¹⁾.

Jordanowie już nie pierwszy rok byli skłócenii ze znaczną częścią Polonii stambulskiej. Zwłaszcza Władysław miał wielu nieprzyjaciół. Mało było chyba Polaków, którzyby w swych listach z Turcji nie poświęcili jakiejś złośliwości nieznośnym braciom „Jordankom”, jeszcze mniej takich, którymby nie przypiął jakiejś łatki zgryźliwy Władysław Jordan w swych raportach do Hotelu Lambert.

Wyprawa miała być tylko wstępem do akcji na Kaukazie na szerszą skalę. Na wodza tej przyszłej wielkiej formacji polskiej w Czerkiesji chciał użyć ks. Witold Langiewicz lub Zygmunta Jordana²⁾.

Epizod odeski pogłębił jeszcze antagonizm Jordana i grupy Miłkowskiego. Dla jednych agencja dyplomatyczna w Stambule była tylko ekspozyturą „Czartoryjszczyzny”, dla agencji komisarz Rządu Narodowego Sokulski, i inni organizatorowie wyprawy tulczańskiej byli obrzydliwymi demokratami, utrudniającymi swemi intrygami wszystkie zamierzenia agencji, a przede wszystkim akcję kaukaską.

Jordan nie lubił też Urquharta i jego pomocników stambulskich. Urquhart wobec Czerkiesów w tym czasie już się ośmieszył, niektórzy z nich, gdy o nim im mówiono, pokazywali palcem na czoło. O tem wiedział Jordan, ale bał się, aby teraz Urquhart dostarczywszy góralom większej pomocy nie pozyskał znowu ich zaufania i nie zechciał paraliżować wpływu polskiego, ściśle mówiąc Jordana na te plemiona. Potęgowały te obawy instrukcje Urquharta dla swego agenta w Stambule Łękowskiemu (Polak mianowany za zgodą Władysława Zamoyskiego) i pomocnika jego lekarza sułtańskiego Meningera, oraz stosunki Urquharta z innym zaciętym wrogiem

¹⁾ A. Cz. 5689 No 113 list Władysława Jordana z 31 V. list Le Comte'a (?) do ks. Witolda z 21 V 63 (No. 118).

²⁾ A. Cz. 5700 Witold Czartoryski do Biura polskiego w Paryżu 23 VII 63.

Jordana-Sadykiem¹⁾. Urquhartyści oskarżali Jordana o wysługiwanie się Bulwerowi²⁾ i o sprzyjanie Mehemet Aminowi. To zaś mieli za wielką zbrodnię, bo Naiba uważali za rosyjskiego szpiega. Zarzut ten był zdaje się całkiem nieuzasadniony. Przeciwnie Mehemet Amin wprawdzie zjawiał się w agencji polskiej, centrum, jak widać akcji proczerkieskiej w Stambule — prosił o pomoc i o pożyczkę, ale Jordan mu grzecznie odmawiał. Naib chciał jechać do Czerkiesji, a przybyły nowe delegacje Abadzechów i częścią Szapsugów i Ubychów ofiarowywały mu w lecie dowództwo.

Jordan jednak wiedząc, że Porta nie ma do Naiba zaufania, odwiódł delegatów od tego zamiaru, któryby mógł, jak mniemano, sprowadzić wojnę domową na Kaukazie³⁾. W ten sposób interwencja europejska i turecka poraz drugi i już ostatni usuwała od steru Czerkiesji najzdolniejszego zdaje się przywódcę a w każdym razie tego, którego najbardziej obawiała się Rosja.

Z Łękowskim, człowiekiem zresztą zdaje się bardzo ograniczonym, skombinowali się demokraci i skłonili go do wydania im partji karabinów, przysłanej z Anglii dla Czerkiesów. To przepełniło miarę oburzenia Jordana, który z pomocą ks. Witolda uzyskał nareszcie odwołanie Łękawskiego. W czerwcu 1863 przybył do Stambułu z Kairu, gdzie bawił na kuracji, ks. Witold Czartoryski⁴⁾ W niedoszłym wodzu niedoszłej wielkiej wyprawy na Kaukaz z r. 1847 znalazł Jordan mocne oparcie moralne i materialne. Ks. Witold był entuzjastycznym zwolennikiem myśli polskiej wyprawy na Kaukaz. Od pierwszego dnia zaczął on nagabywać swego brata o pomoc pieniężną dla takiej wyprawy, która by się mogła zabrać na statek wysłany przez komitet Urquharta. Gdy fundusze nie nadchodziły, ks. Witold dał z własnej kieszeni pieniądze potrzebne na wyekwipowanie oddziału ze 150 ludzi⁵⁾. Dowódcą wyprawy mianował

¹⁾ A. Cz. 5689. raport Jordana z 18 VI 63 ib. Nr. 126 ks. Witold Czartoryski do Paryża 25 VI 63; A. Cz. 5700 Wł. Jordan do Rollanda 1 VII 63.

²⁾ Rzeczywiście Urquhart chciał zdaje się wesprzeć Czerkiesów. skłonić ich do jedności, ale ustrzec ich od destrukcyjnych jego zdaniem wpływów europejskich. (*The expedition of the Chespeak*, 10—12).

³⁾ A. Cz. 5689 ks. Witold do Paryża 25 VI 63.

⁴⁾ Por. *Rocznik Tow. Historyczno-Literackiego* z 1866, p. 309—311.

⁵⁾ A. Cz. 5700 ks. Witold do Paryża 1 VII 61.

ks. Władysław pułkownika Klemensa Przewłockiego, uczestnikami oprócz tego miało być paru oficerów i podoficerów polskich i dwóch oficerów francuskich, kapitanowie de Fonvielle i Baudry. Pieniądzy na podróż tego ostatniego wzięto z funduszków Rządu Narodowego¹⁾. Szeregowców legji miała wyprawa znaleźć w zbiegach polskich w Czerkiesji. Tymczasem wysłał ks. Witold i Jordan nowych ludzi na Kaukaz, m. inn. urzędnika pocztowego rosyjskiego z Kaukazu Gładyszewskiego i niejakiego Zaborowskiego. Gładyszewski zaangażował się najpierw w Odesie do trupy teatralnej, żeby tak się dostać do Tyflisu, gdzie miał organizować Centralny Komitet polski dla działania na Polaków pozostałych w służbie rosyjskiej; celem misji Zaborowskiego była propaganda wśród Kozaków²⁾.

W końcu sierpnia przybył wreszcie do Konstantynopola niecierpliwie oczekiwany parowiec Urquharta, zabrał większą część misji polskiej³⁾ z częścią efektów wojskowych i odpłynął w kierunku Trebizondy⁴⁾, gdzie ustanowiono specjalną agencję polską — Podhajski, — dla pomocy w całej akcji kaukaskiej.

4 października wyprawa przybyła do Trebizondy⁵⁾, gdzie konsul rosyjski wiedział o niej już od miesiąca⁶⁾. W jego oczach statek przeładował działa i amunicję na sandał, na którym miała jechać do końca podróży. „Konsul moskiewski podczas przeładowania chodził dwa razy do Paszy [trebizondzkiego], błagał... groził, żeby mu dano 30 Kawasów policjantów i pozwolono mu przyaresztować amunicję i 59 Polaków, którzy na pokładzie mieli się znajdować... wszystkie [jego] zabiegi spełzły na niczem⁷⁾”. Ale kapitan angielski zląkł się tej kompromitacji i nie chciał dalej jechać, tak że resztę drogi musiała odbyć

¹⁾ Bat. Komisja Długu Narod.

²⁾ A. Cz. 5700. Witold Czartoryski do agencji paryskiej 10 VII 63. ib. Wł. Jordan do agencji paryskiej b. d. (pocz. lipca 63).

³⁾ Wbrew zdaje się woli Urquharta

⁴⁾ Nieco przedtem udał się tam Przewłocki z 2 oficerami AE Turque Corr. Résumé du journal de l'expédition polonaise f. 159—175.

⁵⁾ A. Cz. 5700 raport Podhajskiego 8 VIII 63.

⁶⁾ Ib. „ „ 6 IX 63. raport Przewłockiego z 10 IX 63.

⁷⁾ Ib. raport Podhajskiego z 12 IX 63.

ekspedycja polska na małym żaglowcu ¹⁾). Tymczasem w Konstantynopolu ks. Witold chcąc zapewnić trwalszą podstawę dalszej akcji kaukaskiej sprowadził z Francji kapitana marynarki francuskiej Magnana i nabył na jego imię statek „Samson”. Część należności zapłacił z własnych funduszków, resztę miał pokryć Rząd Narodowy ²⁾).

Gdy do Stambułu przyszła wieść z Trebizondy, że kapitan „Chespeaka” nie chce dalej płynąć, wysłano natychmiast „Samsona”, żeby doprowadził Przewłockiego na miejsce ³⁾). Okazało się to spóźnionem, bo Przewłocki odjechał już, jak powiedziałem, żaglowcem.

Ks. Witold przeznaczał jednak Magnanowi w przyszłości donioślejszą rolę. Miał on przewieźć na Kaukaz wyprawę turecką. Porta spodziewając się w czasie zawieruchy polskiej, wyciągnąć dla siebie jakieś korzyści na Kaukazie, wydelegowała do spraw czerkieskich Husseina-Paszę. Hussein, który zawdzięczał swe ułaskawienie w 1860 r. poniekąd i Jordanowi, był z nim w dobrych stosunkach i oświadczył gotowość zrobienia Magnana wyłącznym kierownikiem akcji pro-czerkieskiej na morzu. Oprócz „Samsona” Polacy dostarczyliby ewentualnie i więcej statków, które nietylko by zajmowały się transportem, ale mogłyby i zdobyć pokaźne łupy na marynarce handlowej rosyjskiej ⁴⁾).

Projekt zachwycał i ks. Witolda, który z tego względu zdecydował się na sfinalizowanie kupna „Samsona” i Jordana. Afera trebizoncka jednak spowodowała tak energiczną interwencję dyplomatyczną rosyjską, że Porta przestraszona wstrzymała wyjazd Husseina ⁵⁾). Wobec tego, gdy Magnan

¹⁾ AE Turquie Consuls Trébisonde 3. f. 100. raport z 4 XI 63. Przyborski. *Dzieje 1863* V. 110—111 w swej krótkiej wzmiance o tych sprawach twierdzi, jakoby misja polska została w Trebizondzie, a broń tylko doszła na Kaukaz. Wzmianka o misji Przewłockiego F a d e e v t. 62, 178—179.

²⁾ O sprawie kupna „Samsona”, sprawkach Magnana, który oszukał i różnych zwerbowanych marynarzy i sprzedawcę statku por. AE Corr. Pol. Turquie 360, f. 120—2. dep. Moustier 24 IX 63 i ib. f. 123. A. Cz. 5700 raport Jordana 6 IX.

³⁾ AE Corr. Turquie 360 f. 151. dep. Moustiera z 1 X 63. A. Cz. 5700 raport Jordana z 23 IX 63.

⁴⁾ A. Cz. 5700 raport W. Jordana z 3 IX 63, ib. p. 295 sqq. Witold Czartoryski do Rządu Narodowego z 18 IX 63 i A. Cz. 5700 Jordan do Przewłockiego 18 X 63.

⁵⁾ Por. AE Corr. Pol. Turquie 360. f. 120—2 dep. Moustier'a z 24 IX 63.

wrócił do Stambułu ze swej nieudanej podróży, stanęła przed Jordanem kwestja sprzedaży „Samsona”. Wstrzymał jeszcze to na pewien czas ks. Witold, ale gdy Fuad i Ali oświadczyli, że statku na przejazd Husseina nie kupią, „Samson” został sprzedany, a Magnan pojechał do Paryża¹⁾. Dalsze losy marynarki polskiej w 1863/64 luźniej się wiążą ze sprawą kaukaską. Morze Czarne było jednak głównym projektowanym terenem akcji polskich okrętów, a wojna czerkieska jednym z punktów oporu, wobec tego można krótko wspomnieć co następuje. Już we wrześniu 1863 w Paryżu przedstawiał plany zorganizowania marynarki polskiej²⁾ m.inn. na morzu Czarnem Florentyn Rozwadowski³⁾. Myśl przyjął przychylnie ks. Władysław i Zamoyski. Zdawało się, że posiadanie własnego statku pod polską flagą doprowadzi do uznania Polaków za stronę wojującą, o co bardzo wtedy zabiegała dyplomacja powstańcza. Zakupiono w Anglii statek „Princesse” i 28 października 1863 podpisano umowę z Magnanem, jako naczelnym dowódcą polskiej siły morskiej⁴⁾. Celem miało być niszczenie marynarki rosyjskiej i robienie łupów. Ks. Witold poinformowany o tych zamiarach uważał, że podstawą działań marynarki powinien być Kaukaz. Pozatem przestrzegał przed osobą Magnana. „Gaduła, kłamca, intrygant, półwarjat bez żadnego sumienia politycznego” pisał o nim do Paryża Jordan⁵⁾. Rzeczywiście pierwszym krokiem Magnana po podpisaniu kontraktu było opublikowanie w prasie paryskiej pompatycznej odezwy, podpisanej przezeń jako naczelnego administratora floty polskiej. To wystąpienie skłoniło ks. Władysława do zerwania z nim wszelkich stosunków⁶⁾.

¹⁾ A. Cz. 5700 raport Jordana 1 X 63. ib. ks. Witold do ks. Władysława 8 X 63. ib. raport Władysława Jordana z 16 X i z 5 XI.

²⁾ Bat. Agent wojskowy w Paryżu plik „Wynalazki i projekta” „Mémoire sur l'emploi des forces polonaises contre la Russie sur mer” 17 IX 63.

³⁾ Por. też raport Władysława Jordana z 10 XII 53. A. Cz. 5700. bardzo nieścisłe przedstawienie losów pomysłów marynarki w 1863, z zaznaczeniem związku ze sprawą kaukaską Hubert W. *Próba tworzenia marynarki* por. też drobną wzmiankę o Magnanie Dubiecki *Traugutt*, 167—168. Najnowszy artykuł opierający się i na rękopisach batignolskich St. Zielińskiego.

⁴⁾ Bat. Agent wojskowy w Paryżu, vol. Marynarka „Convention passée le 28 X 63 entre M. Zaleski (Bronislas) et le capt. Magnan” (kopja).

⁵⁾ A. Cz. 5700. raport Wł. Jordana 14 X 63.

⁶⁾ Bat. agent wojskowy w Paryżu vol. „Marynarka” ks. Wł. Czartoryski do Magnana 24 XI 63.

Od grudnia 1863 sprawą floty polskiej zajęli się nowi ludzie, przede wszystkim oficer marynarki rosyjskiej Zbyszewski ¹⁾).

„Princesse” wysłano na morze Śródziemne. W lutym na żądanie poselstwa rosyjskiego została ona przez władze hiszpańskie zatrzymana i zasekwestrowana ²⁾).

W lecie ks. Witold powziął z Jordanem myśl wciągnięcia sprawy kaukaskiej do takich kombinacji dyplomatycznych, któreby w końcu ułatwiły powstanie niepodległego państwa polskiego ³⁾).

Zakładali, że Polska uzyska niepodległość przez współpracę Francji z Austrią, któraby odstąpiła Galicję. Żeby odszkodować Austrię za tę stratę ks. Witold uważał, że należy jej ofiarować albo Bosnię albo Księstwa Naddunajskie. Ekwiwalentem dla Porty miała być Czerkiesja, Dagestan i Czeczna. Zakaukaskie kraje chrześcijańskie miały uzyskać niepodległość. W takiej koncepcji Kaukaz przestawał być tylko dywersją dla powstania polskiego, ale stawał się według ks. Witolda potężnym i jedynym środkiem popchnięcia Turcji przeciw Rosji. „Chodzi przede wszystkim, pisał on do Paryża 18 września żeby wciągnąć i skompromitować raz na zawsze Turcję... aby się już cofnąć nie mogła”. Projekt ten spotkał się — w swych najogólniejszych liniach — z życzliwym przyjęciem ambasadora angielskiego w Konstantynopolu Bulwera; wyjawił go też Jordan w ambasadzie francuskiej ⁴⁾). Ministrom tureckim wyjaśnił ks. Witold tylko połowę planu: oddanie Czerkiesji, Czeczny i Dagestanu pod władzę sultana. Nic więc dziwnego, że myśl tę chętnie przyjęli. Nie zdołało to jednak, jak widzieliśmy, pchnąć ich do wydatniejszej akcji, żeby wyrzucić Rosjan z krajów kaukaskich.

¹⁾ ib. upoważnienie Magnana z 1 XII, i Karp do ks. Władysława z 15 XII.

²⁾ Przyborowski V, 111—116.

³⁾ A. Cz. 5700 Witold Czartoryski do Paryża 15 VII 63. ib. Wł. Jordan do Paryża 23 VII 1863; ib.. p. 395 sqq. Wit. Czartoryski do Rządu Narodowego 18 IX 63.

⁴⁾ Por. Bulwer do L. Russla. priv. 6 VIII 63. Pub. Rec. Of. G. D. 22 93: „... I have little doubt that the result of that war [z Rosją] would be the independence of Poland and Circassia”. Pisząc poprzednio—23 VII. ib.—do Russla o możliwości udziału Turcji w ewentualnej wojnie z Rosją Bulwer wypowiedział pogląd, że „The idea of relieving Circassia would be a great inducement [do skłonienia Porty do wojny] and domestically speaking every Turk who has a circassian wife would gain considerably in household comfort by taking part in the conflict which has been so long raging”.

Dawali wprawdzie Czerkiesom sporo amunicji, ale od pójścia dalej wstrzymywał ich strach przed Rosją. Przyczyniło się do tego jeszcze to, że zorientowali się po pewnym czasie i w drugiej części planu: nabytkach Austrii na półwyspie Bałkańskim. O tem wogóle nie chcieli słyszeć ¹⁾).

Obawy aneksji austriackiej zwiększyły się jeszcze w związku z nowym zwrotem polityki napoleońskiej w listopadzie 1863. Żeby zrozumieć te wahania polityki kaukaskiej Porty trzeba ciągle pamiętać, że była to tylko część tureckiej polityki rosyjskiej, która znów była jaknajściślej związana z wszystkimi perypetjami sprawy polskiej w 1863 r. Gabinet sultański oglądał się przede wszystkim na Paryż ²⁾). Wrazie wystąpienia Francji przeciw Rosji gotów był stanąć po jej stronie. Już 26 czerwca Drouin de Lhuys polecał swemu ambasadorowi w Stambule Moustierowi wybadać stanowisko Porty na wypadek możliwej wojnie francusko-rosyjskiej. Ali oficjalnie obiecał neutralność, pocichu jednak zapewnił dragomana francuskiego, że Turcja uderzy na Rosję m. inn. ze względu na Kaukaz. ³⁾ Narazie te sondowania francuskie były raczej teoretyczne, na wszelki przypadek. W tym czasie (czerwiec, lipiec 1863) pojawiają się pierwsze oznaki zainteresowania się gabinetu cesarskiego Czerkiesją; szło poprostu o zorientowanie się w jednym z terenów ewentualnej wojny. Konsul w Tyflisie otrzymał instrukcję przesyłania jaknajszczegółowszych relacji o sytuacji na Kaukazie ⁴⁾). Potem przyłączył się do tych

¹⁾ Według Jordana źródłem, w rzeczywistości w każdym razie nie jedynym, informacji tureckich ministrów w tej sprawie była broszura „*Du rétablissement de la Pologne*”, gdzie rozwijane są pomysły analogiczne do idei ks. Witolda. Nie udało mi się jednak tej broszury znaleźć—o ile rzeczywiście istniała. Już w r. 1854 broszurka „*Revision de la Carte*”... (według bibliografji *Benesc* o autorem jej jest Charles Flor nazwany O'Squarr redaktor „*Gazeta Belge*”) skonfiskowana przez policję francuską proponowała połączyć Polskę z Prusami (p. 22) Austrii dać za to Moldawję, Besarabję, Austrija by odstąpiła Wenecję, Portę natomiast odszkodowanoby Krymem i prowincjami zakaukaskimi (p. 24). W 1864 anonimowy autor broszury „*La Turquie dans une guerre européenne*” sądził, że w razie wojny Francji i Anglii z dworami Północy Turcja mogłaby się spodziewać uzyskania Krymu i zwierzchnictwa nad Kaukazem wzamian za oswobodzenie księstw naddunajskich.

²⁾ Por. raport Moustier z 7 V 63 AE Turquie Corr. 353.

³⁾ AE Turquie Corr. Pol. 359 instrukcja „très confidentielle” z 26 VI i odpowiedź na to Moustier'a f. 213—15 z 9 VII; raport dragomana Outreya z 15 VII f. 230.

⁴⁾ AE Russie Consuls 7, f. 350.

zainteresowań czarnomorskich jeszcze jeden moment: chciano przez pokazanie zbrojeń rosyjskich na morzu Azowskiem i Czarnym popchnąć trochę Anglię przeciw Rosji¹⁾.

Z początkiem września zaczęła przypominać Drouin de Lhuysowi możliwości czerkieskie polska agencja dyplomatyczna w Paryżu. Agencja, chociaż bez entuzjazmu kaukaskiego ks. Witolda czy Jordana²⁾, zaakceptowała zasadniczo ich myśli i postanowiła zainteresować niemi Francję. Nie spodziewała się jednak prędkich rezultatów³⁾. Stało się przeciwnie. Do wrześniowej koncepcji Napoleońskiej, — związanie się z Austrią przeciw Rosji, odbudowanie Polski, odszkodowanie w Bośni lub Hercegowinie za Galicję — pasowało bardzo wynalezienie jakiegoś ekwiwalentu dla Porty. W ten sposób schodziły się pomysły ks. Witolda z zamiarami cesarza. Taki plan przebudowy Europy ks. Władysław Czartoryski 6 października przedstawiał ambasadorowi austriackiemu w Paryżu ks. Ryszardowi Metternichowi, który wziął czy raczej chciał, żeby Austrija wzięła to za oficjalne propozycje francuskie⁴⁾.

Drouin de Lhuys okazał ks. Władysławowi wielkie zainteresowanie polską akcją kaukaską; wypytywał o położenie rzeczy w Czerkiesji⁵⁾. Obiecał nawet pomyśleć o jakimś zasiłku pieniężnym na robotę polską w tych stronach. Wyraził radość z wylądowania Przewłockiego w Wardanie, a konsulowi francuskiemu w Trebizondzie polecał w gruncie rzeczy zamykać oczy na przemykanie broni i amunicji do Czerkiesji i nie ulegać żądaniom rosyjskim, pozwalał mu nawet na wysłanie pocichu na Kaukaz jakiegoś pewnego człowieka dla rozejrzenia się w tamtejszej sytuacji⁶⁾.

Nagle nastąpił zwrot w sytuacji. Mowa Napoleona III — proponująca zwołanie kongresu europejskiego — z 5 listopa-

¹⁾ Otrzymany raport o stanie floty rosyjskiej przesłano w kopji do Londynu.

²⁾ Por. charakterystyczny list Plichty do Jordana z 7 VIII Rkp. Rapp. 785/I.

³⁾ Ib. Plichta do Jordana z 28 VIII 63.

⁴⁾ W e r e s z y c k i H. *Austrja a powstanie styczniowe*. 1930, p. 240—41. Por. utyskiwania Kłaczki w *Études dipl.*, że nie pomyślano o kaukaskim ekwiwalencie podczas pierwszej — marcowej — misji Metternicha. (p. 113—115).

⁵⁾ Rapp. 785.I Plichta do Jordana. Paryż 4 IX 63.

⁶⁾ AE Treb. 3. f. 134. instr. dla Scheffera z 27 XI 63.

da kończyła okres kaukaskich zamiarów Francji, przekreślała widoki na wojnę z Rosją, a co za tem idzie, pomocy obcej nietylko dla Polaków, ale i Czerkiesów. To ostatecznie pociągało za sobą koniec działań polskich i kaukaskich. Porta uległa się izolacji w swej antyrosyjskiej pozycji, zaniepokoiła się, żeby Europa się nie ugodziła kosztem tureckich prowincyj europejskich. Oto dwa względy, dla których ostatecznie zaniechała pomocy Czerkiesom. „C'est la différence du blanc au noir qu'on aperçoit à Stambol dans 48 heures” charakteryzował Bystrzonowskiemu Sadyk wrażenia tureckie po 5 listopada¹⁾). Jeden tylko Abdul-Azis, który nic chyba z całej sytuacji nie rozumiał, z zaproszenia na kongres miał zamiar skorzystać, żeby się przejechać i zobaczyć Europę, której dotąd nie znał²⁾).

Zainteresowanie się Kaukazem polityki napoleońskiej i związana z tem waga, jaką mu przypisywał Rząd Narodowy i dyplomacja powstańcza, nie przynosiła żadnej prawie materialnej pomocy walczącym jeszcze Czerkiesom. Do nieustannych postępów oręża rosyjskiego dochodził jeszcze głód, który stawał Górali w coraz gorszym położeniu. Widział to dobrze zawsze troskliwy o Czerkiesję Jordan i szturmował ciągle, gdzie tylko mógł, o pomoc. Trzeba było już nie tylko broni i amunicji, ale przedewszystkiem zboża³⁾). Jordan otworzył w prasie stambulskiej subskrypcję pieniężną na kupno dla Górali środków żywności. Sądził, że tą drogą uda mu się może poruszyć szersze kręgi tureckiego społeczeństwa⁴⁾). O uzyskaniu pomocy dla biedującej w Czerkiesji misji Przewłockiego ani można było marzyć. W początkach grudnia oświadczył agentowi polskiemu

¹⁾ AE Turquie Corresp. 360, f. 332 sqq. Rap. Moustiera 17 XII; A. Cz. 5700 Rap. Wł. Jordana z 3 XII; Bat. Ag. Wojsk. Renseignements Sadyk do Bystrzonowskiego 15 XI.

²⁾ AE Turquie Corr. 360 f. 285 rap. Moustiera b. d. (po 5 XI 63).

³⁾ A. Cz. 5700, raport Jordana 6 X 63. Oprócz tego jesienią 1863 Wydział Ziem Ruskich Rządu Narodowego wysłał ze swej strony agentów na Kaukaz; zaniepokoiło to bardzo Jordana i na jego przedstawienia Agent Gł. Paryski wystąpił do Rządu Narodowego z żądaniem, aby działalność wysłanników W. Z. R. nie rozciągała się do plemion niepodległych lub szykujących się do powstania, któreby należały do kompetencji agencji dyplomatycznej w Stambule.

⁴⁾ A. Cz. 5700 raport Jordana 26 XI 63.

Ali, że „pociechą jego jest, iż nigdy nie zachęcał Czerkiesów do walki”¹⁾).

Zresztą były to już ostatki działalności Jordana jako agenta dyplomatycznego. Zawielu miał przeciwników. Nie udało się ks. Witoldowi skłonić Rządu Narodowego do zostawienia Jordanowi chociażby tylko kierunku spraw kaukaskich²⁾. 27 listopada 1863 został on odwołany a na jego miejsce mianowano Tadeusza Okszę-Orzechowskiego. Objął on urządowanie w połowie grudnia. W jego działalności sprawa kaukaska bardzo niewiele zajmowała miejsca³⁾. Jordan ze szczerym bólem patrzył na zbliżający się coraz wyraźniej koniec niepodległości kaukaskiej i brak wszelkiej większej pomocy polskiej dla Górali „Czerkiesja — pisał w marcu 1864⁴⁾ otrzymawszy nową relację o krytycznym położeniu Przewłockiego — wreszcie zdaje się ostatecznie upadła... Między naszymi gen. Różycki z Okszą przyczynili się, ile mi tu sami będący Panowie wyznali, głównie do pogrzebania tego... 500 a nawet 300 ludzi wyprawionych do Czerkiesji przed miesiącem jeszcze... mogło ocalić Kaukaz”, „kiedy się pomyśli—pisał z rozpaczą parę tygodni później—że czwartą część wydanego grosza i zebranych ludzi na inne imprezy polskie w Turcji podczas powstania mogłoby cały Kaukaz podnieść... i że głupstwo nasze wszystko popsulo — można rzeczywiście dostać obłądu”⁵⁾). Kiedy tak Jordan desperował o wszystkim, myśleli o wyzyskaniu Czerkiesji dla sprawy polskiej niefortunni organizatorowie marynarki polskiej. Siedzieli w południowych Włoszech imponująco utytułowani jeneralni organizatorowie, komisarze, pełnomocnicy nieistniejącej floty polskiej i marzyli o łupach i triumfach bandery polskiej na morzu Czarnem. Główną bazą miały być niedostępne ziemie Czerkiesów, którzy już wtedy zupełnie nie walczyli⁶⁾).

¹⁾ A. Cz. 5700. raport Jordana 3 XII 63.

²⁾ A. Cz. 5700 p. 295 sqq. Witold Czartoryski do Rządu Narodowego 18 IX 63.

³⁾ Por. jego sprawozdanie rkp. Rapp. 786.

⁴⁾ A. Cz. 5700 Wł. Jordan do ks. Witolda 31 III 64.

⁵⁾ A. Cz. 5700 Wł. Jordan do Plichty 19 IV 64.

⁶⁾ Tak w instrukcjach z 8 III 64 podpisanych przez Karpia dla Sokulskiego Rapp. 785/1; Sokulskiego mianował Karp agentem organizacji głównej Sił Narodowych Morskich przy agencji Jeneralnej Rządu Narodowego na Wschodzie.

Wybuch powstania styczniowego odbił się pośrednio na wypadkach czerkieskich. Przedewszystkiem ożywił on znacznie—jakeśmy widzieli—działania polskie w Stambule, ośmielił Portę, otworzył widoki rychłej wojny europejskiej. Spodziewano się jej w górach już nie raz od czasu pokoju paryskiego, teraz jednak wiara była szczególnie i silna i powszechna, przynajmniej u Ubychów¹⁾. Z możliwością nowej wojny Zachodu z Rosją liczono się i w uspokojonych prowincjach kaukaskich. Kupcy suchumscy zaczęli się lękać napadu Górali na Abchazję²⁾. Panował wtedy podobno wśród Gruzinów nawet wrogі do Rosji stosunek, spodziewali się wraze wojny desantu europejskiego na brzegach czarnomorskich, doszło do tego, że jeden z wybitniejszych mieszkańców Kutaisu uprzedził konsula francuskiego w Trebizondzie, że Mingrelczycy nie chcą Turków u siebie podczas wojny, a z radością powitają Francuzów, zapewniał też o sympatjach francuskich panujących w kraju³⁾. W Ubychach wieści te budziły zapal wojenny⁴⁾. Pospieszali na pomoc Abadzechom. Ci byli już w lecie 1863 w położeniu krytycznym⁵⁾. Wtedy właśnie, w lecie 1863, dostali listy ze Stambułu od Mehmeta Amina.

Naib po kapitulacji 1859 przebywał czas jakiś w Rosji, potem udał się do Konstantynopola. Tam w 1861 starał się o podwyżkę przyznanej mu dwa lata temu pensji rosyjskiej. W Petersburgu chciano go sobie zjednać, żeby nie utrudniał podboju Zachodniego Kaukazu⁶⁾. W lutym 1863 zwrócił się do Władysława Jordana i oświadczył, że gdyby miał środki na utrzymanie 500 ludzi przez 3 miesiące, zorganizowałyby na nowo cały Kaukaz⁷⁾. Od ajencji jednak polskiej żadnej pomocy nie otrzymał. Mimo to wysłał do Abadzechów listy z radą nie zaczepiania Rosji, ale nie opuszczania swych siedzib, przyjdzie

1) F. O. 65 649 raport Dicksona 15 V 63.

2) Ib. Rap. Dicksona z 18 X 63.

3) AE Trébis. 3 f. 147 Rap. z 15 XI 63; ib. f. 63 sqq. z 23 VII 63; ib. f. 75 rap. z 25 VII 63 por. jednak opinię konsula francuskiego w Tylisie Finot: „Les évènements de Pologne sauf parmi les autorités russes n'ont aucun retentissement dans le pays”. AE Russie Consuls. 7. f. 36 rap. z 14 VIII 63.

4) F. O. 65 649 Raport Dicksona z 15 V 63, Geins. o. c., t. 3., 10—17.

5) Por. Geins. o. c., 243 sqq.

6) Evdokimov do Milutina 4 XII 61 *Akty* XII. 948. Orbeliani do Milutina 3 XII 61 *Akty* XII. 951.

7) A. Cz. 5689 f. 351 sqq. raport Wł. Jordana z 19 II 63.

bowiem niedługo pomoc francusko-angielska i turecka, a z nią i on sam. Temi listami pobudzeni Abadzechowie chociaż wysłali do Rosjan posłów z prośbą o pokój targowali się mocno. Między deputatami był Hadzi-Izmail, który niedawno powrócił z Angli¹⁾). Stracił tam zapewne nadzieję na europejską pomoc.

Ostatecznie jednak zgodzili się na twarde warunki rosyjskie i zobowiązali się wyemigrować²⁾).

Cały ciężar wojny spadał teraz — sierpień 1863 — już tylko na część Szapsugów i Ubychów.

Z wyprawą Przewłockiego pojechał na Kaukaz i wzmiankowany już poprzednio Ubych Izmail bej Barakaj. W związku z tem, jak również i nie bez względu na Husseina, krewnego Kieranduka, wyprawa skierowała się do najmocniejszych jeszcze Ubychów i wylądowała w Wardanie. Zaraz na wstępie Przewłocki odczuł wielkie rozczarowanie, które potęgowało się jeszcze w miarę tego, jak lepiej poznawał kraj i ludzi. Przedewszystkiem sam Izmail zmienił się na kaukaskim gruncie nie do poznania, z układnego współpracownika w Stambule stał się nagle despotycznym przywódcą; dopiero pierwsze niepowodzenia utemperowały go nieco. Ważniejszym od tego był nastrój panujący w całym kraju, jeszcze nie podbitym przez Rosjan od Toapse do Gagr: zwątpienie, zniechęcenie, niezdecydowanie czy poddać się Rosji, czy emigrować, czy też jeszcze raz próbować szczęścia w wojnie³⁾). Z tem łączyło się niezwykle ciężkie położenie: do emigracji z Natuchaczu, rozpoczętej już parę lat temu, dołączyli się wychodźcy z zachodu Szapsugu, opanowanego już przez Rosjan. Utrzymywanie emigrantów przez niepodległe jeszcze okręgi stanowiły dla nich wielki ciężar. W parze z nędzą szły choroby, jeszcze bardzo osłabiające siły Górali⁴⁾). Zresztą Czerkiesi tyle razy zwodzeni obietnicami pomocy turec-

¹⁾ Jako jeden z delegatów w 1862 r. Por. Geins. o. c., 251—3.

²⁾ Geins. o. c., 243 sqq.

³⁾ A. Cz. 5700, rap. Przewłockiego 28 IX 63; do początków wyprawy cenne sprawozdanie Baudry'go — Rapp. 759. Należy rozróżnić 1) Izmail Paszę — aranzera wyprawy Łapińskiego.

2) Hadzi Izmaila — górnego Abadzecha, b. wpływowego będącego w Anglii w 1862.

3) Hadzi Izmaila „Naiba Szapsugów” jak go nazywa Kozieradzki, który był u niego w 1862.

4) Izmaila-Bej Barakaj-ipa-Dziasz, Ubycha z Wardanu, który pojechał na Kaukaz z wyprawą Przewłockiego.

kiej, angielskiej czy francuskiej okazywali nowej misji pewną nieufność. Oprócz tego już w początkach 1864 wielu Ubychów pozostawało w bliskich stosunkach z władzami rosyjskimi: „Sam Hadzi Kieranduk główny przywódca Czerkiesów—jak go nazywa Przewłocki — i prowadzący teraz politykę wojskową jeździł często do rosyjskiego Suchumu i długo tam prześiadywał”.

Do prowadzenia walki z Rosją brakło Przewłockiemu i ludzi i materiałów. Ludzi dawali skąpo Czerkiesi, którzy sami nigdy długo w obozie nie zostawali i szybko rozchodzili się po domach, niewolników polskich zaś dawać niebardzo chcieli. Zresztą przez cały czas pobytu ekspedycji polskiej spotkali jej uczestnicy bardzo mało Polaków, niektórzy zaś zbiegowie byli już całkiem niezdatni do służby wojskowej, a próby wywołania dezercji Polaków spełzły na niczem¹⁾. Zalecane przez Jordana formowanie szkół instruktorskich piechoty i artylerji dla wybranej młodzieży czerkieskiej napotkało poza brakiem materiałów na zasadniczą przeszkodę w „nicokiełznanej swobodzie Czerkiesów”.

Nie można też zapominać o tak istotnym braku misji polskiej jakim był brak karabinów i małe zapasy amunicji. Mimo tego wszystkiego 5 dział nowej wyprawy było w oczach niepodległej jeszcze Czerkiesji pomocą nie do pogardzenia. W Wardanie—wrzesień 1863—Ubysi chcieli użyć ich do projektowanego ataku na Gagry, ważny nadmorski fort rosyjski na pograniczu ziemi Ubychów i księstwa Abchazji²⁾. Tymczasem przybyli do Przewłockiego bejowie Szapsugów z prośbą o pomoc. Wobec wielkiego niebezpieczeństwa, jakie groziło w tymtych stronach Góralom ze strony operującego nad Toapse korpusu generała Ewdokimowa, Przewłocki zrezygnował z myśli ataku

Rozróżnienie 1) i 4) nasuwa nieraz poważne trudności. Trudno też zorjentować się czy który z nich [najpewniej 1)] pokrywa się z Izmailem, wysłanym w 1854 przez Portę do Czerkiesji. Izmaıl Pasza (1) był w Anglii po wypuszczeniu go z więzienia (gdzie siedział w związku z wyprawą Łapińskiego). W Anglii otrzymał naturalizację angielską. F. O. 78/1906 dep. Lyons'a z 13 I 1866. N. 16 z załącznikami z 1863.

¹⁾ A. Cz. 5700 raport Przewłockiego z 13 XI; Rapp. 785 I rap. z 8 I 64 por. jednak ciekawe wspomnienia D r o z d o w a (Kavk. sb. II. 387 sqq., p. 416) o agitacji antyrosyjskiej wśród górali prowadzonej przez Polaków — zbiegów rosyjskich chyba bez związku z akcją Przewłockiego. D r o z d. cytuje nazwisko niejakiemu Jabłonowskiemu — oficera. Ci dezercy polscy przyjeżdżać mieli przeważnie do obozu rosyjskiego.

²⁾ lb. z 3/XI.

na Gagry i ruszył w towarzystwie Izmaïła ze swym drobnym oddziałem (3 oficerów polskich, 2 francuskich, kilku szeregowców tureckich i polskich), na północ. 6 listopada przybyli na Toapse około jej źródeł¹⁾). Jednocześnie nadeszły obiecane kontyngenty Ubychów, tak że wszystkiego razem Przewłocki miał ok. 1000 górali.

13 listopada rano wyjechał on z Baudrym i Izmaïlem w góry dla rozpoznania w stronę pozycyí nieprzyjacielskich. Natknął się odrazu na oddziały rosyjskie, które otworzyły do nadjeżdżających mocny ogień karabinowy. Huk strzałów zaalarmował najbliższé obozujących Czerkiesów i skłonił ich do pójscia naprzód i natarcia na Rosjan. „Tak niespodziewanie—pisał o tem Przewłocki—zaczęła się bójka... 200—300 Czerkiesów pieszych i konnych przeszło 3 godzin wytrzymało ogień ręczny i dział... Moskale wrócili z obozu a Czerkiesi pobierawszy rannych i poległych także powrócili do swoich”. Zwyczaj czerkieski odwożenia ciał zabitych i rannych przyczynił się do zmniejszenia stanu oddziału. 20 listopada Rosjanie napadli na obóz czerkieski pod Żypsyż i, chociaż zostali wyparci przez Górali, misja polska poniosła dotkliwé straty w postaci wszystkich prawie rzeczy osobistych, nie zdobytych przez nieprzyjaciela, ale spalonych i rozkradzonych w zamęcie walki przez Szapsugów. Po ataku rosyjskim na Żypsyż Przewłocki zostawił tam oficerów i działa, sam zaś z Izmaïlem pojechał do Ubychów, gdzie powierzono Kierandukowi werbowanie nowych sił; potem wrócił do Szapsugów, „aby ich o dobrych chęciach sąsiadów [Ubychów] upewnić i do nowej walki zachęcić”²⁾). Szapsugów Przewłocki z Izmaïlem namówili do uchwalenia powszechnego obowiązku służby wojskowej dla obserwacji Rosjan nad Toapse, tak żeby zawsze były dostateczne siły do działania w tym rejonie.

Dla dopilnowania wykonania tej uchwały jeździł szef misji polskiej z bardzo teraz zdaje się gorliwym Izmaïlem od domu do domu. Wogóle Przewłocki nie tracił jeszcze nadziei, że może uda się ocalić niepodległość Czerkiesji, zaklinał Jordana o przysłanie broni i amunicji, pocieszał się wiadomością, że Rząd Narodowy uznaje pożyteczność ich akcji na Kaukazie i że wysyła tam agentów ze swej strony. Dla wydostania skutecznej pomocy dla Górali marzył on o przysłaniu jednego bataljonu

¹⁾ A. Cz. 5700 raport Przewłockiego z 29 X.

²⁾ Rapp. 785 I rap. z 8 I 64.

europcyjskiego na Kaukaz. Dla przedstawienia ciężkiego położenia wyprawy wysłał do Konstantynopola w grudniu kapitana Baudry. Na miejscu wyszukiwał działa zostawione przez Łapińskiego, zbierał skrzętnie porzucone w różnych stronach przez Moskali karabiny. Podczas swych objazdów osad Szapsugów żądał on i Izmail, aby w każdej „setce” Czerkiesi przysięgali, że uchwały medżlisu spełnią i żeby wybrali po 2 zaufanych dla „tłumaczenia i egzekwowania poleceń” Izmaila i Przewłockiego.

Tak zorganizowawszy system obrony na północy ruszył on z powrotem na południe, aby tam wędrując od aulu do aulu prowadzić dalej dzieło „urządzenia kraju”. Dom Izmaila w Wardanie został przeznaczony na siedzibę centralnego medżlisu z 3 członków, po 1 z każdego pokolenia¹⁾.

Wiść o mającym nastąpić ataku rosyjskim na Wardan skłoniła Przewłockiego do podzielenia swego d^{ép}ôt w Mokupse w ten sposób, że połowę zostawił na miejscu, a drugą połowę wysłał morzem do Wardanu, dokąd się i sam udał 22 lutego²⁾. Przez ten czas Izmail miał działać u Szapsugów. W Wardanie udało się Przewłockiemu skłonić Ubychów do rozpoczęcia tam robót fortyfikacyjnych. Tymczasem położenie Górali stawało się coraz gorszem. Trudno powiedzieć napewno, ile prawdy jest w twierdzeniu Przewłockiego, że wyprawa polska powstrzymała jesienią 1863 roku szybką okupację kraju przez Rosjan skłaniając Ewdokimowa do uprzedniej koncentracji sił, co w zimie postępowoło powolnie. Zdaje się jednak, że niewątpliwie w pewnym stopniu przybycie misji polskiej podsyciło i przeciągnęło walki Górali, opóźniając postępy Rosjan. Na nic się jednak nie przydało to wyciągnięcie do wiosny, kiedy jak zapewniał Jordan miała wybuchnąć wojna europejska, gdyż pomoc nie nadchodziła, a Przewłocki był bezradny wobec żądań Czerkiesów spełnienia dawnych obietnic polskich. Zdawał sobie sprawę, że w tych warunkach przyjdzie wiosną koniec czerkieskiej niepodległości. 6 marca Rosjanie zajęli bez wystrzału Toapse. Okoliczna ludność była w wielkim strachu a mieszkańcy Mokupse ani myśląc o obronie poddali się Rosji. Wobec tego pozostała część ekspedycji polskiej opuściła to miejsce i udała się do Wardan. Ale i Ubysi, ciągle mówiąc, że myślą o dalszej

¹⁾ Rapp. 785 I rap. z 6 II 64.

²⁾ Rapp. 785 I, rap. z 2 III 64.

wojnie, wysłali do Rosjan delegację z prośbą o rozejm¹⁾. To stawiało Przewłockiego w bardzo drażliwym położeniu. Mimo to postanowił on oczekiwać tam instrukcyj Jordana. „Moskale jednakże codzień zbliżali się ku nam i d. 17 zajęli Gwaję, nigdzie żadnego nie znajdując oporu, a gdy Czerkiesi o wojnie z Moskwą ani słuchać nie chcieli... gdy Moskale zajęli już Szubesz i zaledwie o parę godzin tylko byli od Wardanu maszerując ponad morzem a o 4 godziny maszerując drugą kolumną przez góry od Tube, Izmail Bej zaś, jeden tylko Czerkies, który nie miał stosunków z Moskalami, a bez którego my już w Czerkiesji działaćbyśmy nie mogli, kraj swój opuszczał, z nim razem tutaj do Trebizondy przybyliśmy”²⁾).

¹⁾ Przypisek do powyższego listu z 10 III 64.

²⁾ Rapp. 785 l rap. z 6 IV 64 już z Trebizondy.

ROZDZIAŁ VII

KAUKAZ W OPINJI EUROPEJSKIEJ W WIEKU XIX

Chociaż Kaukaz leży tak blisko Europy Zachodniej, wiedziano tam o nim długo bardzo niewiele¹⁾. Pewne relacje publikowali albo kupcy geneueńscy, zawsze bardzo aktywni na M. Czarnem, albo posłowie do Persji, jadący przez Dagestan i Gruzję, albo wreszcie misjonarze katoliccy. Pierwszym chyba Polakiem, który pisał o Kaukazie, był jezuita Krusiński, który w swej tłómaczonej na wiele języków książce „*Tragica vertentis belli persici historia...*” poświęcił dość obszerne rozdziały Gruzji, Armenji i Góralom kaukaskim²⁾.

Rząd rosyjski po aneksji Gruzji organizował specjalne wyprawy naukowe dla zbadania całego Kaukazu. Dzieła uczonych przyrodników i lingwistów, Engelhardta, Pallasa, Parrota, Guldenstadta czy potem Klaprotha wiele wniosły nowego do europejskiej wiedzy o Kaukazie. Trzeba jednak pamiętać, że podróżnicy ci byli siłą rzeczy ograniczeni do okolic albo zupełnie już Rosji uległych, albo też przynajmniej jako tako spokojnych. O niedostępnych i ze względu na swe ukształtowanie terenu i na swą wojowniczą ludność obszarach Zachodniego Kaukazu i o niektórych częściach Dagestanu i Czecznij czerpali oni fragmentaryczne tylko wiadomości i to nigdy z pierwszej ręki. W tym pierwszym okresie eksploracji Kaukazu odegrał dość wybitną rolę Polak, Jan Potocki³⁾. W swych badaniach nad prehistorją ludów słowiańskich zainteresował się on związkami Kaukazu ze Słowianami i pojechał obejrzeć osobiście te

¹⁾ Jeszcze w 1857 pisał orientalista francuski V. Langlois (*Revue d'Orient* 1857, I, 175): „longues années encore le Caucase sera un mystère comme l'est pour l'Europe savante le centre de l'Afrique”.

²⁾ Załęski *Jezuici w Polsce* III, 889.

³⁾ Prace o Potockim Brücknera i Ułaszyña.

tak mało znane strony. Rzecz charakterystyczna: Potocki jeździł tylko wzdłuż t. zw. linii kaukaskiej, wzdłuż Kubani i Tereku, nie zapuszczając się w głąb nawet bliskiej Kabardy¹⁾). Ciekawe, że ten niepospolity erudyta notował wtedy: „M ó w i ą m i [podkreślenie moje], że język mingrelijski to co innego niż gruziński¹⁾”. Znaczenie Potockiego dla studjów kaukaskich polega nie tyle na jego własnych badaniach, ile na zachęceniu do nich i materjalnem umożliwieniu ich Juljuszowi Klaprothowi, najwybitniejszemu potem znawcy języków kaukaskich. Ci pierwsi podróżnicy europejscy z końca XVIII i pocz. XIX wieku nie bardzo się naogół Góralami kaukaskimi entuzjazmowali. Tak np. Potocki pisze, że na całym Kaukazie bandytyzm jest bardzo estymowany, a w Kabardzie żaden „książę nie może bez hańby siedzieć spokojnie u siebie w domu dłużej jak tydzień... musi więc kraść albo u Osetów i Czeczeńców... albo z drugiej strony Kubani, albo na granicy rosyjskiej albo nawet u książąt swych krewnych”²⁾).

Uwagę czytającej publiczności europejskiej na Kaukaz zwróciła dopiero akcja prasowa rusofobów angielskich, Urquharta w pierwszej linji, akcja, w której — jak zaznaczałem — współpracował obóz ks. Adama Czartoryskiego. Zwłaszcza w Anglii powstało wtedy żywe zainteresowanie sprawą kaukaską. Dosięgło ono szczytu podczas sporu o Vixen, słabło w latach następnych. Ponownie zwróciły oczy Anglików na Kaukaz wieści — przesadne zresztą — o sukcesach czerkieskich r. 1840-go; ledwo ucichły w gazetach opisy zdobycia fortów czarnomorskich przyszły nowiny o zwycięstwach Szamila po drugiej stronie Kaukazu. Odtąd staje się on coraz w Anglii popularniejszym, po kilku dopiero latach, gdy skończyły się działania wojenne na większą skalę, znów o nim w Anglii przychodziło. Dopiero wojna krymska wskrzesiła i spotęgowała drżmiące sympatje i zainteresowania kaukaskie. Pojawiają się nowe wydania i przekłady książek o Kaukazie z przed wielu lat. Zajmują się tem liczne magazyny. O nadziejach polityczno-wojskowych związanych z Czerkiesją mówiłem poprzednio. Tu trzeba przypomnieć, że nie zrealizowanie się tych nadziei wy-

¹⁾ W 1797, opisana w *Voyages...* ed. Klaproth 1829.

²⁾ Potocki, o. c., 153. podobne poglądy Alcock, 19. *Armstrong*, 67. Pitou, 151—171.

wołało w Anglii dość duże zniechęcenie do Czerkiesji. Dopiero akcja ajencji polskiej w Stambule doprowadziła w 1862 do zajęcia się ponownego Kaukazem przez Urquharta i dała przez to początek nowej propagandzie prasowej, o której była mowa w rozdziale VI. Żywsze jednak zainteresowanie—a co za tem szło sympatje — ogółu angielskiego Czerkiesami wywołała dopiero emigracja do Turcji. To zainteresowanie nosi już inny charakter. Jest to litość nad masami biednych wychodźców, mrących tysiącami z chorób i głodu. W parlamencie interpelują teraz rząd w sprawach emigracji (w gminach mówił o tem stary Stratford). W Londynie zbiera się dla omówienia jej losu wielki meeting. Urquhartowska „Free Press” donosząc 1 czerwca 1864 o upadku Czerkiesji wychodzi już w czarnej obwódce¹⁾. Analogiczne falowanie zainteresowań przyjąć można i dla Francji, Niemiec, i emigracji polskiej na Zachodzie Europy²⁾. Bezwzględnie jednak biorąc, sympatje i zainteresowania kaukaskie były najsilniejsze w Anglii, gdzie stanowiły w mniejszym lub większym stopniu część troski o interes angielski na Wschodzie. W Niemczech miały charakter bardziej bezinteresowny, literacki³⁾. We Francji były najslabsze (z wyjątkiem lat wojny krymskiej). Stara rywalizacja z Anglią zrażała do sprawy, obchodzącej przedewszystkiem — jak uważano — interesy Wielkiej Brytanji⁴⁾. Do pewnej jednostajności w tym względzie przyczyniał się system, jakim prasa angielska i francuska zaopatrywała się w nowiny o wojnie kau-

¹⁾ AE Russie Doc. et Mem. 38, dep. Persigny'ego z maja 56.

²⁾ Dubl. Univ. Magazine vol. 64, 1864/XII „The Circassians” Ilustracją tak przedstawionego falowania intensywności zainteresowań Anglii Kaukazem może być poniższe zestawienie ilości artykułów o nim w najpoczytniejszej ówczesnej gazecie angielskiej „The Times”.

1835—0	1843— 7	1850—0	1857—5
1836—2	1844—12	1851—0	1858—0
1837—8	1845—30	1852—0	1859—17
			drobne wiadomości o upadku Szamila.
1838—5	1846—16	1853—2	1860—2
1839—3	1847— 4	1854—I	1861—0
1840—5	1848— 2	1855—4	1862—I
1841—0	1849— 2	1856—3	1863—3
1842—9			1864—4

³⁾ Por. Bodenstedt *Errinerungen* I, 228 i Koch *Reise* (1842), I. p. XII.

⁴⁾ Por. np. Cazalès „*Des Etablissements russes dans l'Asie occid.*” R. d. deux M. 1838. XIV. 826. XV 806.

kaskiej: najczęściej dochodziły one za pośrednictwem dzienników niemieckich, zwłaszcza *Augsburger All. Zeitung*, pozatem gazety paryskie pisały co drukują o Kaukazie pisma londyńskie i vice versa.

Jeżeli idzie o treść zainteresowań kaukaskich Europy Zachodniej i Polaków zaznaczyć trzeba, że myślano prawie wyłącznie o Góralach kaukaskich, a nie o Gruzinach czy Ormianach. Stosunek do Ormjan — wychodzący poza zakres niniejszej pracy — wiązał się bezpośrednio z ustosunkowaniem się opinii europejskiej do panowania tureckiego nad wszystkimi jej chrześcijańskimi poddanymi. O Gruzji natomiast pisano niekiedy w publicystyce antyrosyjskiej np. *Portfolio*, ale większe zainteresowanie się nią nosiło raczej charakter naukowy, przede wszystkim we Francji np. u Brosseta czy później chociażby u Langlois.

Kiedy się przystępuje do zanalizowania czerkiesofilstwa europejskiego (angielskiego i francuskiego, pozatem niemieckiego i polskiego) w całym okresie 1834—1864 rzuca się w oczy zasadnicze tło, na jakim się ono rozwija. Jest to mianowicie wrogi stosunek do Rosji. Stanowisko to u emigracji polskiej nie wymaga dalszych wyjaśnień. U innych idzie, poza niechęcią liberalów do despotycznego caratu, o inne rzeczy. Po pierwsze obawa wzrostu potęgi rosyjskiej na Wschodzie. Mówi się więc za Urquhartem i Ponsonbym, że Kaukaz jest barjerą dla dalszej ekspansji rosyjskiej na Wschodzie: „Niepodległość Persji i Turcji, bezpieczeństwo naszych posiadłości indyjskich, poszanowanie niepodległości narodów środkowo-azjatyckich, wolna żegluga na Dunaju, uwolnienie Księstw [naddunajskich] z pod rosyjskiej kontroli, wszystkie te kwestje są mniej lub więcej uzależnione od utrzymania narodowego i politycznego bytu bohaterkich mieszkańców Kaukazu”, pisał anonimowy publicysta angielski w 1838¹⁾. Drugim twierdzeniem tego typu jest, że panowanie rosyjskie na Kaukazie zamyka go przed handlem angielskim i przez to naraża handel ten na dotkliwe straty²⁾. O ile pierwszy z tych argumentów obchodził przede wszystkim Angliję, to drugi był obliczony już wyłącznie na czytelników czy słuchaczy angielskich. Zresztą należy przypuszczać, że teza o zna-

¹⁾ Foreign Quart. Review vol. XIX. july 1837 p. 433.

²⁾ Np. British and foreign Review 1838. VII. 417—456.

czeniu gospodarczem Kaukazu miała charakter raczej agitacyjny, że ci, co ją głosili, nietylko w nią sami wierzyli, ile pragnęli przez jej postawienie przekonać publiczność angielską, że sprawa niepodległości czerkieskiej jest nie jakimś pięknym hasłem tylko, ale zupełnie realnym interesem polityki brytyjskiej.

Niechęć do Rosji nosiła w publicystyce europejskiej jeszcze inne zabarwienie, bardziej bezinteresowne. W parze z oburzeniem na postępowanie Rosji w Polsce szło potępienie celów i metod polityki rosyjskiej na Kaukazie. Ta analogia Polski i Czerkiesji nasuwa się ciągle piszącym o Kaukazie w tych latach i Polakom i nie Polakom. Walczący o niepodległość Górale kaukaski przypominali też obserwatorowi europejskiemu dzieje różnych innych walk o niepodległość, przedewszystkiem Greków. Korzystają oni w ten sposób z sympatyj wszystkich zwolenników „zasady narodowości”, ale i konserwatyści, najzaciętsi torysi angielscy czy francuscy legitymiści z czystym sumieniem sympatyzowali z dzielnymi Góralami. „Nie poświęciłbym ani jednego wiersza sprawie Czerkiesów — pisze jeden z najgorętszych jej entuzjastów — w ich walce z Rosją, gdybym myślał, że są oni jej [Rosji] poddaniymi zbuntowanymi z bronią w ręku przeciwko swej prawowitej władzy¹⁾”. Ulubionym tematem w literaturze pro-czerkieskiej jest dowodzenie, że cesarz rosyjski nie jest wcale prawowitym władcą Czerkiesji, która zawsze była zupełnie niepodległa. Argumentacja dyplomacji angielskiej na temat 4 art. traktatu adrianopolskiego była wciąż rozwijana, i komentowana w opisach podróży, i publicystyce. Czwartym momentem wreszcie to podkreślenie niższości cywilizacyjnej Rosji, jej ciemnoty, barbarzyństwa, despotyzmu, co wszystko razem pozbawia ją jakiegokolwiek tytułu do misji cywilizowania Kaukazu²⁾. Zresztą — twierdzą zgodnie różni czerkiesofile — Górale kaukaski nie są wcale takimi hordami dzikich rabusi, za jakich ich przedstawiają Rosjanie. Tu trzeba zwrócić uwagę, że podróżnicy europejscy mówiąc o Góralach kaukaskich terminu Czerkiesi używali bądź dla oznaczenia właściwych Czerkiesów, t. j. ludów Adygejskich, bądź też obejmowali tą nazwą i plemiona Wschodniego Kaukazu. Tak, że i Szamil był często nazywany wodzem Czerkiesów. Poniższy obraz Czerkiesów w oświetle-

¹⁾ Spencer *Travels in Western Caucasus* I. 174.

²⁾ Bodenstedt *Tausend und Ein Tag...* 55. Susannet. 24.

niu dla nich przychylnem odnosi się w pierwszej linii do Czerkiesów właściwych. Oto podnosi się przedewszystkiem nadzwyczajną odwagę Czerkiesów, co zresztą przyznawali i Rosjanie. Odwagę połączoną z szlachetną rycerskością, ludzkością dla niewolników i jeńców. Zachwyca się dalej ich poszanowaniem własności, godną podziwu wstrzeźliwością w jedzeniu i picciu, gościnnością, piękną postawą, i wdziękiem w zachowaniu się, nadewszystko jednak podkreśla się ich wielki patriotyzm, zdolny do największych poświęceń¹⁾. „Zarzut nieuleczalnego barbarzyństwa stawiany im przez Rosjan zdaje się być zupełnie bezpodstawnym, jako, że nie brak im napewno tych wewnętrznych zalet, które przy pomyślniejszych okolicznościach przygotowałyby bardzo żyzną glebę dla cywilizacji...” pisze gen. Macintosh. Ujemne wrażenie w Europie wywoływane sprzedawaniem Czerkieszek do Turcji, łagodzą przyjaciele Czerkiesów, twierdząc, że jest to szczyt marzeń dziewcząt kaukaskich, być sprzedaną do Stambułu; na zarzut wewnętrznej anarchji odpowiadają, że wszystko idzie ku lepszemu, że się Górale jednoczą przeciw wspólnemu wrogowi; na wątpliwości wielu co do religji Czerkiesów przyjaciele ich wyjaśniają, że nie są oni wcale gorliwymi muzułmanami, że pełno tam jeszcze śladów chrześcijaństwa, a podbój rosyjski odstrasza tylko Czerkiesów od chrześcijaństwa i sprzyja krzewieniu się mahometanizmu. Żeby wytłómaczyć powstanie tego tak popularnego i przychylnego Czerkiesom obrazu, w znacznej części niezgodnego z rzeczywistością, nie wystarcza zdaje się wymienić tylko polityczną animozję do Rosji, motywy gospodarcze czy rozwijające się podówczas w Europie idee narodowościowe. Trzeba zwrócić uwagę na ścisły związek, jaki zachodził między sympatjami czerkieskimi a romantyzmem. Już samo zainteresowanie się wschodem muzułmańskim jest właściwe gustom romantycznym, zaciekawienie się Kaukazem można uważać za część tego szerszego zjawiska. To zaś się wiąże przecież z jeszcze ogólniejszym objawem, a mianowicie z pewnem zamięszaniem do nadzwyczajności. Walka Czerkiesów z Rosją w zupełności mogła zaspokoić pod tym względem romantycznych czytelników.

¹⁾ Por. książki np. Bodenstedta. *Susanneta*. *Seymura*. *Yesse*. *Portfolio* oraz artykuły w współczesnych czasopismach, cytowane w bibliografji.

ków. Już sam jej teren, dzika górską przyrodą Kaukazu, dodawał uroku wieściom o tej zawziętej wojnie drobnych plemion góralskich z potężnym imperjum rosyjskim. Był to pozatem przecież kraj mało znany, o którym krążyły najprzeróżniejsze, często fantastyczne całkiem pogłoski, w których zwykle niepowodzenia rosyjskie urastały do rozmiarów decydujących klęsk. Czy nie przypominają żywo bohaterów poematów romantycznych ci Polacy — z relacji prasy europejskiej — dezertery rosyjscy, kierujący działaniami wojennymi Górali i przyprowadzający przez to swych dawnych panów o dotkliwie straty?

Jako pewną ilustrację powyższych wywodów można podać znane w swoim czasie książki o Kaukazie Spencera. Nieraz używa on w swych opisach określenia „romantic”. „Romantyczna miłość wolności”, (Trav. in Circ. II 257), „romantyczny charakter kraju” (ib. II 207), „najromantyczniejsze i najbardziej malownicze widoki” (Trav. in West. C. I 251) „Dla ducha romantycznego upadek Czerkiesji byłby [nieszczęściem] nie do naprawienia, nie zobaczyłby już świat potem ani [tych] dumnych wodzów, ubranych w pancerze, idących na czele swych ludzi po śmierć lub zwycięstwo, ani szlachetnych żon czy sióstr bohaterskich, radujących się zgonem ukochanego męża, syna czy brata, poległego za wolność ojczyzny”¹⁾.

Należy w końcu wspomnieć jeszcze o jednej sprawie. Wiadomo jak romantyzm rehabilitował średniowiecze. W stosunkach zaś społecznych Zachodniego Kaukazu widziano powszechnie uderzające podobieństwo do feodalizmu średniowiecznej Europy, a obyczaje wojowników czerkieskich przypominają niejednemu w Europie rycerstwo średniowieczne. Dla jednego z ich angielskich wielbicieli, „posiadają oni [Czerkiesi] równe tytuły do uwielbienia jak nasi sascy czy normandcy przodkowie lub jak Szwajcarzy z epoki Tella”²⁾. Ciekawe, że ten sam autor — podróżnik i polityk angielski H. D. Seymour — upatruje w dzielnych Góralach wybitne podobieństwo do Anglików: te same debaty w radach, cześć dla dawnych obyczajów i urzędzeń, które stanowią czerkieską konstytucję, ta sama hierarchja spo-

¹⁾ *Travels in Circassia* I 337. por. też wyd. anonimowo broszurę „*Schamyl*” (1854): p. 5: „... tout cela a jeté sur leur [Czerkiesów] nom un éclat poétique et une certaine teinte romanesque”.

²⁾ Seymour *Russia on the Black Sea* VII—VIII.

leczna i te same — charakterystycznie angielskie — uczucia arystokratyczne¹⁾).

Seymur widział w Czerkiesach szczególniejsze podobieństwo do Anglików, węgierski uczoney Besse wyprawiał się na Kaukaz, żeby szukać w mieście Magyar, kolebki Madziarów. I Polacy chętnie się wywodzili z Kaukazu. Takie poglądy wygłaszał już Bandtkie, uderzony podobieństwem stroju staropolskiego do stroju ludów kaukaskich²⁾. Wspomniałem już poprzednio o rojeniach na ten temat Grotkowskiego. Można nadmienić, że i Mickiewicz³⁾ uważał, iż Lazowie z Kaukazu udali się do Słowiańszczyzny, opanowali kraje Polan i Chrobotów „... została w Słowiańszczyźnie ich krew kaukaska, zaprowadził się ich obyczaj wojenny i przyjmuje się na gruncie nadwiślańskim ich myśl polityczna. Nie mogli już Słowianie powrócić do patryarchalnego bytu, uznali potrzebę króla....” Dopatruje się w tem poeta głębszej myśli, szczególniejszego zrządzenia Opatrzności⁴⁾: „Dopóki na Wschodzie leżała arka prawd i cywilizacji, a ze stepów wołżańskich i dońskich groziły nawałnice, póty potrzebny był na Kaukazie lud bitny, swobodny i wolność nad wszystko ceniący... ale kiedy stolica wiary i światła przeniosła się na Zachód, a burza grożąca ludzkości... na dalszym wschodzie zbierała się... potrzeba już będzie dla cywilizacji szerszego niż Kaukaz wału... i Lachowie, dawni oddźwierni dwóch części świata [na Kaukazie] opuszczają wrota już niepożyteczne, przenoszą się w Słowiańszczyznę i połączeni z nowem, licznem pokoleniem, dobywają miecz przeciwko całemu Wschodowi i całej Północy, przeciwko wszystkim nieprzyjaciołom Krzyża i Kościoła Powszechnego”.

Do istotnych cech romantyzmu należy i uwielbienie dla niepospolitych jednostek. O tem należy pamiętać, myśląc o stosunku opinii europejskiej do Szamila. Staje się on sławny w Europie Zachodniej od jakiegoś roku 1842-go mniejwięcej. Sława jego dzieli koleje popularności całej sprawy kaukaskiej w Europie. Przygaszona po 1847 dochodzi do szczytu pod-

¹⁾ Seymur. IX.

²⁾ Mickiewicz *Dziela* ed. 1868, IV *Pierwsze wieki historii Polski*. 221 por. też Małeckie A. *Lehici w świetle historycznej krytyki* Lwów 1897. 136. 175—179.

³⁾ *Dziela*. IV. 261. 165. 269.

⁴⁾ *Ib.* 270.

czas wojny krymskiej. Pojawia się o nim sporo specjalnych książek, życiorysów naogół bardzo do siebie podobnych. Wszystkie prawie wielbią jego nadzwyczajny genjusz wojenny i administracyjny. W opisach tych części Kaukazu pod panowaniem Szamila wyglądają nieledwie jak jakie współczesne państwo europejskie i sprężysta administracja, zorganizowany system podatków, regularne wojsko z całą drabiną rang i orderów — nie oceniając dokładnie stopnia prawdziwości tych relacji, widać od razu ile w tem przesady. Zresztą przypisywali mu ludzie cechy ich najbardziej obchodzące. Polacy — nie tylko zresztą Polacy — opowiadali o jego nadzwyczaj życzliwym stosunku do uchodźców polskich, o ich wielkiej roli w szamiliowym wojsku ¹⁾. Wszyscy prawie podnosili, że nie jest on wcale fanatykiem muzułmańskim, chwalili naogół jego tolerancję religijną; jeden z publicystów angielskich pisał nawet z uznaniem, iż Szamil sekularyzował majątki duchowieństwa muzułmańskiego i zestawiał go z Cromwellem ²⁾, inny nazywa go Cydem Kaukazu. Sława jego przechodzi podczas wojny krymskiej do poezji, zresztą bardzo marnej.

„De tous les rochers du Caucase
Dont chacun recèle un péril
Le plus solide sur sa base
C'est la volonté de Schamyl”

Brzmi refrain jednej z „Chants guerriers” Piotra Dupont. W Szkocji Fitzhugh wydaje cały poemat p. t. „The curse of Schamyl”. Wiosną 1854-go grają w Paryżu w teatrze Porte

¹⁾ Por. np. powieść G o r d o n a *Kaukaz czyli ostatnie dni Szamila* lub *Demokrata Polski* IX, 1846, p. 32: „Szamil, jak zawsze miał przy sobie orszak polskich ułanów” albo *Dziennik Narodowy* 1846 p. 1243 (z „Univers”) „Szamil zawsze na koniu na czele gwardji wybranej, złożonej po większej części z ułanów polskich i jazdy kozackiej”. Ta legenda — o prawdziwym stanie rzeczy pisałem poprzednio w rozdziale I—o Polakach przy Szamilu przetrwała aż do naszych czasów i znalazła swój jaskrawy wyraz w artykule J. G a w r o ŋ s k i e g o *Spr. Obce* 1931, lipiec 481—535, p. t. *Zagadnienie Czarnomorskie* „...pod którego wodzą [Szamila] walczyło potem przeciw Rosji ok. 7000 [sic] Polaków” (p. 508).

Por. raport konsula francuskiego z Trebizondy z 10 III 1844 (AE Turquie Cons. Ers. et Treb. 2.): „c'est toujours accompagné d'une garde d'honneur composée de quatre cents polonais, les ennemis jurés de la Russie que ce chef [Szamil] prend part à toutes les expéditions”.

²⁾ *Westminster Rev.* 1854, april, (n. s. vol. 5) p. 480 sqq. „Schamyl, the Prophet Warrior of the Cauc...”

St. Martin sztukę P. Maurice p. t. „Schamyl”¹⁾). Szamil przedstawiony jest jako dawny wychowanek gubernatora rosyjskiego. Ucieka z Tyflisu w góry dla walki o niepodległość, dla uniknięcia jednak rozlewu krwi marzy o zawarciu pokoju. Zawsze gotów był przebaczać, nikogo nie nienawidził. Sztuka kończyła się zjawieniem się Szamila w Redut Kale (nad morzem Czarnem), witającego floty francuską i angielską. Tak dalece „Szamilomanja” paryska — żeby użyć terminu rosyjskiego publicy — odbiegła od rzeczywistości.

Takie były elementy czerkiesofilstwa zachodnio-europejskiego, które składały się często na powiedzenie: „Walka w Czerkiesji nie może nie poruszyć serca żadnego człowieka, któryby miał choć iskierkę wspaniałomyślności...”²⁾).

Należy teraz wskazać tych, co takie poglądy wygłaszali. Pierwszą grupę stanowią tu pisma wprost propagandowe obozu Urquharta-Zamoyskiego czy to z okresu pierwszego Portfolia czy z lat sześćdziesiątych. Była już o nich mowa powyżej. Z nich czerpią materiał do swych kaukaskich zachwyków różni anonimowi najczęściej recenzenci w miesięcznikach czy kwartalnikach angielskich. Ich artykuły rzucają najbardziej charakterystyczne światło na poglądy i sympatje ich czytelników. Widać z nich, że nie można mówić w Anglii o monopolu jednej partji na sympatje czerkieskie. Panegiryki Górali czy Szamila znaleźć można i w liberalnym „Edinburgh Review” i w torysowskim „Quarterly” czy „Blackwood Magazine”. Do tej grupy zaliczyć można i szereg innych kompilatorów, wydających swe prace w formie oddzielnych broszur czy książek: Ludwik Moser, Fryderyk Wagner, Guillaume Depping. Wybijają się pośród nich na plan pierwszy Spencer, zarówno niezaprzeczoną talentem pisarskim, dużymi rozmiarami swych publikacyj, jak wreszcie bardzo znaczną popularnością³⁾). Można tu wspomnieć też o publicyście polskim Janie Czyńskim, który w swej broszurze „La révolte des Circassiens” popularyzował i rozwijał poglądy „Portfolia”, rzecz o tyle godna uwagi, że idzie tu o człowieka

¹⁾ Por. recenzję przez Ed. Thierry w Journal d. Débats 4 VII 1854 „Kaukaz” 1854. p. 383—5. 389. 392—3, artyk. „Šamil w Parížě i Šamil poblíž e”.

²⁾ Jesse Half-Pay I. 295—96.

³⁾ Cazalès o. c. vol. XIV, 772.

należącego do lewicy emigracyjnej, a w polskim piśmiennictwie emigracyjnym największe zainteresowanie się Kaukazem widać albo wprost w organach ks. Adama, przede wszystkim w „Kronice Emigracji”, albo też w pismach zbliżonych np. w platerowskim „*Le Polonais*”. Drugą grupę stanowią książki innych podróżników europejskich po Kaukazie. Jeździli tam, jak dawniej, uczeni, turyści i przejeżdżali różni agenci wojskowi i dyplomatyczni z Persji czy do Persji. Władze rosyjskie rozmaicie się do rozmaitych odnosiły. Nieraz obawiano się przyjazdu jakiegoś uczonego europejskiego np. Brosseta w 1834¹⁾, nie pozwalano na wjazd turystom np. hr. Susannet²⁾). Naogół jednak Anglicy, Francuzi czy Niemcy oglądający Kaukaz nie mogli się uskarżać na brak uprzejmości rosyjskiej. Oglądali jednak rzecz prosta, obszary już podbite. Wycieczki ich ograniczały się teraz najczęściej do Gruzji w najszerszym tego słowa znaczeniu i Armenji, do przejechania gruzińską drogą wojenną, nieraz do t. zw. Czarnomorza, lub dojazdy statkiem wzdłuż brzegów czerkieskich z zatrzymaniem się w fortach rosyjskich. Najserdeczniej goszczeni cudzoziemcy nie zawsze o rządach rosyjskich na Kaukazie dobrze pisali. Tyle razy wzmiankowany Spencer był gościem Woroncowa w jego podróży wzdłuż wschodnich brzegów morza Czarnego latem 1836³⁾).

Pesymistyczne wyrzuty różnych dygnitarzy tyfliskich co do przyszłości Rosji na Kaukazie opublikował w *Revue des deux Mondes* hr. Susannet. Można sobie łatwo wyobrazić, jakie to wrażenie wywarło na Kaukazie⁴⁾). Jeden z późniejszych podróżników skarży się, że po doświadczeniu z Susannetem Rosjanie stali się powściągliwsi w języku⁵⁾). Nauczycielem w gimnazjum tyfliskim był najzaciętszy wróg Rosji i entuzjasta górali Fryderyk Bodenstedt⁶⁾). Romantyk, poeta, tłumacz pisywał stylizowane według powieści ludowych kaukaskich utwory, tłumaczył kaukaskie rzeczy Lermontowa. Jego dwu tomowe dzieło o ludach górskich Kaukazu cieszyło się wielkim powodzeniem

1) *Akty* VIII. 962. Nesselrode do Rozena 27 VI 34.

2) *Susannet*, 57.

3) *AE Russie Consuls Tiflis* 2. f. 76. rap. z 26 VI 41.

4) *AE Russie Consuls Tiflis* II, f. 76. rap. z 26 V 41.

5) *Wagner* I, 210.

6) Dane biograficzne w *Erinerungen i 1001 Tagen*.

w Niemczech i doczekało się przekładów na obce języki. Bodenstedt zbliżył się osobiście do Urquharta i w r. 1863 tłómaczył jego *Sekret Rosji nad morzem Kaspijskiem*¹⁾. Był on chyba najwybitniejszym przedstawicielem czerkiesofilstwa w belestryce europejskiej. Młodzież ówczesna marzyła niekiedy o udaniu się do Czerkiesji²⁾. Można przypomnieć Łapińskiego. Pewne odbicie tego mamy w trzech czerkiesofilskich powieściach: angielskiej, niemieckiej i polskiej.

Anglik — Wickenden — udaje się do „bohatera w każdym celu” Szamila, bierze udział w bitwie pod Derile (sic), pada pod nim koń, to odłącza go od armji góralskiej, wraca do Anglii. Jedzie jednak do Szamila poraz drugi, oddaje mu wielkie usługi na wojnie; roztrzyga losy pewnej bitwy, zdobywa sobie u Lezginów wielkie uznanie, staje się bożyszczem całego narodu, żeni się z Górką; wzięty do niewoli przez Rosjan odesłany jest przez nich do Anglii. Podobne do tej przepojonej entuzjazmem powieści są „obrazy” Stückera. Stücker ma rzekomo być u Naiba, „księcia i regenta Czerkiesów”, mieszkającego w zamku na górze. Autor oddaje swą wiedzę i radami wielkie usługi Czerkiesom i t. d. Skromniejsza nieco była karjera polskiego bohatera (Gordon), który doszedł tylko do stopnia oficera służbowego przy Szamilu, po dziwnych bardzo perypetyjach, porwany bowiem został jako młody chłopiec przez żołnierza konsystującego w Królestwie pułku kawalerji muzułmańskiej. Cała powieść pełna jest „polskich” motywów szamilomanji.

Nie wszystkie poprzednio wymienione elementy czerkiesofilstwa spotykamy u wszystkich pisarzy zasadniczo wrogich postępowaniu Rosji na Kaukazie. Można powiedzieć, że zespół wszystkich tych składników w żadnym konkretnym utworze nie występuje. W każdym z nich widzimy rozmaite z nich kombinacje. Najczęstszym elementem treści jest podziw dla rycerskich walorów górali, podziw, żywiony i przez ludzi bynajmniej wrogo wobec Rosji nie usposobionych. Byli i tacy, którzy podbój Kaukazu przez Rosję uważali za słuszny, potępiali jednak uży-

¹⁾ Bishop. 171—173.

²⁾ Por. n. p. Niedzw. V. 12. Wł. Jordan do Niedzwiedzkiego o wieściach nadchodzących o młodzieży galicyjskiej (14 IX 58): jeden z przybyłych do Konstantynopola stamtąd młodych ludzi i jego koledzy „wydzierają się na Kaukaz. bo u nich w szkołach tylko o Łapińskim teraz mówią”.

cie w tym celu siły orężnej i oplakiwali płynące stąd nieszczęścia. Byli to pewno najczęściej ludzie sami stratni materialnie skutkiem zaniechania przez Rosję polityki zjednywania Czerkiesów handlem. Klasycznym przedstawicielem tego zapatrywania jest Taitbout de Marigny, vice-konsul holenderski w Odessie ¹⁾).

Można było także szczerze sympatyzować ze sprawą czerkieską, a nie podzielać wcale bezkrytycznych zachwyty niektórych nad Czerkiesami. Tak robił np. Moritz Wagner ²⁾), w mniejszym stopniu cały szereg innych.

Żywo zajmowało współczesnych pytanie, kiedy Rosjanie podbiją zupełnie Kaukaz? Zdania były podzielone. Cytowany powyżej M. Wagner przypuszczał w latach czterdziestych, że na to potrzeba stu lat, ale wątpił, czy Rosja będzie tak długo mogła tam wojnę prowadzić ³⁾). Innego zdania był zajmujący się Kaukazem orientalista monachijski prof. Neumann ⁴⁾). Uważał on, że w ciągu najbliższych dziesiątków lat Rosja opanuje Kaukaz. Neumann jest typowym przedstawicielem tych pisarzy europejskich, którzy do akcji Rosji na Kaukazie ustosunkowali się dodatnio. Nie trzeba bowiem zapominać, że stanowili oni bardzo znaczną część całej liczby piszących o Kaukazie. Nawet pomijając tych, co jak Taitbout de Marigny czy częściowo Susannet wojnę tylko potępiali, dużo było takich, którzy uważali, że działania wojenne przeciw Góralom kaukaskim są zupełnie usprawiedliwione. Tylko w ten sposób, mówili oni, można zaprowadzić na Kaukazie ład i spokój. Wysuwają oni też zawsze argument, że podbój Kaukazu przez Rosję jest wielkim zyskiem dla cywilizacji europejskiej ⁵⁾). Odpowiednikiem wyidealizowanego obrazu Górali u czerkiesofilów jest ciemny ich obraz u stronników rosyjskich ⁶⁾): dzicy, okrutni, podkreśla się ich surowe obchodzenie się z jeńcami, są wprawdzie odważni, ale skłócenii między sobą, przywiązani są nie do prawdziwej wolności, ale do nieokielzanej swobody. Duży nacisk

¹⁾ Taitbout, ed. Klaproth 1829, p. 355.

²⁾ II, 22—32.

³⁾ II, 220—I.

⁴⁾ VI, VII, 124 sqq.

⁵⁾ Kolenati, 18, Belanger I, 245—6; w tym duchu wypowiedzi z 1859 ambasadora francuskiego w Stambule Thouvenela Niedzw. V, 1. Wł. Jordan do Wł. Zamoyskiego 13 XII 59.

⁶⁾ Por. np. Dubois de Montpereux *Quelques notices...*

kładą na sprzedawanie kobiet do Turcji i chwalą zasługi Rosji w zwalczaniu go. Ostre zarzuty spadają na Anglję za podburzanie górali przeciw Rosji¹⁾. Dostawało się i Szamilowi. „Nieobdarzony ani siłą woli... ani talentami wojennemi, ani umysłem zdolnym tworzyć wielkie przedsięwzięcia... słowem nie posiada żadnego przymiotu genjuszom właściwego. Jest to dziki fanatyk”²⁾. „Miło nam być może — ironizował konserwatywny „Blackwood” — robić z Szamila i jego ludu bezinteresownych szampionów i męczenników wolności w wojnie z despotyzmem, ale Imam jest przede wszystkim purytańskim bigotem muzułmańskim, walczy z Rosją, bo upatruje w niej kwintesencję chrystjanizmu”³⁾. Ten moment religijny w połączeniu z cywilizacyjnym, zwrócenie uwagi na fakt, że na Kaukazie toczy się walka chrześcijan z mahometanami i płynące stąd solidaryzowanie się ze stroną rosyjską występuje i u polskich pisarzy krajowych — rzecz ciekawa — służących w wojsku rosyjskiem, nieraz i przymusowo⁴⁾.

„Jeśli by bohaterski miecz Rosji nie strzegł granic Europy, ci nowi Arabowie przypomnieliby jej pewno czasy Mahometa i Omara... wojna tutejsza nie jest już dziełem prywatnem, od którego zależą wygody jednego państwa, lecz dziełem wspólnem... całej oświeconej ludzkości”⁵⁾.

Pisało zaś, jak wiadomo, Polaków na Kaukazie dużo. Nadsyłałi swe utwory do kraju lub do Petersburga i umieszczali w wychodzących tam czasopismach polskich, „Roczniku literackim” Podbereskiego, „Gwieździe” kijowskiej, „Ateneum” Kraszewskiego i „Bibliotece Warszawskiej”⁶⁾. Drukowali ustępy z wspomnień, opisy geograficzne i etnograficzne, legendy, opowieści i wiersze. Pewien rozgłos literacki zyskał swemi utworami już na Kaukazie — obdarzony niezaprzeczonem talentem poetyckim — liryk Tadeusz Łada-Zabłocki⁷⁾. Sporo drobniejszych

¹⁾ Fonton *Russie dans l'Asie Min.* 122—127. Del signy de Beaumont *La guerre d'Orient*. p. 42.

²⁾ A. Z. *Niewola u Szamila*. list A. Z. Ateneum Wilno 1850. IV p. 1261—1263.

³⁾ *Schamyl and the War in Caucasus*. 1855 febr. vol. 77.

⁴⁾ Np. Kalinowski.

⁵⁾ A. Z. *Niewola u Szamila*. p. 152.

⁶⁾ Por. Wójcicki *Hist. lit. pol. w zarysach* t. IV Warszawa 1861. XIV—XVII.

⁷⁾ Butowt *Szkice Kauk.* (wyj.) Athen. 1843. II. 204—229.

utworów nadsyłał Wojciech Potocki ¹⁾), na cały poemat kaukaski zdobył się zesłany nauczyciel gimnazjum lubelskiego Dawid a obok nich i inni Strzelnicki, Dzierżek, Winnicki, Januszewski, Idzikowski. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu krępowała autorów surowa ówczesna cenzura. W każdym razie w tem, co dochodziło do czytelników, sporo było stanowiska pro-rosyjskiego w traktowaniu wojny kaukaskiej, powyżej scharakteryzowanego. Widać to przede wszystkim w różnych opisach, przypiskach i komentarzach, w samym tekście poezji mniej się to przejawia ²⁾). Dzielnosć Górali, nadzwyczajność przygód i krajobrazu, tęsknota za krajem rodzinnym wybijają się na plan pierwszy. (Warto zaznaczyć, że z temi kaukaskimi utworami wchodziło do piśmiennictwa polskiego sporo wątków literackich kaukaskich czy to z legend góralskich, czy z literatury gruzińskiej ³⁾). Należy przypuścić, że takie poglądy na wojnę kaukaską znajdowały w publiczności krajowej niejednego zwolennika. W ten sposób stosunek czytającego ogółu polskiego do sprawy czerkieskiej był dziwnie niejednolity. Z jednej strony na emigracji ośrodek działań proczerkieskich, z drugiej w kraju opinie wręcz przeciwnie, spotykające się w oryginalny sposób z zapatrywaniami tych emigrantów, co tak sarkastycznie krytykowali działalność kaukaską Czartoryskiego ⁴⁾).

Oprócz ludzi piszących tak o Kaukazie w duchu prorosyjskim z przekonania (mówię teraz o całej Europie Zachodniej) rządu rosyjskiego skierowana przeciw proczerkieskiemu piśmiennictwu europejskiemu ⁵⁾). Trudno w każdym poszczególnym przypadku powiedzieć, gdzie się kończy jedna kategoria a zaczyna druga.

¹⁾ Ciekawe dane biograficzne o nim u Koźmiana Kaj. *Pamiętniki* oddz. III i ostatni, p. 558—600.

²⁾ U Korzeniowskiego w „*Tadeuszu Bezimiennym*” w III t. bohater za udział w powstaniu jest zesłany na Kaukaz. Pobyt tam Tadeusza przedstawiony zupełnie z rosyjskiego punktu widzenia.

³⁾ Por. np. Dawid w B. W. 1858 III, 411.

⁴⁾ Np. Miłkowski *Udział Polaków*, 26, 29. Podobny ostry sąd o dypl. książęcej Feliński. *S. Pamiętniki* t. I, p. 269.

⁵⁾ Por. b. ciekawy list gen. Fadeev do Eissermana w sprawie wykorzystania dla rosyjskiej propagandy kaukaskiej — gazety „Nord” (wych. w Brukselli) z 19 IV 57. Eisserman Russ. Arkh. 1885, I, 67—102; cfr. *Die Europäische Pentarchie*, p. 367 (1837).

Zupełnie odrębne stanowisko wśród ogółu Rosjan piszących o wojnie kaukaskiej zajmuje emigrant Iwan Gołowin, brat generała — gubernatora Kaukazu Eug. Gołowina. Sprawom czerkieskim poświęcił on specjalny rozdział w swojej pracy o Rosji za Mikołaja I, a potem podczas wojny krymskiej napisał o Kaukazie całą książkę. Poglądy jego przeszły i do piśmiennictwa zachodnio-europejskiego przez popularny życiorys Szamila, wydany przez Fryderyka Wagnera, będący w znacznej części plagiatem z Gołowina. Gołowin do dzielności Górali odnosił się z wielką sympatją, widział w wojnie kaukaskiej źródło nieszczęść dla Rosji „grób wciąż otwarty dla armji rosyjskiej”. Sądził, że zostawieni w spokoju Górale kaukascy utrzymywaliby z Rosją stosunki pokojowe pożyteczne dla obu stron. Rosja wprawdzie podbije Kaukaz, ale zyska tylko w ten sposób drugą (obok Polski) „palącą ranę na kresach azjatyckich”¹⁾.

¹⁾ La Russie. 476.

ZAMKNIĘCIE

Celem całej roboty kaukaskiej polsko-angielskiej było przeszkodzenie Rosji w opanowaniu Zachodniego przynajmniej Kaukazu. Tego celu nie dopięto. Akcja ta jednak odegrała w dziejach Zachodniego Kaukazu poważną rolę. Staralem się dla szeregu lat konkretnie wykazać, jak obietnice i projekty czynione przez emisariuszy wpływały na politykę Górali. Jest rzeczą niewątpliwą, że zachęta i pomoc materialna odbierana z zewnątrz były jedną z najważniejszych przyczyn tak długiego oporu Czerkiesów. Tylko, że te wpływy zewnętrzne nie ograniczały się do działań polsko-angielskich; były jakieś zachęty, namowy, zasiłki wprost tureckie. Turcy dawali się wprawdzie powodować w swym stosunku do Czerkiesów trochę Urquhartowi czy Czajkowskiemu, grały tu przecież niewątpliwie rolę i te nieuchwytnie nieraz, wymykające się z pod dokładniejszego zbadania stosunki prywatne, gospodarcze, religijne czy rodzinne Górali z Turkami. Tak, że trudno dokładnie określić, jaką rolę w przeciąganiu wojny na Zachodnim Kaukazie przypisać Anglikom i Polakom, nawet gdybyśmy wiedzieli, ile wagi przypisać należy wszystkim wpływom postronnym. Śmiało natomiast można twierdzić, że bezpośrednio pociągnęła za sobą upadek Zachodniego Kaukazu polityka Napoleona III. Brak jego poparcia dla postulatów angielskich na kongresie paryskim zdecydował w bardzo znacznej mierze o najbliższej przyszłości Czerkiesji. O wpływie polityki francuskiej w sprawie polskiej w 1863 roku na ostateczny już koniec niepodległości czerkieskiej mówiłem poprzednio.

Wojna czerkieska—nie mówię o wpływie podboju Kaukazu wogóle na wzrost siły rosyjskiej w Azji i pośrednio na dalsze losy polityki europejskiej — bardzo słabo odbijała się na życiu europejskiem. Niejednokrotne źródło nadziei i otuchy dla działaczy polskich z pod znaku ks. Adama, dla publiczności europejskiej była tylko jednym z wielu przedmiotów zainteresowań

i sympatyj pokolenia romantycznego. Jeden tylko moment zasługuje na specjalną uwagę¹⁾. Idzie tu o związanie znacznych sił rosyjskich — głównie przez Szamila — podczas wojny krymskiej. Proste zestawienie cyfr wojsk rosyjskich przeznaczonych do trzymania w ryzach Górali z siłami mogącymi być użytymi przeciw aljantom w Europie i Azji świadczy wymownie o znaczeniu — naogół niedocenianem, jakie miała dla przebiegu wojny wschodniej wojna kaukaska.

Akcja natomiast proczerkieska mocno się wiązała z prądami umysłowymi Europy Zachodniej. W ostatnim rozdziale został zaznaczony stosunek sympatyj czerkieskich publiczności europejskiej do romantyzmu i idei narodowościowych. Z tych romantycznych sympatyj płynęła jednak tylko część — jak pisałem — akcji politycznej Anglików i Polaków. Można się tego elementu doszukać w motywach działania Urquharta czy pomniejszych działaczy polskich od Lenoira do Łapińskiego, nie on jednak był sprężyną działania ks. Adama, lecz — jak w toku pracy było zaznaczone — głównie przekonanie, że jest to nakaz polskiej racji stanu. Mimo to na pomysłach i instrukcjach Hotelu Lambert duch romantyczny mocno wycisnął piętno. Dość przypomnieć szczegóły planu inwazji ludów kaukaskich do Rosji.

Wyraźne ślady zostawiła na akcji kaukaskiej hotelu Lambert jego ideologia polityczna. W szczególnie mocnem podkreślaniu szkodliwości „nierządu” czerkieskiego, stałej skłonności do popierania wybitniejszych jednostek, mogących ugruntować według ks. Adama monarchiczną władzę w górach, od Kieranduka do Szamila, nie trudno się dopatrzeć monarchizmu trzeciomajowego i stałego porównywania walczącego Kaukazu z upadającą Polską.

Nawet nieszczęśliwy Gordon borykając się nad daleką Soczą z różnemi przeciwnościami miejscowemi nie zapominał o paryskich naukach: „...przykroby mi było robić bez niego [Kieranduka], bo on wyraża, jak panowie powiadacie, korporację²⁾”.

¹⁾ Por. B a d d e l e y. 450.

²⁾ A. Cz. 5438. Gordon do Czajkowskiego 28 VII 46.

CAUCASIAN QUESTIONS IN EUROPEAN POLICY FROM 1831 to 1864.

(SUMMARY).

The subject of this work has not yet been elaborated upon. Some points have been touched upon in several works on European Policy in the XIX Century and in some outlines of the history of the Caucasus (Schiemann, Crawley, Robinson, Tatiszczew). Professors Handelsman and Tokarz have pointed out the rôle of Poles there. There has been a short popular article by Reychman and important works on the history on the military side of the Caucasian War may be found in *Kavkaskij Sbornik*.

Printed sources: descriptions of travels, memoirs, articles in the press, British Parliamentary papers and the most important *Akta Kavkaskoi Archeologiczeskoi Komisji* (Tiflis) which contain a selection from the records of Russian Caucasian offices. MSS: Archives of the Czartoryski's at Cracow, of Rapperswill now in Warsaw, *Archiwum Akt Dawnych* Warsaw, *Kórnik*, *Ossolineum*, Public Record Office (London): F. O., W. O.; in Paris: AG. AE., AN (marine) and also the Polish Library in Paris.

1. When Russia annexed Georgia in 1801 she had to grapple with the problem of maintaining routes of communication over the territories inhabited by tribes of Caucasian Highlanders. This was the cause of a permanent war between Russia and the Highlanders.

The Highland tribes were divided into two groups;

- a) those living in the North East of the principal mountain range, (Dagestan and Tshetshna) who were Mohammedans and,
- b) those living between the Kuban and the Black Sea, called Circassians.

In the East Shamil, a native of Dagestan, set up a semi-state in the thirties, under his own leadership. In 1843 to 1845 he gained considerable military successes and conquered nearly all the Tshetshna and the greater part of Dagestan.

He organized a regular system of administration over these territories and set up a standing army. Being an „imam” he had an authority of both religious and political character.

On the shores of the Black Sea, among the Circassians, Mohammedanism was not the general religion but the Sultan was greatly respected there. In practice, however, the Turkish Pasha in Anapa had no authority over the Circassians.

In the Adrianopol Peace Treaty in 1829 the Sultan resigned the Turkish sovereignty over Circassia in favour of Russia.

The Russians immediately started on the conquest of that country. They endeavoured to cut off the close economic relations between Circassia and Turkey.

The Turks bought some of the natural products from Circassia, but they traded mostly in slaves and especially in female slaves; the Circassians — manufactured goods especially arms and ammunitions, and salt.

The social structure of Circassia has sometimes been compared to the feudalism of Western Europe. They had no political organisations embracing the whole of the country.

Ethnologically they formed four groups, Chapsugh, Natukhatz, Ubykh and Abazekh.

2. After the failure of the Polish insurrection of 1830 Russia incorporated into a special Caucasian Corps about ten thousand Polish soldiers and officers. Besides that the greater part of the contingent recruited in the Polish Kingdom was dispatched to the Caucasian army, so were those Polish political offenders who were condemned to military service.

In 1840 they estimated the number of Poles in the Caucasian Corps to be some 25 or 30 thousand. They were treated in different ways in various places and different times.

The desertion of Poles in the Eastern Caucasus was considerable and so was the desertion of soldiers of Russian nationality.

They escaped either to Persia or to the Highlands or to Shamil.

The interesting question of what rôle the Polish deserters played in the army of Shamil cannot be settled for certain.

In any case certain Polish and West European opinions imputing a considerable importance to them are much exaggerated.

3. England was anxious about Russia's successes in the Caucasus as early as 1829.

From 1834, Ponsonby, the British Ambassador in Istanbul, had been taking an interest in the Circassians' fight with Russia.

David Urquhart, an agent of the Foreign Office, devoted himself especially to the Circassian question. This man, young, enthusiastic, and imaginative, went there in the autumn of 1834 and after spending some days there was so impressed by the life of the Caucasian Highlanders that he became their loyal supporter and remained so all his life.

When he came back to England he started propaganda in the press for the recognition of the independence of Circassia. He soon found some support from the anti-Russian section of public opinion in England.

He got into touch with the leaders of the conservative party of Polish emigrants: namely with Prince Adam Czartoryski and W. Zamoyski. They co-operated in publishing „Portfolio”, a pro-Polish and pro-Circassian review.

Followers of Prince Adam Czartoryski had already been thinking of some action among the Poles in the Russian service in the Caucasus.

Now they linked up their plans with the expected events in general politics. They expected that in the case of war between Great Britain and Turkey and Russia (or at least of a demonstration of the British fleet in the Black Sea), the Near East would be the seat of war. Here, therefore, they intended to organise legions of Polish deserters from the Caucasus. Similar plans were being worked out by Chrzanowski. Dembiń-

ski wanted to go to the Caucasus to take command of the Highlanders.

Palmerston at this time was officially denying the right of Russia to the sovereignty over all Circassia. In his opinion Turkey had ceded to Russia by the Adrianopol Treaty some strongholds on the shore, but not the whole country.

Taking that into account, Urquhart and Zamoyski arranged an act of provocation. They sent the ship „The Vixen“ to Circassia, with a cargo of ammunition and salt, the import of which from Turkey to Circassia was forbidden by the Russians.

They expected this ship to be caught by Russian cruisers blocking the Circassian shores. In this case Palmerston would be obliged at least to acknowledge the illegality of the Russian blockade and the independence of Circassia and perhaps even more serious disputes with Russia might take place.

They expected this incident to be popular with the British public especially when the detrimental effects of the Russian blockade on British trade with the Caucasus were pointed out.

These economic arguments put forward by those English who were inclined to favour Circassia were merely propaganda, for the time being British commerce was not seriously interested in trade with Circassia.

The expedition of „The Vixen“ took place in 1836. The Russians confiscated the ship. The news was taken as an insult in England, and it became the subject of a press campaign and debate in the House of Commons.

Palmerston did not want to abandon the principle of the independence of Circassia, but he resigned all claims in the concrete case of „The Vixen“. When Russia declared that „The Vixen“ was confiscated not on the principle of the blockade but according to „municipal“ regulations, and at a place which before 1829 undoubtedly belonged to Turkey, *de jure* and *de facto*, Palmerston declared himself satisfied.

This decision of Palmerston's was taken by Urquhart and his followers as a sign of British capitulation in Caucasian matters. Practically, however, it was an acknowledgment of the independence of the Western Caucasus and a classical exposition of the theoretical English standpoint in this matter, up to 1864.

Three factors may be distinguished in Palmerston's attitude to the Caucasian war in 1836: hope that the St. Petersburg Cabinet, fearing a further conflict with England about Circassia would be likely to make serious concessions; the recognition of the possibility of the English giving secret support to the mountain tribes; anxiety about maintaining peace with Russia. These three factors were the source of the three currents of his policy. Anxiety about peace made him deny any connection either with the „Portfolio” or with those Englishmen who were agitating in Circassia. On the other hand consent to the possibility of giving aid to the Circassians was the reason he not only connived at the sending of arms and men to the Caucasus, but he also ordered Mac Neill on his departure to Persia to do all he could not to allow Polish deserters, who were taken in great numbers in the Persian service, to be given back to the Russians. This shows indisputably that there was a certain solidarity of opinion between the Foreign Office, or at least a part of it, and the Polish legionary ideas. The fact that they were counting on the Russians coming to terms resulted, at the end of 1836 in an attempt on the part of the English to mediate in the Russo-Caucasian strife. Two other factors combined to bring about this initial step: a humanitarian consideration and a lack of comprehension of the extent to which Russian pride was involved in the war and how old and strong the relations of Russia and the Caucasus were. It is not known for certain how Palmerston imagined in actual fact such a Russo-Circassian *modus vivendi*; undoubtedly however he had in mind the complete independence of Circassia. In the instructions to the British Petersburg Embassy on October 6 th, 1836, having expressed his hopes that by mutual goodwill hostilities would cease, he intimated that „it would afford H. M. Government very sincere pleasure, if they could be instrumental in bringing about such an arrangement”. On October 31 st he ordered Ponsonby to advise the Circassians through their agents in Constantinople to propose peace to Russia on the basis of her evacuating the entire country beyond the Kuban.

We must emphasize the fact that there was no possibility of the mediation of England being accepted in St. Petersburg. During that time Urquhart and his Polish friends were extending their activities. Urquhart sent J. S. Bell, Longworth and

J. Hudson to the Near East. They got in touch with the Circassian delegates to Istanbul, who were there applying for the support of the Sultan. The most important of them was a Natuchatz bey, Sefer Zan Oglu, a very influential man in the Highlands.

Hudson, especially, served as a link between Sefer Zan Oglu and Ponsonby.

Bell and Longworth went to Circassia in 1837 to organise and incite the resistance of the Highlanders against the Russians.

Their activities may be put into four groups:

a) Urquhart and his emissaries acted in connection with Prince Adam Czartoryski and although no Polish representative was sent to Circassia, the Polish question played an important role in the whole of the English policy there.

The most important point was the possibility of the organisation of Polish legions. To do this it was necessary to persuade the Circassians that they must behave more tolerantly towards Polish deserters from the Russian Army, for they used them as labourers and treated them badly or even sold them to Turkish slave-traders. Naturally this did not encourage Polish deserters.

The efforts of Bell and Longworth in this connection failed completely.

b) They tried to induce the Highlanders to establish a central authority and to give up their internal struggles.

c) They promised support from abroad. When Urquhart was in Circassia in 1834 as an official of the F. O., he advised the Highlanders to rely upon themselves and talked about help from England as an event which he hoped for but could not promise with any certainty. Bell and Longworth were not so careful and together with Sefer they created in the Highlands a feeling of expectation of some mysterious but powerful help from abroad. This feeling excited hostilities against the Russian Government, but on the other hand was the cause of discouragement and half-heartedness when their hopes failed to be realised.

The English proposals of mediation, accepted by the Highlanders, were rejected by the Russian General to whom

they were communicated. The Circassians were ready even to surrender themselves to the British Queen.

d) The immediate result of the English advice was the attack on the Russian strongholds situated along the shore of the Black Sea.

In 1840, when Bell and Longworth had already gone out, all these strongholds were taken by the Highlanders, perhaps with some help from Polish deserters. But already in 1841 they had been taken back and rebuilt by the Russians.

Palmerston after the settling of the affair of „The Vixen” adopted the policy of non-intervention in the Caucasian war. Urquhart, since he was in continual disagreement with Ponsonby, was recalled from Istambul.

A new phase of British policy was at hand. This was a policy of co-operation with Russia against French influence in the Near East. In the new situation the supporters of the Circassian cause could not expect any help from Palmerston.

Urquhart, who still bore a grudge against Palmerston, acted independently. Somewhat connected with Palmerston were Prince Adam Czartoryski and Lord Dudley Stuart. English policy toward the Caucasian war continued in this direction until the Crimean War.

In spite of that, Czartoryski and his party did not give up their activities in the Caucasus.

In 1841 and 1843 they prepared an expedition, headed by A. Wereszczyński which was not concerned so much with the Circassians as with the Georgians. It came to nothing because of the death of Wereszczyński.

4. A new period in Polish Caucasian policy, which after that ceased to be anything but a purely Polish affair, began in 1841, when M. Czajkowski, the principal agent of the Polish mission, came to Istambul. This mission had to act amongst the Balkan Slavonic peoples and Dobrudjic Cossacks. The plan was that when insurrection broke out in Poland some of the Cossacs troops would enter from Dobrudja to Podole and others would begin the fight in the Caucasus.

They wanted to organise Polish legions which would go to Poland through Southern Russia; besides that Caucasian peoples and Cossacks would invade Russia, where a social revolution would break out.

All this was to be prepared by the Polish mission in the Caucasus.

After the war an independent state would be established on the banks of the Don, beyond the then independent Poland.

The Caucasus would be independent; a federation of Mohammedan peoples and an independent Georgia and Armenia would be created.

That was the outline of the Caucasian plans of Prince Adam Czartoryski, which were developed by his collaborators in 1844 to 1849.

In the period 1846 to 1849 they wanted to use the existing international complications in order to further these plans. They especially wanted to poison the relations between Turkey and Russia.

They even thought of the possibility of war in 1848, but they counted chiefly on secret financial support of the Porte.

Turkey was in sympathy with the activities of the Caucasian agents, and although she was afraid of any open action against Russia, she gave money for their anti-Russian activities.

The Hotel Lambert acted with the utmost energy, especially in 1846 and 1847, when a great expedition to the Caucasus was prepared. They counted on Turkey to defray all the expenses of this expedition. The Turkish ministers promised very considerable subsidies, but did not actually give very much.

The fall of Kapudan (the minister of the Navy) Mehemet Ali, who was the Sultan's brother-in-law and the most enthusiastic upholder of the Caucasian plans, had put an end to all hopes of the realisation of the great expedition headed by Prince Witold Czartoryski, son of Prince Adam Czartoryski.

Two Polish expeditions to the Caucasus were however carried out.

In 1844 L. Zwierkowski (Lenoir) went to the Caucasus, but it happened unfortunately that among the Natuchatz there was at that time considerable feeling in favour of an agreement with Russia. He was taken for a Russian spy.

Saved by Suleyman Eff, a delegate of Shamil, he was soon after seriously wounded (it is likely that this attempt on his life was arranged by the Russians) and was an invalid for

several months. On his recovery he came back to Istambul, the result of his expedition being practically nil.

The second emissary was K. Gordon, a pyrotechnic specialist. In 1846 he went to the country of Ubykh. The chief of these, Hadji Kieranduk, having been in Istambul before, settled a formal agreement with Czajkowski, by which he declared that he would treat Polish deserters as friends and consider K. Gordon as the representative of the Prince and of Poland in the Caucasus. It was understood that Gordon would either help Kieranduk to become the ruler of Circassia, or would himself go to Shamil.

Kieranduk, however, did not want to fight with the Russians, nor did he let Gordon go to Tshetshna. He expected Gordon to be an expert in pyrotechnics, and was probably disappointed.

Finally the Ubykh attacked the Russian strongholds. Gordon took part in this action, but it is difficult to say how important a role he played in it.

After that, at the end of 1846, or the beginning of 1847 he was assassinated.

About this time a new delegate (Naib) of Shamil came to the Western Caucasus. This was Mehemet Amin, a man of inexhaustible perseverance and a very capable organiser.

He started his activities among the Abasekh and was soon exercising a great influence over them. After that he extended his activities to other Circassian tribes. Everywhere he recruited soldiers, organised a regular administration, as Shamil had done and introduced more democratic social conditions.

He met with support among the Mohammedan clergy and resistance on the part of the nobility.

In 1851 he sent a representative to Istambul to engage some European officers and miners. This representative got in touch with the Polish official agent Kościelski and with Czajkowski. They were about to send a Polish officer Z. Jordan as a military adviser; Prince Czartoryski consented to this, but the absence of Turkish subsidies made this expedition impossible.

Meanwhile M. Amin had been beaten by the Russians and had lost nearly all his influence. It seemed possible that

a Russian colonisation of the Natuchatz land was about to take place. The Crimean War changed this situation completely.

5. When the Crimean War broke out Turkey expected support from the Caucasian peoples in her fight with Russia. She sent some ships with ammunition to Circassia. The Batu Corps of the Turkish army were to join Shamil and invade Georgia with him. All these plans failed.

The Asiatic campaign, with the exception of the Omer offensive in 1855, was a series of defeats.

In spite of that the Turkish generals and ministers still hoped that after the war they would extend the sovereignty of Turkey over Circassia and Dagestan.

In considering the attitude of France and England towards Caucasian affairs in the first months of the war we must distinguish two questions. Firstly the use of the Highlanders in the war with Russia, and secondly their political future.

Both France and England took up the same attitude towards the first question, i. e., they wanted to have the utmost support from the Highlanders. With regard to the second point France was indifferent; England, on the contrary, intended all through the war to cut down the Russian possessions in the Caucasus.

They thought firstly of the possibility of giving Circassia and Dagestan to Turkey and afterwards of the complete independence of Circassia.

It should be remembered here that before the Crimean expedition was decided on, they thought of an attack on Anapa, (June and July, 1854) England and France made some enquiries into the real military value of the Caucasian Highlanders.

The general opinion of the European press was that the Highlanders could give considerable support to English and French troops. This opinion was based on vague rumours and exaggerated very much the real value of the Highlanders' support.

Sir Stratford Canning, the British Ambassador in Istanbul, was very interested in Caucasian matters. Lord Raglan, the British Commander-in-Chief, was, on the contrary, very sceptical about the whole affair.

The plan of sending Colonel Lloyd to Shamil was aban-

done, owing to this divergence of opinion. Captain Hughes intended afterwards to go to the Highlands.

The Emperor Napoleon III sent 10,000 rifles to the Highlanders. Captain Mauduit was in charge of the transport. But neither he nor the rifles ever reached Shamil.

The English and French navies got into touch with the Highlanders soon after they entered the Black Sea.

A French ship „Vauban” was sent especially to make enquiries about the possibility of the Highlanders cooperating in the attack on the Crimea.

The captain of this ship got into touch with M. Amin.

M. Amin had regained his influence in the Highlands shortly before the war, but at this time he was in danger once more because of the arrival of the Turkish delegates, who were the old Sefer and Bekchet P., who was connected with Reshid.

Besides that, the tribes of Natuchatz and Shapsug had accepted his leadership because they were affraid of Russia. Since Russia had abandoned the shores of the Black Sea the loyalty of these tribes to Naib had become doubtful.

In such an uncertain situation Amin decided that the best he could do was to make himself useful to the associated powers. Under their protection he would be safe from both Turkey and his compatriots. He failed however to realise his designs. Together with several other Circassian chiefs he paid a visit to the French and English Headquarters in Varna, but without any result. The French and English were disillusioned as to help from Circassia.

He went afterwards to Constantinople, but obtained no support there either. Having lost all hope he came back to the Caucasus.

About this time, in September 1854, Stratford lost confidence in both Amin and Shamil.

Williams, the English Commissioner for the reorganisation of the Turkish Asiatic Army, had no relations with Shamil.

The policy adopted by the Imam in the time of war is inexplicable. The questions which are difficult to answer are: Why did he act so weakly in 1853, and 1854, why had he so little connection with the Turkish headquarters? It is difficult to decide whether the cause of that was his dislike or mistrust

of Turkey (caused perhaps by her alliance with the Christians) or whether it was not rather due to technical difficulties. Probably all these motives influenced his behaviour.

The fact is, that although it was now the second year of the war, neither the Circassians nor Shamil had taken any action against Russia.

England endeavoured to alter this. She was short of soldiers.

The Christian contingent of Vivian, the German Legion, the Swiss Legion, the Sardinian corps, were not sufficient.

They wanted to obtain from the Caucasus the largest possible contingent of irregular cavalry, which was needed in the Crimea. With this end in view Longworth was sent to Circassia by Clarendon. He was ordered not to give any political promises.

The French Government sent to Circassia a delegate of its own: Champoisseau, with instructions identical with those of Longworth.

As a matter of fact the aims of England and France in the Caucasus were quite different. England wanted Longworth's action to succeed, but France was indifferent. Walewski, Thouvenel, the French Ambassador in Constantinople, and Champoisseau himself were very unwilling to engage themselves in Circassian affairs which were extremely complicated.

Immediately after the Russians left Anapa and Gelendjik (May and June 1855) the old Sefer established himself there; being a native of Anapa, he regarded that part as his patrimony. He gathered round him the conservatives and nobility, who before the war had been obliged by the Naib regime to take refuge in Russian territory.

Sefer was supplying the French army with cattle and corn, and because of that had some consideration from the French Headquarters. He treated Longworth unfavourably. The Circassians refused to form a contingent to be used in the Crimea.

The policy of Sefer is at this time fairly complicated. It was probably influenced by the disappointment he had twenty years ago from the English, and by the intrigues of an Hungarian adventurer Bangya, who was Sefer's second-in-command.

The result of all that was, that Sefer and Longworth broke off their relations. Longworth could not come to an understanding with Naib, either.

This was due partly to the Naib's social attitude; he was a propagator of the equalitarian Mahammedan theocracy. Longworth believed that if England could get any support in the Caucasus, it would be from the Circassian nobility.

As Naib was in sympathy with movements against nobility they could not find any point of understanding.

After that Longworth fell out of sympathy with Turkey, too; he decided that she was impudently breaking her own declarations of the independence of Circassia, for which the English proposal was responsible.

And so it happened that Longworth found co-operation with all the politically important factors in Circassia impossible.

In the autumn of 1855 a Turkish offensive started in Circassia under the command of Omer P.

This offensive was directed against Mingrelia and Imere-tia, and its aim was to compel the Russians to raise the siege of Kars.

Longworth and Champoisseau then moved to Mingrelia.

Longworth took part in the advance of the Turkish army and both of them took part in the negotiations of Omer with the Mingrelians. The latter, being Christians were hostile to the Turks.

The offensive had no effective results. Kars was taken. The armistice was signed. The fact that the Circassians did not come up to England's expectations of them had several causes.

The most important was that since the Russians were not actually in the Highlands they did not see any evident advantage to themselves in the war. Other causes were the unskilled Turkish policy, and the internal social struggles in the Caucasus, caused by the antagonism between Sefer and Naib.

During the peace negotiations England insisted on expelling Russia from the Western Caucasus. France, on the contrary, took up a tolerant attitude towards Russia and England failed to win this point. The negligible part played by the Circassians in the war did not encourage England to insist on their independence.

In the period 1857 to 1859 a diplomatic dispute between England and Russia was carried on. The cause of this dispute was the question of trade with Circassia. Now the situation was different from what it had been in 1837. The British mer-

chants in Turkey were seriously interested in trade with the shores of the Caucasus.

In spite of that, England once more tolerated in practice the Russian blockade, which was established after the war. Theoretically, however, Malmesbury declared the same point of view as Palmerston had done in 1837. He added to his statement that Russia had not acquired any new rights to Circassia by the Paris Treaty.

When the Crimean war broke out a new Polish policy towards the Caucasus was begun.

Three motives influenced this policy:

Firstly, a personal one, was that Czajkowski wanted to act alone in European affairs, and to have the other politicians as far away from him as possible. A very convenient place to send them to was the Caucasus.

He wanted to do this with Bystrzonowski (1853) who had to go with Sefer to Circassia to organise Polish legions there; he would have liked to have done the same with Zamoycki in 1854.

The second motive was the consideration of the Austrian attitude towards Polish activities.

It was much easier for Turkey to use Poles in Asia than in Europe, especially in the Danubian Principalities, where Austria could raise objections.

That was clear to Prince Adam Czartoryski, to Zamoycki and to the British Government.

In the case of difficulties in the organisation of Polish legions in Europe they found it most convenient to form them in Asia and especially in Circassia.

That was the outline of the projects of 1854 and 1855 when long negotiations on this subject were held between the Hotel Lambert and Clarendon.

When they succeeded however in organising in Europe the division of Zamoycki, neither Sadyk nor Czartoryski wanted to consent to sending the Czajkowski's Cossacks to Asia, under the command of Omer.

Sadyk had some plans for organising in Asia the 3rd Regiment of Cossacks of Polish deserters from the Russian army. He preferred however to go to Anapa to Sefer than to join the Omer's offensive. But in the end he stayed in Europe.

The belief that it was easy to organise Polish troops in the Caucasus influenced considerably the policy of the Hotel Lambert and Sadyk. Amongst the followers of Czartoryski was Lenoir, an expert in Caucasian affairs. He kept Drouin de Lhuys and Clarendon informed on Circassian affairs. The policy of the Foreign Office towards Circassia in 1855 was based mostly on his opinions.

6. The Crimean war had a double importance in the Western Caucasus.

a) The retreat of the Russians assured the independence of the Highlanders for some time longer.

b) The appearance of Sefer (who was favored in 1855 by the French) frustrated to some extent the action of unification begun by Naib; that was in the Russian interest.

When the War ended, both Naib and Sefer tried to obtain not only the political support of the Sultan and of England, (which they failed to do), but also some professional military services of Europeans.

Bangya acted as the representative of Sefer. His aims in 1856 and 1857 are not quite clear.

He recruited a Polish troupe of some eighty soldiers, headed by the Colonel T. Łapiński. It is likely he wanted to help Sefer to obtain an semi-independent principality, and in so doing to make his own career.

He had an understanding with another Hungarian renegade, Ferrat P. (Stein). The latter was a Russian spy and informed the Headquarters of the Russian Caucasian Corps of the preparations for the Polish expedition. The Russians, expecting an expedition of some thousand men, stopped the colonisation of the country of the Natuhatz. That was one result the expedition achieved before it was really begun.

The battery of the Colonel Łapiński took post in the fight between Sefer's Natukhatz and the Russians. Łapiński discovered that Bangya had some relations with the Russians; he arrested him and sent him to Istanbul. (Łapiński was not informed that Sefer himself was in communication with the Russians).

That was the beginning of the internal troubles in Łapiński's troop. They engaged themselves in the Circassian disputes of the Shapsugh with the Natuhatz and Naib with Sefer; internal disunion in the Polish troops resulted from that.

They changed their leaders several times. Finally one part of them joined Naib, with whom Łapiński established a formal agreement in the name of Prince Adam Czartoryski, the other part remained with Sefer.

But that situation did not last for long. In 1859 Shamil capitulated; so did Naib soon after. Sefer died in 1860. That was the end of the expedition. Wretched and worn out the men came back to Istambul.

Łapiński himself offered his services to the Russian Embassy in Istambul. The Hotel Lambert was in sympathy with the Łapiński expedition, although it was not its own enterprise. Z. and W. Jordan, the representatives of Prince Czartoryski in Istambul were especially interested in it and give it some support.

7. The Polish agents in Istambul still remained extremely active.

In 1862 they helped organise the expedition to England of some Circassian delegates, who were next present at the Circassian meetings organised by Urquhart in connection with the Hotel Lambert.

In 1861 the Polish policy was concerned more with Bulgarian than with Caucasian questions.

In 1862 there is a considerable expansion of the Caucasian activities of the Polish mission in Istambul. The first cause was that the Circassians under the menace of the Russian invasion united (following the advice of the new Polish representative in Caucasus Kozieradzki) and were seeking support in Istambul.

The second cause was the revolutionary movement in Poland and expectations of a revolution in Russia.

W. Jordan became the chief organiser of the Circassian action. His designs were rather similar to the plans of 1844 and 1847. The only difference was the lack of sympathy with the Cossack which was a characteristic of Czajkowski.

In the same time the Urquhart Circassian committees were preoccupied in sending a ship with ammunition to Circassia.

When the insurrection of 1863 broke out in Poland the Caucasian question became especially topical, because of the possibility of a diversion in the Caucasus which would help the Polish insurgents.

The hope of a war of Western European powers against the Russians spread through the Highlands.

A Polish expedition of several officers headed by the Colonel Przewłocki was sent out. Przewłocki stayed in Circassia from September 1863 to March 1864. He organised the Highlanders, led their troops, incited their resistance and remained there until nearly all Circassia was taken by the Russians and the emigration of the Highlanders to Turkey began.

In the summer and autumn of 1863 the Hotel Lambert had some plans of diplomatic combinations connected with the Caucasus. Namely, they thought of the possibility of exchanging Galicia for some Balkan possession for Austria. Turkey would be indemnified in the Caucasus.

The French Government was seriously interested in this suggestion, and in Polish activities in the Caucasus.

The sudden change in French policy of which the speech of Napoleon III on November 5 th, 1863, was the sign, put an end to the expectation of a war with Russia, and stopped the Turkish support of the Polish Caucasian activities. That was an indirect, but the main, cause of their failure.

We may mention here that the Polish democrats acting in Turkey in 1863 and especially Milkowski, were very much against the Caucasian activities of the Hotel Lambert.

8. Amongst European writers of the period 1830—1863 we may distinguish broadly speaking, two opposite groups: those who were the partisans of Circassia and those who were on the side of Russia.

The interest of the European public was engaged in the Caucasus several times during this period.

Firstly, in the thirties, as a result of the press campaign of Urquhart and Czartoryski; secondly, in 1843—1846, because of the successes of Shamil over Russia. Thirdly, during the Crimean war, and fourthly when Shamil failed completely and the emigration of the Highlanders took place.

The sympathy which Circassians won in Europe sprang from several sources. These were a liberal sympathy with a people fighting for its freedom, the fear of Russian expansion in the East, and the consideration of the Caucasus as

barrier against this expansion (as many English politicians believed) and the Polish feeling against Russia. The general ground of this sympathy was the romantic mentality of this generation.

The sympathy with Circassia was to some extent connected with the sympathy with Greece in the twenties. There are in it some romantic features of interest for the mysterious and exotic East, worship of eminent individuals (Shamil is an example) and the idealisation of the Middle Ages of which the Circassians were believed to be representatives.

The strongest sympathy with Circassia which had any political importance was in England, and also in the conservative section of the Polish' emigrants. Somewhat less (with the exception of the period of the Crimean war) in France. In Germany it had a literary character.

Popular writers on Circassian affairs were in England, besides Urquhart, Spencer and Oliphant; in Germany, Bodendstedt, a poet.

On the other side were the partisans of Russia, who emphasised that Russia was bringing civilisation and Christianity into Mahomedan countries.

Besides the semi-official Russian writings we must mention Neumann.

There were also Poles of this opinion, even among those who were in the Russian army in the Caucasus, sent down there for political offences.

There were, of course, some writers who took up an indeterminate position between being partisans of the Circassians and of Russia.

9. The principal aim of Polish and English activities in connection with the Caucasus was to prevent Russia taking possession of the Western Caucasus. They failed to realise this aim, but their activities were very significant in the history of the Western Caucasus.

I have tried to explain in this work how the promises of the emissaries influenced the policy of the Highlanders.

It is quite certain that incitement and help from abroad were the main causes of the Circassians long resistance against Russia.

But these external influences were not exercised on the part of England only. Turkey played a definite part in the incitement too.

The Turks acted very often according to the advice of Urquhart and Czajkowski, but undoubtedly the private economic, religious and blood relations of the Turks with Circassia which it is difficult to investigate, had a much more important influence on the Highlanders.

Because of this it is difficult to know exactly what role played the activities of Poles and Englishmen in prolonging the war in the Caucasus.

It is easy to realise that the final failure of the Western Caucasus was due to the policy of Napoleon III. The fact that he did not support the English postulates in the Paris Congress (1856) decided to a great extent the future of Circassia.

I have mentioned before the connection between the French policy in the Polish question in 1863 and the final failure of Circassia to achieve independence.

The Circassian war had hardly any influence on European life, if we do not consider the growth of Russian power in Asia and the indirect consequences of this on European policy.

The question of the Caucasus was a source of hope for Prince Czartoryski and his followers, but for the general public, it was only one of numerous topics of interest and sympathy, without any special importance.

One point only may be emphasised here. That is the fact that considerable Russian forces were kept busy in the Caucasus (mainly by Shamil) during the Crimean War.

The simple comparison of the numbers of troops which were engaged in the Caucasus against the Highlanders with those used in Europe against the Allied Powers is a proof of the important effects (which are often not realised) of the Circassian war upon the Crimean war.

Pro-Circassian activities were linked up very closely with the intellectual tendencies existing in Western Europe at this time. In the last chapter the connection between sympathies with Circassian, romanticism and nationalistic ideas is emphasised. Some political activities sprang from these sympathies, as, for instance, those of Urquhart, Lenoir, and Łapiński.

Prince Adam Czartoryski was not actuated by these feelings, but by his conviction that Poland's real interests would be furthered by his activities.

We may notice, however, that the plans and instructions drawn up by the Hotel Lambert were not quite free from this romantic bias. As an example we can remember the plans for the invasion of Russia by the Caucasian peoples.

The Caucasian policy of the Hotel Lambert was influenced too by its political ideology.

They were inclined to see a parallel between the Caucasus fighting with Russia and Poland in the time of her failure.

Because of that they condemned so strongly the anarchy existing in Circassia and supported any prominent individual who, they believed, might be able to establish a monarchy in the Highlands.

SKOROWIDZ¹⁾

- Abadzechowie 27. 71. 74. 78—9, 112—13, 120, 186 192, 194—6. 199, 204, 213, 214
 Abbas, Mirza 37
 Abchazja 27, 118, 128, 143, 147, 157, 159, 189, 195, 213, 215
 Abchazowie 117, 158, 160
 Abdi Pasza 121
 Abdul-Azis 211
 Abdul-Medzyd 103
 Aberdeen 38, 92
 Abin (Abinskij fort) 29, 73, 75, 120, 185
 Acchuru 124
 Achalcik 124
 Achmet Aga 192
 Achułgo 25
 Adağum 71—2, 74, 180, 181, 182, 183
 Adampol 91
 Adgepshik, Bujuk Hadji [sic] 177
 Adler 72—3
 Adrjanopol 92
 Ańanasiev, 30
 Afganistan 64
 Ahmet-Aga 92—3
 „Ajax” 57
 Akerman 126
 Alandzkie wyspy 65—6
 Albański Ks. [fikcyjny] 36
 Alcide Bey, *vide* Longworth J. A.
 Alcock 220
 Aleksander I 37—8, 116—17, 157
 Aleksander II 168, 195
 Aleksander Bagratyda 37
 Aleksandropol 121
 Aleksiejewski, fort *vide* Nowaginski fort
 Algier 188
 Ali Pasza 103, 111, 164, 207, 209
 Alison 170, 171, 184
 Alléon 147
 Alty 35
 Ameryka *pld.* 39, 41
 Anapa 24, 25, 28, 29, 42, 51, 61, 77, 79, 86, 94, 126—130, 132, 145, 146 148—153, 157, 183
 Anatolija 80, 174
 Anczir (Anczyr) 73, 186, 187
 Andreescu 116
 Angeberg, d’ 168
 Angora 80
 Aramowski 194
 Argos 39
 Argutinskii 26
 Armenja 24, 38, 115, 118, 121, 142—145
 Armstrong 163, 167, 200, 219, 229
 Astrachań 117
 Aulich, Manswet 34, 51, 52
 Aupick gen. 110, 111
 Austrija, Austriacy 108, 126, 165 208—210
 Awarja 26
 Azerbejdżan 37
 Azja Mniejsza 28, 38, 42, 70
 Azowskie morze 145, 210
 Babicz 194
 Babiczan 100

¹⁾ Nie są uwzględnione następujące nazwy: Czerkiesja, Kaukaz, Anglja, Rosja, Turcja, Adyge, Polska, m. Czarne, Konstantynopol, nazwy narodowości utworzone od powyższych nazw krajów i nazwy miast z sygnatur archiwalnych. Skorowidz ten nie obejmuje również ani biblijografji ani streszczenia angielskiego.

- Backhouse 39, 56, 67
 Baddeley 6, 236
 Bagrinowski, Władysław 33
 Bajazet 121
 Bałtyckie morze 164
 Bangya (Mehemet-Bey) 149, 155, 176,
 177, 178, 180, 183—185, 191
 Bandkie 226
 Baraguey d'Hilliers, 125
 Barante 48, 57, 58, 60, 62
 Bariatyński 179, 180, 187
 Barrère 35
 Barthoux 132, 139
 Barzekowie. (Berzekowie) 83, 97, 195
 Basz-Kadyk-Lar 124
 Batum 121, 133, 144, 156
 Baudry 205, 214, 216, 217
 Bazancourt 127, 128, 130, 131
 Bazardzik. 66, 69
 Beatson 144
 Behczet Pasza 122, 148, 152, 157
 Belanger 231
 Belgja 39
 Belgrad 92, 155
 Bell, George 56, 59, 85, 86
 Bell, James Stanislaus 42, 43, 56—7,
 63, 70, 73, 80, 81, 85, 87,—8,
 90, 93, 113, 140
 Bell J. i S. James 39
 Bell & Anderson 54, 59/60
 Bem Józef 52, 112
 Benedetti 132, 133, 144
 Bengesco 209
 Benkendorf 73
 Berże S. J. 34, 84
 Besarabja 92, 126, 209
 Besse 226
 Besleniejewcy 28, 194
 Biała 195
 Białorusini 31
 Biasman 38
 Bishop 38, 230
 Błotnicki Hipolit 47, 178
 Bodensedt 221, 223, 224, 229, 230
 Bogdanowič E. V. 120, 124, 156, 158
 Bogdanovič N. 121, 124
 Boliwar 134
 Boré, Eug. 80, 90, 101
 Bosfor 127
 Bośnia 92, 208, 210
 Boudou 68, 101
 Bourquenay 58, 59, 98, 107, 119, 165
 Bourré 134
 Boutenko 164
 Brant 74
 Breański 93
 Brook, Tomasz S. 129, 134, 148
 Bronowski 80
 Brosset 222, 229
 Bruksella 40
 Brückner 219
 Brunnow 168, 172, 173
 Brzeduchowie (Bzeduchowie). 113,
 153, 154
 Brzozowska 91
 Brzozowski, Karol 122, 123
 Brzozowski, Marjan 52, 53, 110
 Buchara 25
 Budberg 97
 Budzyński, Michał 7, 55
 Bulwer, Sir Henry 170, 174, 190, 194,
 204, 208
 Bułgarja 144, 193
 Buol 165
 Burgos 103
 Burton 47, 48
 Buteniew, Mikołaj 6, 65, 66, 68,
 176/7, 179
 Butowt 232
 Bystrzonowski, Ludwik 46, 51, 52,
 71, 86, 93, 104, 105, 106, 109, 122,
 123, 136, 147, 201, 211
 „Cacique” 127, 128
 Cameron 171
 Canning 39
 Canrobert 126
 Castellar 118
 Cazalès 218, 221
 Cebelda 73, 159
 Celiński 202
 Cepsin 95
 Challaye 119, 121, 143
 Champoisseau, Charles 118, 141, 142,
 147, 149, 153, 155—159, 161, 163
 „Charlemagne” 129, 132, 138
 Chawzoko Dżanbek 5, 96

- Chersonesz 163
 Chesney 87, 115
 „Chespeak” 206
 Chiwa 64
 Chreptowicz 170
 Chrobaci 226
 Chrzanowski Wojciech 70—71, 81, 84, 85, 89
 Chunzach 25
 Cintrat 138
 Clarendon 134/136, 140, 141, 142, 144, 145, 150, 152, 160, 164—8, 170
 Cobden, Richard 38
 Codrington 163, 165
 Corboli 102
 Coste 150, 151
 Courtigis 119
 Cowley 125, 142, 162, 166, 169
 Crampton 173
 Crawley 5, 37
 Cromwell 227
 Czajkowski, Michał (Czajka) Sadyk Pasza 7, 8, 80, 89, 91—94, 96, 97—98, 100—112, 122, 122, 123, 138, 139, 146, 147, 177, 178, 201, 204, 211, 235
 Czajkowski Stanisław 102
 Czarnomorze 229
 Czartoryski Adam Ks. 5, 38, 39, 46, 47, 50—53, 64, 70, 71, 80, 81, 85—91, 93, 94, 97, 101, 102, 104, 105, 106, 108—111, 114, 122, 123, 134, 138, 139, 140, 146, 167, 170, 184, 185, 187—192, 194, 195, 220, 228, 233, 235, 236
 Czartoryski Witold 104, 105, 190, 192, 194, 202, 203—8, 210, 212
 Czartoryski Władysław 196, 198, 199, 202, 207, 210
 Czartoryscy 7, 50, 202
 Czeczency 24, 25, 112
 Czeczna 200, 208, 219
 Czernyszew 68, 72, 73, 84, 96, 101
 Czoloka 130
 Czuruk Su 167
 Czyński 228
 Cyd 227
 Dadianowie 118, 156, 158
 Dagestan 25, 26, 27, 90, 98, 121, 164, 167, 192, 196, 200, 208, 210
 Damaszek 186
 Dundee 198
 Daniel, sułtan Elisou 26, 96, 137
 Dardanele 54
 Dargo 26
 Dariel 129
 Darricaux 156
 Dawid Winc. 232, 234
 Dawidson, Al. 68
 Dekumuk-Hadzi 83
 Delsigny de Beaumont 232
 Dembiński Henryk 45, 52, 53, 86, 88
 Depping 137, 228
 Derbent 24
 Derby, 15—th Earl of (poprzednio Lord Stanley) 169
 Deril [fikc.] 230
 „Descartes” 156
 Dickson 171, 174, 213
 Ditson 100
 Don 93, 117
 Drouyn de Lhuys 125, 126, 138, 209, 210
 Drozdow 73, 112, 120, 121, 215, 216
 Drozdowski (Drozd) 122, 146
 Drygidzi 114
 Dubiecki Marjan 33, 207
 Dubois de Montpereux 28, 231
 Ducha Św., fort 73
 Dunaj 53, 54, 126, 138, 222
 Dundas 128, 134
 Dupont 227
 Durham, (Lord) 49, 58, 60—63, 72, 73
 Dzierzek 32, 233
 Dżigeci 120
 Dżiwa 199
 Dżuba 72
 Egipt 40, 42, 83
 Ekaterinodar 194
 Eisserman 234
 Emin derwisz Kurdyjski [fikcyjny] 177
 Engelhardt 219
 Ennis Effendi 136, 161
 Eristow 113
 Erzerum 37, 90, 115, 121, 142, 143, 144, 145

- Esadze 6
 Eufrates 87
 Ewdokimow 195, 196, 213, 215, 217
 Eyraques d' 67
 Fadeev 193—195, 206, 234
 Farley, Lewis 171
 Felicyn 6
 Feliński 234
 Ferrara 109
 Filipopol 66
 Finot 213
 Filipson 7, 29, 68, 84, 95, 179, 181, 182—3
 Flor Charles (O'Squarr) 209
 Fontanier 118
 Fonvielle 205
 Fourcade ainé 117
 Francja, Francuzi 37, 64, 117, 118, 124, 125, 129, 131, 139, 141, 144, 148, 157, 160—162, 165, 166, 176, 192, 194, 196, 208, 210, 211, 222, 229
 Franciszek Józef 165
 Frankini 184
 Fitzhugh 227
 Fonton 232
 Freytag 26, 27
 Fyler G. 55
 Fuad Pasza 207
 Gagry 27, 214, 215
 Gaj (Haj, Chaj) Andrzej 68, 69
 Galicja 109, 110, 208
 Gamba 117
 Gamzat Bek 25
 Gawroński-Rawita Franciszek 5, 91, 122
 Gawroński J. 227
 Gelendzik 24, 29, 48, 72, 73, 75, 128, 146, 182
 Geins 213
 Gergebil 27
 Giller, Agaton 155, 191
 Gładyszewski 285
 Gołowin Eug. 25
 Gołowin Iwan, 233, 234
 Gołowinski, fort 82, 94, 99
 Gorce, Pierre de La 163
 Gorczakow Aleksander 170, 175, 180, 189
 Gordon Kazimierz 94, 97, 102, 106, 227, 230, 236
 Gostagajewski, fort. 120
 Grabbe 25, 83, 84
 Gralewski 32, 33, 35, 36, 42
 Grecja, Grecy 41, 51, 222
 Green 54, 172
 Greville, Charles 47, 75, 169
 Grey, 39
 Grotkowski 35, 100, 101
 Gruzini 33, 35, 106, 118, 139, 143, 156, 213, 222
 Gruzja 24, 33—35, 51, 89, 106, 116, 117, 118, 124, 127, 129, 130, 136, 138, 139, 142, 145, 160, 163, 166, 167, 171, 200, 219, 229
 Grzebieniowski Tadeusz 46
 Grzymała Wojciech. 30
 Guldenstadt 219
 Guilling Eugène 114, 115
 Gwaja 218
 Guyon 136
 Haddi Dekie [?] 83
 Hafiz P. 97, 99
 Halevy E. 37
 Halil Pasza 107
 Hamelin 128, 131, 133, 152, 162
 Hamilton Ch. 169
 Hammond 134, 175
 Handelsman 5, 8, 31, 91, 139, 140, 146
 Hansard 85, 169
 Hantochu 286
 Harding 66
 Harich 95
 Harrowby 140, 146
 Hasenclever 39, 64
 Hassan (brat Hafiza P) 99
 Hasesh 77
 Havas 196
 Herakljusz XII 24, 37, 116
 Herbingen d' 129—130, 131
 Hercegowina 210
 Hercen 201
 Hiszpanja 52—3
 Hommaire de Hell 30
 Hubert W. 207
 Hübner 165
 Hudson James 50, 65, 66, 79, 151

- Hughes 135, 136, 148
 Hulst [czy Halil P.] 151
 Hussein P. 189, 190, 196, 197, 206, 214
 Ibrahim [brat Hafiza P.] 98
 Ibrahim [egipski] 51, 83
 Ibrahim [podwładny Naiba] 148
 Ibrahim-Bej Oglu 160
 Ibrahim Karabatyr [syn Sefera] 183, 192, 194, 197, 199
 Idzikowski 233
 Imeretja 116, 117, 144, 158
 Ingur 158
 Indje 37, 64, 87, 198
 Iranyi 185
 Iskender Pasza (Ilinski) 159
 Iwaszkiewicz Janusz 47, (vide errata)
 Izmail P. dyr. poczt 177, 178, 180, 185, 191, 193, 197, 214, 215
 Izmail bej-Barakaj ipa Dział 193, 194, 197, 214, 217, 218
 Izmail [bej czy Pasza?] 131, 148
 Izmail [bej z Wardanu] 129
 Izmail Hadzi [2] 214
 Izmail, Hadzi (Pasza) [3] 183, 199, 214
 Jabermaas Edigiff vide Gaj
 Jabłonowski 216
 Janik 6, 30, 31, 32
 Januszeński 233
 Jemaleddin 186
 Jermołow 117
 Jesse 125
 Jones 129
 Jordan, Władysław 183—194, 196—7, 199—213, 215—219, 230, 231
 Jordan, Zygmunt 114, 155, 182, 184, 185, 188, 203
 Jurow 73, 75, 77, 81, 82, 83, 94
 Jussuf—Bey 114
 Kabarda 27, 220
 Kabardyńcy (Kabardyńcy) 27, 153, 194
 Kachetja 137
 Kaczanowski 36
 Kair 204
 Kalinowski 34, 35, 232
 „Kangoroo” 180
 Kankrin 30
 Karaczaj 68, 159
 Karp 212
 Kars 37, 124, 142, 144, 156, 158
 Katarzyna II 24, 27, 116
 Kazi-Mufla 25
 Kelech-bey 117
 Kelisz-bey 157
 Kelsiew 7, 91, 103, 196, 201
 Kercz 48, 145, 150, 163, 180.
 Kerr 70
 Khalil P. 136
 Kieranduk 97—100, 180, 193, 195, 197, 214, 215, 216, 236
 Kijów 31
 Kinburn 163
 Kissa 72, 77, 78, 97
 Kiuruk-Dare 136
 Klaczko 210
 Kłapka 67, 185
 Klaproth 219, 220, 231
 Kluk v. Klugenau 33
 Kniaziewicz, gen. 46
 Knight (Nadir-Bey) 74, 76, 77, 80, 81
 Koch 221
 Kolenati 231
 Konarski, Szymon 32
 Konarzewski 183, 185, 186
 Konstanty, w. Ks. 47
 Korzon, Tadeusz 31
 Kościelski 112, 114
 Kossuth 184, 185
 Kotzebue 84
 Kozacy dobrucy 92
 Kozacy dońcy 92, 106
 Kozacy czarnomorscy 92, 93, 106
 Kozieradzki 196, 199, 200, 214
 Kozłowski 159
 Koźmian St. 38, 55
 Koźmian St. [syn. And. Edw.] 114
 Koźmian Kaj 233
 Kraków 56, 64, 86
 Krasieński Walerjan 125
 Krusiński 219
 Krym 72, 106, 119, 127, 128, 130, 140, 142—145, 150, 152, 163, 209
 Kubań 27, 29, 50, 72, 75, 117, 121, 150, 153, 154, 167, 181, 183, 193, 194, 220
 Kucharenko 120, 148

- Kumycy 137
 Kurdowie 52
 Kurdystan 112
 Kutais 144, 158, 213
 La Cour 121
 Lamb 58
 Langiewicz Marjan 191, 203
 Langlois V. 219, 222
 Lane-Poole, Stanley 7
 Lazaryści 101, 107
 Lazowie 120, 226
 Layard 73, 151, 169, 173
 Leleu 91
 Leopold [późniejszy Król belg.] 39
 Lermontov 229
 Letellier 117
 Lewak 32
 Leżgowie [Lezgini] 90, 136, 230
 Liège 94, 104
 Lloyd 130, 133, 134—135
 Londyn 44, 56, 60, 66—7, 68—9, 70,
 76, 78, 87, 111, 127, 174, 190, 196
 Longworth, John, Aug. (Alcide Bey)
 70, 73—80, 81, 84, 86, 88, 92, 113,
 140, 141—142, 147—160
 „Lord Spencer” 48, 49, 50, 55, 60
 Lorér 79
 Loris-Melikow 189
 Ludwik Filip 40
 Lyons 43
 Lyons admirał 128—9, 134, 145
 Łaba (dopływ Kubani) 80, 153, 193,
 194
 Łapiński, Teofil 6, 7, 113, 149, 154,
 176, 177, 178—188, 190, 193, 194,
 214, 217, 230, 236
 Łazarew 79
 Łazarewskij fort 82, 83, 84
 Łękowski 203, 204
 Łobanow-Rostowski 189
 Macclesfield 198
 Macdonald 114
 Machoszewcy 28
 Macintosh 41, 125, 224
 Magnan 206, 207
 Magyar 226
 Mc Neill 38, 62
 Mahmud II 66
 Mahomet 232
 Makincew J. 34
 Malinowski 71
 Malmesbury 169, 171, 172, 173
 Malta 165
 Małeckie 226
 Mamsur-Supako *vide* Mansur
 Mauduit, Hipolit 133, 135, 142
 Manners, Lord John 169
 Mansur 25
 Mansur Hadzi Oglu (Szapsug) 68,
 83
 (identyfikacja osób tak nazwanych
 wyst. na str. 68 i 83 — wątpliwa)
 Marecki 185, 186, 187, 188, 190, 191
 Marin, Scipion 119
 Marpurgo 125
 Martens, Fryderyk 48, 55, 173
 Maurice 228
 Medjolan 108
 Mehmet Ali (egipski) 42, 51, 64, 83
 Mehmet Ali (Kapudan, szwagier
 Abdul Medżyda) 103—4, 107, 111,
 177, 179
 Mehmet Amin (Emin) [naib Szamila]
 112, 114, 120, 129—133, 136, 137,
 148, 170, 178, 179—181, 182—3,
 185, 186—189, 191—2, 199, 204,
 213, 230
 Mehmet chan 173
 Mehmet Pasza (poseł turecki w Lon-
 dynie) 111
 Mekka 97, 193
 Meninger 203
 Melbourne, Lord 45
 Mesib 181
 Metternich, Klemens 58
 Metternich Ryszard 210
 Michajłowski, fort 73, 84
 Michałowski 178
 Micheli (Selim Eff.) 69, 72, 74
 Mickiewicz Adam 226
 Mierosławski 123, 185, 191
 Mikołaj I 5, 26, 34, 49, 73, 94, 101
 Mikorski 100, 102, 103, 106, 107
 Milbanke 63, 73
 Milutin 195, 213
 Milward 48

- Miłkowski Zygmunt 7, 122, 123, 202, 203, 234
 Mingrelja, Mingrelczycy 30, 118, 143, 146, 147, 157, 158, 159, 171, 213
 Młodecki 120
 Moczocha 25
 Mokupse 217
 Molé 60
 Mołdawja 54, 209
 Monastyr 140
 Monteith 37
 Morawski Marjan 38
 Moskwa 93
 Mościcki Henryk 6
 Moustier 175, 206, 209, 211
 Mozdok 117
 Muchrański ks. 158
 Murawjew (Karski) 137, 144, 159
 Mustafa (Czerkies zdrajca) 182
 Mustafa Pasza 133, 141, 148, 152, 153, 159, 160, 161
 Mustafa Pasza minister turecki 100
 Mustafa-Zarif 124, 136
 Naddunajskie Księstwa 39, 53, 54, 208, 222
 Nadir-bej *vide* Knight
 Namik Pasza 46
 Napier 175
 Napoleon I 24, 116
 Napoleon III 125, 133, 145, 163, 164, 166, 168, 194, 210, 235
 Natuchajcy (Natuchajowie) 27, 29, 42, 71, 72, 73, 75—79, 81, 82, 95, 98, 113, 120, 121, 130, 148, 150, 151, 153, 180, 183, 185, 192, 193, 194, 214
 Neapol 108
 Nedzyb-Effendi 103
 Neidhardt 25, 26
 Nesselrode 49, 57, 60, 66, 72
 Neumann 28, 231
 Newcastle ks. 127, 135, 149, 166
 Newcastle 198
 Niedźwiedzki Leonard 178, 190, 230
 Niekrasowcy 92
 Niemcy 221, 229
 Nikitin 35
 Nikołajewskij (fort) 29
 Niż 106
 Nowagiński fort 76, 82, 99
 Nowicki 30
 Nowotroicki fort 73
 O'Brien 172
 Odesa 29, 30, 40, 57, 73, 101, 117, 119, 126, 202, 231
 Ohłoblin 30, 54
 Okuniew 31
 Oliphant Laur. 155, 156, 158
 Omar 232
 Omer-aga (adjutant Ryzy P.) 189
 Omer Pasza 144, 145, 146, 147, 156, 157, 158, 159, 161, 164, 176
 Orbeliani 195, 213
 Orleani (dynastja) 119
 Ormjanie 33, 43, 90, 100, 101, 106, 118, 137, 143, 222
 Orpiszewski Ludwik 102
 Orzechowski Tadeusz (Oksza) 7, 212
 Osikowski 80, 93
 Osman-bey 133, 154
 O'Squarr *vide* Flor Charles
 Outrey 76, 77, 78
 Outrey dragoman 209
 Palermo 108
 Pallas 219
 Palmerston 38, 39, 43, 44, 45, 46, 48, 49, 50, 54—56, 58—68, 70, 74, 78, 84—87, 114, 140, 143—145, 161, 164, 168—170, 173, 184
 Panmure 143, 145, 163
 Parrot 219
 Paryż 67, 90, 94, 97, 100, 101, 103, 109, 110, 116, 113, 124, 174, 190, 196, 203, 204, 208, 209, 210, 227
 Paskiewicz Jan, ks. Warszawski 24, 29, 31, 65
 Peel Robert 64, 85
 Pégou [?] 87
 Pelet 119
 Pélissier 144, 145, 150—51, 157, 163
 Perekop 126
 Perowskij 64
 Persigny 165, 221
 Persja 24, 34, 37, 38, 41, 64, 88, 90, 200, 219, 222
 Petersburg 29, 50, 56, 58, 59, 60, 63, 84, 116, 117, 137, 165, 170, 172, 174, 180, 193, 213

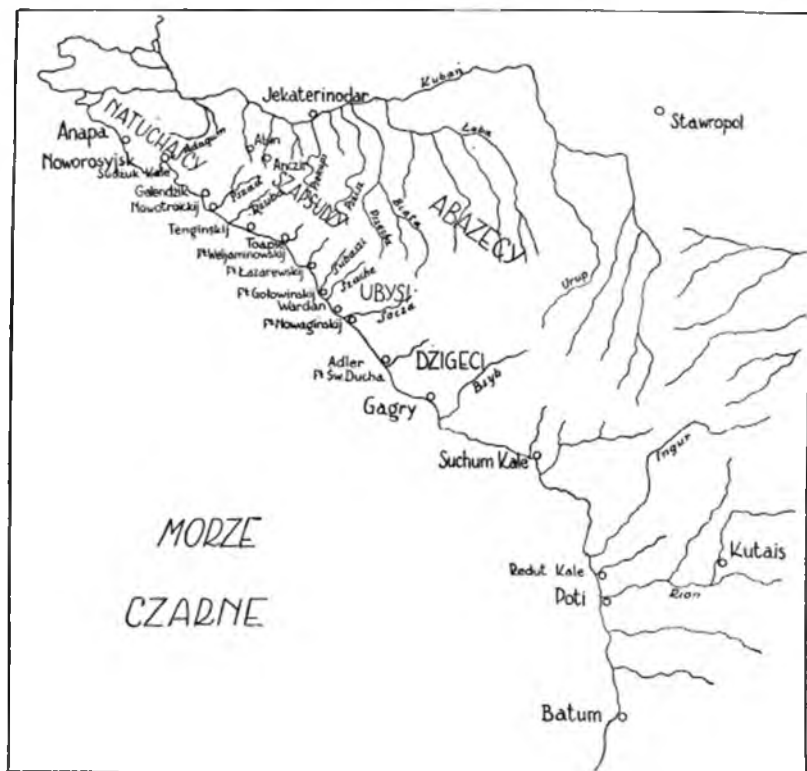
- Petri 196
 Piatihorsk 68
 Piccinicci (?) 120
 Pietraszewski Onufry 51
 Piotr W. 24
 Plater Ludwik 46
 Plichta 210, 212
 Podczaski 93, 101
 Podole 31, 106
 Podhajski 205
 Polanie 226
 Ponsonby 7, 28, 38, 39, 40—2, 44,
 45—6, 48, 49, 50, 53, 54, 57, 62—4,
 65—70, 74, 75, 78, 84, 151, 172,
 174, 222
 Potemkin 116
 Poti 24, 28, 61, 173
 Potocki Jan 219, 220
 Potocki Wojciech 233
 Potocki Hr. 36
 Potto 6
 Pozzo di Borgo 60
 Poznańskie 110
 Preston 198
 „Princesse” 207, 208
 Prusy 209
 Przewłocki Klemens 146, 205, 210,
 211, 212, 214—218
 Przyborowski 206, 208
 Pszad 72, 73, 128
 Przas rzeka 199
 Pszysza rz. 199
 Pucz 181
 Puławski (Ahmet) 109
 Puryear 38, 54, 55, 67, 164
 Quatrelles l'Epine 127
 Raglan 126, 127, 133—136
 144, 145
 Raiewskij 76, 79, 82, 84, 146
 Ramsay, G. R. 140
 Raszpil 95
 Reculot 101
 Redut-Kale 127—8, 133, 144, 173, 228
 Reid 58
 Reschid P. [gł. dowodzący turecki
 w Kurdystanie w 1837] 70
 Reszyd P. 94, 97, 98, 103, 107, 108,
 109, 121, 122, 133, 177, 179
 Revol 126
 Reychman, Jan 5, 155
 Richelieu 29, 30
 Riza P. *vide* Ryza P.
 Robinson, Gertruda 38, 44
 Roebuck 59
 Roland E. 198
 Rosen 26, 30, 65, 66, 68, 72, 73, 75,
 79
 Rosmarduc 118, 158, 159
 Rousset 145
 Roussin 67
 Rozwadowski, Florentyn 207
 Różycki Edmund 33, 212
 Różycki Samuel 101
 Rukević 181, 182
 Rumelja 42
 Russell, John 161, 164, 173, 174, 175,
 190, 194, 197, 208
 Ruś [Ukraina] 5
 Rusiecki [Rusalski?] 35
 Rutowski 35
 Ryza P. (seraskier) 100, 110, 179, 189
 Rzewuskij 94, 95
 Rzym 51, 101
 Salomon (Król Imeretji) 116
 Sałty 27
 „Samson” (angielski) 127—129
 „Samson (polski) 206, 207
 Samsun 42, 69
 Sanguszkowie 50
 Sanguszko, Roman, Ks. 6, 50, 51, 80
 Sauveur de la Chapelle 32, 72
 Scassi 29
 Schiemann, Teodor 5, 55
 Sebastopol 40, 57, 125—127, 139, 144,
 155, 163, 164
 Sebnunin 54, 55
 Seebach, baron 166
 Sefer (abchaski) późn. Szerwaszidze
 Jerzy 157
 Sefer-Zan-Oglu 42, 43, 65, 66, 68, 72,
 74, 76, 77, 87, 92, 94, 95, 98, 100,
 103, 105, 106—9, 122, 131, 138,
 148, 153; 155—157, 160, 161,
 162, 176, 177, 179, 180—189,
 191—2
 Ségur 116

- Selim Effendi *vide* Micheli
 Selim Pasza 121
 Selim Pasza (batumski) 121, 130, 155
 Semez 74, 76, 79
 Serbja 39, 167
 Serle 66
 Seymour, Hamilton 165
 Seymour H. O. 151, 224, 225, 226
 Scheffer 210
 Shieffield 198
 Sienkiewicz, Karol 34, 47, 48, 76, 79, 85, 88, 90
 Slade Adolphus 131
 Słowianie 226
 Socza 72, 76, 99, 146, 185, 236
 Sokulski 203, 212
 Softan, Adam 51
 Spencer 58, 88, 135, 223, 225, 229
 St. Arnaud 126, 127, 129, 132, 133
 Stankiewicz 181, 186, 187, 188, 191
 Stein (Ferrat Pasza) 176, 177, 179, 184, 190
 Stevens 172, 186
 Stewart 50, 66, 69, 72, 97
 Stoch 185
 Stücker 230
 Stratford Canning, 38, 39, 64, 85, 86, 90, 92, 120, 121, 128, 130—136, 140—142, 144, 145, 147—9, 154, 160—162, 165—168, 170, 172, 176, 179, 186, 225
 St. Laurent 132
 Stuart, Dudley, Lord 38, 39, 59, 64, 86, 87, 90, 102, 104, 114, 138, 140
 Subasza 82
 Suchozanet 179, 180
 Suchum Kale 33, 48, 124, 126, 127, 146, 147, 148, 157, 159, 162, 173, 215
 Sudżuk Kale 28, 29, 57, 61, 126, 128, 129, 130, 146
 Sulejman Eff. 96
 Susannet 224, 229, 231
 Syberja 6
 Synopa 69, 71, 96, 117, 124, 174
 Syrja 89
 Szaniawski 35
 Szamil 25, 26, 27, 34, 35, 92, 93, 94, 95, 96, 98, 100, 101, 102, 105, 106, 108, 109, 111, 112, 115, 121, 125, 126, 128, 130, 132—137, 139—141, 159, 161, 166, 167, 178, 186, 187, 220, 221, 228, 230, 232, 233, 236
 Szapsugowie 27, 29, 42, 71, 73—77, 79, 81, 95, 112, 113, 120, 130, 149, 150, 151, 153, 160, 180, 185, 186, 187, 192 — 196, 199, 204, 215—216, 223
 Szemiot, major 101
 Szerwaszidze, Michał Ks. 157, 159, 195
 Szepsochur 181
 Szpotański (*vide* errata) 155
 Szubesz 218
 Strzelnicki 233
 Szwajcarja 167
 Szyrma, Lach 34, 47, 48, 76, 79, 85, 86
 Taitbout de Marigny 28, 29, 30, 117, 231
 Tatiszczew 5, 55
 Tauris 37, 90
 Taylor, Sir Herbert 38, 39
 Technona 158
 Teheran 37
 Teleki 111
 Tell, Wilhelm 225
 Thiers, Adolf 52
 Temir Chan Szura 25, 26
 Temirgojewcy 28, 194
 Temperley, Harold 164
 Tenginski, fort 120
 Terek 24, 220
 Terlecki 109
 Tesalja 177
 Thierry 228
 Thouvenel 146, 147, 161, 162, 167, 176, 177, 184, 190
 Toapse 77, 147, 172, 176, 180, 181, 187, 214, 215, 217
 Toczyski 188
 Tokarz 5
 Tollet 143
 Tornau 28, 30
 Trauquitt Romuald 207
 Trebizonda 30, 40, 48, 53, 54, 66, 68,

- 72, 96, 115, 118, 144, 145, 171, 172, 174, 186, 188, 200, 205, 206, 210, 213, 218, 227
- Trzaskowski 34
- Türr 185
- Tube 218
- Tuła 93
- Tyflis 24, 30, 32, 94, 101, 117, 119, 121, 126, 130, 139, 143, 164, 179, 180, 195, 200, 209, 213, 228
- Ubychowie 27, 76, 79, 81, 82, 83, 97, 98, 99, 100, 112, 120, 129, 130, 148, 180, 181, 189, 192, 193, 194, 196, 199, 204, 210, 214, 215, 217
- Ukraina 88, 91, 106, 139
- Ułaszyn 219
- Umpa 113
- Unkiar-Skelessi 38, 39, 46
- Urquhart 5, 7, 38, 39, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 48, 50, 52, 58, 65—71, 79, 81, 84, 85, 86, 87, 88, 113, 125, 173, 197, 198, 199, 203, 204, 205, 220, 221, 222, 228, 230
- Vaillant 126, 127, 133, 144, 145, 163
- Vasiliev 29, 83, 120
- „Vauban” 129, 131, 132
- Vivian 143, 144, 145
- „Vixen” 5, 55, 56, 57—63, 66, 67, 71, 74
- Wagner Moritz 84, 85, 87, 90, 220, 231
- Wagner Fryderyk 228, 229, 254
- Walewski Aleksander 145, 152, 161, 162, 166, 167
- Walewski Antoni 86
- Wali Chan 90
- Wardan 129, 134, 180, 193, 210, 214, 215, 217, 218
- Warna 127, 131, 133, 148
- Warszawa 202
- Weliaminow 29, 68, 72, 75, 76, 86
- Weliaminowski fort 77, 83
- Wellington 45
- Wenecja 209
- Wereszczyński Aleksander 88, 90
- Wereszycki 175, 187, 190, 210
- Węgrzy 111, 137, 176
- Wickenden 230
- Wiedeń 58, 165
- Wiktorja, królowa angielska 78, 170, 173, 194
- William IV 37, 55
- Williams 136, 142, 143, 144
- Wilno 33
- Winnicki 233
- Władykawkaz 24
- Włochy 212
- Wodenhouse 170
- Wójcicki 232
- Wołga 93, 106
- Woroncow M. 26, 63, 73, 94, 96, 101, 113, 229
- Woroneż 93
- Wulf 57
- Wysocki Józef 123
- Wysocki (?) 6
- Yeames 28, 40, 55, 73
- Yesse 224
- Zabłocki 34
- Zabłocki, Łada, Tad. 232
- Zaborowski 205
- Zach Konstanty 34
- Zach Franciszek 155
- Zaleski Bronisław 207
- Załęski 30, 219
- Zamoyski Władysław 7, 8, 39, 45, 46, 47—8, 50, 51, 53, 55, 59, 81, 85, 86, 107, 108, 110, 111, 134, 138, 139, 140, 146, 167, 170, 177, 178, 178, 183, 184, 185, 186, 188, 189, 190, 193, 194, 198, 203, 207, 228, 231
- Zassowskoje, fort 94
- Zbyszewski 208
- Zieliński 33, 34
- Zieliński St. 267
- Zugdidi 158
- Zwierkowski Walenty 88, 89, 92
- Zwierkowski Ludwik (Lenoir) 6, 88—97, 100, 106, 122, 123, 138, 140, 141, 146, 155, 201, 236
- Żypsyż 216

ERRATA

<i>jest</i>	<i>powinno być</i>
Str. 29, w. 2 od dołu Albińskiego	Abińskiego
str. 31, ods. 2) w. 5 polskiego	podolskiego
str. 36, ods. 2) zap.	rap.
str. 37, w. 3 od góry: str. 47, ods. 4)	skreślić.
dopisać:	... 1930, VI/VII, p. 22—56.
	<i>Losy archiwum kancelaryj W. ks. Konstantego i Nowosilcowa.</i>
str. 54, w. 1 od góry skreślić „:” przed wyrazem „przepisach”	
str. 59, 18 od góry Parmelston	Palmerston
str. 59, ods. 2) w. 4 rzucić	rzucił
str. 61, ods. 1) Drch.	Durham’a
str. 67 ods. 7) w. 2 6 V FO, 37, 78/303	6 V 37, F.O. 78/303
str. 73, w. 2 od dołu dn	dni
str. 73, w. 1 od dołu spotka	spotkali
str. 81, ods. 1) w. 1 opierano	opieram
str. 87, ods. 2) w. 3 requised	required



Ludwik Widerszal (1909–1944), uczeń Marceliego Handelsmana, docent w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, wykładowca na Tajnym Uniwersytecie Warszawskim, pracownik Biura Informacji i Propagandy Armii Krajowej. Wybijający się polski historyk młodego pokolenia międzywojnia, specjalizujący się w dziejach powszechnych XIX wieku. Autor m.in. książek *Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej w latach 1831–1864* (1934) oraz *Bułgarski ruch narodowy 1856–1872* (1937).

Widerszal swoimi badaniami wpisał się w szerokie plany seminarium M. Handelsmana zmierzające do ukazania dyplomatycznych zabiegów Hotelu Lambert w celu przywrócenia sprawy polskiej na arenie międzynarodowej – stąd podjęcie problematyki kaukaskiej, zwłaszcza walki tamtejszych ludów z rosyjską dominacją, także w nadziei na przekształcenie się tych wojen regionalnych w konflikt zbrojny o charakterze międzynarodowym, który przyniósłby Polsce upragnioną niepodległość. Praca Widerszala ma istotne znaczenie dla zrozumienia źródeł wielu obecnych napięć w tym ciągle jeszcze niestabilnym regionie. Niniejsza książka jest reedycją wydania z 1934 roku.

